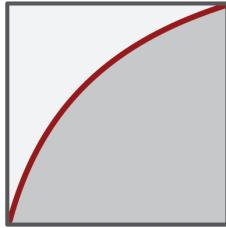


NAUKOWY PROJEKT
WYDAWNICZY – SERIA



przełomy
pogranicza
studia literackie

Przełomy/Pogranicza
Studia Literackie
LIII

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH
„WSCHÓD – ZACHÓD”
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku

WYDAWNICTWO PRYMAT

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY / POGRANICZA”

Dziedzictwo przeszłości nie jest czymś danym raz na zawsze. Wymaga nowych odczytań, ponowień interpretacji, odwagi zapytywania o to, o co nasi poprzednicy nie mogli bądź nie mieli śmiałości pytać. Odnawianie znaczeń, przekraczanie utrwalonych stereotypów analitycznych, akty zerwania z kanonem interpretacyjnym stanowią część tego samego, żywego procesu tworzenia kultury, którego równie fundamentalną częścią są nieustanne powroty do tradycji i szacunek żywiony dla autorytetów przeszłości.

Naukowy projekt Wydawniczy „przełomy/pogranicza” publikuje prace:

1. Stanowiące próbę nowego odczytania tekstów i autorów, zjawisk literackich i kulturowych dobrze już, zdawać by się mogło, znanych i rozpoznanych.
2. Studia ujmujące problematykę literacką w ujęciu komparatystycznym i interdyscyplinarnym, innymi słowy: „pogranicznym”.
3. Prace z zakresu najszerzej rozumianej wiedzy o kulturze i sztuce, proponujące monograficzne lub/ oraz nowe, „przełomowe” ujęcia tematu.
4. Książki autorów, których uznać można za klasyków badań nad pewną dziedziną humanistycznego dyskursu.
5. Dzieła o literaturze, kulturze i sztuce, które – z różnych powodów – nie mogły się niegdyś ukazać, nie znalazły właściwego momentu.

Pragniemy, by książki publikowane w Naukowym Projekcie Wydawniczym „Przełomy/Pogranicza” tworzyły niewielkie serie i cykle tematyczne, skoncentrowane wokół pojedynczego dzieła, osoby, wątku.



WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku
KOLEGIUM LITERATUROZNAWSTWA
KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH „WSCHÓD-ZACHÓD”

RADA NAUKOWEGO PROJEKTU WYDAWNICZEGO
– SERII „PRZEŁOMY/POGRANICZA”:

Zdzisław Jerzy Adamczyk (AH, Kielce)
Józef Bachórz (UG, Gdańsk)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Bogdan Burdziej (UMK, Toruń)
Sławomir Buryła (UW, Warszawa)
Małgorzata Czermińska (UG, Gdańsk) – *Przewodnicząca*
Michał Głowiński (IBL PAN, Warszawa)
Margreta Grigorova (Wielkie Tyrnowo, Bułgaria)
Krzyszyna Jakowska (UwB, Białystok)
Irena Jokiel (UO, Opole)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kieźuń (UwB, Białystok)
Alina Kowalczyk (IBL PAN, Warszawa)
Ryszard Löw (Tel-Aviv, Izrael)
Natalia Maliutina (Odessa, Białystok)
Gabriela Matuszek-Stec (UJ, Kraków)
Michael J. Mikos (Milwaukee University, USA)
Swietłana Musijenko (Mińsk, Białoruś)
Ewa Nawrocka (UG, Gdańsk)
Maria J. Olszewska (UW, Warszawa)
Ewa Paczoska (UW, Warszawa)
Jerzy Paszek (UŚ, Katowice)
Magdalena Popiel (UJ, Kraków)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)
Adam Skreczko (AWSD, Białystok)
Jerzy Snopek (IBL PAN, Warszawa)
Magdalena Saganiak (UKSW, Warszawa)
Włodzimierz Szturc (UJ, Kraków)
Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok)
Zofia Zarębianka (UJ, Kraków)

DARIUSZ PIECHOTA

Świat mieszczan
w prozie
Michała Bałuckiego

BIAŁYSTOK 2023

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY POGRANICZA”

Redakcja Serii:

Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny], Anna Janicka [Zastępca, Red. Cyklów Tematycznych], Małgorzata Burzka-Janik, Joanna Dziejdz, Maria Kalinowska, Zbigniew Kaźmierczak, Krzysztof Korotkich, Dariusz Kukielko, Agnieszka Nietresta-Zatoń, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Patryk Suchodolski, Maciej Tramer, Paweł Wojciechowski, Łukasz Zabielski, Kamil K. Pilichiewicz, Dariusz Piechota

Recenzenci tomu: prof. dr hab. **Tadeusz Budrewicz** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)
prof. dr hab. **Tomasz Sobieraj** (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Opracowanie graficzne, skład: Ewa Frymus-Dąbrowska

Korekta: zespół

Streszczenie: Dariusz Piechota

Indeks nazwisk: Marta Konopko

Na okładce wykorzystano obraz Gustave Caillebotte, *Le Pont de l'Europe* (1876)

ISBN: 978-83-7657-486-8



©Copyright by: Dariusz Piechota, Białystok 2023

©Copyright by: Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2023

Książka dofinansowana ze środków Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku.

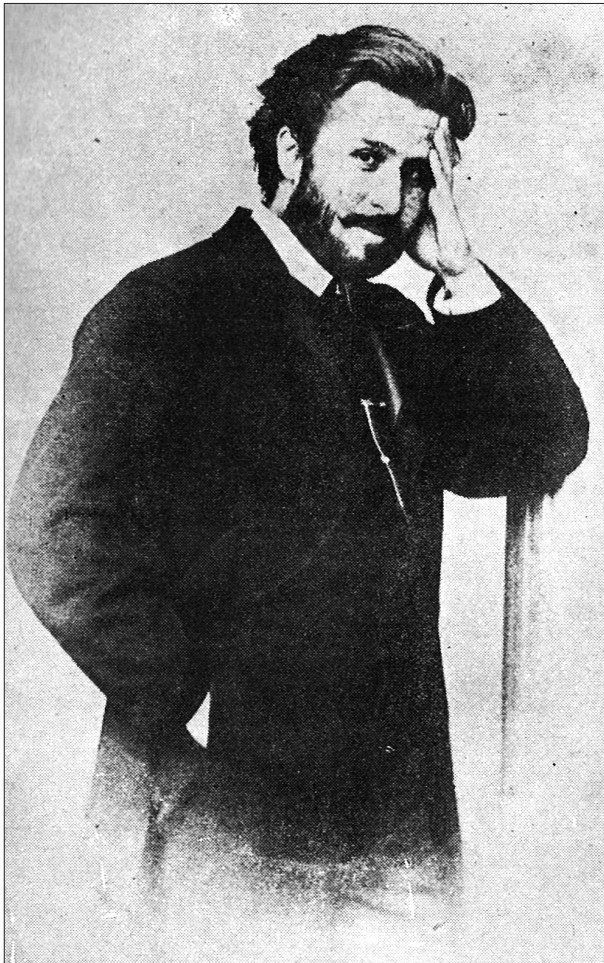
Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski

ul. Hetmańska 42; 15-727 Białystok

tel. 602 766 304, 881 766 304

e-mail: prymat@biasoft.net, www.wydawnictwoprymat.pl

Pamięci Pani Profesor Eugenii Łoch



Michał Bałucki (1837–1901), podobizna autora z lat 1870–1875

SPIS TREŚCI

Wstęp	11
ROZDZIAŁ 1. Mieszczanie w przestrzeni kulturowej drugiej połowy XIX wieku	19
ROZDZIAŁ 2. Mieszczanie na progu nowoczesności	35
Świat bohatera utopijnego	41
W stronę ekotopii?	48
Stracone złudzenia... ..	51
Te przekłete pieniądze... ..	54
W galicyjskim partykularzu	59
ROZDZIAŁ 3. Mieszczańskie role społeczne	71
3.1. Świat kobiet	71
Matrymonialne targowisko – sanatoryjne <i>tournée</i>	73
Wizerunek Matki Polki	83
Narracje o rodzinie	87
Różne oblicza emancypacji	92
W kręgu <i>femme fatale</i>	99
3.2. Świat mężczyzn	104
ROZDZIAŁ 4. Outsiderzy	117
Reformatorzy duszy. Problem fanatyzmu religijnego	120
W kręgu romantycznych fantazmatów – bowaryzm	133
Moderniści w krzywym zwierciadle	140
Niepełnosprawność jako forma wykluczenia	147
Outsider intelektualista	154

ROZDZIAŁ 5. Mieszczanie u kresu życia	161
Struktura społeczna Krakowa w drugiej połowie XIX wieku	164
Dwa oblicza starości	169
<i>Ars moriendi</i>	196
Glosa: W stronę empatii... ..	206
ROZDZIAŁ 6. Mieszczanie w roku 1950	209
Zakończenie	219
Bibliografia	223
Podziękowania	243
Nota bibliograficzna	245
Nota o Autorze	246
Summary	247
Indeks nazwisk	249

WSTĘP

W powszechnej opinii czytelników nazwisko Michała Bałuckiego kojarzone jest przede wszystkim z teatrem. Wielokrotnie twórczość pisarza utożsamiano z modelem filisterstwa, tytułowej Pipidówki symbolizującej prowincjonalne miasteczko słynące z zacofania oraz zaściankowych idei. Wytworzony pod koniec XIX wieku stereotyp na temat twórczości autora *Karykatur* okazał się wyjątkowo bezlitosny. Według niektórych badaczy stronnicza krytyka pisarza zarzucająca mu brak oryginalności, tendencyjność oraz powtarzalność motywów literackich, przyczyniła się do jego samobójczej śmierci¹. Interesującą próbę jej diagnozy w kontekście stereotypu *poete maudit*² przedstawił Jakub A. Malik, zwracając uwagę, że śmierć artysty stała się kluczowym elementem jego legendy biograficznej. Na skutek traumatycznych wydarzeń (śmierć żony oraz ukochanego dziecka, zabójstwo matki) pisarz prawdopodobnie cierpiał z powodu pogłębiającej się depresji. Kazimierz Bartoszewicz w rozprawie pod tytułem *Michał Bałucki* podkreślił, że kilka dni przed samobójstwem otrzymał od autora fragment utworu *Szczęśliwi ludzie*, w którym Bałucki pisał: „Wypadki samobójstw pokazują się w sferach, które mają daleko więcej warunków istnienia, sposobów do życia – jest ono raczej wynikiem przesytu i znudzenia, niż braku środków do jego utrzymania. Ludzie biedni lub chorzy rzadko kiedy stają się samobójcami”³.

Postać Bałuckiego okazuje się niejednoznaczna, jeśli prześledzimy jego twórczość. Wspomniany badacz zwrócił uwagę, że możemy mówić

¹ J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przelomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971, s. 383; J. Ciechowicz, *Dlaczego Michał Bałucki popełnił samobójstwo?*, „Pamiętnik Teatralny” 1995, z. 3/4; O pogrzebie Bałuckiego pisał również: T. Budrewicz, *Dwa jubileusze i pogrzeb*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 507–532.

² Patrz: J.A. Malik, *Ostatnia ze sztuk, czyli jak zakończyć życie... Michała Bałuckiego młodopolskie samobójstwo*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 401–416.

³ Zob. K. Bartoszewicz, *Michał Bałucki*, Warszawa 1902.

o trzech obliczach pisarza: pesymisty w powieściach, satyryka w komeidiach, optymisty w nowelach⁴. Niewielu czytelników pamięta, że jest on autorem tekstu popularnego utworu *Góralu, czy ci nie żal*. Bałucki był także propagatorem polskich gór jeszcze przed modernistami, którzy uczynili Zakopane jedną ze stolic kulturalnych Młodej Polski. W swoich utworach pisarz odwoływał się do legend tatrzańskich oraz historii o Sabale⁵.

Niewątpliwie proza oraz poezja autora *Karykatur* pozostaje polem nie w pełni rozpoznanym przez historię literatury. Jedyna zbiorowa monografia, zatytułowana *Świat Michała Bałuckiego* ukazała się w 2002 roku, wyraźnie sugerując potrzebę dalszych, bardziej szczegółowych omówień dzieł pisarza. We wstępie Tadeusz Budrewicz podkreślał, że setna rocznica zgonu Bałuckiego stała się wyzwaniem dla literaturoznawców, którzy zainteresowali się twórczością zapomnianego prozaika. Wielu z nich zastanawiało się:

Ile w nim było typowego produktu swego czasu, ile niepowtarzalnej indywidualności? Ile pozytywizmu, ile romantyzmu, a może i modernizmu? Jak leżał szlachecki kontusz na mieszczańskiej figurze w tamtym krakowskim świecie? Czy Bałucki jako wyraziciel myśli, opinii, nastrojów mieszczaństwa był jego apologetą, czy również krytycznym obserwatorem i głosem sumienia? Pisał, by zarobić na życie, czy też w poczuciu obowiązku służby społecznej? Co spowodowało, że – wzięwszy rozbrat z literackimi gustami epoki – zniechęcił się do życia?⁶

Tropem tym podąża również Anna Sobiecka, autorka monografii *Michał Bałucki i teatr. Wybrane problemy i aspekty*, postrzegająca pisarza jako twórcę „epoki przejściowej”:

⁴ Tamże.

⁵ Sceneria polskich gór została utrwalona w następujących utworach zamieszczonych w czasopiśmie: *Ojcowska wola: ustęp powieściowy z życia górali tatrzańskich*; *Góral na dolinach. Obrazek z życia ludu w Tatrach*; *W góralskiej chacie*; *Na łonie natury. Fraszka sceniczna w dwóch aktach*; *Zakłęte pieniądze. Opowiadanie z życia ludu góralskiego z 16 obrazkami*; *Bez chaty*.

⁶ T. Budrewicz, *Od Redaktora*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 10.

Debiut poetycki Bałuckiego przypada na schyłek romantyzmu i wyraźnie odzwierciedla ciągle żywą fascynację poezją Juliusza Słowackiego, twórczość prozatorska reprezentuje główne nurty pozytywistycznego programu powieściowego, z wyraźnie akcentowanymi cechami tendencyjności oraz dydaktyzmu, wreszcie komediopisarstwo stanowi przykład polskiej odmiany „dobrze skrojonej” komedii mieszczańskiej⁷.

Badacze literatury drugiej połowy XIX wieku faworyzowali wybrane zagadnienia w twórczości pisarza; zajmowano się kategorią przestrzeni oraz życiem codziennym Krakowa ze szczególnym uwzględnieniem sfery *sacrum* oraz *profanum* (Tadeusz Budrewicz⁸, Ewa Ihnatowicz⁹, Barbara Szargot¹⁰), omawiano zagadnienia prowincji i powstałe wokół niej kompleksy (Michał Krajkowski¹¹), charakteryzowano bohaterów żyjących w konflikcie z otoczeniem (Tomasz Sobieraj¹²), akcentowano problemy religijne (Bogdan Burdziej¹³, Renata Stachura-Lupa¹⁴), opisywano świat kobiet (Jadwiga Zacharska¹⁵), wskazywano na wpływy *biedermeieru*

⁷ A. Sobiecka, *Michał Bałucki i teatr. Wybrane problemy i aspekty*, Słupsk 2006, s. 9–10; A. Sobiecka, *Małe i zapomniane – formy Michała Bałuckiego*, Słupsk 2022.

⁸ T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skałką. Codziennosc i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2000, s. 47–65.

⁹ E. Ihnatowicz., *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 233–244.

¹⁰ B. Szargot, *Dom wariatów w spokojnym Krakowie (wokół „Szpitala wariatów” Michała Bałuckiego)*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 245–259.

¹¹ M. Krajkowski, *Pan Bałucki z Pipidówki (przyczynek do badań nad prozą Bałuckiego)*, [w:] *Prowincjonalizm w kulturze europejskiej*, pod red. B. Płonki-Syroki i K. Marchel, Wrocław 2010; M. Krajkowski, *Galiczyjska Pipidówka – prowincja na peryferiach Imperium*, [w:] *Małe miasta. Szkice i studia humanistyczne*, red. J. Pacuła, L. Romaniszyn-Ziomek, Bielsko-Biała 2012.

¹² T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „blyszczących nędz”. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 369–400.

¹³ B. Burdziej, *Świat żydowski Michała Bałuckiego. Cz. I Problem neofityzmu („Przechrzt”, 1861; „Żydówka”, 1868)*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 291–305.

¹⁴ R. Stachura-Lupa, *Michał Bałucki wobec religii i Kościoła*, [w:] T. Budrewicz, R. Stachura-Lupa, *Kraków literacki XIX wieku*, Kraków 2019, s. 231–250.

¹⁵ J. Zacharska, *Systematyka pańien w wybranych utworach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 307–318.

(Maria Jolanta Olszewska¹⁶). Literaturoznawców interesowały również wątki fantastyczne w twórczości autora *Przebudzonych* (Barbara Bobrowska¹⁷, Janina Szcześniak¹⁸).

Warto podkreślić, że na przestrzeni ostatniego stulecia zmieniły kierunki badań nad twórczością Bałuckiego. Na przełomie XIX i XX wieku literaturoznawcy poszukiwali znamion stabilności, w okresie Polski Ludowej wyznaczników klasowej tożsamości tej grupy społecznej jako zbiorowości pomiędzy ziemiaństwem a chłopstwem i robotnikami. W ostatnich dwóch dekadach prozę Bałuckiego traktowano jako dokument rejestrujący zmiany dokonujące się w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to z jednej strony pod wpływem nowinek technologicznych świat diametralnie przyspieszył, z drugiej zaś tempo życia przyczyniło się do rodzących się obaw przed nowoczesnością¹⁹.

W niniejszej książce pragnę spojrzeć na utwory prozatorskie Bałuckiego przez pryzmat świata mieszczań, który stanowi *leitmotiv* całej jego twórczości. Interesować mnie będzie rekonstrukcja obrazu społeczeństwa krakowian drugiej połowy XIX wieku, a w szczególności dokonujące się w nim zmiany, i to zarówno te związane z przyspieszeniem cywilizacyjnym na skutek nowoczesnych wynalazków, jak i te dokonujące się w obrębie ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom. Pisarz chętnie portretował średniozamożne sfery mieszczańskie, interesowali go ludzie pracy, którzy optymistycznie spoglądali w przyszłość, a ich optymizm wynikał z wiary w możliwość przebudowy świata na drodze postępu i rozwoju. Pamiętając, że Galicja była zapóźniona cywilizacyjnie w porównaniu do innych zaborów, szczególnie ciekawe wydają się obrazy idealistów z utworów z lat siedemdziesiątych XIX w., którzy buntują się przeciwko kastowości społeczeństwa, ciągle silnie zakorzenionej

¹⁶ M.J. Olszewska, *Michała Bałuckiego świat zbrodniarzy i świętych. Wokół „Białego murzyna” i nie tylko*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 351–368.

¹⁷ B. Bobrowska, *Paryż, Warszawa, Kraków przyszłości (Verne, Prus i Bałucki jako fantastyki-futurologi)*, [w:] tejsze, *Małe narracje Prusa*, Warszawa 2003.

¹⁸ J. Szcześniak, *Pozytywistyczne inne światy. Utopia i antyutopia w refleksji pisarzy postycywniowych*, Lublin 2008, s. 237–238.

¹⁹ W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować prof. Tadeuszowi Budrewiczowi za zwrócenie mi uwagi na dokonujące zmiany w recepcji twórczości Bałuckiego na przestrzeni ostatniego stulecia.

w tamtym okresie w Krakowie. Ciekawe w prozie Bałuckiego są także wizerunki outsiderów, bohaterów skłóconych ze społeczeństwem, buntujących się przeciwko hipokryzji, obłudzie, pogoni za majątkiem, charakterystycznym dla środowiska (drobno)mieszczan.

Niniejsza książka nie ma charakteru monograficznego. Nie odnoszę się w niej do wszystkich utworów prozatorskich pisarza, lecz wybieram te najbardziej reprezentatywne dla podejmowanej przeze mnie tematyki²⁰. Przywołuję również zapomniane powieści funkcjonujące na marginesie zainteresowania współczesnych badaczy literatury drugiej połowy XIX wieku. W śledzeniu świata mieszczań u Bałuckiego bliskie są mi badania kulturowe²¹, które na polskim gruncie literaturoznawczym cieszą się coraz większą popularnością. *Cultural studies* mają charakter interdyscyplinarny i obejmują nie tylko utwory literackie, lecz także wytwory szeroko pojmowanej kultury popularnej, od ogłoszeń prasowych, reklamy po ilustrowane magazyny. Badania kulturowe łączą także z komparastyką, w szczególności zaś z zaproponowaną przez Siegberta Prawera w *Comparative Literary Studies. An Introduction* (1973) koncepcją *placingu*, polegającej na wzajemnym oświetlaniu się (*illuminations*) kilku tekstów lub serii tekstów jeden obok drugiego, co pozwala dzięki takiemu zestawieniu pewnej liczby (niekiedy bardzo różnych) utworów oraz autorów uzyskać lepsze ich zrozumienie²². Koncepcja Prawera stwarza możliwości „paralelnego” czytania i zwrócona jest w stronę praktyki interpretacyjnej. W szczególności bliska jest mi komparatystyka kulturowa nawiązująca do szkoły amerykańskiej, której przedstawiciele podkreślają, że badany tekst nie funkcjonuje w izolacji czy fragmentaryczności, lecz w całym obrazie kulturowym²³.

²⁰ O problemach związanych z badaniem literatury popularnej drugiej połowy XIX wieku interesująco pisze: I. Poniatowska, *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014.

²¹ M.P. Markowski, *Badania kulturowe*, [w:] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007, s. 521–538.

²² S. Praver, *Placing*, [w:] *Comparative Literary Studies. Introduction*, London 1979, s. 144. Przytaczam za: T. Bilczewski, *Nowa komparatystyka: lektura i komunikacja*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. 1. *Wiedza o literaturze i kulturze*, red. R. Nycz, W. Miódunka, T. Kunz, Kraków 2011, s. 484.

²³ A. Regiewicz, *Wspólne drogi literatury popularnej i komparatystyki kulturowej*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2017, nr 8, s. 33.

Zastosowanie komparatystyki kulturowej w badaniach literatury i kultury popularnej, jak stwierdza Adam Regiewicz, jest niezwykle użytecznym narzędziem, gdyż pozwala na włączanie do badań literatury innych dziedzin nauki, takich jak historia, antropologia, socjologia, sztuka, co sprzyja kreowaniu transkulturowej postawy badawczej, obejmującej całym swoim zakresem świat ludzkiego doświadczenia²⁴. W ujęciu tym komparatystyka jest metadyscypliną korzystającą z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. W badaniu szeroko pojmowanej kultury popularnej, na co zwracali uwagę także badacze z nurtu *cultural studies*, istotną rolę odgrywa kontekst, w jakim funkcjonuje dany tekst, co wiąże się z faktem, że literatura popularna stanowi „niezwykły seismograf aktualnych problemów społecznych i obyczajowych”²⁵. Zarówno badania kulturowe, jak i komparatystyka są cennymi narzędziami w śledzeniu paralel i różnic w ujęciu mieszczaństwa w drugiej połowie XIX wieku na tle literatury europejskiej, w szczególności zaś prozy wiktoriańskiej, utrwalającej chociażby transformację wzorców normatywnych dokonujących się na skutek przyspieszenia cywilizacyjnego. Zmianom tym towarzyszy poszukiwanie nowoczesnej tożsamości zarówno tej indywidualnej, jak i zbiorowej. Metaforycznie mówiąc, bohaterowie prozy drugiej połowy XIX wieku zamieszkują dwa światy – tradycyjny i nowoczesny, egzystują w sferze „pomiędzy” w sensie klasowym, historycznym, obyczajowym czy terytorialnym²⁶.

Niniejsza książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym z nich przywołuję definicje terminu „mieszczenie” oraz charakteryzuję konteksty europejskie, kreujące model kultury *middle class*. Zwracam uwagę nie tylko na literaturę wiktoriańską, rejestrującą kluczowy moment tworzenia się nowoczesnych postaw związanych z sytuacją kryzysu, lecz również na literaturę niemiecką i francuską. Mieszczenie wraz z postępującą

²⁴ Tamże, s. 34–35.

²⁵ Tamże, s. 37. Przypomnijmy, że Stephen Greenblatt, przedstawiciel *cultural studies*, w *Culture* sformułował kilka pytań, na które każdy badacz bądź uważny czytelnik powinien sobie odpowiedzieć: Dlaczego czytelnicy danego czasu i danej epoki uznali to dzieło za atrakcyjne? Od jakiego społecznego kontekstu dzieło to jest uzależnione? Analiza każdego tekstu zatem jest badaniem kultury, odsłaniającym mechanizmy życia społecznego. S. Greenblatt, *Culture*, [w:] *Critical Terms for Literary Studies*, ed. F. Lentricchia, T. McLanglin, Chicago 1995, s. 226.

²⁶ E. Paczoska, *Lekcje uważności. Moderniści i realizm*, Warszawa 2018, s. 2016.

modernizacją stają się świadkami komercjalizacji życia i sztuki. Charakteryzując bohaterów prozy Bałuckiego, nie zapominam, że narracje o Krakowie w literaturze drugiej połowy XIX wieku to opowieści dotyczące wielu tożsamości: galicyjskiej, polskiej oraz środkowoeuropejskiej²⁷.

W rozdziale drugim wskazuję główne źródła nowoczesności, do których zaliczam: odkrycia nauk przyrodniczych, uprzemysłowienie oraz zwiększenie tempa produkcji²⁸. Wiek XIX, z jednej strony eksponował wiarę w postęp, z drugiej zaś wywoływał lęk przed konsekwencjami wynikającymi z niekontrolowanego rozwoju technologicznego. Utopia i melancholia stały się najważniejszymi językami rozpoznania rzeczywistości – radzenia sobie z jej wyzwaniem²⁹. Podstawowym pragnieniem mieszczańskości drugiej połowy XIX wieku okazało się dążenie do nieustannego postępu ludzkości, co wymagało wybrania określonej roli oraz formy uczestnictwa w życiu publicznym. Dlatego też główni bohaterowie w prozie z lat siedemdziesiątych XIX w. to orędownicy pracy u podstaw oraz pracy organicznej. Jako idealisci, typowi dla prozy tendencyjnej, upatrywali w nieustannym rozwoju drogi do przebudowy świata (zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i metaforycznym).

W kolejnym rozdziale interesują mnie transformacje dokonujące się w obrębie wizerunków kobiet i mężczyzn. Zgodnie z dominującą tradycją patriarchalną, przypisywano im określone funkcje społeczne uwarunkowane historycznie, biologicznie itd. U schyłku XIX wieku wraz z rozwojem emancypacji zaczęto dostrzegać minusy patriarchy jako wytworu kultury, który wyznaczył kobiecie podrzędną rolę w przestrzeni społecznej. W przypadku kreacji mężczyzn pojawił się nowy dylemat, który wiązał się z wyborem między pogodzeniem tradycyjnych ról społecznych i zatraceniem indywidualności, a podążaniem za własnymi potrzebami i utratą męskości w oczach społeczeństwa³⁰. Źródłem opresji stają się

²⁷ P. Kubicki, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, Kraków 2010.

²⁸ Por. M. Berman, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006, s. 17.

²⁹ Zob. E. Paczoska, *Latarnia czarnoksiężka*, [w:] tejże, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 24.

³⁰ R. Kołodziejczyk, *Kobieta w rodzinie mieszczańskiej. Warszawa epoki zaborów*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach Polskich w XIX w.*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. I, Warszawa 1990.

abstrakcyjne pojęcia męskiego honoru, strachu przed tchórzostwem, konieczności udowodnienia odwagi oraz siły.

W czwartym rozdziale charakteryzują outsiderów, którzy nie próbują zadowolić się w ciągle zmieniającym się świecie. W sporze ze społeczeństwem postać outsidera symbolizuje wojownika, kontestatora, buntownika wobec prozy życia. W grupie tej odnajdziemy fanatyków religijnych, modernistycznych artystów oraz postacie *bowarystyczne*, tkwiące bezczynnie w świecie marzeń, urojeń, fantazmatów. Protagonści Bałuckiego przypominają często bohatera nowoczesnego, który będąc w podróży, nie należy do żadnego konkretnego miejsca na ziemi.

W piątym rozdziale (*Mieszczanie u kresu życia*) poruszam problematykę egzystencjalną dotyczącą przemijania. Charakteryzuję dwa wizerunki starości: triumfującej pełnią dojrzałości oraz okresem żalonym w życiu człowieka³¹. Na ukształtowanie się dualistycznego wizerunku starości miała wpływ pesymistyczna filozofia Schopenhauera oraz Nietzschego. Śmierć w prozie Bałuckiego staje się tematem *tabu*. Autor dokonuje jej „uzwyczajnienia”; mieszczanie wielokrotnie dowiadują się o śmierci znajomych podczas uroczystości religijnych. Codziennosc segmentowana przez śmierć wydaje się paradoksalnie uporządkowana, porządek ten współgra z tym, który wyznaczają okazjonalnie przyjscia i odejścia opowiadacza³².

Ostatni najkrótszy rozdział dotyczy *Szkiców fantastycznych*, w których autor ukazuje Kraków roku 1950. Fragmenty te powstawały u schyłku życia pisarza i są nie tylko ciekawą futurystyczną projekcją przyszłości, ale także świadczą o zerwaniu pisarza z poetyką realistyczną. Być może zmiana ta wynikała także z chęci wyzwolenia się ze stereotypowego wyobrażenia pisarza jako apologety mieszczaństwa.

³¹ E. Paczoska, *Niemłodzi i starzy u Prusa*, [w:] tejsze, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004, s. 143.

³² E. Ihnatowicz, *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego...*, s. 241.

ROZDZIAŁ 1

Mieszczanie w przestrzeni kulturowej drugiej połowy XIX wieku

Termin mieszczanie w literaturze drugiej połowy XIX wieku wydaje się mało precyzyjny i niejednoznaczny na co niewątpliwie istotny wpływ miało zróżnicowanie materialne i zawodowe tej klasy oraz jej niejednolity skład narodowościowy. Maria Ossowska uznaje mieszczaństwo za stan wyposażony w odrębne prawa, przeciwstawiane szlachcie, duchowieństwu oraz miejskiemu pospólstwu¹. Według wspomnianej badaczki mieszczaństwo to ogół ludzi mieszkających w mieście. W obrębie tej grupy Ossowska wyróżnia drobnomieszczaństwo utożsamiane z kołtuństwem², do którego zalicza drobnych urzędników, ale wyłącza z niego wykonawców wolnych zawodów. Z kolei Werner Sombart uznaje mieszczan za *homo oeconomicus*, grupę wyznaczoną przez czynnik ekonomiczny oraz udział w produkcji, bądź wymianie dóbr materialnych³.

¹ M. Ossowska, *Pojęcie mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa*, [w:] tejsze, *Moralność mieszczaństwa*, Wrocław 1985, s. 14–24.

² Tamże.

³ Na temat *homo oeconomicus* jako symbolu nowego indywidualistycznego światopoglądu w aspekcie ekonomicznym wypowiadał się Jan Watt. W szkicu dotyczącym Robinsona Cruoe podkreślił, że istotnym miernikiem wartości tego świata jest dla bohaterów literackich rachunek zysków i strat stosowany powszechnie w księgowości. Niewątpliwie argumenty ekonomiczne są kluczową cechą charakteru *homo oeconomicus*. Watt zauważa, że: „indywidualna korzyść ekonomiczna, która stała się pierwszoplanowym celem społeczeństwa kapitalistycznego, osłabiła znaczenie związków międzypersonalnych, grupowych, a szczególnie seksualnych”, nakładając na nie nadzwyczaj mocne hamulce. *Homo oeconomicus* to również bezwzględny utilitarysta. Por: J. Watt, *Robinson Cruoe – homo oeconomicus*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, P. Rodak, wstęp i redakcja A. Mencwel, Warszawa 2005, s. 499–505.

Zasadniczym celem działania mieszczan w drugiej połowie XIX wieku był sukces finansowy, a drogą do niego – praca. Idealny mieszczanin, według Magdaleny Micińskiej, odznaczał się:

pracowitością, oszczędnością oraz pokojowym stosunkiem do świata; jego chęć odniesienia zysku pieniężnego nigdy nie przekraczała miary – raczej zadowalał się małym niż ulegał niepohamowanej ambicji (*mediocritas*); z taką postawą łączył się nierozzerwalnie szacunek dla istniejącej hierarchii społecznej [...] Wzorzec mieszczański gloryfikował zalety jednostki i oparty na nich awans społeczny – ucieleśniał je franklinowski typ „self-made mana”. Blisko była z nim związana postawa „self-helpu”, wywodząca się z wiktoriańskiej Anglii⁴.

W Polsce, na co zwraca uwagę Micińska, nastąpiła interferencja wzorców mieszczańskich i szlacheckich, w wyniku której wykształcił się typ bohatera miejskiego, którego wyznacznikiem stał się nakaz wykształcenia oraz erudycji⁵. Dodajmy, że przejmowanie szlacheckich wzorców obyczaju i kultury miało miejsce w środowisku elity mieszczańskiej⁶. Do podobnych wniosków co Micińska dochodzi Ewa Ihnatowicz, która traktuje mieszczaństwo jako „model życia nastawionego na praktyczną korzyść, małą stabilizację, niezmienny spokój i izolację od niepokoju”⁷. W obrębie tej grupy badaczka wyróżnia dwa powszechne wizerunki: inteligenta oraz filistra. Pierwszy z nich, realizujący hasła epoki (pracy u podstaw i pracy organicznej) dąży do zmiany, otaczającego go świata, nie tylko w sensie materialnym, lecz także duchowym. Do przedstawicieli inteligencji Ihnatowicz zalicza artystów, muzyków, malarzy, ale również osoby zajmujące się handlem i przemysłem. Inteligent jako przedstawiciel mieszczaństwa miał do spełnienia kilka istotnych ról społecznych, stał się

⁴ M. Micińska, *Między Królem Duchem a Mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku (1890–1914)*, Wrocław 1993, s. 61–62.

⁵ Tamże, s. 69–73.

⁶ R. Kołodziejczyk, *Kobieta w rodzinie mieszczańskiej. Warszawa epoki zaborów*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, t. 1, pod red. A. Żarnowskiej i A. Schwarza, Warszawa 1990.

⁷ E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy współczesnej 1864–1914. Artyści i twórcy*, Warszawa 1999, s. 133.

przede wszystkim wyrazicielem marzeń o nowoczesności. To „nosiciel etosu, niekonwencjonalnego, aktywnego, twórczego i wrażliwego kontestatora, zaangażowanego w problemy zbiorowości z intencją naprawczą”⁸. Negatywnym punktem odniesienia dla inteligenta i artysty stał się filister, człowiek ograniczony intelektualnie, dla którego najważniejszym celem w życiu jest stabilizacja materialna i społeczna oraz unikanie ryzyka oraz zagrożeń⁹. U schyłku XIX wieku filistrów utożsamiano z mieszczaństwem, często posługiwano się pejoratywnymi terminami jak dulszczyzna, bałuczczyzna, połaniecczczyzna czy podfilipszczyzna. Moderniści krytykowali filistrów za konwencjonalność myślenia, oportunistyczny skupienie życiowych celów wyłącznie na karierze. Co ciekawe, w literaturze Młodej Polski granice popularnej opozycji artysta-filister ulegają rozmyciu¹⁰. Niejednokrotnie filister okazywał się bogatym duchowo i wartościowym człowiekiem, z kolei artysta mógł przejawiać cechy filisterskie. „Przerabianie” inteligentkich wzorców przez kulturę mieszczańską okazało się szczególnie intensywne w epoce pary i elektryczności.

Niewątpliwie na powielanie kulturowych wzorców miały także wpływ inspiracje płynące z Zachodu i to one też współkreowały mieszczański model kultury. Druga połowa XIX wieku to okres, w którym na skutek rozwoju technologicznego następuje gwałtowne przyspieszenie cywilizacyjne. Świat ulega transformacji, a najważniejszą zasadą w nowoczesnym świecie jest nieustanne pozostawanie w ruchu¹¹. Jak słusznie

⁸ Tamże, s. 53.

⁹ J. Zacharska, *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa 1996.

¹⁰ E. Paczoska, *Dekadent jako towar (Gawalewicz, Mańkowski i inni)*, [w:] *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, red. K. Fiołek, Kraków 2014, s. 51–60.

¹¹ K. Kościewicz, *Doświadczenie nowoczesności w „Lalce” i „Emancypantkach” Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fita, Lublin 2003; J. A. Malik, *Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003; T. Sobieraj, „Lalka” Prusa na horyzoncie dziewiętnastowieczności (modernizmu), [w:] *Świat „Lalki”*, red. J. A. Malik, Lublin 2005; T. Sobieraj, *Pozytywizm polski i duch nowoczesności*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 2005, t. 53, z. 1; M. Berman, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006; M. Gloger, *Pozytywizm. Między nowoczesnością*

stwierdził Ireneusz Gielata „człowiek żyjący w epoce pary i elektryczności nie może uwolnić się od ciśnienia, jakie na niego wywiera nowoczesne środowisko; aby w nim żyć, musi domagać się nowości”¹². Istotną rolę w kreowaniu nowoczesnego wizerunku mieszczaństwa i oddziaływaniu na literaturę polską miała literatura angielska, która trafnie uchwyciła napięcia towarzyszące transformacji kulturowych wzorców¹³. Powieść wiktoriańska, jak pisze Ewa Paczoska:

zapisała marzenie o nowym człowieku, zwycięzcy rzeczywistości, ale także przedstawiła w losach swoich bohaterów zwątpienie odnoszące się do realizacji tego modelu, strach przed okrucieństwem instynktów rozpoznawalnych tak dobrze przez ówczesne przyrodoznawstwo i lęki przed masą¹⁴.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie XIX wieku zwiększa się rola klasy średniej, która narzuca całemu społeczeństwu własną wizję świata, niejednokrotnie wrogą sprawom intelektu¹⁵. Utrzymujące się

a modernizmem, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1; T. Sobieraj, *Kulturowy model dziewiętnastowieczności*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Rok I (XLIII) 2008; E. Paczoska, *Latarnia czarnoksiężska, czyli dziewiętnastowieczność i nowoczesność*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Rok I (XLIII) 2008; J. Zajkowska, *Nowocześni bohaterowie Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, red. J. A. Malik, Lublin 2009; I. Gielata, *Bolesław Prus na progu nowoczesności*, Bielsko-Biała 2011; A. Janicka, *Pozytywizm – modernizacyjny impuls kultury polskiej*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015; A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 13–52; J. Zajkowska, *Na obrzeżach nowoczesności. O powieściopisarstwie Artura Gruszeckiego*, Warszawa 2015; A. Janicka, *Pozytywiści warszawscy – dylematy pokolenia*. *Studia*, Warszawa 2022.

¹² I. Gielata, dz. cyt., s. 19.

¹³ Więcej na temat paralel między literaturą polską i angielską w tomie: *Wiktorianie nad Tamizą i Wisłą*, red. E. Paczoska, A. Budrewicz, Warszawa 2016.

¹⁴ E. Paczoska, *Idea czystości i piekło mężczyzn w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2006, s. 55.

¹⁵ P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001 (w szczególności część I poświęcona trzem stadium kształtowania się pola literackiego).

bezrobocie na prowincji oraz na wsi spowodowało migrację do miast, w których nowoczesne fabryki oraz zakłady przemysłowe oferowały pracę. Osiedlanie się nowych mieszkańców w metropoliach przyczyniło się do wykreowania postaw oraz zachowań typowych dla *middle class*. W okresie wiktoriańskim w metropoliach zaczyna gwałtownie wzrastać liczba osób z wykształceniem średnim¹⁶. Dominująca pozycja *middle class* w przestrzeni publicznej wywarła olbrzymi wpływ na codzienną egzystencję wiktorian. Londyn pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. stał się stolicą nowoczesności oraz ekonomicznym i handlowym centrum świata¹⁷.

Warto podkreślić, że okres panowania królowej Wiktorii (1837–1901) postrzegano jako epokę kultu życia rodzinnego, w którym małżeństwo utożsamiano ze świętością¹⁸. Sama królowa była fotografowana w otoczeniu swoich dzieci oraz męża. Mieszczanie zaczęli więc postrzegać monarchinię jako przykładną żonę, matkę, a następnie wdowę. Dla przedstawicieli *middle class* rodzina stała się schronieniem przed trudami życia codziennego. Propagowany model małżeństwa był dla wiktorian wzorcem ładu społecznego, na którego czele stała surowa, lecz sprawiedliwa monarchini¹⁹. W okresie tym wykształcił się także wizerunek dżentelmena, który wyróżniał się doskonałymi manierami, szarmanckim stosunkiem do kobiet, przywiązaniem do wartości rodzinnych²⁰. Dżentelmeni w epoce wiktoriańskiej musieli również świadomie kształtować własny charakter zgodnie z ideałem *self-help*, opisanym w dwóch

¹⁶ R. E. Pritchard, *Education, faith and doubt*, [w:] *Dicken's Life in Victorian Times*, Sutton Publishing 2002; A. N. Wilson, *The Victorians*, London 2002, s. 273–294.

¹⁷ B. Szleszyński, *Dlaczego Wokulski nie pojechał do Londynu?*, [w:] *Podróż i literatura 1864–1914*, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2008, s. 574.

¹⁸ E. Kokoszycza, „Anioł w domu”, czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VIII, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2012, s. 143–144; T. Cegielski, *Tabu a samotność w kulturze wiktoriańskiej Anglii*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2006, s. 35. Por. też. D. Babilas, *Wiktoria znaczy zwycięstwo. Kulturowe oblicza brytyjskiej królowej*, Warszawa 2012, s. 200–223.

¹⁹ T. Cegielski, dz. cyt., s. 36.

²⁰ E. Kokoszycza, dz. cyt., s. 145–146.

bestsellerach Samuela Smilesa (*Pomoc własna, O charakterze*)²¹, zakładającym, że uwaga nowoczesnego mężczyzny powinna skupiać się na idei pracy oraz społecznej mobilności (myśl ta jest obecna także w powieściach Bałuckiego z lat siedemdziesiątych XIX w.). Bogatą galerię dżentelmenów odnajdujemy w utworach Charlesa Dickensa, Anthony'ego Trollope'a czy Wilkiego Collinsa. Interesująca wydaje się także kwestia małżeństwa, które w środowisku mieszczańskim było traktowane jako kontrakt, umowa. Liczyły się w nim bardziej korzyści majątkowe niż uczucie łączące dwojga ludzi²².

Dla wiktorian niezwykle problematyczna okazała się sfera seksualności człowieka. Z jednej strony w epoce tej zezwalano na propagowanie podziemnej pornografii, z drugiej zaś nakazywano okrywanie materiałem nóg stołu, by nie kojarzyły się one z nagością lubieżnej łydki²³. Podwójne standardy moralności w wiktoriańskiej Anglii odzwierciedla bestsellerowa anonimowa powieść *My Secret Life*, której uzależniony od seksu protagonista dżentelmen u kresu swojego życia spisuje swoje erotyczne doświadczenia²⁴.

W rodzinie wiktoriańskiej istniał dychotomiczny podział na sferę publiczną, zdominowaną przez mężczyzn oraz sferę domową – prywatną, będącą domeną kobiet. Oczywiście rola kobiety jako strażniczki domowego ogniska ulegała transformacji w zależności od statusu materialnego oraz społecznego rodziny. Często też Angielki postrzegały siebie jako dopełnienie męża. W przeprowadzonym przez urzędników spisie ludności w 1885 roku na pytanie o uprawiany zawód, większość ankietowanych odpowiadała: żona²⁵. Opowiadając historię wiktoriańskiej rodziny, nie sposób nie odnieść się do dyskursu władzy. Michel Foucault w *Historii seksualności* zwrócił uwagę, że współczesne społeczeństwo zostało naznaczone reżimem wiktoriańskim²⁶. To przestrzeń domu rodzinnego

²¹ Tamże.

²² D. Babilas, dz. cyt., s. 200.

²³ Tamże, s. 238.

²⁴ A. N. Wilson, dz. cyt., s. 526.

²⁵ E. Kokoszycka, dz. cyt., s. 158.

²⁶ M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant i K. Matuszewski, wstęp T. Komendant, Gdańsk 2010, s. 13.

stała się miejscem represji, w którym zostały narzucone na jednostkę określone zasady postępowania, powszechnie uznawane za „normalne”. Dodatkowo podział ten w społeczeństwie brytyjskim wzmocniono poprzez zastąpienie pierwotnej opozycji sakralny-profański, dychotomią czystości-brudu²⁷. Mieszczanie w drugiej połowie XIX wieku rozpoczęli walkę z wszechogarniającym „brudem”, obejmującym w pierwszej kolejności relacje międzyludzkie. Szczególnie problematyczna była pozamałżeńska ciąża, która w tym środowisku była powodem hańby²⁸ (wątek ten obecny jest również w prozie Bałuckiego).

W sferze brudu obejmującej życie seksualne wiktorian mieścił się również mroczny świat przestępczy. Nowoczesne miasto w powieści drugiej połowy XIX wieku przypomina dżunglę, w której mieszkańcy za wszelką cenę walczą o przetrwanie. Niejednokrotnie błąkając się po wąskich, ciemnych uliczkach, śledzą bądź są śledzeni przez innych²⁹ (m.in. w *Niezwykłym przypadku doktora Jekylla i pana Hyde'a* Stevensona czy w *Tajemnicach Krakowa* Bałuckiego). Niepokój potęguje mgła unosząca się nad miastem, zacierająca kontury, utrudniająca identyfikację zagadkowych postaci wędrujących pod osłoną nocy. W Londynie, podobnie jak w innych metropoliach, panuje ponury klimat miasta „wiecznie zasnutego mgłą, halucynogenną, przekształcającą układ ulic w labirynt i zacierającą granicę między jawą a rzeczywistością”³⁰. Mroczną naturę mieszczań odzwierciedlała także postać Kuby Rozpruwacza, nazwanego „wielką wiktoriańską tajemnicą”³¹, kumulującą wszystkie (ir)racjonalne zagrożenia. Niepokój potęgował również rozwój medycyny eksperymentalnej. Mieszczanie obawiali się, że nowa dziedzina medycyny może stanowić zagrożenie dla integralności ludzkiego ciała. Obawy te zostały utrwalone chociażby w *Draculi* Brama Stokera czy *Wyspie doktora Moreau*

²⁷ T. Cegielski, dz. cyt., s. 33–34.

²⁸ D. Babilas, dz. cyt., s. 267.

²⁹ E. Paczoska, *Stolica „świata zwyrodniałego”. Londyn w literaturze angielskiej i polskiej początku XIX wieku (z rzutem oka na następne stulecie)*, [w:] tejsze, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.

³⁰ Por. D. Trzeźniowski, „Wampir” Reymonta: *upiorne sny zmęczonej Europy*, [w:] *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Lublin 2002, s. 113.

³¹ P. Begg, *Kuba Rozpruwacz. Historia kompletna*, przeł. B. Malarecka, Warszawa 2010, s. 7.

Herberta George'a Wellsa³². Wiktorianie stali się również świadkami postępującej komercjalizacji życia i sztuki. Wraz z dynamicznie rozwijającą się gospodarką oraz dzięki nowoczesnym wynalazkom pracowali znacznie szybciej, zyskując dodatkowo czas wolny. Niestety u schyłku XIX wieku zaczęto odczuwać aksjologiczną pustkę spowodowaną między innymi trywializacją kultury³³. Dodatkowo przyspieszony rytm życia potęgował uczucie zmęczenia codzienną egzystencją oraz narastającą niepewnością dotyczącą przyszłości (u Bałuckiego wątki te pojawiają się w utworach z lat dziewięćdziesiątych XIX w.).

W kontekście kształtowania się wzorców kultury mieszczańskiej oprócz literatury brytyjskiej warto również odwołać się do literatury amerykańskiej. Mimo że, jak twierdził Ralph Waldo Emerson w *English Traits*, „kultura amerykańska jest jedynie kontynuatką genialnej kultury angielskiej przeniesionej na grunt amerykański”³⁴, w prozie tej pojawiają się motywy, które obecne są także w polskiej literaturze z lat siedemdziesiątych XIX wieku. Mam tu na myśli wizerunek człowieka sukcesu, który dzięki systematycznej pracy zdobył majątek oraz szacunek społeczeństwa. Model kariery od pucybuta do milionera wydaje się szczególnie popularny w polskiej prozie tendencyjnej. Przypomnijmy, że w latach siedemdziesiątych XIX wieku Ameryka wkracza w okres dobrobytu, nazywany przez Marka Twaina i Charlesa Dudleya Warnera połączanym wiekiem. *The Gilded Aged. Tale of Today* (1873) to czas nie tylko intensywnej spekulacji pieniędzmi oraz gruntami, ale również nieustannej konkurencji. Pęd za nowością, spowodowany licznymi odkryciami technologicznymi, udział w wyścigu szczurów (napędzanym przez gospodarkę i epidemię tzw. gorączki złota w Kalifornii³⁵) staje się źródłem krytyki publicystów oraz pisarzy. Okres gromadzenia wielkich fortun zdemaskował prawdziwe oblicze Ameryki z rosnącą

³² Por. A. Trzeźniewska-Nowak, *W kleszczach lęku. Thriller medyczny w literaturze i kulturze popularnej*, Lublin 2022.

³³ J. Jedlicki, *Świat zwyrodniał. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 122.

³⁴ E. Panecka, *Literatura amerykańska*, [w:] *Historia literatury światowej. Pozytywizm, realizm*, t. 5, pod red. M. Szulca, Kraków 2005, s. 346.

³⁵ B. O'Callaghan, *An Illustrated History of the USA*, Longman 2005, s. 58–61.

przestępczością oraz niesprawiedliwością społeczną. Przywołajmy choćby powieść *McTeague* (1899) Franka Norrisa, w której bohater ogarnięty żądzą złota zabija żonę, która wygrała pieniądze na loterii. Mamona okazuje się demiurgiem wyzwalającym mroczne oraz pierwotne instynkty, o czym także pisze Bałucki w *Przeklętych pieniądzach* czy w *250.000*.

Oprócz literatury z kręgu anglosaskiej w prozie Bałuckiego odnajdujemy także wpływy twórczości pisarzy niemieckojęzycznych. Kształtujący się realizm mieszczański w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku, podobnie jak w Anglii czy w Polsce, wiązał się z dokonującymi się przemianami w sferze gospodarczej, społecznej i duchowej³⁶. We wczesnej twórczości pisarza obecne są odwołania do biedermeierowskiego wyobrażenia świata i człowieka. Przypomnijmy, że nurt ten był świadectwem kultury materialnej i wiązał się z ucieczką w sferę prywatną, w której koncentrowano się na pielęgnowaniu ogniska domowego³⁷. Rodzina stała się centralnym punktem i celem życia. Gloryfikowano takie wartości jak: pracowitość, oszczędność, gospodarność, zamiłowanie do porządku³⁸, które odzwierciedlają klasyczny model moralności mieszczańskiej (*casus Benjamin Franklin*)³⁹. Biedermeier postrzegał „człowieka jako istotę zdolną pokonać zło w sposób indywidualny – na drodze wysiłku etycznego”⁴⁰. Wierzano w możliwość jego wewnętrznego doskonalenia poprzez wykształcenie, pracę i ufność w Boga. W prozie tej pojawił się wizerunek człowieka cnotliwego, pracowitego i uczciwego. Dominujący utylitaryzm, moralizatorstwo i dydaktyzm były silnie wyeksponowane w utworach; bohaterowie, którzy nie przestrzegali zasad moralnych ponosili

³⁶ J. Kałażny, *Realizm mieszczański w literaturze niemieckiej*, [w:] *Historia literatury światowej*, t. 5. *pozytywizm, realizm*, red. M. Szulc, Warszawa 2005, s. 61.

³⁷ Z. Krzysztoforska-Weisswasser, *Austriacki biedermeier i jego sztuka*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX wieku). Od Adalberta Stifera do współczesności*, red. G. Borkowska, A. Mazur, Opole 2007, s. 166.

³⁸ Tamże, s. 169.

³⁹ M. Ossowska, *Klasyczny model moralności mieszczańskiej: Benjamin Franklin*, [w:] *też*, *Moralność mieszczaństwa...*, s. 74–93.

⁴⁰ B. Mądra, *Biedermeier*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002, s. 102; D. Ratajczakowa, *Nie do obrony?*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 149–187.

klęskę⁴¹. Krytykowano filisterską naturę mieszczan (w *Alte Nester* [1879] Wilhelma Raabe), w szczególności zaś pazerność, egoizm, obłudę i fałszywą moralność (*Maks i Moryc* [1865] Wilhelma Bunscha; *Martin Salandei* [1886] Gottfrieda Kellera; *Jenny, albo gdy się złączą dwa serca* [1892] Theodora Fontane'a). Późne utwory Bałuckiego korespondują z twórczością Adalberta Stiftera. Przypomnijmy, że pisarz ten gloryfikował pochwałę tego, co małe, swojskie, miłe i pożyteczne⁴². W codziennej egzystencji zalecał umiar, proporcję, równowagę. Stifter był piewą „samokontroli” i „pogodnej, spokojnej śmierci”⁴³. Ciekawe wydają się paralele między zbiorem opowiadań Bałuckiego *Typy i obrazki krakowskie* a *Późnym latem* Stiftera. Łączy je egzystencja bohaterów podporządkowana rytmowi powtórzeń będących podstawowym wzorem codzienności⁴⁴. Protagonisci powracają do lat młodości, wspominając ten beztroski okres. Codzienność, jak pisze Aneta Mazur, „w jej podstawowych wymiarach pracy, nauki, wypoczynku stanowi budulec rozwoju, a kameralny nastrój i izolacja życia na prowincji budują najwłaściwszą przestrzeń życiową”⁴⁵. Świat w *Typach i obrazkach krakowskich* i *Późnym lecie* pozbawiony jest gwałtowniejszych emocji, doświadcza się w nim pogodnej nostalgii i melancholii⁴⁶.

Niezwykle ważny kontekst dla rozważań na temat mieszczaństwa stanowi także literatura francuska drugiej połowy XIX wieku. Epicentrum kultury mieszczańskiej staje się Paryż, w którym krzyżuje się świat interesów i sztuki. Wraz z postępującą rewolucją przemysłową, podobnie jak w Anglii czy w Stanach Zjednoczonych, do wielkiej metropolii emigrują młodzi ludzie wywodzący się z klas średnich nie tylko w poszukiwaniu

⁴¹ J. Kałużny, dz. cyt., s. 66. Więcej na temat polsko-niemieckich związków w prozie realistycznej drugiej połowy XIX wieku pisze: A. Mazur, *Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku*, Opole 2001 (w szczególności część III *Spotkania*, s. 355–406).

⁴² A. Mazur, *Anatomia „łagodnego prawa” – między literaturą a filozofią*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2009, nr 2 (23), s. 27.

⁴³ Tamże, s. 35.

⁴⁴ Por. A. Mazur, *Między przekleństwem a błogosławieństwem – codzienność u Gustawa Flauberta, Adalberta Stiftera i Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w:] tejsze, *Elegia dla kanonu? Szkice komparatystyczne*, Opole 2020, s. 160.

⁴⁵ Tamże, s. 166.

⁴⁶ Tamże, s. 167.

pracy, ale również realizacji marzenia o karierze pisarza, artysty (do tej pory zarezerwowanej wyłącznie dla przedstawicieli sfer wyższych). Lawinowo wzrasta liczba osób, których nadrzędnym celem staje się awans społeczny (marzą o tym także bohaterowie utworów Bałuckiego). Karierowicze szukający sukcesu w Paryżu albo rzucają się w wir uciech, albo pazernie gromadzą majątek⁴⁷. Nowoczesną stolicę Francji, przedstawioną choćby w *Komedii ludzkiej* Balzaca⁴⁸, zamieszkują „ofiary wynaturzonych namiętności, obsesjonaci, ludzie ogarnięci monomanią, wielkie monstra psychiczne i moralne w tym monstrualnym świecie”⁴⁹. Niestety, wielu z nich szybko traci złudzenia dotyczące olśniewającej kariery, pogrążając się w bezwzględnym poczuciu straconego życia. Egzystencja w nowoczesnym świecie wymaga od podmiotu czynnego uczestnictwa w nieustannej transgresji; życie w świecie marzeń, młodzieńczych ambicji artystycznych okazuje się wyłącznie mrzonką, niejednokrotnie prowadzącą do tragedii (*casus* *Emmy Bovary*). Życie mieszczan w drugiej połowie XIX wieku to:

Olśniewające kariery i piorunujące upadki, złudzenia i rozczarowania, nieograniczona prawie mobilność społeczna. Zafascynowany kłębowiskiem namiętności (...) powieściopisarz czuje się zarówno obserwatorem jak i uczestnikiem, solidarnie towarzyszącym swoim postaciom w dramatycznych kolejach losu⁵⁰.

Charakteryzując środowisko mieszczan w prozie Bałuckiego, nie sposób nie odwołać się do historii Krakowa, będącego tłem większości jego utworów. W pierwszej połowie XIX wieku miasto to nazywano grobowym⁵¹ i zwracano uwagę na jego zacofanie gospodarcze, przejawiające się choćby w jego oddaleniu od szlaków komunikacyjnych⁵². Obszar Galicji miał nie

⁴⁷ Por. K. Dybeł, B. Marczuk, J. Prokop, *Historia literatury francuskiej*, Warszawa 2005, s. 307–308.

⁴⁸ A. Thibaudet, *Balzac*, [w:] *Historia literatury francuskiej. Od Rewolucji Francuskiej do lat trzydziestych XX wieku*, przeł. J. Guze, Warszawa 1997, s. 212–228.

⁴⁹ J. Adamski, *Historia literatury francuskiej. Zarys*, Wrocław 1966, s. 229.

⁵⁰ K. Dybeł, B. Marczuk, J. Prokop, dz. cyt., s. 308.

⁵¹ P. Kubicki, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, Kraków 2010, s. 34.

⁵² A. Chwalba, *Czy Galicji sukces był pisany? Cywilizacja przemysłowa 1880–1914*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 26.

tylko peryferyjny charakter, ale był też najbardziej zapóźniony cywilizacyjnie⁵³. Przełomowym wydarzeniem stała się rozbudowa sieci kolejowej (1860–1880) na trasie Kraków-Lwów⁵⁴, która to zapoczątkowała ekspansję cywilizacji przemysłowej. Pojawiające się w prozie Bałuckiego wątki kolejowe (*Za winy niepopelnione*, *O kawał ziemi*) były czytelnym symptodem przyspieszonego procesu modernizacji, przejawiającego się także w przekształcaniu cywilizacji rustykalnej w industrialną. W 1879 roku rozpoczęto modernizację Sukiennic, wprowadzono oświetlenia w przestrzeni publicznej, co podkreśliło piękno i monumentalność unikatowych budowli⁵⁵. W trakcie przedstawień teatralnych wykorzystywano najnowsze osiągnięcia techniki, jak reflektory czy przeźrocza. Transformacja metropolii dotyczyła także jej struktury. Zerwano z koncepcją miasta zamkniętego na rzecz zmodernizowanej przestrzeni Plant, będących centrum życia towarzyskiego, ułatwiającego kontakt przedstawicielom różnych grup społecznych (co zostało utrwalone w opowiadaniu *Ostatni z pięciu*).

Warto podkreślić, że Kraków to przede wszystkim przestrzeń pamiętek historycznych, które odgrywały istotną rolę w mitologizacji przeszłości⁵⁶. Pamiętając, że w drugiej połowie XIX wieku znaczna część mieszkańców miasta to analfabeci, kluczową rolę w komunikowaniu się pełniły symbole wykorzystywane podczas wspólnych narodowych rytuałów. Wawel stał się przestrzenią *sacrum*, to Panteon Narodowy, w którym spoczywają bohaterowie współtworzący kanon kultury polskiej⁵⁷. Tadeusz Boy-Żeleński podkreślał, że Kraków w drugiej połowie XIX wieku to „wielki dom pogrzebowy całej Polski”⁵⁸. Mieszczanie chętnie uczest-

⁵³ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Toruń 2016, s. 12.

⁵⁴ Tamże, s. 131.

⁵⁵ T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skalką. Codziennosc i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszkaństwo i mieszczaństwo w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000, s. 51.

⁵⁶ P. Kubicki, dz. cyt., s. 56–57; T. Budrewicz, *Panorama narodowych starożytności. Literatura Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] T. Budrewicz, R. Stachura-Lupa, *Kraków literacki XIX wieku. Szkice*, Kraków 2019, s. 7–43; A. Grochowska, *Święte wzgórze? Wawel w literaturze, sztuce i kulturze polskiej w latach 1795–1918*, Kraków 2022.

⁵⁷ A. Grochowska, dz. cyt., s. 31–173.

⁵⁸ Przytaczam za: P. Kubicki, dz. cyt., s. 89.

niczyli w uroczystościach religijnych połączonych z obchodami rocznic narodowych: w 1869 roku odbył się ponowny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego, w 1879 roku obchodzono jubileusz pięćdziesięciolecia twórczości Kraszewskiego, w 1890 roku sprowadzono zwłoki Mickiewicza, a osiem lat później celebrowano setną rocznicę urodzin narodowego wieszca⁵⁹. Wielokrotnie eksponowano daty związane z powstaniami, co umacniało symbolikę narodowo-wyzwoleńczą. Uroczystości patriotyczne konsolidowały społeczeństwo znajdujące się pod zaborami. Dziewiętnastowieczny krakowianin chętnie uczestniczył w procesjach i nabożeństwach. Popularnością cieszyła się literatura dewocyjna oraz przewodniki religijne. Codzienna egzystencja mieszczan podporządkowana była licznym rytuałom, zwyczajom, w których czas sakralny, metafizyczny wiązał się bezpośrednio z codziennym, biologicznym (co zostało sportretowane w opowiadaniach *Garkuchnia pod schodami*, *W Boże Ciało*). Z jednej strony mieszczenie, biorący udział w uroczystościach religijnych, dokonywali teatralizacji codziennej egzystencji⁶⁰, a z drugiej zaś w Krakowie wzrastała liczba popełnianych przestępstw, mieszkańcy borykali się z problemem alkoholizmu, prostytucji, ujmowanych jako mroczne aspekty codzienności (*Tajemnice Krakowa*). Dzielnice nędzy, trzeciorzędne karczmy i hotele symbolizowały demoralizujące siedlisko zła o niepewnych kryteriach moralnych⁶¹.

Bałucki w portretowaniu mieszczan zwraca szczególną uwagę na ich codzienną egzystencję, która oscyluje między heroizacją a trywialnością⁶². Ichnatowicz słusznie stwierdza, że heroizacja codzienności szczególnie widoczna jest w kreacji mieszczan outsiderów, indywidualistów walczących z obowiązującymi wzorcami normatywnymi. To często jednostki wrażliwe, nieprzeciętne, które nie potrafią celebrować

⁵⁹ A. Grochowska, dz. cyt., s. 246–260.

⁶⁰ T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skalką...*, s. 61.

⁶¹ E. Ichnatowicz, *Miasto kryminalne?*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993, s. 113; M. Krajkowski, *Elitarna powieść tajemnic. O „Tajemnicach Krakowa” Michała Bałuckiego*, [w:] *Polska literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje*, red. I. Koczkodaj, K. Lesicz-Stanisławska, A. Wietcha, Warszawa 2011.

⁶² E. Ichnatowicz, *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 235.

rutynowych czynności gloryfikowanych przez tłum. Codzienność to dla nich męczące, heroiczne trwanie w monotonnym świecie filistrów. Trywializacja zaś dotyczy zbiorowości⁶³, żywiącej się ciągłą powtarzalnością. Nieustanna repetycja umacnia gloryfikowane przez mieszczan wartości takie jak: rywalizacja, niezdrowa ambicja, pracowitość czy przedsiębiorczość, ale także ujawnia ich hipokryzję czy dwulicowość. Obłuda staje się zasadniczą cechą drobnomieszczaństwa (*Karykatury, Pan burmistrz z Pipidówki*), przestrzeń Krakowa zaś przypomina targowisko próżności, w którym plotka zagraża każdemu mieszkańcowi⁶⁴.

W prozie Bałuckiego często obecna jest przestrzeń prowincjonalnego miasteczka, będącego enklawą hermetyczną, „prześiąkniętą atmosferą duszności i niechęci do wszystkiego, co niestereotypowe, ponadprzeciętne i wzniosłe”⁶⁵. W uniwersum tym pojawiają się ściśle określone typy bohaterów⁶⁶, takich jak aptekarz, lekarz, urzędnik, duchowny czy przedstawiciel lokalnej władzy. W utworach pisarza z lat siedemdziesiątych XIX wieku najważniejszą wartością staje się społeczna użyteczność jednostki zgodnie z popularnym hasłem utilitaryzmu. Bałucki promował etykę pracy i oszczędności, co stanowiło nawiązanie do myśli Benjamina Franklina⁶⁷. W świecie przedstawionym istotną rolę odgrywa pozytywny bohater, niejednokrotnie charakteryzowany w kontekście antagonisty, człowieka prowadzącego próżniaczy tryb życia, przeciwstawiającego się hasłom pracy u podstaw oraz pracy organicznej. Protagonistami stają się bohaterowie reprezentujący różne grupy zawodowe w obrębie mieszczaństwa. Bałucki szczególnie faworyzował przedstawicieli konkretnych

⁶³ Tamże, s. 243.

⁶⁴ S. Fita, *Plotka w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000.

⁶⁵ T. Sobieraj, *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka w polskiej prozie dziewiętnastowiecznej*, [w:] *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J. A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 301.

⁶⁶ R. Dźwigoł, „Typy i obrazy krakowskie” Michała Bałuckiego – realizm świata przedstawionego a realizm języka, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.

⁶⁷ M. Ossowska, *Klasyk model moralności mieszczańskiej: Benjamin Franklin*, [w:] *też, Moralność mieszczańska...*, s. 74–93.

zawodów takich jak inżynier, będący dla opinii publicznej przewodnikiem, a także organizatorem licznych zmian i reform (*Z obozu do obozu, O kawał ziemi*). Cenił również naukowców, poszukujących skutecznego antidotum na liczne choroby ludzkości (aptekarz z powieści *Za winy niepopelnione*). Szczególnym jego szacunkiem cieszą się lekarze, uosabiający pozytywistyczny program pracy (między innymi bohater *Żydówki* oraz *Białego murzyna*).

Niewątpliwie kluczową rolę w utworach pisarza odgrywa inteligent, będący punktem odniesienia dla pozostałych postaci. To również nosiciel „polskich (ale i uniwersalnych) konfliktów moralnych, wynikających ze skomplikowanych spraw narodowo-społeczno-politycznych”⁶⁸. Nowy protagonista dąży do zmiany, przeobrażenia otaczającej rzeczywistości. Bliski jest mu światopogląd racjonalny oraz scjentystyczny. Aktywność reprezentantów tej grupy opiera się na harmonijnej współpracy wszystkich członków społeczeństwa. Szczególnie krytycznie pisarz odnosił się do duchowieństwa. Antyklerykalizm widoczny jest w ocenie księży, którzy w praktyce nie okazują miłosierdzia bliźniemu, lecz wykazują pychę, obojętność lub nawet pogardę wobec innowierców (*Żydówka*). Równie negatywny wizerunek (często w krzywym zwierciadle) obecny jest w kreacji modernistycznych artystów u schyłku XIX wieku (*Pamiętnik Munia*).

W prozie Bałuckiego mieszczenie wydają się stanowić grupę heterogeniczną, reprezentującą różne poglądy na świat. Często też w konfrontacji młodych i starych ujawnia się kompleks prowincjonalności, przejawiający się w poczuciu dumy z własnego szlachectwa i przywiązaniu do dawnego świata⁶⁹. Dodajmy świata, w którym istniały ostre podziały klasowe. Tomasz Weiss zwrócił uwagę, że:

Nowe ideały mieszczaństwa epoki pozytywizmu zmieniły w sposób zasadniczy zapatrywania na strukturę społeczeństwa i na społeczną rolę poszczególnych klas. Głoszone przez mieszczaństwo hasło ogólnego rozwoju kraju i bogacenia się poprzez rozwój handlu, rozbudowę przemysłu i rzemiosła były oparte na organicznej zasadzie harmonijnego współdziałania wszystkich grup społecznych. Idealny model nowego społeczeństwa nie godził się

⁶⁸ Por. E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy...*, s. 54.

⁶⁹ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji...*, s. 201.

absolutnie z istnieniem klas pasożytniczych, wyłączających się z wysiłku, który miał na celu walkę o wspólny dobrobyt⁷⁰.

Świat mieszczań w prozie Bałuckiego to zbiorowość czasu transformacji⁷¹. Pisarz rejestruje dokonujące się zmiany nie tylko w strukturze społecznej, ale również w sferze obyczajowej, obejmującej choćby role kulturowe (genderowe) przypisywane kobietom i mężczyznom w drugiej połowie XIX wieku. Charakteryzując mieszczański model kultury w kontekście literatury europejskiej oraz śledząc ukryte rytmy życia⁷², odnajdujemy w tym okresie ludzi „czasu wielkiej zmiany”, którzy na progu nowoczesności zmuszeni są do poszukiwania nowej tożsamości zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej.

⁷⁰ T. Weiss, *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. II, *Błyszczące nędze. Powieść współczesna*, Kraków 1956, s. 275.

⁷¹ Zob. E. Paczoska, *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008, s. 174.

⁷² Tamże, s. 12.

ROZDZIAŁ 2

Mieszczanie na progu nowoczesności

Druga połowa XIX wieku to okres gwałtownego przyspieszenia cywilizacyjnego, któremu towarzyszył nie tylko postęp techniczny¹, ale także przemiany społeczne. Nowy projekt przebudowy świadomości społecznej² dotyczył zarówno popularyzacji nauki, roli pracy w życiu jednostki, jak i emancypacji nowych grup społecznych m.in. kobiet³. Projekty unowocześnienia kraju stały się hasłem sztandarowym młodych pozytywistów zgromadzonych wokół „Przeglądu Tygodniowego” założonego przez Adama Wiślickiego⁴, propagatora nowych idei społecznych i ekonomicznych. Na łamach czasopisma szybko pojawiły się przekłady kanonicznych prac, jak choćby *Historia cywilizacji w Anglii* Thomasa Buckle’a czy *Self-Help* Samuela Smilesa (ta ostatnia zainspirowała młode pokolenie do wyteźzonej pracy i wiary w siebie⁵). Nawiasem

¹ I. Gielata, *Bolesław Prus na progu nowoczesności*, Bielsko-Biała 2011, s. 17–96; A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 13; T. Sobieraj, *W służbie prawdy i postępu. Ideał antropologiczny uczonego (mężczyzny) we wczesnej publicystyce „Przeglądu Tygodniowego”*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015, s. 165–178; A. Janicka, *Pozytywizm – modernizacyjny impuls kultury polskiej*, [w:] *Pozytywiści warszawscy...*, s. 51–61.

² A. Kowalczykowska, *Młodzi pozytywni – przecieranie dróg ku polskiej przyszłości*, [w:] *Pozytywiści warszawscy...*, s. 27–49.

³ A. Janicka, *Tradycja i zmiana...*, s. 13.

⁴ A. M. Pycka, *Adam Wiślicki – pozytywista z krwi i kości*, [w:] *Pozytywiści warszawscy...*, s. 63–77; M. Burzka-Janik, *Figura „redaktora” w „Przeglądzie Tygodniowym” (Rocznik 1866)*, [w:] *Pozytywiści warszawscy...*, s. 79–94.

⁵ J. Sztachelska, *Czytanie Smilesa*, [w:] *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczeniowej*, pod red. E. Paczoskiej, J. Sztachelskiej, Białystok 1994, s. 78–91;

mówiąc, dzisiaj pracę angielskiego dziennikarza oraz biznesmena zaliczylibyśmy do gatunku podręczników samokształcenia, a samego autora uznali za prekursora współczesnego zjawiska coachingu. Nie dziwi zatem fakt, że optymistyczna wiara Smilesa w kult pracy i wiary w siebie stała się inspiracją dla młodych pozytywistów, którzy poszukiwali skutecznego remedium na przezwycięzenie traumy powstania⁶. Pełni wiary w postęp w większości unikali retrospektywnej idealizacji przeszłości⁷. Wierzyli, że rozwój i towarzyszące mu przemiany cywilizacyjne oraz społeczne wybudzą rodaków z letargu. Doświadczenie zmiany towarzyszyło im przecież każdego dnia, czego czytelną egzemplifikacją stały się wynalazki i odkrycia, które zrewolucjonizowały codzienną egzystencję mieszkańców epoki pary i elektryczności, stając się kluczowym punktem granicznym oddzielającym epokę nowoczesną od przednowoczesnej. Przypomnijmy, że do najważniejszych wynalazków modernizujących egzystencję mieszkańców miast należą m.in. lampa naftowa (1853), rower (1861), lodówka (1862), maszyna do pisania (1867), telefon (1876)⁸. Ważne odkrycia dokonały się również w zakresie nauk przyrodniczych. W 1859 roku Darwin ogłosił teorię ewolucji⁹. W 1880 roku Koch odkrył prątki gruźlicy, a pięć lat później Pasteur po raz pierwszy zastosował szczepionki w leczeniu pacjentów. Wielokrotnie twórców porównywano do czarnoksiężników¹⁰,

B. Szleszyński, *Kto napisał „Pomoc własną” Samuela Smilesa?*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ichnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 453–460. Ostatnio interesująco na temat recepcji pracy Smilesa w Polsce pisała: J. Kubicka, *Na przełomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa 2016.

⁶ J. Ławski, *Pozytywiści, Gloger, Orzeszkowa, Balicki: przełamywanie traumy*, [w:] *Pozytywiści warszawscy...*, s. 242–243.

⁷ Tamże, s. 242.

⁸ M. Litwinowicz-Drożdźiel, *Wiek XIX. Wynalazek. Wstępne rozpoznania*, [w:] *Praktyka–utopia–metafora. Wynalazek w XIX wieku*, red. J. Kubicka, M. Litwinowicz-Drożdźiel, Warszawa 2015, s. 7–21; A. Jarmuszkiewicz, *(R)ewolucja postrzegania. Wynalazek czy odkrycie fotografa?*, [w:] *Praktyka–utopia–metafora...*, s. 99–113; P. Kubkowski, *Rower wehikularny*, [w:] *Praktyka–utopia–metafora...*, s. 161–179.

⁹ I. Gielata, *Piętno darwinizmu*, „Świat i Słowo” 2010, nr 1 (17), s. 49–62; R. Koziołek, *Kompleks Darwina*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3.

¹⁰ J. A. Malik, *Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dzia-

wynalazców, których odkrycia modernizowały świat, sprawiając, że przypominał on magiczną, cudowną krainę, emanującą potężnymi siłami witalnymi. Ikoną nowoczesności stała się kolej, która:

przeformowała przestrzeń (świat pod jej wpływem «skurczył się»), czas (który nabrał ekonomicznej wartości i stał się fizycznie odczuwalny), relacje społeczne (przyspieszając formowanie się «ciała zbiorowego»), a także człowieka (modernizując zmysły i świadomość)¹¹.

Podróże koleją uświadomiły ludzkości nieograniczone możliwości rozwoju. Pamiętajmy, że doświadczenie szybkości i mobilności to jeden z najważniejszych składników przeżycia nowoczesności¹².

Istotną rolę w procesie modernizacji społeczeństwa odgrywały wystawy krajowe oraz światowe będące nieodłącznym elementem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości¹³. W 1851 roku w Londynie zorganizowano wystawę przemysłowo-handlową, wśród licznie zgromadzonych eksponatów znajdowała się amerykańska żniwiarka, telegraf oraz budzik. Wystawa ta miała być gloryfikacją twórczej pracy, chrześcijaństwa oraz wiecznego pokoju. Na przełomie wieków wielką popularnością cieszyła się wystawa paryska, której głównym tematem była elektryczność. Naukowcy przedstawili najnowsze osiągnięcia techniki takie jak: ruchomy chodnik czy Pałac Elektryczności na Polu Marsowym. Wystawy światowe stały się formą nowoczesnego świętowania; miejscem, w którym gromadzono wszystko co nowe. Warto również wspomnieć, że podobne wystawy miały miejsce także w Polsce. 5 czerwca 1894 roku we Lwowie zorganizowano Powszechną Wystawę Krajową, która była przeglądem dorobku gospodarczego kraju i nabierała przy tym charakteru

dosz, S. Fita, Lublin 2003; E. Paczoska, *Latarnia czarnoksiężka, czyli dziewiętnastowieczność i nowoczesność*, [w:] tejsze, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.

¹¹ W. Tomasiak, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007, s. 8.

¹² Tamże, s. 30.

¹³ M. Litwiniowicz-Drożdźiel, *Ekspozycje nowoczesności, czyli wystawy w centrum uwagi*, [w:] *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczenie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)*, red. M. Litwiniowicz-Drożdźiel, I. Kurz, P. Rodak, Warszawa 2017.

ponadzaborowego. Składała się ze 129 pawilonów rozrzuconych na obszarze 50 hektarów, a tereny wystawowe połączyła z centrum miasta pierwsza linia tramwaju elektrycznego w tej części Europy¹⁴.

Mieszczanie, zafascynowani postępem, domagali się wciąż nowych wynalazków, przeczuwając, że w nowoczesnym świecie wszystko starzeje się za szybko. Rytm ciągłych zmian udowadniał, że nowe w krótkim czasie stawało się czymś starym i niemodnym. Najważniejszym postulatem było pozostanie w ruchu:

Być nowoczesnym to doświadczać życia osobistego i społecznego jako wiru; mieć poczucie, że nasz świat i my sami nieustannie umieramy i rodzimy się na nowo pośród udręk i niepokoju, niepewności i sprzeczności. [...] Być modernistą to próbować zadomowić się w tym wirze, to przyswajając sobie jego rytmy, to poszukiwać takich form rzeczywistości, piękna, wolności i sprawiedliwości, na jakie pozwala nurt życia nowoczesnego¹⁵.

Pozytywiści żyli w „epoce cudów”¹⁶, które dokonywały się na ich oczach. Wszystkie wynalazki i odkrycia składały się na przeżycie zmiany, będące kluczowym elementem doświadczenia nowoczesności. Dostrzegając wir niekontrolowanych zmian, mieszczenie uwikłani w proces *modernitas* starali się poznać, zrozumieć, opisać wszystko, co się wokół nich dzieje. Fascynacja ruchem, wzniosłe hasła epoki, mające na celu doskonalenie się społeczeństwa, sprawiły, że wielu obserwatorów rzeczywistości zapragnęło „zamieszkać w mnogości, falowaniu ruchu, w tym, co umyka, co jest nieskończone”¹⁷. Mieszczanie stają się podmiotem wielkiego ruchu¹⁸, a ich podstawową obsesją jest pragnienie nieustannego postępu ludzkości.

¹⁴ J. Purchla, *Kraków i Lwów wobec nowoczesności*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 225–226.

¹⁵ M. Berman, *W lesie symboli: kilka uwag o modernizmie w Nowym Jorku*, [w:] tegoż, *„Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”*. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006, s. 445.

¹⁶ Patrz: J. A. Malik, dz. cyt., s. 399.

¹⁷ Por. Ch. Baudelaire, *Malarz życia nowoczesnego*, przekł. J. Guze, Gdańsk 1998, s. 20.

¹⁸ Zob. A. Bielik-Robson, *Życie i cała reszta: Marshalla Bermana marksizm romantyczny*, [w:] M. Berman, *„Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”*..., s. XI.

Zmiany społeczne oraz obyczajowe dokonują się głównie w przestrzeni miejskiej¹⁹ i wiążą się z przekształcaniem wzorców kulturowych. Arystokracja przestaje odgrywać kluczową rolę, a w jej miejscu pojawia się nowa siła i grupa społeczna, jaką są mieszczenie. W przestrzeni metropolii dochodzi do dyfuzji między kulturą polską oraz europejską. Przypomnijmy, że akcja większości utworów Bałuckiego²⁰ rozgrywa się w Krakowie oraz w pobliskich prowincjonalnych miasteczkach. Warto zwrócić uwagę, że obszar Galicji w drugiej połowie XIX wieku miał peryferyjny charakter i wyróżniał się zapóźnieniem cywilizacyjnym. Była to kraina pełna kontrastów społecznych, w której zamożna arystokracja i ziemiaństwo dzięki uprzywilejowanej pozycji blokowało bardziej postępowe przedsięwzięcia²¹. O wszechobecnej nędzy i zapóźnieniu świadczy także wzmożone zjawisko emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych²². Galicja była utożsamiana z peryferyjnymi terenami Polski z zacofaniem gospodarczym i społecznym. Nieprzypadkowo też, jak podkreśla Tomasz Sobieraj, prowincję w literaturze tamtego okresu, utożsamiano z przestrzenią małomiasteczkową²³. Galicyjskie mikroświaty często obejmowały szlacheckie dworki, pałace arystokratyczne, domy mieszczańskie. Czytelnym objawem prowincjonalności stała się hermetyczność świata przedstawionego przejawiająca się w zamykaniu się na inne grupy oraz obce prądy płynące z Zachodu²⁴. W krakowskim społeczeństwie widoczne były ostre podziały klasowe widoczne choćby w relacjach między chłopami i drobną szlachtą²⁵. Zamknięcie się na nowość zarówno

¹⁹ Patrz: A. Stoff, *Poetyka i semantyka literackich zobrazowań przestrzeni miasta*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993, s. 7–25; A. Matuszewska, *Poetyka przestrzeni miasta w powieści klasycznego realizmu*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura...*, s. 79–92.

²⁰ Wyjątek stanowią utwory dotyczące powstania styczniowego, w których akcja rozgrywa się w Warszawie.

²¹ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Toruń 2016, s. 12.

²² Tamże.

²³ T. Sobieraj, *Fabuly i „światopoglądy”*. *Studia z historii polskiej powieści XIX-wiecznej*, Poznań 2004.

²⁴ M. Krajkowski, dz. cyt., s. 197.

²⁵ Tamże, s. 200.

w wymiarze cywilizacyjnym jak i kulturowym często wynikało z poczucia dumy z własnego szlachectwa. Podstawowy dylemat, który pojawia się w prozie tendencyjnej Bałuckiego z lat siedemdziesiątych XIX w., dotyczy właśnie kwestii nawiązywania łączności między starym a nowym, tradycją a nowoczesnością. Utwory te, mimo balastu tendencyjności, są o tyle ciekawe, że ukazują nieustannie dokonujące się interakcje między przedstawicielami szlachty i arystokracji a młodym pokoleniem pragnącym dokonać zmiany w otaczającym ich świecie. Tej nieustannej dyfuzji między starym i nowym towarzyszy także poszukiwanie nowoczesnej formuły tożsamości, zarówno tej indywidualnej, jak i zbiorowej, szczególnie widocznej właśnie w przestrzeni krakowskiej, gdzie dochodziło do przenikania się tożsamości galicyjskiej, polskiej oraz europejskiej.

Mieszczanie egzystujący w drugiej połowie XIX wieku poszukują odpowiedzi na kluczowe pytania: kim jestem?, co odróżnia moją klasę lub naród od innych? Niewątpliwie industrializm wpłynął destrukcyjnie na koncepcję tożsamości, którą wcześniej postrzegano jako coś stabilnego, jednolitego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Zmiany w otaczającym świecie uświadomiły jednostce, że jej tożsamość jest wielopłaszczyznowa, elastyczna i niestabilna. Jest ona ciągle konstruowana i zmienia się w zależności od sytuacji społeczno-politycznej, ekonomicznej etc.

Bycie nowoczesnym oznaczało zatem otwieranie się na metamorfozy, które w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych XIX wieku wiązały się ściśle z postulatami literatury tendencyjnej. Ambicją twórców stała się możliwość kreowania utopijnej wizji rzeczywistości²⁶. Do protagonistów zanurzonych w „osoczu nowoczesności” należą bohaterowie utopijni, którzy zgodnie z ideałami utylitaryzmu oraz pragmatyzmu projektują własne życie oraz rozmaite przedsięwzięcia, pamiętając przy tym że jednostka sama w sobie nic nie znaczy, liczy się tyle, o ile służy społeczeństwu²⁷. Istotnym elementem nadbudowy filozoficznej pozytywistów jest nie tylko

²⁶ J. Szcześniak, *Romans prozy tendencyjnej z utopią*, [w:] tejże, *Pozytywistyczne inne światy. Utopia i antyutopia w refleksji pisarzy postycywniowych*, Lublin 2008, s. 121.

²⁷ T. Sobieraj, „Gdy człowiek [...] przez pracę i czyn stanie się wszystkim, czym się tylko człowiek stać może – wtedy jest wielkim”. *Szkic o etyce normatywnej i antropologicznych wzorcach w literaturze polskiego pozytywizmu (prolegomena)*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz i E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 13–29.

koncepcja etyki utylitarnej Johna Stuarta Milla, ale również poglądy Augusta Comte'a²⁸. Herosami nowych czasów stali się nie tylko inteligenci: lekarze, nauczyciele, naukowcy, lecz również robotnicy, którzy ciężką oraz systematyczną pracą przyczyniali się do wzrostu gospodarczego kraju.

Świat bohatera utopijnego

Jak zauważyła Janina Szcześniak:

Bohaterowie prozy tendencyjnej pod egidą utopii byli realistami, pełnymi jednak niegasnącego idealizmu i nadziei. Jednostki wyjątkowe, twórcze starały się realizować kodeks etyczny pokolenia pozytywistów w sferze mentalnej i duchowej. Wierzyły w przemianę ludzkości, postęp cywilizacyjny i techniczny. Życie jest dla tych reformatorów wyzwaniem, aby je podjąć i konsekwentnie realizować, trzeba się całkowicie poświęcić²⁹.

Bohaterowie utopijni reprezentują określone wartości wspólne dla ogółu społeczeństwa. Są to postacie jednowymiarowe, idealizowane w przestrzeni publicznej. Ze względu na heroiczne działania potrafią zyskać sympatię ludzi. To w ich kreacjach skupiają się lęki ówczesnego społeczeństwa, które na progu nowoczesności próbuje zrozumieć zmiany zachodzące w przestrzeni publicznej i prywatnej. Michał Bałucki, niejednokrotnie odwołując się do poetyki tendencyjnej³⁰, idealizował bohaterów czasów rewolucji technicznej, a jego wzorcowym przykładem jest Adolf Schmidt.

Bohater *O kawał ziemi* (1872)³¹ to syn fabrykanta, który po dwunastu latach powraca do rodzinnej miejscowości Zalesie, gdzie wraz z ojcem

²⁸ Tamże.

²⁹ J. Szcześniak, dz. cyt., s. 134.

³⁰ Por. E. Paczoska, *Wokół realizmu – główne terminy i pojęcia*, [w:] tejże, *Krytyka literacka pozytywistów*, Wrocław 1988, s. 29–41.

³¹ Więcej na temat powieści pisali: T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „błyszczących nędz”*. *O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 386; M. Krajkowski, dz. cyt., s. 204–207.

ma zarządzać fabrykami. Bałucki koncentruje się na jego niezwykłej biografii. W pierwszej scenie spotkania z ojcem narrator, charakteryzując wygląd zewnętrzny Adolfa, dokonuje jego idealizacji, zgodnie z wyznacznikami literatury tendencyjnej:

Syn bowiem jego był wcale dorodnym mężczyzną w pełni sił i zdrowia, które świeżym rumieńcem malowało się na ogorzalej twarzy. Była to piękność męska, dojrzała, o silnej budowie ciała, przypominającej spiżowe posągi... Wdał się całkiem w matkę. Był równie słusznego wzrostu³².

Schmidt jest przykładem człowieka, w którym scala się piękno zewnętrzne z wewnętrznym. Dzięki urodzie oraz nienagannym zasadom postępowania bohater dominuje nad otoczeniem, staje się także obiektem westchnień wielu kobiet. Zastosowany zabieg idealizacji ma szerszy wymiar, gdyż zgodnie z utopijnym światopoglądem pozytywistów tylko jednostki szczęśliwe mogą tworzyć zdrowe społeczeństwo. Bałucki, idealizując protagonistę, posługuje się schematami, podporządkowanymi tendencyjnej metodzie strukturalizacji świata przedstawionego. Wszelkie działania bohatera mają przyczynić się do przemiany cywilizacyjnej oraz gospodarczej kraju. Bohater *O kawał ziemi*, podobnie jak mityczny heros, uczestniczy w kluczowych wydarzeniach rozgrywających się w Zalesiu. Narazając swoje życie, ratuje z palącego się pomieszczenia Salusię. Mężczyzna oprócz urody i siły wyróżnia się inteligencją, co zostaje wyeksponowane podczas rozmowy Adolfa z Jerzym na temat twórczości Maurycego. Konwersacja ta stanowi wyłącznie pretekst do dyskusji dotyczącej roli poety i poezji we współczesnym społeczeństwie. Zgodnie z postulatami literatury tendencyjnej twórca powinien docierać do szerokiego grona słuchaczy, aby zainspirować do działania. Sztuka:

[...] ma wielkie zadanie w społeczeństwie: ona uszlachetnia, zapala, podtrzymuje w nas piękne uczucia i ukazując ideały cnoty, zachęca do ich urzeczywistnienia. Ale idzie o to, aby poezja podnosiła to, co jest istotnie pięknym, dobrym i szlachetnym, aby złego nie odziewała w powabne szaty i nie

³² M. Bałucki, *O kawał ziemi. Powieść*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*. Tom III, Kraków 1956, s. 9. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako OKZ, z podaniem numeru strony.

nadawała mu pozoru cnoty; potrzeba, aby nie fałszowała jego fizjonomii (OKZ, 44).

Protagonista Bałuckiego krytykuje sztukę koncentrującą się na celebrowaniu przeszłości. Schmidt żyje w kulcie matematyki oraz nauk przyrodniczych, które w projekcie utopijnym odnoszą się do przyszłości. Nowoczesna rzeczywistość powinna być źródłem inspiracji dla artystów: „ludzie, co z cyrklem, łańcuchem mierniczym i łopatą zdobywają dla cywilizacji przestrzeń ziemi, prostują drogi i budują koleje, większymi może są bohaterami niż ci, którzy te drogi znaczyli ogniem i krwią” (OKZ, 44). Matematyka – według młodego Schmidta – jest dziedziną skoncentrowaną na prawdach rzeczywistych, namacalnych nie opierających się „na mrzonkach, urojeniach fantazji, na osobistych domniemaniach, jeno na doświadczeniu” (OKZ, 60-61). Protagonista powieści Bałuckiego to pragmatyk, uważający, że nie ma sensu studiować kolejnych systemów filozoficznych, które nie mają praktycznego zastosowania. Ludzie za dużo czasu poświęcają rozmyślaniom, a także budowaniu mozolnych systemów antropologicznych, funkcjonujących wyłącznie w umysłach ich twórców. Schmidt porównuje filozofię pozytywną do rzemieślnika pracującego w warsztacie; praca fabrykanta przynosi ludzkości więcej korzyści niż dyskusje na tematy metafizyczne podejmowane przez filozofów, na które w rezultacie nie można znaleźć jednoznacznej odpowiedzi:

Ludzkość, jak ptak zamknięty w klatce, rzuciła się z wysileniem na żelazne pręty, chciała przełamać je i dojść myślą za granice grobu i śmiertelności. Obecnie przekonała się, że tych zapor nie przełamie, i wzięła się do pracy w ciaśniejszym obrębie do wynalezienia *modus vivendi* w oznaczonej czasem i ziemią przestrzeni (OKZ, 62).

Przypomnijmy, że poglądami Adolfa polemizuje baron, który nazywa pozytywistów materialistami. Według przeciwnika epoki pary i elektryczności, rozwój technologiczny przyczynił się do dewastacji środowiska naturalnego. Z perspektywy nowoczesnej baron reprezentuje gorliwego ekologa, walczącego o nieskazitelność przyrody. Arystokrata odrzuca wszystko, co dla młodego pokolenia ma wartość, wybierając marazm i stagnację. W jego przekonaniu pozytywistyczna *episteme*

przyniosła wielkie szkody społeczeństwu, przyczyniając się do „wyziębienia” uczuć i dominacji egoizmu. W polemice z arystokratą mieszczańską podkreśla, że nowoczesna technologia zrealizowała także wszystkie marzenia, o których pisali romantycy:

Nasze koleje, telegrafy, podziemne tunele, światła elektryczne stworzyły w rzeczywistości to, co poezja wymarzyła tylko. Szczęście ludzkości, do którego wzdychali poeci, zaczyna się dziś urzeczywistniać w stowarzyszeniach, kasach oszczędności, spółkach (OKZ, 64).

Jako pragmatyk Adolf uważa, że należy dążyć do samokształcenia; zdobyta przez niego wiedza ma wymiar nie tylko teoretyczny, ale również praktyczny³³.

Nieodzownym elementem wpisanym w biografię bohatera utopijnego jest wielka miłość. Bałucki, opisując pierwsze spotkanie Adolfa z Zosią, posługuje się konwencją typową dla romansu³⁴:

Przelotne spojrzenie, jakie rzuciła mijając go, upadło na niego jak iskra na pokłady prochu. Zdawało mu się, że coś buchnęło płomieniem w jego sercu i wstrząsnęło nim silnie. Wrażenie to trwało chwilę małą jak działanie elektrycznego prądu; przeszło wnet, zostawiwszy tylko żywszy rumieniec na jego twarzy i dziwny jakiś niepokój w duszy (OKZ, 39).

Epizod ten zmienia bieg wydarzeń zarówno w życiu Adolfa, jak i Zosi. Działalność Schmidtów, podporządkowana hasłom pracy organicznej, stała się źródłem inspiracji dla siostrzenicy barona. Zgodnie z założeniami powieści tendencyjnej bohaterka „nawraca się”, przepisując majątek na cele charytatywne. Ważną rolę w przemianie Zosi odgrywa również miłość, która „otwiera przed człowiekiem świat wewnętrzny”³⁵.

³³ Por. F. Moretti, *The Bourgeois. Between History and Literature*, London-New York 2013 (szczególnie rozdział 3 i 4).

³⁴ Por. T. Sobieraj, *Codziennosc melodramatów i sensacji. O konwencjach fabularnych polskiej powieści popularnej okresu pozytywizmu*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007, s. 365–386.

³⁵ D. Siwicka, *Romantyzm 1822–1863*, Warszawa 2002, s. 23.

Kobieta „przekonała się, że w porównaniu do fortuny, jaką posiadali, do stanowiska, jakie zajmowali – nic prawie nie zrobili dla drugich; że życie ich całe pomimo idealności pozornej było tylko wegetowaniem samolubów” (OKZ, 104). Bohaterka powieści Bałuckiego pod wpływem Adolfa staje się wyznawczynią programu pozytywistów, bliskie są jej hasła pracy u podstaw (dlatego zakłada ochronkę, w której uczy dzieci robotników pisać, czytać oraz śpiewać) oraz pracy organicznej. Zosia chce:

[...] być współniczką waszą. Ja dam ziemię, która dotąd bezużytecznie leżała; od was uczyć się będę, jak się taką ziemię zużytkowuje. Będzie to ciekawa dla mnie nauka. Ta nauka będzie jedynym zyskiem, jaki sobie ze wspólnictwa zastrzegam. Wy dokończycie mojej edukacji. Uczono mnie, bowiem wszystkiego, tylko mnie pracować nie uczono – i wstydzić się teraz muszę (OKZ, 145).

Zasadniczym tematem utworów tendencyjnych Bałuckiego jest walka dobra ze złem, w której protagonistami są twórcy nowego, lepszego świata, opartego na dokonaniach współczesnej cywilizacji³⁶, antagonistami zaś sceptycy niechętni wszelkim zmianom oraz reformom społecznym. W powieści Bałuckiego młody Schmidt to modelowy pozytywista symbolizujący dobro, jego przeciwnikiem jest idealista baron, który sprzeciwia się wszelkim transformacjom społecznym oraz obyczajowym. Historia bohatera, zgodnie z założeniami literatury tendencyjnej, kończy się *happy endem* zarówno w perspektywie społecznej (afirmacja przez dotychczasowych oponentów takich wartości jak: praca, utylitaryzm, pragmatyzm), jak i indywidualnej (szczęśliwa miłość).

Warto również zwrócić uwagę na liczne role społeczne, jakie odgrywa protagonista *O kawał ziemi*. Schmidt to nie tylko kapitalista, inżynier, współwłaściciel fabryki, ale również pedagog, humanista, filantrop pełen empatii dla przedstawicieli wszystkich grup społecznych. W zależności od miejsca, w którym przebywa, odgrywa inną (dodajmy pragmatyczną) rolę. W relacjach z ojcem młody Schmidt jest dla niego nie tylko synem, lecz również inżynierem i człowiekiem o szerokich horyzontach poznawczych, geniuszem; dzięki zdobytej wiedzy oraz doświadczeniu przyczynia

³⁶ Por. J. Szcześniak, dz. cyt., s. 134.

się do dalszego pomnożenia rodzinnego majątku. Z kolei dla pracowników fabryki jest wzorem pracodawcy, który w sytuacjach kryzysowych potrafi zaryzykować nawet własne życie. Adolf chętnie bierze udział w przyjęciach organizowanych przez pracowników fabryki, podczas których nigdy nie wywyższa się, zawsze przestrzega zasad dobrego wychowania. Dla młodych kobiet to idealny kandydat na męża. W środowisku arystokratycznym Schmidt pełni rolę erudyty, inteligenta, którego wiedza ma wymiar nie tylko teoretyczny, ale również praktyczny. Dzięki charyzmie, oryginalności, serdeczności zdobywa sympatię przedstawicieli wszystkich grup społecznych.

O kawał ziemi utrwała obraz utopijnej fabryki, co wynikało z faktu, że pozytywiści głęboko wierzyli w postęp cywilizacyjny i technologiczny, a kreowane projekty, oparte na hasłach pracy u podstaw i pracy organicznej, zmierzały do budowania modeli społeczeństwa szczęśliwego. W powieści tej fabryka staje się symbolem postępu, miejscem, w którym wszyscy pracownicy współtworzą wzorcowy zakład pracy. Zgodnie z postulatami prozy tendencyjnej, autor idealizuje projektowaną enklawę świata przedstawionego. Protagonisci Bałuckiego są świadomi, że jednostka sama w sobie nic nie znaczy, jeśli nie służy społeczeństwu. Dlatego też bohaterowie literatury tendencyjnej wybierają zawody (np. inżynier, kupiec, fabrykant), dające gruntowną wiedzę praktyczną połączoną ze społeczną misją pracy dla dobra ludzkości.

Wśród mieszczan otwartych na nowoczesne przemiany w prozie Bałuckiego ważną rolę odgrywają rzemieślnicy. *Byle wyżej* (1875) to powieść w całości poświęcona temu środowisku³⁷. Warto wspomnieć, że grupa ta pojawia się w utworach: *Krewni* Józefa Korzeniowskiego, *Pamiętnik Wacławy Elizy Orzeszkowej*, *Pan sędzia* Klemensa Junoszy Szaniawskiego. Akcja utworu Bałuckiego rozgrywa się w 1860 roku – kluczowym momencie także dla rozwoju rzemiosła w Polsce. Zgodnie z ustawą wprowadzoną w 1859 roku każdy z rzemieślników mógł nie tylko założyć swój własny warsztat, ale również uwolnić się od monopolu cechowego. Przypomnijmy, że Kraków drugiej połowy XIX wieku to najstarsze miejsce tradycji cechowych. W pierwszej połowie XIX wieku w mieście tym

³⁷ A. Żyga, *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Byle wyżej. Powieść*, t. IV, Kraków 1956, s. 263; M. Krajkowski, dz. cyt., s. 212–217; T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin”...*, s. 388.

pracowało trzy tysiące majstrów, czeladników oraz uczniów, co z kolei stanowiło 6% ludności miasta³⁸.

Jędrzej Dylski, protagonista *Byle wyżej*, rezygnuje ze studiowania medycyny i wybiera praktyczny zawód rzemieślnika przynoszący konkretne zyski. Według bohatera studiowanie nie daje pewności znalezienia dobrze płatnej pracy, gdyż coraz więcej przybywa w mieście lekarzy. Protagonista *Byle wyżej* jako propagator hasła pracy u podstaw i pracy organicznej to *porte parole* autora: „Jeżeli nauczymy się cenić każdą pracę, jeżeli stan rzemieślniczy podniesiemy, a rzemiosła rozwiną się wysoko, wtedy dojście do doskonałości w nich będzie także wznoszeniem się w górę, postępem”³⁹.

Mieszczanin postrzega własną egzystencję w kategoriach projektu do zrealizowania. Jego nadrzędnym celem jest praca pojmowana zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Dylski to bohater nowych czasów mający poczucie własnej wartości i misji, które pragnie realizować. W przeciwieństwie do pozostałych rzemieślników wierzy w możliwość przemiany systemu na drodze systematycznej pracy. Filozofia Dylskiego dotyczy również struktury społeczeństwa, którego reprezentantem jest każda rodzina:

Kto pracuje dla rodziny, przykłada się już tym samym do dobrobytu ogólnego, gdy przeciwnie, ludzie, którzy pomijając obowiązki rodzinne, chcieli być apostołami sprawy publicznej, popadali najczęściej w utopie, stawiali się marzycielami, a nawet wichrzycielami bez wpływu, bo nie mieli gruntu pod nogami, a przeciwnicy ich umieli pokonywać ich usiłowania, przedstawiając ich jako ludzi, którzy nie mają nic do stracenia, którzy chcąc być wszystkim, są niczym (BW, 134).

Najważniejszą wartością w życiu człowieka, według Józefa, powinna być praca mająca wymiar praktyczny. Rodzina zaś jest fundamentem zapewniającym spokój oraz stabilizację w życiu każdej jednostki (echa światopoglądu biedermeierowskiego). Egzystencja każdego człowieka, według Bałuckiego, powinna koncentrować się na doskonaleniu życia społecznego.

³⁸ A. Żyga, dz. cyt., s. 266.

³⁹ M. Bałucki, *Byle wyżej. Powieść*, Kraków 1956, s. 50. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako BW, z podaniem numeru strony.

Józef jako kontestator za wszelką cenę dąży do realizacji własnych planów i zamierzeń. Mężczyzna decyduje się również utworzyć nowoczesne stowarzyszenia (prototyp współczesnych związków zawodowych), które mają dbać o dobro pracowników:

Zawiązało się, więc tylko stowarzyszenie czeladzi do wzajemnego wspierania się moralnego i materialnego. Każdy przystępujący do zgromadzenia płacił wkładkę miesięczną, a za to miał prawo do korzystania w razie nieszczęścia lub choroby z funduszów towarzystwa, otrzymywał bezpłatnie pomoc lekarską i lekarstwa, chwilową zapomogę lub pożyczkę, korzystał z wykładów urządzanych kosztem stowarzyszenia, brał udział w zabawach, które miały na celu wyrabianie towarzyskich cnót, ogłady i szlachetniejszych instynktów (BW, 136-137).

Zgodnie z założeniami powieści tendencyjnej Dylski to wzorowy biznesmen, dla którego priorytetem jest praca oraz produkcja. Bałucki, idealizując mężczyznę, podkreśla jego wyższość etyczną wobec pozostałych bohaterów. Mieszczanin zarządza spółką przynoszącą zyski, dba o pracowników, stara się zapewnić im jak najlepsze warunki pracy. W wolnych chwilach rozmyśla nad budowlą fabryki, która przyczyniłaby się do rozwoju handlu z zagranicą.

W stronę ekotopii?

Projekt idealnego społeczeństwa opartego na hasłach pracy u podstaw oraz pracy organicznej pojawia się także w powieści *Z obozu do obozu* (1874)⁴⁰. Władysław, protagonista utworu poszukując celu dalszej egzystencji, dociera do prowincjonalnej wioski w pobliżu Wiednia. Przewodnikiem po miejscowości przypominającej „lasy sterczących kominów” jest Steinberg. Podczas pobytu Władysław zwiedza prowincjonalne miasteczko, które pod każdym względem jest doskonałe. Wszystkie domy

⁴⁰ T. Sobieraj, „*Gdy człowiek...*”, s. 23–27; T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin”...*, s. 289.

zostały zbudowane według wspólnego projektu architektonicznego, a najważniejszą ich cechą jest wygoda. Przez okna można dostrzec, że wewnątrz każdego mieszkania odznacza się czystością oraz skromnością. Każdy element przestrzenny został zagospodarowany zgodnie z zasadą użyteczności.

W utopijnej miejscowości ważną rolę odgrywają ekologiczne ogrody pełniące funkcję „zielonych płuc”⁴¹. Są one azylem, oazą spokoju, przestrzenią, w której człowiek odzyskuje kontakt ze światem natury. Dłuższe spacerowanie alejkami pozwalają odpocząć od przestrzeni fabryki. Z jednej strony zapewniają one kontakt robotnikom ze środowiskiem naturalnym, co wpływa korzystnie na ich zdrowie psychiczne. Z drugiej, pragmatycznej stają się źródłem zdrowych owoców i warzyw. Mieszkańcy dawno odkryli, że zdrowy styl odżywiania ma istotny wpływ na wydajną pracę. W lokalnym szpitalu nie ma więc osób przewlekle chorych; robotnicy nie znają chorób nękających modernistyczne społeczeństwa. Społeczności tej bliska wydaje się strategia zrównoważonego rozwoju, w której kluczową rolę pełni harmonijne współistnienie człowieka z naturą⁴².

W utopijnej miejscowości zniesieniu uległa opozycja ruralizm-urbanizm⁴³. Mieszkańcy, korzystając z najnowszych odkryć technologicznych, nie zapominają o środowisku naturalnym. W przestrzeni zmodernizowanego miasta elementy świata miejskiego przenikają przestrzeń wiejską, zapewniając harmonię mieszkańcom. W trakcie zwiedzania osady Władysław poznaje najstarszego mieszkańca, który jest założycielem stowarzyszenia. W związku z olbrzymim autorytetem wśród lokalnego społeczeństwa starszemu narzucono rolę mitycznego praojca: „Cała osada uważa go za ojca i dobrodzieja swego i otacza go szacunkiem i wdzięcznością. [...] Każde słowo jego ma wagę i znajduje posłuch u ludzi, on tu decyduje, on rozsądza spory, godzi, zachęca słowem jest duszą osady”⁴⁴.

⁴¹ E. Rybicka, *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 259.

⁴² Por. T. Sobieraj, *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki*, Kraków 2022, s. 19.

⁴³ Por. M. Czubań, *W stronę miejskiej utopii. Szkice o wyobraźni społecznej*, Warszawa 2007, s. 47.

⁴⁴ M. Bałucki, *Z obozu do obozu*, Warszawa 1874, s. 500. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako ZODO, z podaniem numeru strony.

Staruszek zrealizował marzenie o stworzeniu lepszej cywilizacji opartej na najnowszych odkryciach technologicznych. Bohater uważa, że gdyby światem rządzą robotnicy, na świecie nie byłoby wojen. Niczym mityczny praojciec czuwa nad podopiecznymi; to on kontroluje ich pracę, w każdej chwili jest w stanie udzielić informacji na temat miejsca pobytu robotników. Mimo że w nowoczesnym społeczeństwie nikt nie wywyższa się, nie ma widocznych podziałów na bogatych i biednych, istnieje specjalizacja zawodowa społeczeństwa, a wraz z nią podział pracy. Osada dostarcza nie tylko robotników, ale również adwokatów, nauczycieli służących lokalnemu społeczeństwu:

Mamy swoich ludzi w parlamencie, w urzędzie, w szkołach, w handlach i mamy przez to dzielnych pomocników i protektorów. Są to przeważnie ludzie prawi i dzielni. Niewielu tylko naliczyć by można wyrodków, którzy sprzeniewierzyli się zasadom wyniesionym z domu i zapomnieli o nas (ZODO, 505).

Podobnie jak społeczeństwa mityczne, mieszkańcy osady tworzą własny dekalog. Według Steinberga najlepszym i najskuteczniejszym lekarstwem na choroby duszy jest praca fizyczna. Walka z trudami związanymi z codzienną egzystencją „rozbudza zamiłowanie życia” (ZODO, 506). Co ciekawe, wśród osadników nie było przypadków samobójczych. W osadzie robotników ważną rolę odgrywa również pastor. Bałucki idealizuje postać duchownego, który śpiewa, gra, pisze, wydaje powiastki oraz powieści o tematyce tendencyjnej. Pastor uważa, że literatura powinna pełnić funkcje dydaktyczne: „Celem powieści [...] jest, aby człowieka podnosiła, aby z niej można było wynieść dla siebie kilka prawd głębszych, poznać życie i nauczyć się żyć” (ZODO, 511).

W lokalnej bibliotece znajdują się wyłącznie utwory tendencyjne z wyraźnym przekazem dydaktycznym. Według duchownego czytanie powieści o artystach, osobach cierpiących na neurozy jest wyłącznie stratą czasu. Z kluczowych lektur nauczyciel oraz pastor polecają *Pomoc własną* Samuela Smilesa, zawierającą istotne wskazówki dotyczące celu oraz sensu ludzkiego działania.

Z dnia na dzień bohater wtapia się w świat utopii. Protagonista studiuje dzieje miasta-państwa, porównywanego do potężnego organizmu, w którym każdy robotnik to istotna cząstka składowa:

Jak anatom z pojedynczych nitek nerwowych, żyłek, tętnic i mięśni dochodzi do odkrycia objawów życia, tak on z drobnych i różnorodnych czynności składał sobie powoli w umyśle wyobrażenie o rozległej działalności stowarzyszenia, które z tak drobnych na pozór części, przez wspólność interesów tak wielką utworzyły całość (ZODO, 596-597).

Władysław, podobnie jak Solski z *Emancypantek*, postrzega osadę/fabrykę w kategoriach przyrodniczych. Tak jak profesor Dębicki jest świadomy, że wzorowa fabryka przypomina pomnik składający się z ludzkich jednostek. Życie wśród robotników sprawiło, że bohater odkrył w pracy – sens dalszej egzystencji.

Stracone złudzenia...

W twórczości prozatorskiej Bałuckiego na uwagę zasługują bohaterowie marzący o awansie społecznym, który odbiega od amerykańskiej formuły „od pucybuta do milionera”. Dążą oni do zmiany pozycji w hierarchii społecznej poprzez wzbogacenie się czy zawarcie korzystnego małżeństwa⁴⁵. Często pojawia się motyw parweniusza, któremu towarzyszy kompleks niższości, a wątek awansu wiąże się z odrzuceniem dawnej (najczęściej chłopskiej) tożsamości, która w środowisku miejskim narażałaby go na drwiny⁴⁶. Zmianie tej towarzyszą liczne dylematy oraz lęki związane choćby z kompromitacją przed wpływowym towarzystwem. Odgrywanie obcych ról wymaga ciągłej samokontroli, a przyspieszony awans społeczny w prozie Bałuckiego nigdy nie wpływa korzystnie na dalsze losy bohatera⁴⁷. Mimo zgromadzonej fortuny czuje się on ciągle wyobcowany. Dodajmy, że narastają w nim obawy przed degradacją społeczną, czego konsekwencją może stać się marginalizacja. Bałuckiemu bliski wydaje się etos pracy, w którym kluczową rolę odgrywają ideały z *Self-Help* Smilesa. Warto podkreślić, że pisarzowi w przypadku szybkich karier udało się

⁴⁵ M. Krajkowski, dz. cyt., s. 213.

⁴⁶ Tamże, s. 215.

⁴⁷ Tamże, s. 223.

uchwycić kompleks prowincjonalności wraz z jego negatywnymi konsekwencjami⁴⁸. Co ciekawe, w przestrzeni Galicji w drugiej połowie XIX wieku kluczową rolę odgrywa opinia publiczna, będąca niemalże złowrogą siłą, czyhającą tylko na okazję pogrążenia jednostki⁴⁹. Kieruje się ona najniższymi instynktami jak żąda sensacji czy poniżenia, z łatwością strąca jednostki znajdujące się na wierzchołku drabiny społecznej⁵⁰.

W prozie Bałuckiego pojawiają się także pierwsze symptomy krytyki kapitalizmu i towarzyszący mu negatywny wizerunek pieniądza jako demiurga deprawującego ludzi, przyczyniającego się do licznych konfliktów, a nawet rozpadu rodzin. Na destrukcyjny wizerunek pieniądza w literaturze oraz kulturze miał wpływ naturalizm odkrywający w człowieku atawistyczne odruchy, nienasycone żądze oraz pogardliwy stosunek do filistra⁵¹. Motyw ten pojawia się w powieści *250.000* (1882)⁵², w której Marek Tarchała, zmęczony monotonną pracą dzięki wygranej na loterii zmienia swoje dotychczasowe życie. Bałucki zwraca uwagę na przemianę wewnętrzną bohatera. Mieszkańcy uważali Tarchałę za idealistycznego pozytywistę, który na pewno wybuduje szpital, bądź fabrykę, w której lokalni bezrobotni znajdą miejsca pracy. Jednak od momentu wzbogacenia się Marek izoluje się od przyjaciół, stając się kapitalistą przestrzegającym obowiązującej hierarchii w społeczeństwie:

Jedni muszą pracować, a drudzy używać, taki porządek na świecie jest, był i będzie [...] Obowiązkiem bogacza jest nabywać pracę ubogiego. Jak ja od krawca kupię ubranie, od szewca obuwie i zapłacę, co należy, to zrobiłem wszystko, co mogłem i powinienem; gdyby wymagał czegoś więcej ode mnie, nie byłby rzemieślnikiem, tylko dziadem⁵³.

⁴⁸ Tamże, s. 225.

⁴⁹ Tamże, s. 236.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Por. T. Sobieraj, „Przekłete pieniądze” czy „motory życia”? *Oblicza pieniądza w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*, pod red. J. Bachórza, Sopot 2000.

⁵² M. Krajkowski, dz. cyt., s. 220–223.

⁵³ M. Bałucki, *250.000*, Warszawa 1892, s. 101. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako 250.000, z podaniem numeru strony.

Z dnia na dzień Marek zmienia styl życia. Ulubionym miejscem spotkań towarzyskich staje się teraz kasyno mieszczkańskie, do którego należą najbogatsi i przedstawiciele elity lokalnego społeczeństwa. Szczególnie interesujący wydaje się epizod, w którym młody milioner zostaje zaproszony na uroczystość rodzinną przez pana sędziego. Bałucki w karykaturalny sposób prezentuje przyjęcie organizowane w prowincjonalnym miasteczku. Zgodnie z obowiązującymi obyczajami kolejność zapraszanych gości odzwierciedla hierarchię społeczną panującą na prowincji. Aby zyskać zaufanie Tarchałów, sędzia wznosi toast na cześć gości będących dalszą rodziną gospodarzy:

– Panowie i panie! Rodzina, to podstawa społeczeństwa. Tam, gdzie rodzinne węzły się rozwalniają – tam upadek bliski. Przeciwnie, gdzie te węzły silniej się zaciskają, gdzie rodziny kupią się i łączą do wspólnego życia, gdzie miłości złota nic wiąże członków rodziny w jeden wdzięczny bukiet – tam społeczeństwo może być o swój byt spokojne [...] Jestem dumny i szczęśliwy, że rodzina nasza zlała się w jedną harmonijną całość na pociechę i pożytek społeczeństwa (250.000, 227-228).

Z dnia na dzień Tarchała dostrzega, jak bardzo nie pasuje do świata, w którym przebywa. Mężczyzna lekceważony zarówno przez teściów, jak i pozostałych członków rodziny, zastanawia się na swoją egzystencję i dochodzi do wniosku, że jest intruzem w rodzinie Lipczyńskich. Mimo bogactwa oraz pięknej żony mieszczanin czuje się nieszczęśliwy. Paradoksalnie to biedny brat zmarłej żony jest człowiekiem szczęśliwym. Podczas spotkania z Tarchałą, Ignacy objaśnia mu istotę egzystencji, gwarantującą wewnętrzny spokój a także radość płynącą z życia:

[...] albo to pieniądze szczęście? Mam, dzięki Bogu, fach w rękę i zapracować mogę na kawałek chleba, a czy ja tam trochę lepiej zjem, czy gorzej, czy cieńszą wezmę koszulę na grzbiet, czy grubszą, to mi wszystko jedno. Aby tylko zdrowie i czyste sumienie (250.000, 290).

Na szczególną uwagę zasługuje finałowa scena powieści, w której Tarchała umiera na cmentarzu przy grobie żony:

Przywłókł się nieborak do grobu żony, jakby chciał przebłagać i pojednać się z nią. Przeczucie go nie myliło, że znajdzie tutaj spokój, rzeczywiście znalazł

spokój i to wieczny. Ignacy pochować go kazał obok żony. W taki sposób połączyli się znowu ci, których śmierć i ludzie rozdzielili (250.000, 403).

Bohater powieści Bałuckiego ponosi klęskę. Wraz z wygraną Tarchała utracił spokój i równowagę ducha. Zdobyty majątek tylko pozornie umożliwił mu awans społeczny. Niestety w środowisku arystokracji pozostał outsiderem. Zmieniając styl życia, utracił kontakt z przyjaciółmi. Stał się typowym wyrzutkiem, który nie potrafi odnaleźć miejsca w żadnej grupie społecznej. Jako bogaty mieszczanin porzucił dawne postulaty reformy społecznej mającej na celu pomoc najuboższym. Wszystkie jego projekty dotyczące przyszłości okazały się mrzonkami.

Te przekłete pieniądze...

Destrukcyjny wpływ mamony dostrzega także inny bohater powieści Bałuckiego. Protagonistą *Przeklętych pieniędzy* (1899) jest Dyzio⁵⁴, jeden z najlepszych studentów, który odczuwa głęboką awersję do pieniędzy. Jego dziwna przypadłość wywołuje konsternację wśród kolegów, ponieważ:

[...] formalnie bał się pieniędzy i na ich widok doznawał nerwowych drgawek, a kiedy mu przyszło brać je w rękę, robił to z niesłychanym wysiłkiem woli, krzywiąc się i wzdrygając, jakby dotykał czegoś obrzydliwego – i starał się jak najprędzej pozbyć się ich⁵⁵.

Źródła uprzedzeń bohatera należy szukać w traumatycznym dzieciństwie. Protagonista *Przeklętych pieniędzy* był naocznym świadkiem licznych kłótni obserwowaną płaczącą matkę, która twierdziła, że źródłem ich nieszczęścia są przekłete pieniądze. Obsesję bohatera Bałuckiego dodatkowo potęgują koszmary nocne. Sen – jak stwierdza Jan Tomkowski – „to

⁵⁴ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin”...*, s. 394–395.

⁵⁵ M. Bałucki, *Przekłete pieniądze (powieść) z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego*, Warszawa 1899, s. 15. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako PP, z podaniem numeru strony.

swego rodzaju pojedynek z silniejszą osobowością, która powodowana różnymi motywami (zwykle jednak szlachetnymi) próbuje śniącego zwyciężyć albo nawet sobie podporządkować⁵⁶. W snach protagonisty często pojawia się symboliczny potwór przypominający bazylijszka, który zamiast pancerza ma złote oraz srebrne monety. Wizja walki ze smokiem u Bałuckiego ma znaczenie symboliczne; Dyzio uosabia postawę idealistyczną, natomiast smok materialistyczną. Wizja senna korespondować może – jak sądzę – z mitem o Prometeuszu. Mieszczanin na wzór antycznego bohatera postanawia uwolnić ludzkość od źródła wiecznego cierpienia, jakim są pieniądze:

W chwilach wolnych od zawodowej pracy męczę umysł nad sposobem przekształcenia całego społeczeństwa, nie drogą rewolucyjnych wstrząśnień, ale coraz bardziej niegłoszonych stosunków ekonomicznych – i ta męka myśl jest zarazem rozkoszą moją – doznaję wtedy wrażenia podobnego, jakie zdaje mi się, musi mieć każdy artysta, gdy tworzy (PP, 25-26).

Bohater marzy, aby stworzyć nowe społeczeństwo, dla którego najważniejszą wartością będzie praca. Wyeliminowanie pieniędzy z obiegu publicznego wpłynie, w jego przekonaniu, pozytywnie na rozwój duchowy jednostki. W utopijnej wizji bohatera największą zbrodnią będzie lenistwo, karą zaś przymusowa praca. Przypomnijmy, że w księgozbiornie męzczyzny oprócz słowników, leksykonów a także klasycznych dzieł poetów greckich oraz rzymskich znajdują się pisma o tematyce społecznej oraz ekonomicznej między innymi: *Układ społeczny* Adolfa Queteleta, *Kapitał i praca* Ferdynanda Lassalle'a oraz *Ekonomia społeczna* Józefa Supińskiego, którego prace stały się źródłem inspiracji poglądów Bałuckiego. Ten wybitny naukowiec dążył do opracowania teorii socjologicznej, opartej na kluczowych tezach filozofii Augusta Comtęa na temat społeczeństwa oraz państwa⁵⁷. Autor *Ekonomii społecznej* propagował hasła pracy u podstaw oraz pracy organicznej, dowodził, że istnieje zależność między poziomem wykształcenia a rozwojem moralnym jednostki.

⁵⁶ J. Tomkowski, *Sennik Bolesława Prusa*, [w:] tegoż, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993, s. 123.

⁵⁷ J. Szcześniak, dz. cyt., s. 47, S. Jedynak, *Etyka polska w latach 1863–1918*, Warszawa 1977.

W rozważaniach o państwie – pisze Henryk Markiewicz – „Supiński występował z postulatami decentralizacji i demokratyzacji władzy i opowiadał się za liberalizmem ekonomicznym. Własnemu społeczeństwu zalecał pracę organiczną – odrodzenie kraju «nauką rzetelną, pracą niezmordowaną i religijną oszczędnością»”⁵⁸.

Proponowana przez bohatera Bałuckiego wizja nowoczesnego społeczeństwa, utrzymana w konwencji utopijnej, koresponduje z *Zemstą* Bolesława Prusa⁵⁹, w której Polacy zostali przesiedleni na teren Afryki. W ciągu wieku naród dokonał rewizji poglądów, postaw i zachowań. Wartością cenioną (podobnie jak w wizji Dyzia) stała się praca, dlatego najważniejszą zniewagą dla Polaka było nazwanie go próżniakiem. Już w połowie XX wieku naród słynął z najlepszych pracowników, którzy odkryli w sobie talenty pracownicze i organizacyjne. Mieszkańcy Polonii odnieśli sukces również w dziedzinie nauki. W ciągu wieku wydali kilku poetów-geniuszy, których talent porównywano do Szekspira. Lekarze wynaleźli lek na gruźlicę oraz raka. Zarówno w *Zemście* Bolesława Prusa, jak i *Przekłetych pieniądzech* Michała Bałuckiego naród polski posiada cechy typowe dla społeczności utopijnej, której epicentrum stanowią hasła „Praca, Wiedza i Cnota”. Jednostka odrzucająca wzorce normatywne skazana jest na izolację, która może doprowadzić ją samobójstwa⁶⁰.

Przypomnijmy, że punktem zwrotnym w życiu Dyzia staje się małżeństwo z Anną, córką kolegi profesora pracującego w gimnazjum. Podczas pierwszego spotkania, narrator nie poznaje kolegi ze studiów:

⁵⁸ H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1999, s. 409.

⁵⁹ O utopii w *Zemście* pisali: J. Szcześniak, *Mickiewicz a historie fikcyjne Bolesława Prusa*, [w:] *Dziedzictwo romantyczne w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. E. Łoch, Lublin 1988. G. Filip, *Fantastyczne przypowieści i humoreski Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, pod red. E. Łoch i S. Fity, Lublin 1993, s. 146–160; B. Bobrowska, *Paryż, Warszawa, Kraków przyszłości (Verne, Prus, Bałucki jako fantaści – futurologi)*, [w:] teże, *Małe narracje Prusa*, Gdańsk 2004, s. 216–218; D. Piechota, *Utopia w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Fantastyka XIX i XX wieku. Granice i pogranicza*, red. nauk. J. Szcześniak, Lublin 2007, s. 45–46; J. Szcześniak, *Historie fikcyjne Bolesława Prusa*, [w:] teże, *Pozytywistyczne inne światy...*, s. 203–209; T. Budrewicz, *Polska w roku 2008 – wizja Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, red. J. A. Malik, Lublin 2009.

⁶⁰ Por. B. Bobrowska, dz. cyt., s. 217.

Teraz zaś to był jakby w stereotypowej formie odlany młody człowiek, przystrojony podług panującej mody; włosy krótko ostrzyżone, bródka po szwedzku przycięta, kołnierzyk stojący, opasany jasnym krawatem, gors koszuli wykrochmalony, lśniący białością i połyskujący metalowymi spinkami, marynarka jasna i krótka z popielatym aksamitnym kołnierzem, jasne spodnie w paski i do tego cylinder, a cała ta elegancja nie przystawała do jego mizernej, popielatej twarzy i małego wzrostu (PP, 65).

Zmiany w wyglądzie zewnętrznym to pierwsze oznaki zbliżającej się klęski idealisty. Po ślubie jego codzienna egzystencja skupia się wyłącznie na zaspokojeniu potrzeb żony Anny, dla której najważniejszą wartością w życiu jest zabawa. W finałowej scenie bohater poddaje się, wyznając:

Te nieszczęsne pieniądze do samego ostatka pastwiły się i znęcały nade mną. Na próżno uciekałem przed nimi ze wstrętem i obrzydzeniem, one natrętnie szły za mną wszędzie, męcząc mnie i torturując, aż wreszcie wrzuciły tu, między zbrodniarzy, gdzie mi przyjdzie umrzeć. Przynajmniej jestem oczyszczony z hańby (PP, 154).

Protagonista *Przeklętych pieniędzy* ponosi klęskę, stwierdzając, że jego plany, marzenia oraz projekty dotyczące wycofania pieniędzy z obiegu były tylko mrzonkami. Jak każdy utopista kierował się wzniosłymi ideałami, które w konfrontacji z rzeczywistością stały się niemożliwe do zrealizowania. Bohater Bałuckiego nie może jednak zaakceptować faktu, że jego śmierć nie przyniesie żadnego pożytku społeczeństwu – ludzie dalej będą się oszukiwać, kraść a nawet zabijać dla pieniędzy. Mimo porażki Dyzia, jego trud i bezgraniczne poświęcenie dla ludzkości zostają nagrodzone profetycznym snem, który przyniesie bohaterowi ukojenie. Demiurg ze snu:

[...] stał pewny, dumny, prężny, że zdawało się, że wieki tak trwać będzie, nagle grunt pod nim zaczął się chwiać, zapadać. To łyzy ludzkie, krew ludzka, rozmiękczyły tak grunt pod jego nogami, ryły pod nim krecie nory, przepaście aż utworzyła się ogromna otchłań, w którą on zapadł się i leciał bez końca, a ludzkość cała odetchnęła swobodnie i stał się raj na ziemi (PP, 155-156).

W kontekście utopijnej wizji świata bez „mamony”, którą ukazał Bałucki, warto przypomnieć również fantazję *Ostatni pieniądz*⁶¹ Aleksandra Świętochowskiego. Fabuła utworu rozgrywa się w 2340 roku w małej osadzie zamieszkiwanej przez Dramirów, którzy przed trzystu lat wyeliminowali pieniądze z życia publicznego. Ich sielankowe życie zostaje przerwane w wyniku odkrycia, jakiego dokonał jeden z mieszkańców. Zachwyt monetą doprowadził do eskalacji przemocy w mieście. Po trzystu latach pokoju lokalna rada miasta została zmuszona do stworzenia więzienia oraz szpitala psychiatrycznego. Członkowie rady postanowili na zawsze pozbyć się przeklętej mamony. Próby zniszczenia ostatniej monety podjął się młodzienc Arjos, który:

ujął wielki młot i uderzył nim w złoty krążek z całą siłą. Rozległ się gromowy huk, jak gdyby ziemia pękała, a po nim trysnęły z pieniądza wysoko w górę grube strumienie cieczy gęstej, brudnej, lepkiej, cuchnącej, która zalewała kuźnię coraz wyżej podnoszący się błotem. Nagle z tego bagna wynurzył się wieniec postaci męskich i niewieścich, które tańcząc i obryzgując się wzajemnie, zawyły przeraźliwie [...] Wreszcie upiory wydały rozpaczliwy krzyk, nagle stanęły, potem rzuciły się na siebie, zaczęły się gryźć zajadłe, zwinięte w wielki, warczący i rzęzący kłęb, zapadły w błoto i wraz z nim bez śladu znikły⁶².

Świętochowski, podobnie jak Bałucki, dostrzega zagrożenia wynikające z egzystencji w społeczeństwie zdominowanym przez materializm. Mieszczanie jako społeczeństwo konsumpcyjne nieustannie domagają się nowości, zarówno w świecie mody, jak i przemysłu. W związku z tym pieniądz – stwierdza Ireneusz Gielata – „określa parametry świata nowoczesnego – coraz bardziej «nie do uniknięcia», nawet jeśli dotyczą go liczne kryzysy strukturalne”⁶³.

⁶¹ Por: B. Mazan, *Uwagi o „Utopiach w rozwoju historycznym” Aleksandra Świętochowskiego*, „Prace Polonistyczne” 1977, seria XXXIII; J. Szcześniak *Utopijne dylematy Aleksandra Świętochowskiego*, [w:] tejsze, *Pozytywistyczne inne światy...*, s. 143; D. M. Osiński, *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*, Warszawa 2011.

⁶² A. Świętochowski, *Ostatni pieniądz*, [w:] tegoż, *Pisma. Tom I. Obrazki powieściowe*, Warszawa 1908, s. 271–272.

⁶³ Por. I. Gielata, *Bolesław Prus na progę...*, s. 106.

W galicyjskim partykularzu

Mieszczanie egzystujący w drugiej połowie XIX wieku starali się zapanować nad nowoczesnym światem. Marzyli o tym, aby na stałe zadomowić się w nim. Jako podmioty wielkiego ruchu⁶⁴, zanurzeni w wirze niekontrolowanych zmian, mieli poczucie zamieszkiwania dwóch światów⁶⁵, potęgowane wrażeniem wiecznego spóźnienia. Myśliciele dziewiętnastowieczni byli zarówno entuzjastami, jak i wrogami życia nowoczesnego⁶⁶. Wiara w zbawienną rolę miasta jako ośrodka postępu cywilizacyjnego ulegała modyfikacji już w latach siedemdziesiątych XIX wieku⁶⁷. Według Stefana Tomaszewskiego

presja rzeczywistości oraz wpływy urbanistycznych diagnoz Zoli wywołały pod koniec okresu antycypowanego już w *Marcie* (1873) Elizy Orzeszkowej, wizję wielkomiejskiej dżungli, rządzącej się prawami walki o byt, w której panoszy się bogactwo, zbytek i chciwość, a także skrajna nędza i zbrodnia⁶⁸.

Nieustanna rywalizacja na rynku pracy przyczyniła się do zaburzenia stylu życia przeciętnego mieszkańca miasta:

Lekarze francuscy i niemieccy ostrzegali, że coraz częstsze są, zwłaszcza u młodych ludzi, przypadki wyczerpania nerwowego i przedwczesnego zmęczenia życiem. Ich włoski kolega Enrico Ferri pisał, że choroby umysłowe, samobójstwa i zbrodnie zajęły miejsce tyfusu, ospy i cholery, szczęśliwie pokonanych przez naukę⁶⁹.

Życie w stanie nieustannego fermentu przyczynia się do zachowań patologicznych. Miasto to również siedlisko zła. Deprecjacja przestrzeni

⁶⁴ Zob. A. Bielik-Robson, dz. cyt., s. XI.

⁶⁵ E. Paczoska, *Latarnia czarnoksiężska...*, s. 16.

⁶⁶ Por. Ch. Baudelaire, *Malarz życia nowoczesnego...*

⁶⁷ S. Tomaszewski, *Miasto*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórzea i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002, s. 543–546.

⁶⁸ Tamże, s. 545–546.

⁶⁹ J. Jedlicki, *Świat zwyrodniał. Łęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 191.

miejskiej wiąże się nie tylko z określonymi miejscami takimi jak: restauracje, trzecieorzędnymi hotelami, dzielnicami nędzy, ale również z typowymi postaciami, związanymi ze środowiskiem przestępczym (między innymi pokątnymi doradcami, lichwiarzami, prostytutkami). Przestrzeń miejska staje się również metaforą degeneracji opartej na biologicznej koncepcji człowieka⁷⁰. Pozytywiści zwracali uwagę na przestępczość i kryminogenność wielkiego miasta⁷¹. Niejednokrotnie w prezentowaniu tego środowiska zwracano uwagę na egzotykę folkloru przestępczego⁷², ze szczególnym uwzględnieniem języka, jakim posługiwali się bohaterowie.

Środowisko przestępcze epizodycznie występuje w prozie Bałuckiego. Zostaje scharakteryzowane na przykład w powieści *Tajemnice Krakowa*⁷³, będącej czytelną aluzją do słynnego utworu Eugène'a Sue *Tajemnice Paryża* (1842–1843), ukazującego stolicę Francji jako miasto pełne kontrastów, tajemnic i niebezpieczeństw. Akcja powieści Bałuckiego rozgrywa się głównie w szynkach oraz kawiarniach znajdujących się w ciemnych uliczkach metropolii. Karczma to miejsce kryminogenne przeciwstawiane miejscom prywatnym takim jak dom lub ogród. W przestrzeni tej spotykają się przedstawiciele wszystkich grup społecznych. Oprócz dewotek, obgadujących ludzi, w szynku pojawiają się przede wszystkim przestępcy planujący kolejną zbrodnię. Już w pierwszej scenie powieści mężczyźni oczekują wysłannika Przechrzty (złodzieja przebywającego w więzieniu). Wiodąca postać *Tajemnic Krakowa* zostaje przedstawiona zgodnie ze stereotypowym wizerunkiem oszusta i spekulanta: „rozbiegane chytre oczka, umięjące jednak patrzeć przymilnie lub pokornie, przebiegły uśmiech, postać niepozorna, lub tanio elegancka, na ogół wszędobylski człowiek znikąd”⁷⁴. Przypomnijmy w tym

⁷⁰ Tamże, s. 176–177.

⁷¹ Patrz: E. Ihnatowicz, *Miasto kryminalne?*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993, s. 113–114.

⁷² Tamże, s. 115.

⁷³ M. Krajkowski, *Elitarna powieść tajemnic. O „Tajemnicach Krakowa” Michała Bałuckiego*, [w:] *Polska literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje*, red. I. Koczkodaj, K. Lesicz-Stanisławska, A. Wietecha, Warszawa 2011, s. 205–215.

⁷⁴ E. Ihnatowicz, dz. cyt. s. 119. Interesująco na temat rozwijającej się w XIX wieku fizjonomiki pisze: E. Skorupa, *Twarze – emocje – charakter. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013; E. Skorupa, *Parę słów o sztuce portretowania*.

miejscu, że Cesare Lombroso w książce *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej* przekonywał, że przestępcę można łatwo zdeszyfrować ponieważ „jest [on – D.P.] zazwyczaj dziedzicznie napiętnowany i fizjologicznie rozpoznawalny, a więc należy jakby do odmiennego gatunku”⁷⁵. Uczony publikował albumy, w których wymieniał liczne cechy fizjologiczne typowe dla przedstawicieli świata przestępczego. Złodzieje mają na fotografiach zazwyczaj nosy zakrzywione, spłaszczone, bladą bądź żółtą cerę; z kolei seryjni mordercy mają spojrzenia szkliste, nieruchome, oczy krwiste, nos zaś haczykowaty. Lombroso twierdził, że „wpływ warunków wychowania i środowiska na formowanie się osobowości przestępczych mógł wspomagać dziedziczną predyspozycję, natomiast szanse resocjalizacji przez system penitencjarny musiały być znikome”⁷⁶. Podczas wizyty Kudłacza u księdza Bałucki zwraca uwagę nie tylko na strój, ale również na niepokojący wygląd zewnętrzny bohatera:

Strój elegancki, lubo nieco zaniedbany, zastąpił miejsce łachmanów, z ubiorem wróciła swoboda ruchów i lepsze ułożenie, twarz pozbawiona strasznych kudłów wyglądała wcale przyzwoicie; w czarnych oczach tylko krzaczastą brwią, zasłoniętych zostało świadectwo minionego życia, bezczelność i wyuzdana swawola, połączona z cynicznym śmiechem⁷⁷.

Zamożni mieszczenie krakowscy odczuwają strach zwłaszcza przed utratą majątku. Wielokrotnie bohaterowie powieści Bałuckiego omijają dzielnice symbolizujące siedlisko zła⁷⁸. Warto przypomnieć, że w Anglii w latach osiemdziesiątych XIX wieku złą reputacją cieszyła się dzielnica

Dwie zapomniane powieści Aleksandra Świętochowskiego, [w:] tejże, *Zaułki literatury. Interpretacje tekstów kultury XIX i XX wieku*, Kraków 2015, s. 63–87.

⁷⁵ J. Jedlicki, dz. cyt., s. 175.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ M. Bałucki, *Tajemnice Krakowa (spisane przez samego Lucyfera i Dewotkom krakowskim w dowód uznania ich zasług dedykowane)*, Kraków 1870, s. 89. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako TK, z podaniem numeru strony.

⁷⁸ Por. E. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 113. Patrz też: J. Bachórz, *Polska powieść tajemnic w pierwszym ćwierćwieczu jej istnienia*, [w:] *Formy literatury popularnej*, pod red. A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1973; S. Milewski, *Ciemne sprawy dawnych Warszawiaków*, Warszawa 1982.

East End, ucieleśniająca zło szerzące się w Londynie⁷⁹. W 1885 roku James Greenwood nazwał dzielnicę „najbrudniejszą i najbardziej niebezpieczną w całej metropolii”⁸⁰. Stała się ona „mikrokosmosem mrocznych stron życia Londynu”⁸¹, której ikoną został Kuba Rozpruwacz, a potem Sherlock Holmes, „bohaterowie poruszający się w miejskiej dżungli po szlakach tropionych i tropicieli”⁸². W powieści Bałuckiego takim miejscem kryminogennym, podobnym do londyńskiego East Endu, staje się cmentarz żydowski:

Jest to letnia sypialnia stałych gości kazimierskich szynków, mianowicie włóczęgów, złodziei, ulicznic. Tu nagradzają sobie niewyspane noce, trzeźwią, sposobiąc się do nowej pijatyki, oczyszczają niekiedy z brudu i robactwa – tu się kłóć, kochają i stąd wyruszają na nowe wyprawy i nowe pijatyki (TK, 105).

Negatywy wpływ przestrzeni miejskiej na życie młodego małżeństwa został przedstawiony w powieści *Wiś i Dziunia* (1896). Główna bohaterka utworu od najmłodszych lat pragnęła mieszkać w wielkim mieście. Podobnie jak Emma Bovary, Dziunia marzyła, aby zwiedzać kościoły, chodzić do teatru, brać udział w licznych balach. Bohaterka dostrzega wyłącznie plusy życia w mieście; jako osoba nowoczesna pragnie czynnie uczestniczyć w tym rytmie ciągłych zmian i przeobrażeń. Marzy o wielkomiejskim życiu, stwarzającym nowe możliwości zabawy oraz aktywnego spędzania wolnego czasu. Podczas rozmowy z wnuczką, dziadek demistyfikuje wizję życia w mieście, wytworzoną przez imaginację bohaterki:

⁷⁹ P. Begg, *Kuba Rozpruwacz. Historia kompletna*, przeł. B. Malarecka, Warszawa 2010, s. 11.

⁸⁰ Tamże, s. 35.

⁸¹ Tamże, s. 14.

⁸² Por. E. Paczoska, *Stolica „świata zwyrodniałego”. Londyn w literaturze angielskiej i polskiej początków XX wieku (z rzutem oka na następne stulecie)*, [w:] tejsze, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 63, Por. D. Trzeźniowski, *Wampir Reymonta: upiorne sny zmęczonej Europy*, [w:] *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Lublin 2002, s. 113.

Bo znasz to życie tylko z daleka, po wierzchu, moje dziecko – odezwał się dziadek – Gdybyś mu się przyjrzała z bliska, nie wydawałoby się ono takim. Ty nie wiesz, ile najrozmaitszych głosów składa się na ten gwar miejski, ile za tym wesołym, ulicznym hałasem kryje się bólów, nędzy, płaczu, narzekania, ile złości, przekleństw, rozpacz, plotek obmowy – bo do tego zbiorowiska dużo tam ścieka i brudów, i niezdrowych soków. Ciasno tam ludziom, spychają wciąż jedni drugich, potracają się wzajemnie, kopią dołki pod sobą, depcą po sobie [...] Człowiek tu jakoś czuje się bliżej Pana Boga, zdaje mu się, że go Pan Bóg prędzej usłyszy, niż tam w tym zmieszonym gwarze.⁸³

Według mężczyzny życie w nowoczesnym mieście pustoszy moralnie, wyniszcza fizycznie oraz psychicznie wrażliwe jednostki. Nieustanna konkurencja na rynku pracy przeobraża się w walkę o przetrwanie, co z kolei uaktywnia niemoralne zachowanie wielu mieszczan. Miasto w opinii dziadka to przestrzeń obca, zamknięta, to również sfera *profanum*; miejsce, w którym trudniej nawiązać kontakt z Bogiem.

Kraków wywiera negatywny wpływ na małżeństwo. Bohaterów gubi wystawny styl życia, na który ich nie stać. Otwarcie się na nowoczesność a także liczne metamorfozy, którym ulegają bohaterowie nieuchronnie prowadzą ich w kierunku bankructwa. Mieszkańcy metropolii zapomnieli, iż nowoczesny świat ma wiele do zaoferowania młodym ludziom, jednak wzmożona konsumpcja może doprowadzić do katastrofy. W przestrzeni miejskiej „wszyscy są gotowi popełnić liczne wykroczenia, aby utrzymać się bądź awansować w strukturze społecznej”⁸⁴. Życie w metropolii doprowadza bohaterów Bałuckiego do ruiny finansowej i moralnej. Bohaterowie doświadczają poczucia zagubienia w przestrzeni miejskiej; miasto budzi w nich lęk, chęć ucieczki oraz uczucie przytłoczenia. Jerzy Jedlicki stwierdza, że miasto „jest uosobieniem witalnej energii i zarazem uosobieniem śmierci”⁸⁵. Odwołując się do *Selected Writings Carlyle’a*⁸⁶, możemy zauważyć, że protagoniści powieści powinni koncentrować się na przywróceniu równowagi między „światem mechanicznym”

⁸³ M. Bałucki, *Wiś i Dziunia*, Warszawa 1896, s. 38.

⁸⁴ Por. M. Kreft, *Deprecjacja przestrzeni miasta w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993, s. 128.

⁸⁵ J. Jedlicki, dz. cyt., s. 93.

⁸⁶ Przytaczam za: Tamże, s. 104.

(praktycznym, materialnym) a światem dynamicznym (wewnętrznym, duchowym). Zaburzenie równowagi między nimi przyczyniło się do ich deprawacji.

Wizerunek miasta-molocha jako przestrzeni zdominowanej przez materialistów pojawia się również w opowiadaniu *W Boże Ciało* (1881). Główni bohaterowie – Jędrzej oraz Marcinowa nie potrafią odnaleźć swojego miejsca w nowoczesnej metropolii. Spotykają się w dniu procesji Bożego Ciała w miodosytni „U Wójcikiewicza”. Spotkanie po latach wywołuje u starszusków lawinę wspomnień, które jak pisał Kierkegaard, stanowią właściwy żywioł osób nieszczęśliwych, które zagubiły się w młodości⁸⁷. Ich wspomnienia mają charakter terapeutyczny; dzięki nim mieszczenie wybaczają sobie błędy młodości:

Jedno wspomnienie ścisnęło mu serce, drugie rozszerzało je, nerwy drżały w nim jak struny uderzane ciągle silnie ręką, a krew w żyłach pulsowała prędko. [...] Nie było to spokojne rozpamiętywanie przeszłości, ale chaotyczna gmatwanina najróżnorodniejszych wspomnień, nad którymi nie miał czasu zatrzymać się [...]⁸⁸.

Zarówno Marcinowa, jak i Jędrzej należą do melancholików, którzy ogarnięci smutkiem i przygnębieniem wspominają szczęśliwe lata młodości. Oboje czują się obco w mieście, w którym mieszkają od urodzenia. Narzekają, że w Krakowie nie mają już żadnych przyjaciół; stragany (utożsamiane z ich miejscem pracy), które znajdowały się pod Sukiennicami, zostały usunięte. W symbolicznej scenie, podczas ostatniego toastu, Jędrzej wyraża nadzieję – „oby nam się dobrze działo”, myśląc o ich wspólnej już przyszłości.

Do nowoczesnego postulatu trwania w ruchu nie dostosowują się w prozie Bałuckiego mieszkańcy prowincji. W przeciwieństwie do miasta będącego symbolem zmienności, partykularz jest przestrzenią, w której dominują bezruch, marazm oraz stagnacja. Prowincja, w opozycji do miasta, stała się miejscem nieatrakcyjnym, nieokreślonym topograficznie⁸⁹.

⁸⁷ Por. S. Kierkegaard, *Albo – albo*, t. I, przeł. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1976, s. 254–255.

⁸⁸ M. Bałucki, *W Boże Ciało*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 26.

⁸⁹ Por. T. Bujnicki, *Okolice Capowic*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007, s. 351–355.

Miejscem, do którego należy wysyłać młodych inteligentów, aby propagować hasła pracy u postaw oraz pracy organicznej. Egzystencja na partykularzu wymagała modernizacji, ponieważ jest to przestrzeń, w której dominuje rutyna, oparta niejednokrotnie na „ciemnych rytuałach zacofania i lęku”⁹⁰ (w takiej konwencji występuje między innymi w *Dziurdziach* oraz *Nizinach* Elizy Orzeszkowej czy w *Szkicach węglem* Henryka Sienkiewicza oraz w wielu opowiadaniach Bolesława Prusa). W latach osiemdziesiątych zmienia się sposób pisania o prowincji; doświadczenie egzystencji na partykularzu przypomina doznania bohatera mieszkającego w wielkim mieście. I tak, bohaterowie *Emancypantek* Bolesława Prusa odczuwają prowincjonalność miasta, będącego przestrzenią zamkniętą i zaściankową, miejscem, w którym wszyscy znają się, a ich codzienna egzystencja skupia się wokół wymiany plotek⁹¹. Warszawa w *Emancypantkach* przypomina (dużo większy) Iksinów⁹².

W prozie Bałuckiego „Pipidówka” staje się synonimem prowincji. Termin ten po raz pierwszy pojawił się w opowiadaniu *Karykatury* w 1886 roku, symbolizując partykularz, którego zacofani mieszkańcy rządu są przez nie mniej ograniczonych urzędników⁹³. Olgierd Jędrzejczyk zwrócił uwagę,

⁹⁰ E. Paczoska *Odkrywanie prowincji – w kręgu doświadczeń literatury postyczniowej*, [w:] *Doświadczenie prowincji w literaturze II połowy XIX i XX wieku*, pod red. E. Paczoskiej i R. Chodźki, Białystok 1993, s. 8.

⁹¹ Tamże, s. 8–9; por. S. Fita, *Plotka w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczaństwo w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000, s. 81–92.

⁹² Por. E. Ihnatowicz, *Miasto kryminalne?...*

⁹³ E. Klisiewicz, „Pipidówka” – asocjacje językowo-kulturowe, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 261–265; Patrz: T. Sobieraj, *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka w polskiej prozie dziewiętnastowiecznej*, [w:] *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J.A. Malik i E. Paczoska, Lublin 2003, s. 306–307; M. Krajkowski, *Pan Bałucki z Pipidówki (przyczynek do badań nad prozą Bałuckiego)*, [w:] *Prowincjonalizm w kulturze europejskiej*, pod red. B. Płonki-Syroki i K. Marchel, Wrocław 2010; M. Krajkowski, *Galicyska Pipidówka – prowincja na peryferiach Imperium*, [w:] *Małe miasta. Szkice i studia humanistyczne*, red. J. Pacuła, L. Romaniszyn-Ziomek, Bielsko-Biała 2012, s. 123–141; I. Gielata, *Paryż i Warszawa, Yonville-l'Abbaye i Iksinów – miasta i miasteczka w twórczości realistów*, „Świat i Słowo” 2012, nr 2(19), s. 161–176; I. Poniatowska, *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 101–146.

że *Karykatury* to przede wszystkim satyra na obyczajowość mieszczańską⁹⁴. Przypomnijmy, że akcja utworu rozgrywa się w miasteczku w Galicji, popularnie zwanym przez mieszkańców polskimi Atenami. Podstawową cechą lokalnej społeczności stał się „księgowstręt”. Książki w powszechnej świadomości mieszkańców spełniały wyłącznie dwie funkcje. Po pierwsze, stanowiły wzór dla młodych dziewcząt, w jaki sposób powinny romansować z mężczyznami. Po drugie, traktowane były jako naturalne antidotum na bezsenność. W mieście prenumerowano dwa czasopisma, niestety ze względu małe zainteresowanie społeczne oraz wysoką cenę burmistrz postanowił zakończyć prenumeratę magazynu literackiego „o jakimś Krasińskim czy Krasickim, czy Kraszewskim i Bóg wie jakie banialuki”⁹⁵. Najważniejszym czasopismem w przestrzeni Pipidówki jest konserwatywny „Czas”. Mieszczanie nie podążają więc za rytmem nieustannych przeobrażeń. Zapatrzeni w przednowoczesną przeszłość kultuwują stare obyczaje, które w konfrontacji z nowoczesnością wydają się czasami anachroniczne, czy wręcz groteskowe.

Punktem przełomowym w życiu mieszkańców prowincjonalnego miasteczka jest planowany przyjazd księcia. Autor *Karykatur*, opisując przygotowania do uroczystości, wykorzystuje chwytły satyryczno-farsowe, ośmieszające mieszkańców Pipidówki. Wszyscy mieszkańcy – tylko z tej okazji – sprzątają własne domy oraz podwórza, natomiast lokalni grafomanii przygotowują peany na cześć szanownego gościa. Na szczególną uwagę zasługuje wygląd miasta w dniu planowanej wizyty:

Domy, ubrane we wszystkie pstrokacizny, wyglądały jak sklepy bławatów i zabawek dzieciennych. W oknach toczyły się pipidówczanki, głowa nad głową – piętrami. Na ulicach mnóstwo gawiedzi, cechy z chorągwiami, dziady, korporacje, szkoła pod komendą zatabaczonego profesora; nawet sikawka, która podczas pożarów spokojnie drzemała w stajni (jako popsuta), wystąpiła wraz ze strażą ogniową na powitanie księcia. Koło bramy tryumfalnej stała muzyka kościelna, złożona z kotłów i trąb, a budząca zwykle do modlitwy usypiających podczas nabożeństwa parafian. Kościelny

⁹⁴ O. Iędrzejczyk, *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. VI, Kraków 1956, s. 228–229.

⁹⁵ M. Bałucki, *Karykatury*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. VI..., s. 7.

z zapalonym lontem stał i patrzył na gościniec, by dać sygnał kawalkadzie do wyjazdu⁹⁶.

Przygotowania mieszkańców poszły na marne, książę nie przyjechał do Pipidówki. Nidoszły przyjazd bohatera wzbogacił wyłącznie właściciela sklepu bławatnego, który udzielał klientom kredytów na zakup strojów. Prowincjonalne miasteczko to miejsce, w którym zacofani mieszczanie rządzeni są przez nie mniej zacofanych, skorumpowanych urzędników.

Dzieje prowincji stają się również głównym tematem powieści *Pan burmistrz z Pipidówki* (1887)⁹⁷. Warto dodać, że pisarz niejednokrotnie powielał tematy i wątki fabularne, wykorzystując je i w prozie i w sztukach teatralnych. W przeciwieństwie do *Karykatur*, powieść Bałuckiego ukazuje historię prowincjonalnej miejscowości. Czytelnik dokładnie nie wie, gdzie położona jest tytułowa Pipidówka. Bałucki, podobnie jak Lam, „gra opiniami kwestionującymi realne istnienie miasteczka”⁹⁸. Akcja powieści ogniskuje się wokół postaci burmistrza, który zafascynowany Krakowem, zapragnął zmodernizować Pipidówkę, kopiując wielkomiejski styl życia. „W rezultacie, codzienność konfrontowana ze światem wielkomiejskim, rzeczywistością polityczną i kulturą elitarną, staje się czynnikiem, który degraduje obie strony”⁹⁹.

Dzieje Pipidówki to historia małego miasteczka będącego karykaturą „wielkiego miasta”¹⁰⁰. Według Bałuckiego w przypadku metropolii jednostka zanurzona w „osoczu nowoczesności”¹⁰¹ ma nadzieję na przeżycie zmiany. Na partykularzu człowiek trwa wyłącznie w coraz bardziej otępiającej codzienności, skoncentrowanej na bezrefleksyjnym powtarzaniu

⁹⁶ Tamże, s. 72.

⁹⁷ T. Sobieraj, *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka...*, s. 306; M. Krajkowski, dz. cyt., s. 225–232.

⁹⁸ Zob. T. Bujnicki, *Okolice Capowic*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007, s. 354.

⁹⁹ Tamże, s. 353.

¹⁰⁰ Por. M. Kreft, dz. cyt., s. 137.

¹⁰¹ Zob. E. Paczoska, *Latarnia czarnoksiężska...*, s. 15.

tych samych czynności. Miejscowości położone na peryferiach narażone są na doświadczenie nudy, stagnacji, a także ślepego naśladownictwa zachowań, nie pasujących do obowiązujących na prowincji wzorców normatywnych. Niewątpliwie „epoka postycziowa to okres skazania na prowincję i odkrywania prowincji jednocześnie. Czas walki z kompleksem polskiego partykularza, toczonej w wyjątkowo trudnej sytuacji myślenia i mówienia, walki może nie przegranej, ale i nie wygranej”¹⁰².

* * *

W prozie Bałuckiego z lat siedemdziesiątych XIX wieku zauważamy wyraźną fascynację nowoczesnością realizowaną poprzez postulaty pracy organicznej. Protagonisci powieści wierzą, że praca może odmienić życie jednostki, ale także i całego społeczeństwa. Propagowaniu nowoczesnych idei sprzeciwia się starsza generacja, która niechętnie spogląda w stronę uprzemysłowienia kraju. Bałuckiemu udało się uchwycić dokonujące się transformacje w obrębie struktury społecznej; przedstawiciele zubożałej arystokracji i szlachty nie potrafią odnaleźć się w nowej rzeczywistości, a ich rola w społeczeństwie maleje podobnie jak zasoby finansowe. Zgodnie z poetyką tendencyjną fabryki przedstawiano jako miejsca utopijne, w których pracownicy czują się spełnieni zawodowo, a pracodawcy są zadowoleni z działań podwładnych. W przestrzeni zakładu nigdy nie dochodzi do eskalacji konfliktów dotyczących chociażby wynagrodzenia. Często miejsca te (jak w powieści *Z obozu do obozu*) nasuwają skojarzenia z arkadyjską, ekologiczną enklawą, w której wszyscy pracownicy znają swoje obowiązki i wypełniają je rzetelnie. Miejsca te były także samowystarczalne; uprawiano tutaj owoce oraz warzywa, które następnie wykorzystywano w codziennej kuchni. Nie dziwi zatem fakt, że często pojawiającą się metaforą w prozie tendencyjnej było porównanie fabryki do ludzkiego organizmu.

Mimo optymistycznego przesłania niektórych powieści (*O kawał ziemi*, *Z obozu do obozu*) Bałucki dostrzegał niepokojące zjawiska, jak destrukcyjny wpływ pieniądza na życie jednostki. W szczególności zaś na obszarze Galicji, gdzie nieustannie marzono o łatwym zdobyciu majątku.

¹⁰² E. Paczoska, *Odkrywanie prowincji...*, s. 15.

Jako baczny obserwator otaczającego go świata pisarz był świadomy, że fortuna może negatywnie wpłynąć na dalsze życie jednostki. Nie chodzi tylko o bezrefleksyjne pogrążenie się w konsumpcji, ale również zmianę stylu życia i związany z nią awans społeczny. Okazuje się, że udawanie kogoś innego wymaga nakładu sił fizycznych i psychicznych, potęguje lęki i obsesje związane z publiczną demaskacją, której konsekwencją może stać się marginalizacja społeczna.

Co ciekawe, mimo dokonujących się procesów modernizacyjnych związanych z nowymi wynalazkami czy rozwojem kolei mieszkańcy Galicji mentalnie nie zmienili się. Większość z nich nie potrafiła odnaleźć się w nowoczesnym świecie, bezkrytycznie powiela oraz kopiuje styl życia mieszkańców Krakowa, co naraża ich na śmieszność i krytykę. Bałucki, opisując wady i przywary mieszczan zwrócił uwagę nie tylko na niedojrzałość bohaterów, ale także fakt, że wielu z nich poszukiwało nowej tożsamości, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej¹⁰³.

¹⁰³ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji...*, s. 296.



Rynek Główny w Krakowie przed I wojną światową

ROZDZIAŁ 3

Mieszczańskie role społeczne

3.1. Świat kobiet

„Życie takie krótkie, nie warto go tracić na smutki, a kobiece jeszcze krótsze, bo nasze życie to młodość – reszta to już niewiele warta”¹. Tak o losie kobiet wypowiada się pani Lubka, bohaterka *Garbuski* (1892). Słowa te w metaforyczny sposób odzwierciedlają sytuację kobiet w drugiej połowie XIX wieku, których beztronska egzystencja trwała bardzo krótko na skutek przypisanych im ról żony, matki². Pisarze epoki postyczeniowej utrwalili transformację wzorców normatywnych, przypisywanych kobietom i mężczyznom³. Przypomnijmy, że lęki oraz napięcia wynikające z rozpadu stabilnego świata stały się przede wszystkim przedmiotem szczególnego zainteresowania autorów powieści wiktoriańskiej⁴. W wyniku postępującej modernizacji społeczeństwa oraz procesu kształtowania się inteligencji zawodowej zakwestionowano tradycyjne dotąd konwenanse. Coraz większą rolę w środowisku mieszczańskim przypisywano wykształceniu, zmniejszając znaczenie szlacheckiego rodowodu⁵.

¹ M. Bałucki, *Garbuska*, Warszawa 1892, s. 159.

² Patrz: A. Łebkowska, *Gender*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski i R. Nycz, Kraków 2010, s. 367–400; S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobięcy dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków 2006.

³ Zob. J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 25 i n.

⁴ Więcej na ten temat: E. Paczoska, *Idea czystości i piekło mężczyzn w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2006.

⁵ A. Żarnowska, *Schylek wieku XIX – kształtowanie się modelu małżeństwa partnerskiego*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VII, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2012, s. 293–296.

U schyłku XIX wieku ukształtowały się dwie drogi życiowe umożliwiające kobietom karierę: małżeństwo oraz samodzielność⁶. Wiązało się to ściśle z przemianą sytuacji społecznej kobiet w Polsce. Kariera przez małżeństwo⁷ krytykowana była szczególnie przez emancypantki, dla których transakcja małżeńska stała się rodzajem usankcjonowanej prostytucji. Zgodnie z obowiązującym stereotypem kobiety w XIX wieku, dziewczynka od najmłodszych lat była przygotowywana do roli żony oraz matki. Zamożni rodzice zapewniali córkom gruntowne wykształcenie na pensji, gdzie nauka koncentrowała się na umiejętnościach praktycznych przydatnych w domu rodzinnym. Uczennice zdobywały wiedzę z zakresu przedmiotów humanistycznych. Nauki ścisłe zarezerwowano wyłącznie dla chłopców. Na pensjach uczono śpiewu, rysunku, recytacji, umiejętności wykorzystywanych podczas poszukiwania kandydata na męża. Stereotypowe myślenie o roli kobiety w społeczeństwie odzwierciedlają słowa Bronisława Trentowskiego twierdzącego, że:

Wszystkie kobiety są urodzonymi ministrami domu i spekulacja filozoficzna zawsze jest przyczyną ich zepsucia. Wybujale idee oddalają je od właściwego przeznaczenia i wiodą do klasztoru lub przybytku publicznej uciechy⁸.

Córki nowobogackich rodziców marzyły o mężu pochodzącym z arystokratycznego rodu. Przy wyborze kandydata istotną rolę odgrywał jego wygląd oraz wiek. Znacznie mniejszą wagę przypisywano uczuciom

⁶ Por. J. Zacharska, *Kariery dziewcząt z mieszczańskiego domu w literaturze drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000, s. 250; M. J. Olszewska, *Przedmiot transakcji: córka. Od Fredry do Perzyńskiego*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość...*, s. 177–194; I. Poniatowska, *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 147–172.

⁷ Por. A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2015, s. 154–159. Ostatnio na ten temat pisała: A. Urbanik-Kopec, *Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym*, Wołowiec 2022.

⁸ B. Trentowski, *Chowanna*, t. VI, Poznań 1842, s. 693. Cyt. Za: J. Zacharska, *Emancypacja a polityka. Wokół „Szalonej” J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Kraszewski – pisarz współczesny*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 1996, s. 159.

i osobowości. Kawalerowie postrzegani byli przez pryzmat pochodzenia oraz majątku. Bałucki w *Albumie kandydatek do stanu małżeńskiego* (1877) dokonuje systematyzacji panien, zwracając uwagę na nierówne znaczenie małżeństwa dla kobiet oraz mężczyzn⁹. Powstała asymetria wynika z faktu, że kobiety w drugiej połowie XIX wieku nie miały wyuczonego zawodu ani możliwości kształcenia na uniwersytetach, dlatego też nie mogły funkcjonować samodzielnie w społeczeństwie. Podobna asymetria pojawia się także w wiktoriańskiej wizji świata, zgodnie z którą małżeństwo było powołaniem, misją oraz spełnieniem życiowym dla kobiety¹⁰, świadczącym o prestiżowej pozycji społecznej. Dlatego też w epoce kultu rodziny, macierzyństwa i ogniska domowego stare panny (niekiedy wdowy) stały się outsiderkami.

Matrymonialne targowisko – Sanatoryjne *tournée*

Bałucki w kontekście poszukiwań idealnego kandydata/kandydatki na męża/żonę opisuje nowe zjawisko, jakim stały się rodzinne podróże do sanatorium¹¹. Subkultura kurortowa, jak zauważył Tadeusz Budrewicz, wiązała się z wytworzeniem specyficznych norm społeczno-obyczajowych¹². Turnusy wymuszały na pensjonariuszach aktywność fizyczną, towarzyską, kulturową wyższą niż w ich życiu powszednim. Często też stanowiły lekarstwo na apatię wynikającej z rutynowej egzystencji. W związku z odmienną temporalnością (krótkotrwałego pobytu) sprzy-

⁹ Por. J. Zacharska, *Systematyzacja panien w wybranych utworach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 309.

¹⁰ Zob. E. Kokoszycska, „Anioł w domu” czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2012, s. 146; D. Babilas, *Wiktoria znaczy zwycięstwo. Kulturowe oblicza brytyjskiej królowej*, Warszawa 2012, s. 233–276.

¹¹ Por. J. Zacharska, *Systematyka panien w wybranych utworach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002; A. Urbanik-Kopeć, dz. cyt., s. 87–96.

¹² T. Budrewicz, *Miejsca na romans łaskawe*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4 (7), s. 211.

jały nawiązywaniu kontaktów, w których mniej restrykcyjnie przestrzegano norm obyczajowych. Do popularnych kurortów w Krynicy, Szczawnicy, Truskawca czy Ciechocinka przyjeżdżali przedstawiciele ziemiaństwa, inteligencji, mieszczaństwa, częściej też kobiety niż mężczyźni¹³. W przestrzeni sanatorium zarówno mężczyźni jak i kobiety przyjmowali maski, pozy, gesty, słowa, świadczące o teatralizacji życia kurortowego¹⁴. Rodzące się romanse opierały się głównie na flircie i etapie zdobywania przychylności płci przeciwnej. Kurort, jak zwrócił uwagę Budrewicz, stał się miejscem erotycznych pokus i drogą do wolnej miłości:

Tu jest kraina utopii, źródło miłości, tu pogardzani w domu ludzie zyskują szacunek i sympatię, tu ludzie są miłsi, lepsi, tu się spotyka osoby, które myślą tak jak my, tu nasze sądy o świecie znajdują zrozumienie, nie tak jak w domu, gdzie są wyśmiewane¹⁵.

Mechanizm poszukiwania idealnego kandydata na męża w kurorcie uzdrowiskowym zostaje opisany m.in. w noweli *Wędrowne ptaszki*. Jeśli chodzi o zawarcie małżeństwa to kobiety stają się aktywne oraz energiczne w działaniu. Panny w drugiej połowie XIX wieku przeciwstawiają się popularnemu stereotypowi, zgodnie z którym mężczyzna aktywnie poszukuje żony. Według Maurycego Okoleckiego podróże młodych panien do sanatorium budzą wiele wątpliwości dotyczących charakteru przyszłej kandydatki na żonę. Protagonista *Ostatniej stawki* uważa, że do kategorii „panien wędrownych” należą kobiety, którym nie udało się znaleźć męża w miejscu zamieszkania. Panna wyjeżdżająca za granicę ukrywa przed światem zły stan majątkowy. W rozmowie z kolegą Maurycy stwierdza: „u takiej panny nie możesz się spodziewać miłości, ona szuka tylko dobrej partii. Jeżeli więc dla tej panny Julii, przedstawiasz odpowiednią partię, nie potrzebujesz pytać o miłość i bez tego pójdzie za ciebie”¹⁶.

Wyjazd do uzdrowiska to nie tylko kluczowe wydarzenie w życiu młodych panien, ale również rodzaj przedstawienia, w które zaangażowana jest cała rodzina:

¹³ Tamże, s. 217.

¹⁴ Tamże, s. 220.

¹⁵ Tamże, s. 224.

¹⁶ M. Bałucki, *Ostatnia stawka. Nowella*, Warszawa 1885, s. 24.

Jest to rodzaj maskarady, w której lichy dzierżawca – papa, przemienia się w zamożnego właściciela dóbr, pannie wyrastają brakujące zęby, równają się krzywe łopatki; ciemnieją rude włosy, bieleje śniada pleć, a wszystkie próby romansowe z guwernerami, rządcami uważają się za niebyłe i panna jedzie w świat niepokalana jak owa Venus z piany morskiej narodzona¹⁷.

Małżeństwo przypomina transakcję handlową¹⁸, w której obowiązuje zasada, kto pierwszy, ten lepszy. W utworach Bałuckiego w zawieraniu związku małżeńskiego nie ma miejsca na sentymenty czy romantyczną idealizację ukochanej. Warto przypomnieć, że u schyłku XIX wieku opis rynku matrymonialnego budził zastrzeżenia nie tylko emancypantek, ale również moralistów. W 1897 roku pisarka Marie Corelli wraz z grupą aktywistek opublikowała artykuł pod tytułem *The Modern Marriage Market*¹⁹. Autorki feministycznego manifestu podkreślały, że kobiety z wyższych sfer nie wychodzą za mąż z miłości, lecz są sprzedawane swoim panom. Corelli porównała rynek matrymonialny do targu niewolników w Stambule, konstatując, że: „Anglicy to społeczeństwo zbrodniczych hipokrytów, formalnie wyrzekli się niewolnictwa – po to, by ciągnąć zeń korzyści we własnym domu”²⁰. Wątek ten pojawia się w powieści *Wiś i Dziunia* (1896), której główna bohaterka pragnie, aby dziadkowie kupili jej męża. Jako postać narcystyczna, traktuje mężczyzn przedmiotowo jak kolejną zabawkę. Podczas rozmowy z Wisiem na temat przyszłego męża dziewczyna otwarcie stwierdza: „A dziadkowie mi go kupią. Dziadkowie mają tyle pieniędzy, oj! oj! będą mi mogli kupić najładniejszego, jakiego tylko będę chciała, takiego, co ma prawdziwe włosy i oczami rusza”²¹. Według Dziuni świat przypomina przestrzeń sklepu, w którym decydujący głos mają osoby bogate. To Wiś

¹⁷ M. Bałucki, *Wędrowne ptaszki*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX. Nowele i humoreski*, Kraków 1956, s. 277.

¹⁸ Por. T. Budrewicz, *Zasada 3P. O czym milczą rodziny w powieści pozytywizmu?*, „Napis” 2012, r. XVIII, s. 121–137.

¹⁹ Więcej na ten temat: T. Cegielski, *Tabu a samotność w kulturze wiktoriańskiej Anglii*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa...*, s. 37.

²⁰ Tamże.

²¹ M. Bałucki, *Wiś i Dziunia*, Warszawa 1896, s. 18.

uświadamia bohaterce, że małżeństwo nie jest transakcją handlową, lecz związkiem opartym na uczuciu łączącym ludzi.

Na szczególną uwagę w prozie Bałuckiego zasługuje sposób prezentowania kandydatek na żonę. Narrator *Wędrownych ptaszków* dokonuje fragmentaryzacji ciała kobiety; w wyglądzie zewnętrznym najważniejsze stają się: białe zęby, ciemne włosy, proste plecy oraz blada cera. Wszystkie kandydatki na żonę powinny być podobne do Wenus, stanowiącej niedościgniony wzorzec piękna. Zachowanie oraz osobowość panny stanowią cechy podrzędne. Podczas pierwszego spotkania z aktorkami bohaterowie *Pamiętnika Munia* (1900) zwracają uwagę na ich posągowe kształty, czarne oczy oraz kolor włosów. Talent i osobowość to drugorzędne cechy. Podzielenie ciała kobiety na fragmenty ma charakter alienujący; panna biorąca udział w transakcji małżeńskiej staje się obiektem obcym, uwikłanym w antynomię ja oraz nie-ja. Również narrator *Wędrownych ptaszków* dokonuje uprzedmiotowienia kobiety, porównując ją do zegara, który po ślubie traci na wartości:

Dlatego lepiej przed ślubem poinformować się dokładnie, z jakiej fabryki bierze się taki małżeński zegarek, czyli trzeba poznać papę, mamę, ciepłe ciotunie, wujaszków w Ameryce, choćby listownie, aby mieć jaką taką gwarancję, że zegarek pójdzie. I nie dawaj się uwieść pozłotką świecą lub lśniącym pokostem; wygląda to efektownie, ale nietrwałe, wyrachowane tylko na chwilowe zamydlenie oczu²².

Najczęściej towarzyszkami podróży do sanatorium stają się ciotki (bądź matki), które współuczestniczą w matrymonialnej transakcji. Pierwszego dnia pobytu w ośrodku opiekunka Amelii Solskiej zgromadziła informacje o najważniejszych i najbardziej wpływowych kuracjuszach przebywających w hotelu. Bohaterka *Ostatniej stawki* zaleca podopiecznej utrzymywanie kontaktu z Maurycym, który według plotek odziedziczył majątek po ciotce oraz stryju. Opiekunka zachęca Amelię, aby romansowała również z Edmundem, stwierdzając, że „jako artysta ma liczne znajomości w świecie, wstęp wszędzie łatwy. Przez niego będzie można wszystko wiedzieć, wszystko poznać”²³.

²² M. Bałucki, *Wędrowne ptaszki...*, s. 282.

²³ M. Bałucki, *Ostatnia stawka...*, s. 52.

Oczywiście bogate panny mogą podróżować poza granice kraju. Jedno z najpopularniejszych uzdrowisk²⁴ w drugiej połowie XIX wieku znajdowało się w Meranie. Do sanatorium położonego we Włoszech przyjeżdża Jadwiga Sikorska. Pierwszego dnia bohaterka *Białego murzyna* spotyka Julię – koleżankę ze szkolnych lat, która twierdzi, że uzdrowiska to najlepsze miejsca do zabawy, działają lepiej na organizm niż homeopatia. Pobyt w sanatorium sprzyja nie tylko znalezieniu odpowiedniego kandydata na męża, ale również daje okazję do beztróskiego romansowania. Gdy Julia dowiaduje się, iż Jadwiga jest bezdzietną wdową, stwierdza:

– A więc jesteś zupełnie wolną. Młoda wdowa i bezdzietna – to u mężczyzn znaczy coś więcej niż panna. Konkurenci nie dadzą ci tu spokoju, skoro się o tobie dowiedzą. Muszę cię wyswatać [...] Mąż byłby dla mnie zawadą, a ja dla niego kłopotem. Ale ty z twoim usposobieniem poważnym jesteś stworzona na żonę, na dobrą żonę, i gdybym była zdolna do poświęceń, tobym cię wydała za doktora. Macie oboje wiele podobieństwa. Ale na to się nie zdobędę i umarłabym z zazdrości, gdyby doktor zakochał się w tobie²⁵.

Do sanatorium, w celach rozrywkowych, wyjeżdża również żona Dyzia. Bohaterka *Przeklętych pieniędzy* uczestniczy w licznych balach oraz loteriach fantowych. Anna kontaktuje się z mężem wyłącznie po to, aby uzyskać pieniądze na wydatki. Kobieta cały czas zmienia datę powrotu do Krakowa, ponieważ zgodnie z zaleceniami lekarza powinna kontynuować kurację zdrowotną. Nawiasem mówiąc wątek ten pojawia się także w *Sezonowej miłości* Gabrieli Zapolskiej.

Zagraniczne sanatoria sprzyjają szukaniu bogatego męża. Do uzdrowiska w Marienbadzie wyjeżdżają zdesperowane bohaterki *Zamków na łodzie* (1898). Widmo zbliżającego się bankructwa sprawia, że Irena wraz

²⁴ Propagowanie kąpielisk było pomysłem zachodniego mieszczaństwa, którego celem stało się nie tylko wyeksponowanie różnic między klasami społecznymi, ale również nadanie odmiennego znaczenia zabiegom higienicznym w różnych zbiorowościach. Por. M. Czubań, *W stronę miejskiej utopii. Szkice o wyobraźni społecznej*, Warszawa 2007, s. 66. M. Sadlik, *Galicyska „perła zdrojowisk”, [w:] Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 239–255.

²⁵ M. Bałucki, *Biały murzyn*, Warszawa 1992, s. 251.

z matką postanawiają znaleźć odpowiedniego kandydata na męża. Protagonistki wynajmują ekskluzywne dwupokojowe mieszkanie. Do sanatorium przyjeżdżają milionerzy z całego świata. Wśród stałych kuracjuszy kąpielisk odnajdziemy wysoko postawionych urzędników, ministrów, słynnych artystów. Aby wzbudzić pożądanie wśród zamożnych kawalerów, Irena zmienia suknie kilka razy dziennie (rano, w południe oraz wieczorem), co wynikało z obowiązujących trendów mody.

Najgorszym wariantem podróży matrymonialnej, według Bałuckiego, jest moment, gdy „wędrowna panna” spotyka „wędrownego kawalera”. Zarówno jedna, jak i druga strona od momentu poznania rozpoczyna wnikliwą analizę kandydata na męża / żonę. Najbliżsi uczestniczący w transakcji zbierają informacje na temat jego / jej statusu społecznego oraz majątku. Podczas koncertu symfonicznego Irena Kalinowska poznaje tajemniczego Włocha – markiza Odolani. Bohater *Zamków na lodzie* interesuje się wyłącznie bogatymi oraz pięknymi kobietami. Według niego obie cechy posiada Polka. Zafascynowana Włochem pani Kalinowska decyduje się na kolejną pożyczkę, aby finansować wystawny tryb życia. Niestety markiz zostaje zdemaskowany, a Irena wraz z matką powraca do kraju z ogromnym długiem.

Jeśli panna nie jest dość bogata, aby wyjechać zagranicę, wówczas w trakcie rozmowy ciotka bądź dziewczyna wspominają o projektach wyjazdu do Paryża czy Florencji, wielokrotnie cytując ustępy z pism Karola Baedekera (słynnego niemieckiego wydawcy przewodników po wszystkich krajach świata) w celu popisania się znajomością miast Europy²⁶. Podczas rozmów z kandydatem na męża opiekunki pańien podkreślają ich zalety takie jak oszczędność. W trakcie wizyty adoratora matka wprowadza przyszłego zięcia po salonie, omawiając portrety przodków. Podczas opowieści bohaterka nie zapomina o częstym porównywaniu córki do rzymskich przodków, co jest formą reklamy Ireny.

Traktowanie córki jako produktu było szczególnie spopularyzowane wśród arystokracji nękaną kłopotami finansowymi. „Sprzedaż”

²⁶ Przewodniki po Paryżu kupuje Emma Bovary, bohaterka powieści Gustava Flauberta, która uczy się na pamięć planu miasta oraz najważniejszych zabytków. Mieszkając na prowincji, wierzy, że w przyszłości odwiedzi stolicę Francji, a brak znajomości topografii miasta może skazać ją na klęskę w towarzystwie.

córki²⁷ to niekiedy jedyna forma ratunku przed bankructwem. Taką transakcję chce przeprowadzić Emanuel Lipczyński, który postanawia wydać za mąż jedną z córek za Marka Tarchałą, który odziedziczył majątek. Dla protagonisty 250.000:

Człowiek bogaty a głupi to kopalnia złota dla nas; parwienuszowi schlebiać będzie znajomość nasza i będzie ją opłacał różnymi grzecznościami. Zresztą Tarchała wdowiec, kto wie, czy nie dałoby się wystrychnąć go na męża Guści [...] Mając pieniądze można wszystko zrobić. Tu nie idzie o człowieka, ale o jego pieniądze, którymi możemy znowu stanąć na nogi²⁸.

Bałucki jako baczny obserwator rzeczywistości dostrzega zmiany zachodzące w strukturze polskiego społeczeństwa, w którym coraz ważniejszą rolę zaczynają odgrywać bankierzy, handlarze, rzemieślnicy. To oni realizują mit amerykańskiego snu. Dla bohatera *Przeklętych pieniędzy* nie liczą się uczucia, lecz pieniądze oraz zysk. Dzięki małżeństwu mężczyzna nie tylko spłaci długi, ale również zdobędzie nowe źródło dochodu. W trakcie spotkań towarzyskich z Dziem profesor zwraca uwagę na wykształcenie córek:

Anielka uczyła się krawiecczyny, Paulinka grała już wcale nieźle na skrzypcach, Andzia maluje, gra, śpiewa. Te smarkule jak podrosną, także każda musi mieć jakąś swoją specjalność, ażeby potem mieć coś pewnego w rękach i ażeby nie potrzebowały koniecznie oglądać się za mężami, a trafi się taki, to zawsze się przyda, że żona będzie mogła także zapracować i być pomocną mężowi²⁹.

Mężczyzna posługuje się popularnymi sloganami popierającymi ruch emancypacyjny. Według bohatera każda kobieta powinna być niez-

²⁷ Na temat „małżeństwa przez kupno” wypowiedział się m.in. antropolog Bronisław Malinowski. Patrz: B. Malinowski, *Małżeństwo, pokrewieństwo*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, P. Rodak, wstęp A. Mencwel, Warszawa 2005.

²⁸ M. Bałucki, *250.000*, Warszawa 1892, s. 158.

²⁹ M. Bałucki, *Przekłete pieniądze (powieść) z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego*, Warszawa 1899, s. 72.

leżna finansowo. W wykładzie niejednokrotnie podkreśla, że znalezienie męża nie stanowi najważniejszego celu w życiu kobiety. Niestety intencje profesora nie są szczerze; dla bohatera *Przeklętych pieniędzy* najważniejsze jest wyszukanie nowych źródeł pożyczki. Wykształcenie oraz niezależność córek to dodatkowy atut w „polowaniu” na męża.

W celu znalezienia odpowiedniego kandydata na męża zdesperowani rodzice często ubiegali się o kredyt, aby umożliwić córce wyjazd do uzdrowiska. Przed podróżą „wędrowna panna” otrzymywała nowe suknie, bieliznę oraz kosmetyki. Każda dziewczyna musiała mieć odpowiednią sumę pieniędzy, niezbędną na składki dobrotoczne, bale oraz loterie fantowe. Warto wspomnieć, że pozytywiści krytykowali organizowane bale, maskarady, będące sposobem zdobywania funduszy na cele charytatywne, ujawniając „popisy próżności, snobizmu i paternalizmu klas majątnych”³⁰. Według publicystów warszawskich była to płytko i powierzchownie pojmowana dobrotoczność. Co ciekawe, poszukująca męża „wędrowna panna” wykazuje się ogromnymi umiejętnościami adaptacyjnymi:

Do znamion wędrownej panny należy łatwość przeistaczania się stosownie do potrzeb i okoliczności; podobna ona jest w tym względzie do owej butelki czarodziejskiej, z której kuglarz nalać umie, co zechcesz. Zmiana usposobień, upodobań, przekonań nie sprawia jej większych trudności od zmiany toalety; umie być tym, czym trzeba, co pokupne na targowisku małżeńskim. Wobec konkurenta chorującego na pana i wspinającego się na wysokie progi roztacza pani ogon arystokratycznych pojęć i jeżeli nie może się pochwalić wysokimi koligacjami, to z pewnością będzie często wspominać o hrabiankach, swych koleżankach z pensji, a hrabiów, których zna ledwie ze słyszenia lub z widzenia, będzie nazywać Zuniem, Toniem, Lolem, jakby to byli jej najlepsi znajomi³¹.

Bohaterka potrafi bez żadnego problemu zmienić poglądy oraz przekonania polityczne. Wielokrotnie w trakcie pobytu w sanatorium jest du-

³⁰ Więcej na ten temat pisze: B. K. Obsulewicz-Niewińska, *Rubryka i ręka. Pozytywistów doświadczenia z teorią i praktyką filantropijną*, [w:] tejsze, „Nieobałamucona” wrażliwość. Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu, Lublin 2008, s. 47–48.

³¹ M. Bałucki, *Wędrowne ptaszki...*, s. 281.

szą towarzystwa; uczestniczy we wszystkich możliwych przyjęciach, balach, loteriach zapewniając sobie popularność w najważniejszych kręgach towarzyskich. Jej zdolności adaptacyjne pozwalają na znalezienie i zdobycie idealnego kawalera; przed urzędnikiem potrafi udawać przykładną żonę, dla której najważniejszą wartością jest rodzina, zgodnie z wiktoriańskim wizerunkiem kobiety – „anioła w domu”³².

Według Bałuckiego polowanie na męża ma ściśle określony scenariusz i przypomina sztukę teatralną, w której główną rolę odgrywają młode panny. Podczas karnawału oraz wyścigów dziewczyny zamawiają stroje zgodne z obowiązującymi trendami mody. Niestety, wraz z wyczerpaniem źródeł finansowych bohaterki „znikają z widowni i wracają chyłkiem do kłopotów domowych, jak aktorzy po przedstawieniu”³³. Teatralizacja, udawanie, gra to również przejawy nowoczesności³⁴. Mieszczanie na rynku matrymonialnym zwracają uwagę na wygląd zewnętrzny, niejednokrotnie wykorzystują modne stroje, zatrzymujące czas oraz kreujące utopię wiecznej młodości³⁵. Atrakcyjność mody w dziewiętnastowiecznym świecie Zachodu – pisze Wojciech Tomasik – „brała się właśnie z iluzji, że ubiór spowalnia upływ czasu tam, gdzie był on najdokuczliwszy, to znaczy w życiu jednostki «w metryce»”³⁶.

Niekiedy panna zostaje zmuszona do wyjścia za mąż z powodu przypadkowej ciąży jak bohaterka *Białego murzyna*, która zostaje zgwałcona przez narzeczonego³⁷. Bałucki zwraca uwagę, że za „grzech” ten obwinia się wyłącznie kobietę, skazując ją na ostracyzm i potępienie. Beata Obsulewicz-Niewińska podkreśla, że „jedynie kobieta ponosiła odpowiedzialność, a zatem i karę, za złamanie społecznych i religijnych norm dotyczących życia seksualnego. Mężczyznom analogiczne zachowania

³² E. Kokoszycka, dz. cyt., s. 143–158.

³³ Tamże, s. 292.

³⁴ Zob. W. Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007, s. 56.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ T. Sobieraj, *W cieniu wielkiej trójcy powieściopisarzy. Uwagi o poetyce drugorzędnej prozy okresu pozytywizmu*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001, s. 238–239.

uchodziły płazem³⁸. Sfera ludzkiej cielesności, seksualizmu oraz erotyki była zgodnie z dziewiętnastowieczną obyczajowością utożsamiana na ogół z grzechem, odpowiednikiem dychotomii sakralno-profańskiej stawał się podział na obszary czystości i brudu³⁹. Jadwiga, spodziewając się nieślubnego dziecka, dla obłudnych mieszczan uosabia rozpustę oraz metaforycznie rozumiany brud⁴⁰, z którym walczyli chociażby wiktoriańscy. Bohaterka *Białego murzyna* jako ofiara gwałtu czuje się winna zaistniałej sytuacji, mimo że całkowitą odpowiedzialność za ten niemoralny czyn ponosi Zygmunt. Bałucki podkreśla, że społeczeństwo, a zwłaszcza mieszczaństwo, nie akceptuje nieślubnych dzieci, a także macierzyństwa nie usankcjonowanego obecnością ojca.

Poruszając temat *tabu*, pisarz eksponuje problem dotyczący przemocy wobec kobiet. Pamiętajmy, że druga połowa XIX wieku to okres, w którym kobiety musiały walczyć o prawo do majątku. Szczególne restrykcje dotyczyły przedstawicielki warstw średnich. W Anglii dopiero w 1839 roku zgodnie z ustawą *Infant's Custody Act* w przypadku rozwodu bądź separacji przyznano im prawo do opieki nad dzieckiem w wieku do lat siedmiu⁴¹. W Polsce regulacje prawne opierano na *Prawie o małżeństwie* z roku 1836, w którym wyróżniano dzieci prawe (spłodzone w małżeństwie) oraz dzieci naturalne (nieślubne)⁴². Szczególnie skomplikowana była sytuacja tych drugich. W *Kodeksie cywilnym* w paragrafie 12 czytamy:

Dzieci nieślubne, których uznanie ze strony ojca nie może mieć skutków prawnych lub nie było dopuszczone skutkiem zaprzeczenia osób zainteresowanych nie mają przewidzianych w artykułach 757 i 758 Kodeksu Cywilnego praw do majątku ich ojca, lecz korzystają z prawa do utrzymania

³⁸ B. K. Obsulewicz-Niewińska, dz. cyt., s. 293; por też. J. Zacharska, *Kobiety, wina i grzech w utworach Żeromskiego*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 148.

³⁹ T. Cegielski, dz. cyt., s. 32–33.

⁴⁰ Tamże, s. 38.

⁴¹ E. Kokoszycka, dz. cyt., s. 152.

⁴² *Prawo cywilne obowiązujące na obszarze Kongresowego Królestwa Polskiego. Część Pierwsza. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego. Prawo o małżeństwie*, Warszawa 1919.

z pozostałego po nim majątku spadkowego przepisów artykułu 763 i 764 Kodeksu Cywilnego⁴³.

Problematyczna i niejednoznaczna była także kwestia opieki nad dziećmi po rozwodzie:

W przypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód albo rozłączenia małżonków co do stołu i łoża na czas nieograniczony, ojciec, gdy jest stroną niewinną, staje się samem przez się prawem opiekunem dzieci małoletnich, a nieusamowolnionych, bez różnicy, czyli matka jest niewinną czyli też winną. Gdy ojciec uznawany jest za stronę winną, a matka za niewinną, matka samem przez się prawem staje się opiekunką. Gdy oboje małżonkowie są winnymi, rada familijna względem opieki nad małoletnimi dziećmi postanowi⁴⁴.

W obowiązującym prawie w sytuacjach spornych kluczową rolę odgrywała powoływana rada familiarna, która np. w przypadku śmierci męża pełniła rolę kuratora⁴⁵.

Wizerunek Matki-Polki

Literatura dziewiętnastowieczna ukształtowała stereotypowy wizerunek kobiety, na ogół konstruowany w opozycji do obrazu mężczyzny. Sytuacja społeczno-polityczna kraju wpłynęła na popularyzację wizerunku Matki-Polki; kobiety zamkniętej w przestrzeni domu oraz rodziny. Ten wzorzec nasuwał skojarzenia z wiktoriańskim ideałem kobiety – „anioła w domu”. Eugenia Łoch zwróciła uwagę, że na wizerunek kobiety-matki w literaturze przełomu XIX i XX wieku wpływ miały: tradycja romantyczna, zwłaszcza poezja Mickiewicza i epistolografia Słowackiego, polska powieść pozytywistyczna oraz dominujące na przełomie wieków tendencje narodowe, religijne, społeczne, cywiliza-

⁴³ Tamże, s. 59.

⁴⁴ Tamże, s. 74.

⁴⁵ Tamże.

cyjne, kulturowe⁴⁶. Dla kobiet najważniejszą wartością stała się rodzina, która gwarantowała zachowanie tożsamości narodowej Polaków⁴⁷. Z jednej strony dbały o ciągłość kultury, obyczaju oraz wiary, z drugiej zaś zostały przez paternalizm pozbawione podmiotowości. Literatura dziewiętnastowieczna przyczyniła się do ustabilizowania stereotypu kobiety, strażniczki domowego ogniska, czulej matki i żony, dla której najważniejszym aksjomatem stała się służba rodzinie i kształtowanie postaw patriotycznych.

Macierzyństwo w okresie niewoli postrzegane było jako akt twórczy polegający na mistycznym kreowaniu narodu polskiego. Matka-Polka przypomina pomnikową postać, która wyrzeka się osobowości, pragnień i marzeń, poświęcając siebie oraz swoje dzieci ojczyźnie. W literaturze dziewiętnastowiecznej Polka stała się alegorią ojczyzny, która na wzór Matki Boskiej skazana została na niezawinione cierpienie. Przypomnijmy choćby scenę z *III części Dziadów* Adama Mickiewicza, w której na bal u Senatora przybywa pani Rollinson, błagając namiestnika cara o uwolnienie torturowanego syna w klasztorze dominikanów. Kobieta dowiaduje się, że jej syn został wyrzucony przez okno. Krzyk zrozpaczonej matki przerywa sielankowy nastrój balu. Podobny motyw pojawia się epizodycznie u Bałuckiego w *Przebudzonych* (1864). Podczas nabożeństwa w kościele duchowny krytykuje męczeńską postawę Polaków, potępiając ich działalność konspiracyjną. Kazanie wywołuje ogólnospółeczny sprzeciw, którego wyrazicielką jest matka patriotki zamordowanej przez Moskali:

Wtem z tłumu zerwał się najprzód płacz urwany, a potem bolesny krzyk jakiejś kobiety. „O Panie, Panie – zawołała – wróg nas przesładuje, a tyś dał nam fałszywych proroków, którzy przekraczają prawa Twoje święte, szarpia i osłabiają cnotę naszego narodu. O Panie, zlituj się nad nami!” Spazmatyczny płacz nie dał jej skończyć – tylko ręce jej drżały jeszcze

⁴⁶ E. Łoch, *Kreacje postaci kobiecych matek w wybranych tekstach literackich i parali-rackich okresu Młodej Polski*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. nauk. E. Łoch, Lublin 2001, s. 110–111.

⁴⁷ Por. E. Paczoska, *Nowoczesnej rodziny historie „naturalne”*, [w:] *też*, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 101; A. Kiezuń, *Kobieta i kultura. Refleksje pisarskie Artura Górskiego*, [w:] *Wiek kobiet w literaturze*, pod red. J. Zacharskiej i M. Kochanowskiego, Białystok 2002, s. 42–44.

jakiś czas w powietrzu, jakby kończąc modlitwę do Boga i przekleństwo na wyrodnego⁴⁸.

Przypomnijmy, że alegoria Matki-Polki została spopularyzowana w cyklu szkiców *Polonia* Artura Grottgera⁴⁹. Na karcie tytułowej pojawia się postać kobiety zakutej w kajdany, otoczonej przez trzech młodych mężczyzn symbolizujących zaborców. O jej rozpacz świadczy nie tylko zakryta twarz, ale również pochylona głowa. Grottger ukazuje mitologen Matki-Polki na różne sposoby. Przede wszystkim to kobieta cierpiąca po stracie najbliższych. W centrum obrazu (*Na pobojowisku*) znajdują się dwie zrozpaczone kobiety ubrane w czarne suknie symbolizujące żalobę mającą wymiar nie tylko jednostkowy i rodzinny, ale również narodowy i społeczny. Starsza kobieta klęczy przed widmem mężczyzny, który zginął w walce za ojczyznę. Prawdopodobnie to jej syn. Rozłożone ręce oraz wzrok skierowany w stronę nieba świadczą o bezmiarze cierpienia. Czarny kolor sukien kontrastuje z białymi ubraniami mężczyzn znajdujących się na drugim planie obrazu. Podobny wątek pojawia się na obrazie *Żalobne wieści*. Grottger ukazuje Matki-Polki w przestrzeni rodzinnego domu. Kobiety ubrane w czarne suknie rozpaczają po otrzymaniu listu, prawdopodobnie informującego o śmierci ich mężów na polu chwały. Na uwagę zasługuje młody chłopiec, kierujący wzrok w stronę powstańca. Jest świadkiem cierpienia matek, które całe życie poświęciły wychowaniu młodego pokolenia Polaków. Z tematyką obrazów Grottgera koresponduje epizod z powieści *Żony niewolników*, w którym zrozpaczone kobiety czekają na publiczną egzekucję synów oraz mężów. Bałucki porównuje los kobiet do historii Niobe, „nie mogącej skamienieć z boleści”⁵⁰. Matka-Polka to kobieta tragiczna, ponieważ wychowuje pokolenie patriotów, którzy często stają się męczennikami sprawy narodowej:

Gromadka ta przypominała orszak Weroniki, który wyszedł płakać nad męczeństwem Chrystusa i otrzeć jego twarz zlaną krwią i potem – za zbli-

⁴⁸ M. Bałucki, *Przebudzeni*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. I, Kraków 1956, s. 101.

⁴⁹ Patrz: I. Kowalczyk, *Matka Polka kontra supermatka?*, „Czas Kultury” 2003, nr 5, s. 11–21.

⁵⁰ M. Bałucki, *Żony niewolników*, [w:] tegoż, *Trzy szkice powieściowe z roku 1863 przez Elpidona*, Kraków 1869, s. 55.

żeniem się więźniów, poruszyła się ta gromadka, każda kobieta cisnęła się naprzód, nie zważając na kolby i złorzeczenia żołdaków, byle tylko zobaczyć ostatni raz drogie osoby, i rzucić im na długą drogę wygnania słowo pociechy i pożegnania⁵¹.

Bałucki posługuje się stylizacją biblijną, zestawiając niezawinione cierpienie Polaków z męczeńską śmiercią Chrystusa. Plac, na którym zostanie wykonana egzekucja, przypomina Golgotę. Pisarz odwołuje się do tradycji romantycznej, utrwalającej wizerunek Polaków jako męczenników. Kobiety z powieści *Za winy niepopelnione* pozbawione podmiotowości, stają się współuczestniczkami tragicznej śmierci dzieci. Tezę tą potwierdza Jan, który w rozmowie z Teresą stwierdza:

Tyś wykarmiła to dziecko, wychowujesz je bezsennymi nocami, strapieniami, trudem – a gdy syn podrośnie, Moskał wpadnie jednej nocy, porwie ci syna i zapędzi gdzieś daleko, że go nie zobaczysz więcej, chyba, gdy wróci kaleką – My idziemy bić się za to, by twój syn nie był więcej niewolnikiem⁵².

Matka-Polka z pozoru wydaje się bierną uczestniczką wydarzeń. W przeciwieństwie do mężczyzny, który zgodnie z tradycją patriarchalną przypisany jest Historii, kobieta uosabia Naturę⁵³, dlatego nie ma decydującego wpływu na wydarzenia historyczne. Tezę tą potwierdza już pierwsza scena szkicu *Żony niewolników*. Akcja powieści rozgrywa się w prowincjonalnym miasteczku; Teresa przebywa z małym dzieckiem w domu, czekając na powrót męża, który przygotowuje się do udziału w powstaniu. W wydarzeniu tym bierze udział także stolarz z opowiadania *Odpuść nam, jako i my odpuszczamy*. Wieczorem Marcin odwiedza sąsiada, prosząc go o opiekę nad żoną oraz małym dzieckiem. Helena, bohaterka *Syreny*, w rozmowie z lekarzem stwierdza, iż „mężczyźni się biją, walczą, zdradzają, nienawidzą, kobieta kochać tylko i pomoc i pociechę nieść winna – to jej przeznaczenie”⁵⁴.

⁵¹ Tamże, s. 80.

⁵² Tamże, s. 45.

⁵³ Por. M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006, s. 28.

⁵⁴ M. Bałucki, *Syrena*, [w:] tegoż, *Trzy szkice powieściowe z roku 1863 przez Elpidona*, Kraków 1869, s. 94.

Co ciekawe, w prozie Bałuckiego pojawia się także wizerunek kobiety zaangażowanej w walkę o suwerenność kraju. Taką postacią jest Konstancja, bohaterka *Żon niewolników*, która postanawia poświęcić życie oraz honor, aby uratować buntowników skazanych na śmierć. Konstancja uczestniczy w przyjęciach organizowanych przez burmistrza konformistę, który sprzyja zaborcom. Formą buntu, niezgody na rzeczywistość staje się strój bohaterki. Mimo grożących kar zakłada czarną suknię korespondującą z jej melancholijno-żałobnym nastrojem. Kobieta decyduje się nawet wyjść za mąż za kapitana Kryłowa. Zachowanie to wywołuje dezaprobatę rodaków, według których protagonistka dokonuje podwójnej zdrady (kraju oraz religii). Ostatecznie Konstancja ratuje powstańców, poświęcając własne życie:

August przytulił ją do piersi i chciał na jej czole złożyć pocałunek, gdy grad kul moskiewskich zwalił ich z nóg. August został zraniony w piersi. Żołnierze zbliżyli się, aby go dobić. Wtedy Konstancja z ostatnim wysileniem podniosła się na pół ziemi, chwyciła rękami na bagnety moskiewskie i zasłaniała sobą Augusta, aż zmęczona, pokrwawiona, osłabiona upływem krwi, spuściła bezwładnie głowę na jego piersi⁵⁵.

Warto podkreślić, że motyw Matki-Polki w twórczości Bałuckiego pojawia się wyłącznie we wczesnych utworach prozatorskich, poświęconych powstaniu styczniowemu.

Narracje o rodzinie

Ewa Paczoska, omawiając problemy nowoczesnej rodziny, zwróciła uwagę na dwa typy narracji dominujące w prozie drugiej połowy XIX wieku; są to opowieści o scalaniu oraz destrukcji⁵⁶. Rodzina – pisała inna badaczka – „jest najbardziej plastyczną z ludzkich instytucji i zmienia się

⁵⁵ M. Bałucki, *Żony niewolników...*, s. 66.

⁵⁶ Patrz: E. Paczoska, *Nowoczesnej rodziny historie „naturalne”...*, s. 101–116; T. Budrewicz, *Zasada 3P. O czym milczą rodziny...*, s. 121–137.

wraz z potrzebami społeczności, wraz z rozwojem kultury, zwłaszcza zaś z postępem ludzkiej wolności. Nie ginie, nie popada w kryzys, tylko przekształca się⁵⁷. Pod wpływem rozwijającego się ruchu emancypacyjnego tradycyjny wizerunek rodziny uległ transformacji na przestrzeni XIX wieku. Na ukształtowanie się polskiej matrycy rodziny mieszczańskiej ogromny wpływ miał model literatury wiktoriańskiej, eksponujący napięcia wynikające z przemian zachodzących w społeczeństwie. Zwróćmy uwagę, że okres wiktoriański postrzegano jako epokę kultu rodziny i ogniska domowego⁵⁸, w której powołaniem kobiety stała się rola żony oraz matki. Paczoska zauważa, że „rodzina uobecniała potrzebę hierarchii ładu, głosiła wyższość wyrazistych reguł nad chaosem – takiemu celowi podporządkowane były formy rodzinnego życia i wyposażenia domu, które miało sygnalizować bogactwo, prestiż i wrażenie panowania nad światem”⁵⁹.

Dom rodzinny stał się bezpieczną przestrzenią, często też traktowany był jako twierdza, do której nieznanymi nie mają prawa wstępu. Wizerunek ten odnajdujemy w *Pamiętniku Munia* (1900). Protagonista powieści postanawia wyjechać z dekadentckiego Krakowa na wieś do domu rodzinnego. Jego życie w mieście wypełnione było licznymi przyjęciami „mocno zakrapianymi alkoholem”. Nieustanne wydatki na prezenty dla ukochanej sprawiły, że Munio stracił oszczędności. Pierwsze chwile spędzone na wsi mają zbawienny wpływ na protagonistę:

Aż mi się łżej zrobiło na sercu i pierś odetchnęła swobodniej, kiedy przesiadłszy się z pociągu na bryczkę, znalazłem się wśród szerokich łąków zboża, zieloności, pod błękitem pogodnego nieba, zbliżając się z każdą chwilą coraz bardziej do rodzinnej wioski, a kiedy wreszcie z pagórka zobaczyłem z daleka nasz stary dworek w otoczeniu wspaniałych lip, czerwony dach kościoła nad krętą rzeką, połyskującą jak wstęga roztopionego srebra, serce zabiło mi tak żywą radością, jak za dawnych czasów, kiedy na wakacje wracałem do domu. Czułem się o kilka lat młodszy, weselszy i ożywiony jak dawniej⁶⁰.

⁵⁷ M. Środa, *Rodzina w epoce dekonstrukcji*, [w:] tejże, *Kobiety i władza*, Warszawa 2010, s. 157.

⁵⁸ E. Kokoszycka, dz. cyt., s. 151.

⁵⁹ E. Paczoska, *Nowoczesnej rodziny historie...*, s. 103.

⁶⁰ M. Bałucki, *Pamiętnik Munia*, Kraków 2002, s. 147.

Pobyty w domu rodzinnym sprzyja regeneracji sił, pozwala na spokojną naukę oraz przygotowanie się do egzaminów końcowych. W codziennej edukacji protagoniście pomaga Jadwiga, która uczy go systematycznej pracy.

W literaturze polskiej XIX wieku dom oraz rodzina symbolizowały małą ojczyznę; tutaj pielęgnowano dawne zwyczaje i kulturę. Utrata niepodległości oraz klęska powstań narodowowyzwoleńczych przyczyniły się jeszcze bardziej do konsolidacji i sakralizacji rodziny polskiej. Na rodzicach spoczywał obowiązek kultywowania narodowej przeszłości i tradycji. Mimo prześladowań ze strony zaborców w połowie XIX wieku rodzina była podporą społeczeństwa polskiego, wzorcem zaś osobowym człowiek „rodzinny”⁶¹, poświęcający się dla domowego kółka. Rodzina polska w okresie zaborów miała stworzyć solidny fundament nowoczesnego społeczeństwa o określonym systemie wartości.

Wizerunek rodziny w literaturze drugiej połowy XIX wieku uległ transformacji, a pisarze coraz częściej eksponowali wątki dysfunkcyjnych, toksycznych rodzin, na co niewątpliwie miał wpływ naturalizm spod znaku Zoli. Rodzina mieszczańska zaczyna być także traktowana jako „fundament epoki towaru, przeciw której coraz częściej buntują się intelektualiści końca wieku XIX”⁶². Modelową egzemplifikację tej tezy odnajdujemy w noweli *Mieszczańskie kontury (obywatelska córka)*, w której dla bohaterki najważniejsze jest to, aby kandydat pochodził z podrzędnej rodziny, „miał stały dochód, świadectwo szczepionej ospy i spowiadał się, choć raz w rok około Wielkiej Nocy”⁶³. Narzeczony zobligowany był do kontynuowania określonych gestów oraz zachowań przejawiających się choćby w rytualnych niedzielnych spacerach przed mszą świętą. W domu przyszłej panny młodej ma nawet wyznaczone krzesło, na którym w zimowe wieczory będzie czytał ukochanej książki oraz rozmawiał na tematy polityczne z jej ojcem. Miłość mieszczańska:

[...] nie zazna żadnych burz, niespodzianek, wszystko naprzód ułożone, idzie jakby w zegarku. O jednej i tej samej godzinie, co dzień kawa, ko-

⁶¹ Por. E. Paczoska, *Nowoczesnej rodziny historie...*, s. 106.

⁶² Tamże, s. 109.

⁶³ M. Bałucki, *Mieszczańskie konkury (obywatelska córka)*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. IX. *Nowele i humoreski*, Kraków 1956, s. 293.

lacyjka, uściśnięcie rączki narzeczonej, nieledwie każde spojrzenie, każde ziewnięcie, każde westchnienie, naprzód przewidziane⁶⁴.

Wszystko w przestrzeni mieszczańskiego domu zostaje wyreżyserowane; narzeczeni kultywują zwyczaje oraz tradycje, które stają się dla nich przykrym obowiązkiem do spełnienia. Zgodnie z obowiązującymi wzorcami:

Małżeństwa tego rodzaju są podwaliną i najlepszą gwarancją porządku państwowego i nie było prawie przykładu, aby taki według wszelkich form wyswatany i ożeniony obywatel mieszał się do jakich niebezpiecznych i nielegalnych czynności; staje się on konserwatystą w najlepszym gatunku, choćby, dlatego że już sama tusza i wygody domowe nie pozwalają mu zostać wicherzycielem⁶⁵.

Bałucki podkreśla, że życie mieszczańskiej rodziny wpisuje się w cykliczność pustych gestów oraz zachowań. Jedynym marzeniem mężczyzny staje się posada radcy miejskiego. W przypadku przedwczesnej śmierci małżonka wdowa poszuka kolejnego kandydata na męża, który zapewni jej oraz rodzinie dobrobyt finansowy.

W prozie Bałuckiego nowoczesna rodzina nie spełnia już podstawowej funkcji, jaką jest zapewnienie członkom poczucia miłości, bezpieczeństwa, rozwoju, wsparcia⁶⁶. Dekonstrukcji ulega także mit świętości rodziny. Mit ten pisarz obala między innymi w *Białym murzynie*. Przypomnijmy, że Antoni Sikorski żeni się z córką dziedzica Jadwigą spodziewającą się nieślubnego dziecka z Zygmuntem. Jadwiga po fikcyjnym ślubie w Częstochowie opuszcza męża. Będąc katolikiem nie może unieważnić zawartego małżeństwa, ponieważ jest ono traktowane jako poważne wykroczenie przeciwko Bogu oraz religii. Mieszczanin woli cierpieć niż dokonać zamachu na patriarchalny porządek świata. Z powodu nieodwzajemnionej miłości do Szczerby umiera Luiza, córka doktora Hoffera. Bałucki ostro polemizuje z popularnym stwierdzeniem, że rodzina to święta instytucja, której nie wolno burzyć. Autor *Białego murzyna* twierdzi, iż

⁶⁴ Tamże, s. 295.

⁶⁵ Tamże, s. 296.

⁶⁶ Por. M. Środa, dz. cyt., s. 142–144.

rodzina dysfunkcyjna ewokuje cierpienie nie tylko małżonków, ale również dzieci. Warto podkreślić, że Bałucki domagał się od religii trzeźwości⁶⁷. Dla pisarza ideał duchownego to ksiądz, który uczy żyć w harmonii z innymi, nie strasząc karami piekielnymi. Pisarz twierdził, że to kapłaństwo to idealne zajęcie dla ludzi leniwych⁶⁸. Nawiasem mówiąc, Bałucki marzył o nowym Kościele, który zreformuje duchowieństwo oraz wszelkie instytucje z nim związane⁶⁹. Nowa religia nawiązywałaby do abstrakcyjnego deizmu, bez konkretnych dogmatów, obrządków, jednocześnie zmuszając ludzkość do poszukiwania nowych form duchowości.

Bałucki krytykuje również model wychowania w środowiskach drobnomieszczkańskich, w których prymarną rolę odgrywa dążenie za wszelką cenę do realizacji amerykańskiego snu. Problem ten pojawia się między innymi w *Przeklętych pieniądzach* (1899). Bohater dorastał w rodzinie, w której najważniejszą wartością były pieniądze. Jego ojciec trudnił się lichwą, udzielając licznych pożyczek na wysoki procent. Dla Harpagona nie liczyło się dobro rodziny; lekcewał nawet chorobę żony, doprowadzając kobietę do śmierci. Podobnymi „zasadami” kieruje się rodzina Lipczyńskich. W powieści *250.000* ojciec twierdzi, że najważniejszym zadaniem rodziców jest znalezienie dla potomstwa bogatego męża bądź żony. Dla ojca liczy się wyłącznie realizacja zamierzonego celu. Honor oraz uczciwość to wartości podrzędne, które nie odgrywają w jego życiu znaczącej roli. Rodzice uczą dzieci, że kluczową wartością jest kariera oraz sukces zawodowy. W codziennej egzystencji nie liczą się etyczne metody postępowania, lecz osiągnięcie wytyczonego celu.

W prozie Bałuckiego pojawia się także wątek przemocy fizycznej w przestrzeni domu, który wiąże się z autorytarną rolą ojca. Autorytet ten wynika nie z szacunku, lecz strachu ze strony słabszego. W *Białym murzynie* (1875) ojciec Antoniego nie mógł pogodzić się ze śmiercią żony, dlatego wprowadził reżim w domu rodzinnym. Rezultatem surowego wychowania była utrata beztroskiego dzieciństwa. W rozmowie o Antonim ksiądz stwierdza, że jego dusza „nie rozgrzewana miłością

⁶⁷ T. Jeske-Choiński, *Przedmowa*, [w:] M. Bałucki, *Przekłete pieniądze (powieść z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego)*, Warszawa 1899, s. 7.

⁶⁸ Patrz: *Michał Bałucki. Szkic literacki przez Czesława Pieniążka*, Poznań 1888.

⁶⁹ Tamże, s. 16.

i dobrocią skurczyła się i pokrzywiła⁷⁰. Dorastanie w rodzinie, w której autorytet buduje się na przemocy oraz zastraszaniu zaburza prawidłowy rozwój młodego człowieka, przyczynia się do licznych dysfunkcji natury psychologicznej.

Różne oblicza emancypacji

W literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku szczególnie wyeksponowany zostaje problem emancypacji kobiet rozumiany inaczej niż w krajach uprzemysłowionych⁷¹. Najważniejszym celem w walce o prawa kobiet było dążenie do zdobycia gruntownego wykształcenia⁷². W latach czterdziestych XIX wieku powstała pierwsza grupa polskich emancypantek, tzw. entuzjastek zgromadzonych wokół „Przeglądu Naukowego” wydawanego przez Hipolita Skimborowicza. Wśród dziennikarek wyróżniała się Narcyza Żmichowska, która dążyła do zmiany postrzegania kobiet w przestrzeni publicznej⁷³. Po klęsce powstania styczniowego nastąpiło przyspieszenie procesów modernizacyjnych w społeczeństwie⁷⁴, a głos na temat położenia w nim kobiet zajęła między innymi Eliza Orzeszkowa, która w *Kilka słów o kobietach*⁷⁵ stwierdziła, że nowoczesne społeczeń-

⁷⁰ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 42.

⁷¹ Patrz: S. Walczewska, dz. cyt.

⁷² Por. J. Zacharska, *Problemy emancypacji kobiet w literaturze polskiej – pierwszy etap walki o prawa kobiet*, [w:] *Trzy pokolenia. Pamięci profesor Janiny Kulczyckiej – Saloni*, Warszawa 1998, s. 313–323; S. Jedynek, *Trzecia fala feminizmu w Polsce czyli w kręgu inspiracji Johna Stuarta Milla „Poddaństwo kobiet”*, [w:] *Modernizm i feminizm...*, s. 53–59.

⁷³ G. Borkowska, *Sprawa entuzjastek*, [w:] tejsze, *Cudzoziemki. Studia o polskiej literaturze kobiecej*, Warszawa 1995, s. 21–51.

⁷⁴ J. Zacharska, *Problemy emancypacji kobiet...*, s. 314–315.

⁷⁵ Tamże, s. 316. A. Janicka, *Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka – dwugłos w kwestii kobiecej*, [w:] tejsze, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 195–202. Por. też M. Skucha, *Adwokat sprawy niewieściej. O dwóch cyklach artykułów Aleksandra Świętochowskiego w „Przeglądzie Tygodniowym”*, s. 179–194; A. Bąbel, „Anioł z patentem” i dzielna

stwo powinno dążyć do wyrównania szans przedstawicieli obu płci na rynku pracy. Jedną z metod walki z dyskryminacją jest możliwość zdobycia wyższego wykształcenia. Autorka *Nad Niemnem* postuluje również, aby kobiety wychodziły za mąż w późniejszym wieku (po dwudziestym drugim roku życia). Po ukończeniu nauki powinny rozpocząć pracę zarobkową, która umożliwi im zdobycie nowych umiejętności. Zgodnie z pozytywistycznym programem Orzeszkowa proponuje, aby tworzyć szkoły rzemieślnicze, przygotowujące kobiety do pracy w konkretnych zawodach. Dzięki wykształceniu oraz pracy zmienia się także rola kobiety w rodzinie. Stanie się ona partnerką oraz osobą współdecydującą o zmianach zachodzących w społeczeństwie. Problem ten porusza także Leon Biliński w rozprawie *O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego* (1874), w której autor opowiada się za emancypacją „gospodarczą kobiet”⁷⁶. Na początku swojego wykładu profesor przytacza dane statystyczne, z których wynika, że na obszarze Galicji dominuje liczebna przewaga kobiet nad mężczyznami, w związku z czym nie wszystkie przedstawicielki płci pięknej będą mogły znaleźć męża, który sprawowałby opiekę finansową nad rodziną. Fakt ten staje się impulsem do snucia refleksji, w jakich profesjach kobiety mogłyby się realizować zawodowo. Co warto podkreślić, Biliński powiela utarte stereotypy na temat ról społecznych przypisywanych kobietom (żony, matki, strażniczki domu określanego jako naturalna twierdza). Praca zawodowa według naukowca nie powinna kolidować i zakłócać naturalnego rytmu życia rodziny. Biliński ocenia emancypację pozytywnie wyłącznie ze stanowiska ekonomicznego. Nie we wszystkich profesjach kobiety mogłyby się realizować zawodowo, profesor wyklucza je ze świata polityki. Podobnie jak Orzeszkowa opowiada się za zmianą

lekarka – Ewolucja obrazu kobiety uczonej na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1875, s. 195–208; H. Ratuszna, „Geniusz kobiety” – Adam Wiślicki i „sprawa kobieca” na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, s. 209–219 wszystkie teksty pochodzą z tomu *pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*. Seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015; A. Janicka, *Przemiany formuły emancypacji kobiet: tendencje, zmiany, kierunki*, [w:] *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, Seria I *Perspektywa środkowoeuropejska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka, Białystok 2019, s. 17–36.

⁷⁶ L. Biliński, *O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego*, Lwów 1874 <http://www.tradycjegospodarcze.pl/tekst/202> [dostęp: 15.02.2023].

systemu kształcenia młodych kobiet, w których młode adeptki powinny uczyć się podstaw ekonomii społecznej i gospodarstwa rolnego. Postuluje także o otwarcie szkół handlowych dla płci przeciwnej.

Do podobnych wniosków, co Orzeszkowa, dochodzi Bałucki w powieści *Biały murzyn*. Janina to bohaterka dynamiczna, w której życiu możemy wyodrębnić dwie fazy (przed i po spotkaniu Pawła Szczerby). W pierwszym okresie kobieta wraz z chorą matką oraz młodszym bratem przebywa w Wiedniu. Ma zamiar zostać żoną kapitalisty Augusta Goldsteina, który postrzega narzeczoną zgodnie z tradycją patriarcalną. Dla mężczyzny małżeństwo z Janiną to kolejna udana transakcja. Wielokrotnie w trakcie rozmowy z narzeczoną podkreśla swoją wyższość przypominając, że związek z nią jest przejawem miłosierdzia. W pierwszym okresie swego życia protagonistka *Białego murzyna* jest postacią bierną, bezkrytycznie podporządkowaną tradycji patriarcalnej traktującej kobiety jako istoty podrzędne względem mężczyzn. Janina nie ma marzeń ani pragnień. Jej wewnętrzna transformacja następuje pod wpływem znajomości z Pawłem Szczerbą. To on zachęca ją do kształcenia. Zdobywanie konkretnego rzemiosła a w konsekwencji uzyskanie własnego źródła dochodów sprawiło, że Janina stała się kobietą samodzielną. W emancypacyjnych poglądach utwierdza bohaterkę doktor Szczerba, który podczas rozmowy z Augustem stwierdza:

Stanąłem w obronie wszystkich tych kobiet – odrzekł doktor – które w pracy szukają dla siebie oparcia, samodzielnego stanowiska. Dotąd były one niewolnicami lub kupującymi. Bogate kupowały sobie mężów, biedne sprzedawały się temu, co je żywić mógł i odziewać. Szły za mąż często bez przywiązania z obawy nędzy i staropanieństwa. Nic bardziej bolesnego nie znam nad związek małżeński dwóch istot, z których jedna kochać nie może lub nie chce. To niewola okropna. Kwestia pracy kobiecej, poruszona w obecnych czasach, skoro będzie rozwiązana praktycznie, uwolni kobiety z tej niewoli⁷⁷.

Wyzwolona bohaterka w powieści *Biały murzyn* krytykuje małżeństwo postrzegane przez jej środowisko jako środek rozwiązujący problemy materialne. Celem życia nowoczesnej kobiety nie powinno być

⁷⁷ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 228.

wyłącznie założenie rodziny, ale przede wszystkim realizacja własnych marzeń. Bałucki wskazuje główne czynniki dyskryminacji kobiet, do których należą: obowiązujące normy obyczajowe, brak wykształcenia oraz doświadczenia zawodowego. W rozmowie z lekarzem na temat emancypacji bohaterka stwierdza: „Wina to otoczenia mojego, wychowania, pojęć, w których wzrosłam, że nie przyszła wcześniej do tego przekonania, że trzeba było kogoś, co by mi oczy otworzył”⁷⁸.

Wymancypowana Janina zrywa z tradycyjnym patriarchalnym systemem, w którym przypadłaby jej rola żony podporządkowanej woli męża. Bohaterka buntuje się przeciwko zniewoleniu kobiet przez prawo, konwenans oraz obyczaj społeczny⁷⁹. Bunt przeciwko patriarchalnemu obyczajowi nakazującemu bezwzględne posłuszeństwo rodzicom umożliwia Janinie wyartykułowanie własnej osobowości. Kobieta wybiera alternatywną drogę – przez pracę pragnie stać się jednostką niezależną od mężczyzn. Emancypacja w przypadku bohaterki *Białego murzyna* ma wymiar praktyczny. Jej buntownicza postawa zostaje nagrodzona; protagonistka postanawia wyjść za mąż za mężczyznę, którego kocha. Bohaterka samodzielnie podejmuje decyzję dotyczącą przyszłości, nie uwzględnia woli rodziny. Z jej postawą utożsamia się również narrator, krytykując wyłącznie emancypację na pokaz, manifestującą się poprzez strój bądź ostantacyjne gesty.

Odmienny wizerunek emancypacji pojawia się w powieści *Pamiętnik Munia*. Emancypantką, dodajmy w krzywym zwierciadle, jest pani Hortensja, która pod wpływem lektury *Nory* Ibsena porzuciła rodzinę i rozpoczęła studia w Zurychu i Paryżu. „*Übermensch* Nietzschego” – to był cel jej pragnień, ideał jej życia”⁸⁰. W Krakowie rozpoczęła działalność publicystyczno-literacką; pisywała liczne artykuły dotyczące sytuacji kobiet w Polsce; wielokrotnie porównywała warunki pracy w kraju i zagranicą. Jej świątynią stał się gabinet, w którym panował artystyczny nieład. W okresie jej aktywnej działalności społecznej obowiązki domowe stereotypowo przypisywane kobietom przejął mąż; gotował obiady, pomagał

⁷⁸ Tamże, s. 233.

⁷⁹ Por. S. Burkot, *Kobieta, emancypacja i „sprawy fatalne” w twórczości Kraszewskiego*, [w:] *Kraszewski – pisarz współczesny...*, s. 152.

⁸⁰ M. Bałucki, *Pamiętnik Munia...*, s. 19.

dzieciom w nauce, chodził z nimi na spacer. Pani Hortensja to emancypantka wykorzystująca chwytliwe hasła w celu teatralizacji własnego życia:

Pani Hortensja była gorliwą wyznawczynią i zapaloną wielbicielką tych nowych kierunków, które wchodziły właśnie w modę wraz z bufiastymi rękawami kobiet, fryzurami zakrywającymi większą połowę twarzy i długimi duńskimi rękawiczkami. Ona uważała się także za secesjonistkę w tym, co pisała i co robiła. Bojąc się wszelkiej banalności, stawiała się, co dzień bardziej ekscentryczną, że ludzie oglądali się za nią na ulicy. Mówiła z patosem, z ruchami dramatycznej aktorki, zapalona entuzjastka do wszelkiej oryginalności⁸¹.

Bałucki krytykuje ten rodzaj emancypacji, polegający na manifestacji poglądów bez konsekwencji w działaniu. Kobieta nie potrafi wyrazić własnego zdania na temat literatury, sztuki oraz problemów społecznych. Wynika to nie tylko z braku usystematyzowanej wiedzy, ale przede wszystkim z osobowości bezkrytycznie powtarzającej poglądy innych. Podczas licznych spotkań posługuje się utartymi frazesami i zwrotami zaczerpniętymi z czasopism. Bycie emancypantką to dla pani Hortensji podążanie za najnowszymi trendami w modzie a także rodzaj autokreacji będącej antidotum na monotonną oraz rutynową mieszczańską rzeczywistość. Ruch emancypacyjny w wersji prezentowanej przez protagonistkę nie przynosi społeczeństwu – zdaniem Bałuckiego – żadnych konkretnych korzyści.

Wizerunek pani Hortensji, będący literackim zapisem dojrzewania kobiety, przypomina losy protagonistki *Wyzwolonej* Wiktora Gomulickiego. Wandzia, podobnie jak bohaterka *Pamiętnika Munia*, odnosi sukces, zdobywając sławę dzięki bezkompromisowemu dążeniu do wyznaczonych celów⁸². Bohaterki, przeciwstawiając się tradycji patriarchalnej, poszukują swojego miejsca w świecie, w którym czują się jak outsiderki. Okazuje się, że to, co wydawało się pasmem ich sukcesów,

⁸¹ Tamże, s. 21.

⁸² Por. J. Zajkowska, „Emancypantki” Prusa i „Wyzwolona” Gomulickiego – dwie powieści o obcości i niespełnieniu na drodze do kobiecości, [w:] Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003, s. 143.

stało się porażką, odzwierciedlającą ich niedopasowanie do przestrzeni miejskiej.

Popularyzacja haseł emancypacyjnych stworzyła kobietom okazję do kontynuowania nauki na uniwersytecie. Jadwiga Sędzimirska, bohaterka *Białego murzyna*, z wykształcenia doktor filozofii, mieszka w parterowym domku przypominającym z zewnątrz rudere. Bohaterka uczy dzieci muzyki, udzielając prywatnych lekcji⁸³. Mimo świetnego wykształcenia nie może rozpocząć kariery uniwersyteckiej, ponieważ rektor nie zatrudnia kobiet na stanowiskach naukowych. Co więcej, Sędzimirska nie jest w stanie znaleźć pracy w żadnej szkole średniej, ponieważ wszystkie etaty zajmowane są dzięki protekcji. W rozmowie z Jadwigą, ojciec Munia stwierdza: „A ja sobie zawsze wyobrażałem, że takie uczone doktoriki to muszą być jakieś dziwolągi, coś w rodzaju: „*hic mulier*”. A tu tymczasem kobieta jak każda i do tego z sercem i z charakterem”⁸⁴. Przyczyną licznych niepowodzeń bohaterki *Pamiętnika Munia* jest jej płeć. Gdyby urodziła się mężczyzną, prawdopodobnie pracowałaby na uczelni. Zwolennikiem równouprawnienia kobiet był ojciec bohaterki:

Stary był zapalonym zwolennikiem emancypacji kobiet. Zdawało mu się, że odda wielkie przysługi ludzkości i zabezpieczy samodzielne stanowisko córkom, wprowadzając je na nowe tory. Było w tym i trochę ambicji, że córki jego w kraju będą jednymi z pierwszych, które pójdą po tej drodze i dadzą przykład innym. Bo to podobno utopista w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, człowiek pełen poświęcenia dla idei, dla wzniosłych celów, skłonny do ofiar na cele publiczne, przez co znacznie nadszarpał swój majątek, a resztki jego nie wahał się oddać na wykształcenie córek i w tym celu wyjechał z nimi za granicę, do Zurychu, gdzie wkrótce dostały się na uniwersytet⁸⁵.

Bałucki zwraca uwagę na interesujące zjawisko społeczne, jakim były wyjazdy młodych kobiet na prowincję w celu poszukiwania pracy w szko-

⁸³ Na temat feminizacji zawodu nauczycielki wypowiedziała się Jadwiga Zacharska. Patrz: Tejże, *Nauczycielka w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, [w:] tejże, *O kobiecie w literaturze przełomu XIX i XX w.*, Białystok 2000, s. 115–137.

⁸⁴ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 117.

⁸⁵ Tamże, s. 118.

łach. Niestety przestrzeń ta w drugiej połowie XIX wieku to miejsce zaco-
fania, w którym hasła dotyczące kształcenia dzieci oraz kobiet lekceważo-
ne są przez lokalne władze i miejscową społeczność. Problem ten pojawia
się między innymi w noweli *Profesorka* (1891), której akcja rozgrywa się
w wiosce położonej między Obierzynką a Kołtunowem. Na uwagę zasługu-
je nazwa miejscowości, kojarząca się z kołtunerią, ciemnogrodem. Bałucki,
posługując się satyrą, ośmiesza postępowanie mieszkańców „pipidówek”,
symbolizujących zaściankowość, zacofanie, korupcję. Pracę w szkole roz-
pocznie panna Aniela. Niestety młoda dziewczyna nie zostaje zaakcepto-
wana przez konserwatywną i ograniczoną mentalnie lokalną społeczność.
Podczas pierwszego spotkania wójt stwierdza, że nauczycielem powinien
zostać mężczyzna. Bohaterka jest dyskryminowana przez mieszkańców
nie tylko ze względu na płeć, ale również z powodu wyuczonego zawodu.
Mieszkańki wsi również twierdzą, że dostaje dwadzieścia papierków „za
nic, za te trochę abecadła, co dzieci nauczy”⁸⁶. Bohaterka noweli Bałuckiego
jako idealistka pragnęła zmienić życie mieszkańców wsi:

Jechała tutaj z gorącym pragnieniem pracy, marzyła o szerzeniu oświaty
między ludem, o poświęceniu się dla podniesienia i umoralnienia tego
ludu, a zaraz z samego początku spotkała się z obojętnością i niechęcią tego
ludu. Patrzano na nią jak na potwora, bano się i uciekano przed nią, a dobre
jej chęci rozbiły się na samym początku o liczne przeszkody⁸⁷.

Miejszem dyskryminacji ze względu na status społeczny jest także
kościół. Panna Aniela zostaje wyproszona z pierwszej ławki, która zare-
zerwowana jest wyłącznie dla dziedziczki. Przestrzeń, w której zgodnie
z dogmatami wiary wszyscy ludzie powinni być równi odzwierciedla lo-
kalną hierarchię społeczną, w której najważniejszą rolę odgrywają dzie-
dzicz z rodziną oraz wójt. Kobiety zajmujące pierwsze ławki postrzegane
są wyłącznie przez pryzmat wysokiej pozycji męża w społeczeństwie.
Niestety protagonistka przegrywa walkę z uprzedzeniami mieszkańców
wsi. Lokalna społeczność bojkotuje obowiązek wysyłania dzieci do szko-
ły. Bohaterka na skutek przeziębienia umiera, ponosząc klęskę w wymia-

⁸⁶ M. Bałucki, *Profesorka*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX. Nowele i humoreski*, Kra-
ków 1956, s. 343.

⁸⁷ Tamże, s. 344.

rze tak jednostkowym, jak społecznym. Gdyby była mężczyzną na pewno zyskałaby zaufanie wójta oraz dziedzica, który zachęciłby mieszkańców do kształcenia dzieci. W opowiadaniu tym Bałucki akcentuje także ważny problem społeczny, jakim jest brak wewnętrznej solidarności wśród kobiet. Niewątpliwie przyczyną tego stanu jest stereotypowe postrzeganie kobiet i mężczyzn w perspektywie dogmatów religijnych oraz narzuconego systemu patriarchalnego. Mieszkanki wsi nie są świadome swoich praw ani możliwości, jakie daje im wykształcenie dlatego też problem emancypacji jest im obcy.

Historia nauczycielki z noweli Bałuckiego przypomina losy Madzi Brzeskiej i Joanny Lipskiej. Bohaterka *Emancypantek* Bolesława Prusa, tak jak panna Aniela, wyjeżdża na prowincję, aby realizować pozytywistyczny program pracy u podstaw. Obie kobiety reprezentują ideę poświęcenia się jednostki dla dobra społecznego. Podobnie jak Madzia Brzeska (*Emancypantki* Bolesława Prusa) oraz Joanna Lipska (*A... B... C... Elizy Orzeszkowej*), panna Aniela wierzy, że praca stanowi podstawowe kryterium wartości człowieka. Niestety, wszystkie altruistki i filantropki podejmujące działalność w przestrzeni małomiasteczkowej, która jest naznaczona zacofaniem i intelektualnym zastojem, ponoszą często klęskę. Bałucki, podobnie jak Prus, Orzeszkowa albo Konopnicka zwraca uwagę na działalność filantropijną kobiet, eksponującą „przekłętę” problemy epoki jak: pauperyzm, żebractwo, kwestia marginalizacji całych grup społecznych bądź bezdomnych jednostek⁸⁸.

W kręgu *femme fatale*

Reakcją na ekspansję ruchów emancypacyjnych w drugiej połowie i pod koniec XIX wieku stawał się mizoginizm⁸⁹. Mężczyźni postrzegali bunt kobiet przeciwko narzuconym im rolom społecznym jako zagro-

⁸⁸ Zob. B. K. Obsulewicz, *Sienkiewicz a idea miłosierdzia. Prelogomena*, [w:] Henryk Sienkiewicz w literaturze polskiej, red. K. Stępnik, T. Bujnicki, Lublin 2007, s. 52.

⁸⁹ Por. E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy współczesnej 1864–1914. Artyści, twórcy*, Warszawa 1999, s. 157.

żenie na rynku pracy. Wyzwolona kobieta żądała prawa do wyboru, już to swobodnego dalszego rozwoju intelektualnego, już to wolnej miłości. W jej nowoczesnym wizerunku zaczęto dostrzegać dwie szczególnie istotne cechy⁹⁰. Po pierwsze, przekonanie, że psychika kobiety podlega atawistycznym impulsom natury. Po drugie, że jest ona siłą destrukcyjną łamiącą ład oparty na normach ukształtowanych zgodnie z obowiązującym modelem patriarchalnym. U schyłku XIX wieku twierdzono, że wizerunek kobiety drapieżnej, niezależnej od mężczyzn był rezultatem wzmagających się dążeń emancypacyjnych kobiet⁹¹. Modernistyczna kobieta to osoba przekraczająca dotychczasowe normy obyczajowe (narzucone przez mężczyzn), zdecydowana na radykalną zmianę egzystencji, czego czytelną egzemplifikacją stał się wizerunek *femme fatale*. Utożsamiano z nią kobietę zmysłową, nie potrafiącą opanować popędów, przeciwstawienie ideału anioła. Jej ciało odzwierciedlało lubieżną zmysłowość, budzącą z jednej strony zgrozę, z drugiej zaś pożądanie. Maria Janion zwróciła uwagę, że: „dwuznaczność kobiety fatalnej nurtowała ówczesną sztukę: ohyda jej pożądania, ale zarazem fascynacja jej zmysłowością”⁹². Często *femme fatale* była aktorką, której styl życia odbiegał od narzuconego wzorca normatywnego. Wizerunek ten w krzywym zwierciadle pojawia się w *Pamiętniku Munia*.

Przypomnijmy, że tytułowy bohater powieści podczas wizyty w teatrze poznaje dwie aktorki (pannę Mimi oraz pannę Fifijkę). Obie kobiety fascynują zarówno Munia, jak i Dyzia ze względu na oryginalny i niekonwencjonalny styl życia. Świat aktorek to przestrzeń, w której obowiązują odrębne prawa i zwyczaje. Podczas pierwszego spotkania w domu aktorek protagoniści dostrzegają, że aktorki teatralizują własne życie. Mężczyzna zwraca uwagę nie tylko na silny zapach perfum oraz hiacyntów unoszący się w mieszkaniu, ale również wystrój salonu, w którym znajduje się łóżko z białą pościelą, eleganckie biurko, lustrzana szafa. Nocny tryb życia prowadzony przez aktorki nie był akceptowany przez społeczeństwo, ponieważ wywoływał wśród mieszczan skojarzenia z prostytutką, zjawiskiem narastającym w szczególności w drugiej połowie XIX wieku wraz

⁹⁰ Tamże, s. 158.

⁹¹ Zob. M. Janion, *Wampir. Biografia symboliczna*, Gdańsk 2008, s. 213.

⁹² Tamże.

ze zmianą struktury demograficznej wsi i miast. Do metropolii „emigrowało więcej kobiet niż mężczyzn, co pociągało za sobą zachwianie proporcji między przedstawicielami płci męskiej i żeńskiej. Względny brak kobiet podsycił popyt na prostytutkę”⁹³.

Każda *femme fatale* wywołuje pożądanie wymykające się męskiej kontroli, przeczące powszechnemu przekonaniu, że seksualność kobieca jest odbiciem męskiej⁹⁴. W trakcie rozmowy z Muniem Dyzio zwierza się z uczuć, jakie wzbudza w nim Mimi:

Każde dotknięcie jej ręki to jak uderzenie baterii elektrycznej. Każdy nerw jej czuje, i krew po pulsach wali jak młotem, pali jak ogień. [...] Kiedy zaptapiam się myślą w przepaściach jej sfinksowych oczów, krew zbiega mi do serca, usta niemieją, zaciśnięte naporem gwałtownych pragnień, żądz, a wewnątrz siś mi głód pocałunków. Miałbym wtedy ochotę rzucić się na nią, opleść ją żelaznym uściskiem rozpalonych ramion, wgrzyźć się ustami w jej usta i spłonąć z nią razem od żaru rozkoszy⁹⁵.

Uczucie Dyzia do panny Mimi eksponuje niszczącą siłę kobiety⁹⁶. Związek z aktorką działa destrukcyjnie na bohatera, wywołując w nim skrajne emocje. Na uwagę zasługują określenia charakteryzujące akt miłosny; Dyzio odczuwa wewnętrzny głód, pragnie gryźć swoją partnerkę. Zahipnotyzowany przez pannę Mimi, stając się jednocześnie jej ofiarą, przeobraża się w wampira⁹⁷. Mimi podobnie jak wampir posiada zdolność hipnotyzowania ludzi⁹⁸. Podczas przyjęć aktorka zmusza ukochanego, aby tańczył i śpiewał, „a on jak posłuszne medium oddawał się bez

⁹³ Por. B. Obsulewicz-Niewińska, *Nikt cię nie potępił? Pozytywiści o kobietach upadłych*, [w:] tejsze, „*Nieobalamucona*” *wrażliwość...*, s. 259–260.

⁹⁴ Por. M. Janion, *Wampir...*, s. 208.

⁹⁵ M. Bałucki, *Pamiętnik Munia...*, s. 70–71.

⁹⁶ Zob. E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy...*, s. 161.

⁹⁷ Przypomnijmy, że portret kobiety fatalnej jako wampira sięga czasów romantyzmu. Pod wpływem legendy Byrona w pierwszej połowie XIX wieku wampirem był głównie mężczyzna. Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie, pod wpływem *Narzeczonej z Koryntu* Goethego gdzie wampirem staje się kobieta. Patrz: M. Janion, *Wampir...*, s. 213.

⁹⁸ Por. D. Trześniowski, „*Wampir*” *Reymonta: upiorne sny zmęczonej Europy*, [w:] *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Lublin 2002, s. 120–122.

oporu jej wszystkim kaprysom, kontent, że się nim tak zajmuje, że ma ją przy sobie, że należy do niego, że nie potrzebuje w tej chwili bać się o nią i męczyć się zazdrością⁹⁹. Podczas rozmowy z Muniem Dyzio stwierdza, że panna Mimi jest kobietą fatalną, która zdradza go i poniża. Związek z aktorką ma znamiona destrukcyjne; miłość dla Dyzia jest męką, bólem, wewnętrzna rozterka. U schyłku życia protagonista stwierdza, że aktorka jest wampirem:

[...] ta szelma Mimi, ten mój wampir straszliwy, który wgrzył się w moje serce ostrymi zębami i zostawił mi rany wiecznie krwawiące. Kilkanaście kropel morfiny i już jestem bezpieczny przed tą apokaliptyczną nierządnicą. Dusza moja stacza się wtedy w przepaściste głębie morfinowego odurzenia, gdzie leżę bez siły i woli, prawie szczęśliwy, że mogę tak staczać się jak kamień i nie czuć nic¹⁰⁰.

Co więcej, bohater dochodzi do wniosku, że ukochana jest wciele-
niem zła:

Na moje nieszczęście wyłoniła się do mnie z mrocznych fal wszechbytu, biała, olbrzymia, z lubieżnymi ustami, wykrojonymi w kształt krwawiącej rany – nadobna samica, woła wszechświatów, prącono rozkoszy, pani moja z instynktami tygrysicy, która w miękkie łapy swoje chwyciła hostię mego serca, pobawiła się nim, nasyciła i potem pokrwawione odrzuciła jak potarganą szmatę i pobiegła dalej, i zostawiła mnie z nienasyconą żądzą pocałunków, wijącego się z bólu jak owad wbity na szpilkę w przedśmiertnych mękach konania¹⁰¹.

Bohaterka Bałuckiego uosabia biblijną demoniczną Salome, która jest nie tylko niebezpieczna, ale również fascynująca i zniewalająca¹⁰². Dyzio, porównując ukochaną do dzikiego tygrysa, który atakuje swoją ofiarę, pożera ją, po czym pozostawia wyłącznie szczątki posługuje się

⁹⁹ M. Bałucki, *Pamiętnik Munia...*, s. 79.

¹⁰⁰ Tamże, s. 162.

¹⁰¹ Tamże, s. 157.

¹⁰² Zob. D. Trzeźniowski, *W stronę człowieka. Biblia w literaturze polskiej (1863–1918)*, Lublin 2005, s. 207–236.

symboliką biblijną; serce bohatera symbolizuje hostia, która została sprofanowana przez dziką bestię. Zarażony złem oraz nienasyconą żądzą ulega autodestrukcji.

Pod wpływem panny Mimi w *femme fatale* przeobraża się również panna Fifijka. Młoda aktorka wynajmuje z koleżanką mieszkanie; obserwuje styl życia doświadczonej kobiety, starając się naśladować jej zachowanie. Początkowo kobieta jest wierna Muniowi, lekceważy towarzystwo dekadentkich literatów. Pozorna anielskość kobiety niewinnej, uduchowionej trwa krótko¹⁰³. Bohaterka podczas nieobecności Munia w Krakowie zdradza go z młodszym mężczyzną. Związek protagonisty z młodą aktorką odzwierciedla fatalizm kobiecej miłości¹⁰⁴.

Proza Bałuckiego utrwała transformacje zachodzące w obrębie ról społecznych przypisywanych kobiecie w drugiej połowie XIX wieku. Za interesowanie autora problematyką feministyczną wynikało ze współpracy z czasopismami adresowanymi dla kobiet. Przypomnijmy, że „Kalina” oraz „Niewiasta” stały się miejscem dyskusji na temat równouprawnienia. Bałucki, podobnie jak Orzeszkowa, podkreślał potrzebę przygotowania kobiet do pracy zarobkowej. Istotnym elementem pozytywistycznego projektu emancypacyjnego stało się dążenie do podniesienia poziomu oświaty oraz wychowania publicznego kobiet. Formuła humoreski oraz kupieckie określenia dotyczące handlu, którymi często posługiwał się Bałucki w prezentowaniu kandydatek na żonę, eksponowały przede wszystkim problem przedmiotowego traktowania kobiet. Autor *Karykatur* nie neguje zjawiska emancypacji, stara się dostrzec w nim szansę odzyskania podmiotowości poprzez odrzucenie tradycyjnych ról społecznych przypisywanych kobietom.

¹⁰³ Por. E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy...*, s. 162.

¹⁰⁴ Tamże.

3.2. Świat mężczyzn

Nowoczesny ideał męskości w kulturze Zachodu wykształcił się w drugiej połowie osiemnastego wieku, a głównymi wyróżnikami maskulizmu stały się: siła woli, honor oraz odwaga¹⁰⁵. Zgodnie z dominującą tradycją patriarchalną kobietom oraz mężczyznom przypisano określone role społeczne silnie zakorzenione w uwarunkowaniach historycznych, biologicznych, religijnych. Role męskie konstruowane były w opozycji do ról kobiecych, dla których zarezerwowana była z kolei przestrzeń domu, kościoła, rodziny. Świat mężczyzn utożsamiano z szeroko rozumianą władzą, przypisywano im też określone funkcje społeczne. Nie dziwi zatem fakt, że w prozie Bałuckiego pełnią oni funkcje kierownicze, zarządzają fabrykami (*Z obozu do obozu*), mają prestiżowe zawody takie jak lekarz (*Za winy niepopelnione*, *Żydówka*) albo naukowiec (*Za winy niepopelnione*). Wielokrotnie wykorzystują uprzywilejowaną pozycję społeczną w celu uzyskania korzyści majątkowych. Wspomnijmy choćby księdza z powieści *250.000*, który zmusza Marka Tarchałę, aby za wygrane pieniądze kupił proboszczowi ziemię po zmarłym grabarzu. Perswazją posługuje się także ksiądz Gabriel (*Z obozu do obozu*), nawołujący wiernych do krucjaty religijnej przeciwko innowiercom. Prestiżowy zawód w prozie Bałuckiego jest równoznaczny z autorytetem moralnym, który sytuuje się poza krytyką społeczną, co potwierdza choćby prowincjonalny aptekarz z utworu *Za winy niepopelnione*: „Był wyrocznią i powagą w rzeczach naukowych, w dysputach i nikt nie ośmielił się wobec niego występować ze zdaniem przeciwnym, choćby nie był przekonany o słuszności poglądów jego”¹⁰⁶.

W nowelistyce Bałuckiego możemy wyróżnić dwa główne typy męskich ról społecznych. Pierwszy związany jest z kultywowaniem wzorców wykreowanych przez tradycję patriarchalną, drugi zaś reprezentują bohaterowie, którzy przełamują utarte stereotypy na temat męskości. Te dwa antagonistyczne wizerunki wiążą się także z transformacjami

¹⁰⁵ Por. M. Szczepaniak, *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*, [w:] *Gender: Wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, pod red. E. Durys i E. Ostrowskiej, Kraków 2005, s. 31.

¹⁰⁶ M. Bałucki, *Za winy niepopelnione. Powieść*, Lwów 1879, s. 15.

kulturowych wzorców związanych z płcią, szczególnie eksponowanych w literaturze wiktoriańskiej. Ewa Paczoska, zestawiając bohaterów *Lalki* z utworami Charlesa Dickensa oraz Thomasa Hardy'ego, tak charakteryzuje miłosne rozterki mężczyzn u schyłku XIX wieku: „chwieją się fundamenty kultury patriarchalnej, a męskość, utożsamiana dotąd z mobilnością, przebojowością i intelektualnym panowaniem nad światem, traci jako model swoją jednorodność (a może i stosowalność)”¹⁰⁷.

Męskie role społeczne ściśle związane były z wykonywaniem prestiżowego zawodu, gromadzeniem dóbr, służbą państwu, zaangażowaniem politycznym, a jednocześnie sprawdzaniu się w sferze prywatno-rodzinnej (kochanek, narzeczony, mąż, ojciec, głowa rodziny)¹⁰⁸. Ideały te są bliskie protagoniście noweli *Mąż-spekulant*. Dla Maurycego najważniejszą wartością w życiu jest gromadzenie majątku. Jego codzienna egzystencja koncentruje się wokół giełdy oraz handlu. Światopogląd Maurycego wpływa również na traktowanie małżeństwa jako spółki: „z nieograniczoną poręką, jako regułę trzech, w której z trzech niewiadomych, tj. męża, żony i ich majątku wspólnego – otrzymuje się czwartą niewiadomą, tj. dzieci i fortunę”¹⁰⁹. Protagonista od najmłodszych lat postrzega świat w kategoriach materialistycznych. Małżeństwo zawierane z powodów finansowych to typowy produkt kultury konsumpcyjnej. Niestety taki układ nie pozwala na realizację własnych potrzeb oraz pragnień, a w konsekwencji sprawia, że małżeństwo staje się represyjną instytucją społeczną, pozbawiającą jednostkę indywidualności. Dla protagonisty Bałuckiego o wartości człowieka świadczy nie jego umysł, osobowość albo zdobyte doświadczenie, lecz stan majątkowy. Przyjęta przez bohatera maska-karierowicza to głównie rola, którą odgrywa w przestrzeni publicznej:

Na ulicy kłaniał się najgłębiej ludziom najbogatszym i najwięcej wpływowym, na balach rozpoczął taniec z córkami najbogatszych bankierów,

¹⁰⁷ E. Paczoska, *Idea czystości i piekło mężczyzn w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VII, pod red. A. Żarnowskiej i A. Schwarza, Warszawa 2006, s. 56.

¹⁰⁸ Por. M. Szczepaniak, dz. cyt., s. 29.

¹⁰⁹ M. Bałucki, *Mąż – spekulant*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX. Nowele i humoreski*, Kraków 1956, s. 311.

rozmawiał tylko z mamami posażnych panien. Nie zbliżał się do żadnej panny, dopóki nie był pewny, na ile szacować można i stosownie do wartości czynił usiłowanie pozyskiwania jej względów¹¹⁰.

Bogactwo było dla mężczyzny równoznaczne z dominacją w przyszłym związku, w którym kobieta pełniła funkcję podrzędną. W małżeństwie przypominała bezwolną istotę manipulowaną przez męża. Co ciekawe, Bałucki zwraca uwagę na relacje między małżonkami opierające się na kultywowaniu określonych wzorców zachowań charakterystycznych dla drobnomieszczaństwa. Członkowie rodziny spotykają się głównie podczas wspólnych posiłków, nie rozmawiają, lecz milczą:

Głowa jego ciągle była czymś zajęta, interesa pochłaniały go całego, nie miał czasu mówić, jeść, spać, kochać żony, rozmawiać z nią, a cały jego umysł wyteżony był w jednym kierunku: na robienie majątku – to był cel jego życia, jego przyjemność jedyna¹¹¹.

Maurycy, podobnie jak bohaterowie powieści wiktoriańskiej, prowadzi podwójne życie (w przestrzeni publicznej oraz rodzinnej). Role te różnią się diametralnie. Bohater uczestniczy w balach, przyjęciach, na których eksponuje wystawny styl życia. Ubrany w najmodniejszy garnitur podkreśla swój wysoki status materialny. W przestrzeni publicznej Maurycy jest wspianiałomyślny, hojny, pełen empatii, co wiąże się również z koniecznością ciągłego udowadniania bycia dżentelmenem. Z kolei w domu bohater okazuje się skąpcem. Mężczyzna uosabia nie tylko przywary takie jak skąpstwo, hipokryzja, ale również przewagę nad pozostałymi członkami rodziny. Dzięki uzyskaniu szacunku społecznego oraz prestiżu korzysta z profitów wynikających z patriarchy. Odwołując się do dynamicznej koncepcji męskości, sformułowanej przez Roberta W. Connella, możemy powiedzieć, że bohater opowiadania reprezentuje męskosc, realizującą się „przez cały system mechanizmów ustawodawczych, prawnych, politycznych [...] „bazuje” [ona – D.P.] na męskim autorytecie, zakładając wysoki stopień akceptacji ze strony sa-

¹¹⁰ Tamże, s. 313.

¹¹¹ Tamże, s. 315.

mych podporządkowanych”¹¹². Jako głowa rodziny tyranizuje żonę oraz dzieci w przestrzeni domu, zapewniającym mu barierę ochronną wobec świata zewnętrznego.

W związku z tym, że mężczyznom wyznaczono role zarówno w przestrzeni społecznej, jak i prywatnej pojawił się nowy dylemat między wypełnieniem mitycznych norm męskości i zatraceniem indywidualności, a podążaniem za własnymi potrzebami i utratą męskości w oczach społeczeństwa¹¹³. Źródłem odwiecznej opresji stają się abstrakcyjne pojęcia męskiego honoru, strach przed tchórzostwem, konieczność udowodnienia odwagi oraz siły. Podstawową rolą społeczną mężczyzn było wytwarzanie dóbr, obrona ojczyzny, kobiet oraz dzieci. W związku z sytuacją polityczną (liczne wojny, powstania) mężczyzna musiał być wojownikiem, służącym w armii, w której kształtowano charakter młodych żołnierzy. Walka oraz praca to podstawowe zadania przypisywane mężczyznom w wieku XIX.

Jedną z kluczowych ról społecznych przypadających mężczyźnie była funkcja ojca. W XVIII wieku pełnił on rolę moralnego wychowawcy. Jego pozycja uległa głębokim zmianom w następnym stuleciu. W związku z sytuacją polityczną (wybuchy powstań) oraz gospodarczą (rozwój kapitalizmu) dziewiętnastowieczny ojciec został zmuszony do opuszczenia domu¹¹⁴. Jego praca przeniosła się z domu do fabryki, co z kolei spowodowało, że dzieci dorastały bez męskiego wzorca. To właśnie w XIX wieku nastąpiła dekonstrukcja mitu męskości. Sylwia Cieniuch konstatuje, że „społeczeństwo po XIX wieku stało się «społeczeństwem bez ojca», w sensie fizycznym i emocjonalnym”¹¹⁵. Nieobecność ojca w rodzinie przyczyniła się także do rozdzielenia sfery publicznej (przeznaczonej dla mężczyzn) od sfery domowej (będącej domeną kobiet)¹¹⁶. Wielokrotnie ojcowie tracili kontakt z dziećmi, nie mieli bezpośredniego wpływu na

¹¹² Por. M. Szczepaniak, dz. cyt., s. 27–28.

¹¹³ Tamże, s. 29.

¹¹⁴ Por. S. Cieniuch, *Kryzys męskości jako zmiana tradycyjnego paradygmatu*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008, s. 72.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Zob. M. Dąbrowska, *Obraz mężczyzny w polskim dyskursie politycznym*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008, s. 112.

rodzinę oraz wychowanie dziecka. Świat domowy stał się światem bez mężczyzny. Problem ten zostaje zaakcentowany w powieści *Żony niewolników*. Rodzinę opuszcza Marcin, uczestnik działalności konspiracyjnej, mającej na celu przygotowanie zrywu narodowego. Mężczyzna nie informuje żony o swoich planach, milczy na temat wieczornych spacerów do lasu. Podobnie zachowuje się stolarz z powieści *Odpuść nam, jako i my odpuszczamy*. W noc poprzedzającą zamieszki w mieście, mieszczanin prosi starszego sąsiada, żeby w razie jego śmierci zaopiekował się jego żoną oraz dzieckiem.

Interesujący wizerunek męża, który ulega transformacji, pojawia się w opowiadaniu *Chata za wsią*. Marcin Tabotek, stolarz mieszkający na peryferiach miasta ożeniony z młodą, wykształconą kobietą odczuwał wobec niej kompleks niższości:

Czuł instynktowo wyższość umysłową żony i to go robiło wobec niej nieśmiałym i zarazem gwałtownym. Gwałtownością zakrywał nieśmiałość. Łatwo mu przychodziło złać ją, ale trudno porozmawiać z nią spokojnie. Kiedy próżność jego oswoiła się już z honorem, jaki mu sprawiło pojęcie za żonę córki urzędnika, począł lekceważyć sobie ten honor, przedrwiwać nawet jej pochodzenie w sposób brutalny i wyrzucał jej głośno przy ludziach, że byłby się mógł lepiej ożenić z córką jakiego krupnika z Piasku, co miała w posagu dom [...] Czuł się skrępowany w towarzystwie żony, bał się prawie rozmowy z nią i na zimowe wieczory uciekał z domu do piwiarni¹¹⁷.

Bohater nie potrafi kontrolować swoich agresywnych zachowań. Za wszelką cenę próbuje zdegradować pozycję kobiety w przestrzeni prywatnej i społecznej. Wielokrotnie w trakcie spotkań w knajpie podkreśla, że wolałby mieć żonę niewykształconą, ale bogatą. Postępowanie Tabotka wynika głównie z kompleksów oraz strachu przed utratą męskości.

W *Chacie za wsią* ważną rolę odgrywa przestrzeń piwiarni, miejsca integracji przedstawicieli jednej płci. To właśnie tutaj mężczyźni rozmawiają o własnych problemach dotyczących między innymi relacji z kobietami. Z jednej strony knajpa umacnia męską solidarność, z drugiej zaś

¹¹⁷ M. Bałucki, *Chata za wsią*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII. Typy i obrazki krakowskie*, Kraków 1956, s. 153.

przyczynia się do rozpadu naturalnych więzi poprzez zacieranie granic między tym, co prywatne a publiczne. Formuła „życia w knajpie” – jak stwierdza Ewa Paczoska –

okazuje się znakiem destrukcji więzi społecznej, bo przyjaźnie i związki rodzinne ustępują w tej specjalnej przestrzeni różnym typom okazjonalnej zażyłości [...] Jest to więc sfera, gdzie rodzi się specyficzna intymność wystawiona na widok publiczny, gdzie spotykają się ludzie, którzy być może spotkać się ze sobą nie powinni, gdzie prowadzi się mniej lub bardziej dyskretną inwigilację klientów¹¹⁸.

Częsty pobyt bohatera w karczmie potęguje negatywne emocje wobec żony; pod wpływem kolegów protagonista staje się agresywny, niebezpieczny dla Amelii. Ostatnim bastionem męskości, który nie został obalony w stereotypowym rozumieniu stolarza jest jego przewaga fizyczna nad kobietami.

Przełomowym wydarzeniem w życiu mężczyzny stała się choroba. Pobyt w domu – przestrzeni zarezerwowanej dla kobiet - potęguje w stolarzu wewnętrzny dyskomfort. Bohater tęskni za hulaszczym stylem życia. Jediną formą rozrywki okazuje się wspólna lektura *Chaty za wsią* Kraszewskiego:

Wstręt ten do książek wzbudziło w nim nieuctwo. Lewie umiał czytać i lekceważeniem maskował wstyd i upokorzenie, jakiego z tego powodu doświadczał [...] powieść ta obudziła w nim, a raczej odgrzebała gdzieś na samym dnie jego duszy leżące wspomnienia z lat dziecińczych przysypane innymi. I on pochodził ze wsi, mieszkał w jakiejś mizernej chacie, z której uciekł w świat, gdy macocha dogryzać mu poczęła, a co więcej, że w żyłach jego była przymieszka krwi cygańskiej bandzie, zanim poszła za jego ojca¹¹⁹.

Chata za wsią Kraszewskiego staje się impulsem do snucia wspomnień dotyczących domu rodzinnego oraz przyjaciół. Często sny sto-

¹¹⁸ Por. E. Paczoska, *Ojcowie i dzieci: dojrzewanie w modelu „self-help”*, [w:] tejże, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004, s. 20.

¹¹⁹ M. Bałucki, *Chata za wsią...*, s. 156–157.

larza dotyczyły dalszych losów bohaterów powieści. Co więcej, utwór ten wywołuje w protagoniście emocje, przypisywane głównie kobietom („często nawet wilgocią zachodziły mu oczy nad losem sieroty. Ocierał je, co prędzej ukradkiem przed żoną, wstydząc się swojej słabości”¹²⁰).

Stolarz przełamuje popularny stereotyp, wedle którego mężczyznom nie wypada płakać. Zgodnie z tradycją mężczyźni zachęcani są do rozwijania asertywnego wizerunku „ja”, często za cenę tłumienia emocji. Emocjonalny odbiór powieści Kraszewskiego wywołuje u Tabotka uczucie wstydu z powodu niemęskiego zachowania. Bałucki podkreśla, że literatura może mieć wymiar terapeutyczny. Co więcej, potrafi odmienić życie bohatera, uwrażliwiając go na cierpienie innych. Protagonista rezygnuje z wizyt w piwiarni. Zamiast formuły „życia w knajpie” wybiera życie w domu. Mężczyzna odkrywa, że idealne małżeństwo powinno być oparte na ideałach równości, harmonii oraz tolerancji. Wspólne życie wymaga poświęceń zarówno ze strony mężczyzny, jak i kobiety. Bohater odnosi sukces w życiu osobistym:

Pod dobroczyнным wpływem kobiety cichej, łagodnej, stolarz sam nie wiedząc, jak i kiedy, wyszlachetniał w obejściu, odzwyczaił się powoli od rubasznych wyrazów i przekleństw. Inni majstrowie śmiali się z niego z początku, nazywali go jaśnie wielmożnym stolarzem, ale on z pobłażliwym uśmiechem przyjmował ich docinki i nie myślał zmieniać trybu życia. Pilnował teraz więcej roboty, a że był zdolnym robotnikiem, więc zamówień miał do syta¹²¹.

Interesujący wizerunek ojca odnajdujemy również w noweli *Letkiewicz*. Protagonista to typ hedonisty, który od najmłodszych lat był wychowywany przez matkę oraz najbliższą rodzinę w atmosferze samouwielbienia. Problemy z nauką wynikały z narcystycznej natury chłopca, który nie potrafił zaakceptować faktu, że nie jest adorowany przez otoczenie. Brak konkretnego pomysłu na życie zmusza Edka do wstąpienia do wojska. Służba ojczyźnie staje się więc rodzajem rytuału inicjacyjnego, którego głównym celem jest oddzielenie mężczyzny od matki oraz świa-

¹²⁰ Tamże, s. 159.

¹²¹ Tamże, s. 162.

ta kobiet¹²². Zgodnie z obowiązującym stereotypem służba w wojsku to dowód prawdziwej męskości przejawiającej się w duchu rywalizacji oraz walki. Zdobyty przez niego zawód utożsamiany jest ze sferą działań publicznych, z tym co wzniosłe i doskonałe¹²³. W związku z trudną sytuacją finansową Letkiewicz poszukuje bogatej żony, która zapewni mu dobrobyt. Bałucki obala popularny stereotyp, zgodnie z którym mężczyźni przypada rola żywiciela rodziny. Niestety po ślubie bohater powraca do hedonistycznego stylu życia; organizuje bale i przyjęcia dla najbliższych przyjaciół. Wielokrotnie w trakcie rozmowy z żoną Letkiewicz podkreśla, że ma „bestialską naturę”; przeciwstawia się nowoczesnemu ideałowi męskości. Wystawny styl życia zmusza mieszczanina do sprzedania majątku oraz przeprowadzki do miasta. Wraz ze zmianą miejsca zamieszkania nastąpiła także zmiana w światopoglądzie Letkiewicza. Swoim zachowaniem przypomina mitycznego, patriarchalnego ojca:

Trzeba go było widzieć w domu, jak nieraz, zasadziwszy żonę do fortepianu, sam z małymi córeczkami wyskakiwał po pokoju, płatał figle i broił jak mały dzieciak. Kto by go był widział wtedy, byłby przysięgł, że to najszcześliwszy człowiek, najlepszy mąż i ojciec¹²⁴.

U schyłku XIX wieku uwidocznili się kryzys patriarchy jako wytworu kultury, a męskie role społeczne przestawały być monolitem. Obowiązujący w tradycji wzorzec nie dopuszczał, aby mężczyzna okazywał słabość i wrażliwość. Cechy te musiały zostać wyparte, ponieważ świadczyły o zniewieściałości i byłyby przedmiotem deprecjacji społecznej. Podążanie za patriarchalnym wzorcem, wypieranie własnych pragnień przyczyniło się do kryzysu męskości. W podobnej sytuacji znajduje się bohater *Męża od biedy*, profesor gimnazjalny, zaczynający karierę jako pedagog w pensjonacie, do którego uczęszczały dzieci z rodzin arystokratycznych. Fabian Ciepiszewski to człowiek stateczny, oszczędny, cierpliwy:

¹²² Por. M. Szczepaniak, dz. cyt., s. 28.

¹²³ Patrz: A. Winiarska, *Mężczyzna. Znaczący: Kto?*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008, s. 26.

¹²⁴ M. Bałucki, *Letkiewicz*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX...*, s. 308.

Był to wół roboczy, na którego można było zwalić wszystkie ciężary i kłopoty familijne, które pani Mizdrzykowskiej dokuczały, zbyteczne, a których pozbyć się miała wielką ochotę [...] Pracował gorliwie, jakby to był własny jego zakład; nie dosypiał w nocy, krzątał się, zabiegał, starał się o podniesienie zakładu pod względem finansowym i naukowym¹²⁵.

Mimo pozytywnych cech charakteru Fabian staje się „kozłem ofiarnym” żony. Bałucki pokazuje, że ofiarą przemocy domowej może być także mężczyzna. Protagonista poświęca całe życie pracy, aby utrzymać żonę oraz jej siostry. Przez najbliższą rodzinę jest niedoceniony i traktowany jak służący, który zanosí buty do szewca, kupuje bilety do teatru, odbiera przesyłki, wychodzi na spacer z psem szwagierki i oczywiście zarabia pieniądze.

Odrębną kategorię mężczyzn w prozie Bałuckiego stanowią osobowości narcystyczne, będące prototypem współczesnego zjawiska, jakim jest metroseksualizm. Protagonista *Donżuana powiatowego* to typ bohatera, który uwielbia być podziwiany przez otoczenie. Jego codzienna egzystencja koncentruje się wokół zabiegów upiększających i estetycznych. Eugeniusz Umizgalski postrzega życie jako nieustanną zabawę, w której najważniejszym elementem są romanse z przypadkowo poznanymi kobietami. Egzystencja tej postaci przypomina wyreżyserowaną grę, opartą na ustalonych regułach flirtu: „Romanse te były bardzo niewinnej natury – ograniczały się na spojrzaniach, na sekretnych uściśnieniach rączek przy grach towarzyskich, westchnieniach, czułych rozmowach”¹²⁶.

Umizgalski eliminuje z życia ograniczenia wynikające z mieszczańskiej moralności, po to, aby uniknąć doświadczenia nudy, która według Goncourta jest karą za myślenie¹²⁷. Symbolem jego pragnienia staje się stacja kolejowa, którą często odwiedza, ponieważ tęskni za cywilizacją wielkomięską. „Koleje bowiem – mówił – są to arterie, które ze stolicy roznośzą odżywcze soki po wszystkich zakątkach kraju”¹²⁸. Przed każdą wizytą

¹²⁵ M. Bałucki, *Mąż od biedy*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX...*, s. 321 i 323.

¹²⁶ M. Bałucki, *Donżuan powiatowy*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX...*, s. 260.

¹²⁷ E. i J. de Goncourt, *Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego*, wybór i tł. J. Guze, Warszawa 1988, s. 115–116.

¹²⁸ M. Bałucki, *Donżuan powiatowy...*, s. 261.

na stacji kolejowej bohater poświęca kilka godzin udoskonaleniu własnego wyglądu. Zaprzecza on popularnym stereotypom, zgodnie z którymi mężczyźni nie dbają o wygląd zewnętrzny. Umizgalski dzieli z kobietami obsesyjną troskę o wagę, kształt oraz wymiary ciała. To psychologiczne studium postaci pokazuje jej nawrozę, coraz większe uwrażliwienie na wydarzenia i okresy przejściowe w życiu (między innymi niepokoje wieku średniego oraz towarzyszące mu zmiany wywierające wpływ na męskie poczucie wartości). Warto w tym miejscu przypomnieć, że w połowie XIX wieku w związku z wysoką pozycją społeczną dżentelmena, szczególną uwagę zwracano na tężyznę fizyczną oraz uprawianie sportów grupowych, co wiązało się z tak zwanym nowym ideałem męskości, dbającym o wygląd zewnętrzny¹²⁹. W rozmowie z Eugeniuszem, Adam stwierdza, że kolega powinien ożenić się jak najszybciej ponieważ zaczyna się już starzeć „łysinka już zaczyna nad czołem robić spustoszenia”¹³⁰.

Na uwagę czytelnika zasługuje także definicja małżeństwa stanowiąca niewątpliwie głos Bałuckiego w dyskursie z obowiązującymi stereotypami w świecie mieszczan. Adam, rozważając problem kawalerstwa, konstatuje, że „to podła rzecz, to polowanie na cudzą własność; jest to rodzaj pieczeniactwa, którym brzydzić się będziesz, gdy cię stać będzie na kawałek własnej pieczeni”¹³¹. Porównanie żony do pieczeni utrwala przekonanie o biologicznej dominacji płci męskiej. Według tej koncepcji mężczyzna staje się myśliwym, noszącym broń, mającą na celu wyeliminowanie rywali. W rozmowie z Eugeniuszem Adam stwierdza, że kupił pistolet „dla asekuracji wierności żony”¹³². W tradycji patriarchalnej zdrada to poważne przestępstwo, gdyż opinia „rogacza” podawała w wątpliwość męskość i naruszała pozycję pana we własnym domu.

Mimo że w prozie Bałuckiego mężczyźni postrzegani byli głównie jako żywicieli rodziny, osoby kreatywne, pewne siebie, którym nie wypada okazywać słabości w kilku utworach utarte stereotypy na temat męskości zostały przełamane. W tradycyjnym wzorcu nie podejmowano kwestii dotyczących uczuć, przeżyć, emocji bohaterów związanych z co-

¹²⁹ Zob. E. Kokoszka, dz. cyt., s. 145.

¹³⁰ M. Bałucki, *Donżuan powiatowy...*, s. 267.

¹³¹ Tamże, s. 266.

¹³² M. Bałucki, *Donżuan powiatowy...*, s. 266.

dzienną egzystencją. Problem ten pojawia się choćby w noweli *Chata za wsią*, w której literatura odgrywa terapeutyczną rolę i przyczynia się do wewnętrznej transformacji protagonisty. Co ciekawe, bohaterowie Bałuckiego odczuwają presję mijającego czasu, walczą z widocznymi oznakami starości, co było charakterystyczne głównie dla świata kobiet. Podobnie jak w komediach pisarz ośmiesza środowisko filistrów, w którym szczególnie krytykuje podwójną moralność, obłudę, interesowność, egoizm oraz traktowanie małżeństwa jako transakcji handlowej. Kurczowe trzymanie się konwencji oraz reguł charakterystycznych dla drobnomieszczaństwa w prozie Bałuckiego okazuje się niezwykle złudne, gdyż ten model kultury zamyka się w tym, co znane i powtarzalne, nie inspiruje do indywidualnych poszukiwań i staje się źródłem licznych lęków oraz obsesji bohaterów, którzy nie wpisują się w tradycyjny wzorzec normatywny.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że w prozie Bałuckiego możemy wskazać przykłady transformacji zachodzących w obrębie ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom. Oprócz tradycyjnych wzorców (Matki Polki, ojca) wpisujących się w tradycję patriarchalną pisarz dostrzega także zmiany dokonujące się pod wpływem rodzącego się nurtu emancypacyjnego. Bałucki, podobnie jak wielu innych pozytywistów, popierał postulat zagwarantowania kobietom tych samych co mężczyznom praw politycznych i ekonomicznych. Pisarz był świadomy, że wykształcenie pozwoliłoby kobietom łatwiej zdobyć pracę, czego konsekwencją byłaby niezależność finansowa. Myśl ta jest obecna chociażby w utworach opisujących podróż do sanatorium w celu znalezienia bogatego męża bądź żony. Bałucki krytykuje jednak emancypację na pokaz, której przedstawicielki często powtarzają utarte formułki i sztandarowe hasła bez jakiegokolwiek refleksji krytycznej. Ciekawe wydają się również utwory, w których autor porusza tematy tabu, jak nieplanowana ciąża (*Biały murzyn*) przyczyniająca się do marginalizacji bohaterki w przestrzeni publicznej. Pisarz podkreśla, że w powszechnej opinii w zaistniałej sytuacji cała wina spada na kobietę, nie zaś na mężczyznę. Interesujące są także utwory, w których Bałucki zrywa ze stereotypowym wizerunkiem mężczyzny. Okazuje się, że nie tylko kobiety odczuwają presję mijającego czasu. Rów-

nież mężczyźni starają się tuszować oznaki starości, co prawdopodobnie wiązało się z faktem, że na targowisku matrymonialnym zmniejszała się ich szansa na zawarcie związku małżeńskiego.

W prozie Bałuckiego możemy dostrzec transformacje w obrębie wizerunku rodziny, w której pisarz dostrzega niepokojące zjawisko przemocy domowej. W świecie „filistrów” relacje między członkami rodziny pozbawione są spontaniczności i autentycznych uczuć. Spotkania te często ograniczają się do wspólnych posiłków. Bałucki ośmiesza obłudę i hipokryzję mieszczan, których zachowania różnią się w zależności czy mówimy o przestrzeni publicznej czy prywatnej.



Tramwaj konny w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku

ROZDZIAŁ 4

Outsiderzy

Każde społeczeństwo kreuje wzorce normatywne narzucające jednostce określone postawy oraz sposoby zachowania. Ten swoisty kodeks reguluje poprawne funkcjonowanie grupy (a nawet narodu) poprzez piętnowanie zachowań odbiegających od standardów. Egzekwowanie reguł stanowi rodzaj praktyki społecznej, która narzuca jednostce konkretną rolę w przestrzeni społeczno-kulturowej¹. W drugiej połowie XIX wieku w związku z sytuacją polityczną aprobowano role matki-Polki, patrioty, emigranta, powstańca. Odrzucano natomiast indywidualistów, mizantropów oraz przedstawicieli innych wyznań. Sceptycznie oceniano nowe kierunki społeczne, takie jak emancypacja.

Źródeł konfliktu między jednostką a społeczeństwem należy szukać również w samej kulturze. Zygmunt Freud uznał, że kultura może być głównym źródłem ludzkiego cierpienia². Wraz z rozwojem biologicznym oraz emocjonalnym każdy zmuszony jest do ustalenia relacji ja-ego *versus* świat zewnętrzny. Celem dojrzałej jednostki staje się próba utrzymania życia w szczęściu. Z jednej strony człowiek pragnie uniknąć cierpienia, z drugiej zaś dąży do intensywnego przeżywania rozkoszy czemu z kolei „sprzeciwia się organizacja wszechświata”³. Podążając tym tropem twórca psychoanalizy stwierdził, że człowiekowi zagraża cierpienie z trzech stron: ciała, świata zewnętrznego oraz relacji z innymi ludźmi.

¹ Zob. A. Burzyńska, *Gender i queer*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, pod red. A. Burzyńskiej i M.P. Markowskiego, Kraków 2007, s. 443; H. S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, przeł. O. Siara, przedmowa E. Zakrzewska-Manterys, Warszawa 2009, s. 5–22; A. Hertz, *Swoi i obcy*, [w:] tegoż, *Żydzi w kulturze polskiej*, przedmowa J. Górski, Warszawa 1988, s. 52–82.

² Por. Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpienia*, przeł. J. Prokopiuk, oprac. R. Reszke, Warszawa 1995, s. 20.

³ Tamże.

Znajomość warunków kulturowych, w których żyjemy pozwala nam zrozumieć istotę poszczególnych uczuć oraz postaw uznawanych za normalne. Jednostki popadające w konflikt ze światem przypominają neurotyków, dla których źródłem nerwicy jest kultura współczesna⁴. Życie w określonej cywilizacji wywołuje u outsidera liczne obawy związane z określonym układem społecznym a także tradycją kulturową (ze szczególnym uwzględnieniem pogwałcenia obowiązującego tabu). Jednym z filarów, na których opiera się kultura, jest indywidualne współzawodnictwo; izolowana jednostka musi walczyć z osobami z określonej grupy o własną akceptację. Zjawisko współzawodnictwa wywołuje wrogość, agresję, lęk, obniża poczucie własnej wartości, prowadzi do poczucia izolacji emocjonalnej. Nerwica, jak słusznie stwierdziła Karen Horney „to cena, jaką musi zapłacić ludzkość za rozwój kultury”⁵.

Narzucanie powszechnie obowiązujących wzorców zachowania (nazywanych również tożsamością normatywną⁶) przyczynia się do dyskryminacji osób, buntujących się wobec ustalonych zasad. W każdym miejscu na świecie pojawiają się jednostki skłócone ze społeczeństwem. Przyczyną polemiki outsidera z otoczeniem może być problem sensu oraz celowości ludzkiego istnienia. Mieszczanie epoki pary i elektryczności marzyli o byciu użytecznym dla społeczeństwa, co zgodnie z założeniami utylitaryzmu zapewniłoby im szczęście. Tomasz Sobieraj podkreśla, że w literaturze drugiej połowy XIX wieku konflikt jednostki ze światem wzbogacany jest o nowe akcenty ideowe związane z przemianami społeczno-politycznymi i ekonomicznymi⁷. Aby uniknąć poczucia zagubienia podmiot egzystujący w świecie wzmoczonego ruchu oraz przemian musi podążać za wszystkim, co nowe. Wycofanie się z „wiru nowoczesnego życia” okazuje się początkiem dramatu człowieka, który nie podejmując próby zrozumienia zachodzących zmian, odczuwa, parafrazując tytuł powieści Kundery, „nieznośny ciężar bytu”.

⁴ Patrz: K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegółowska, Poznań 2005, s. 17–39.

⁵ Tamże, s. 234.

⁶ A. Burzyńska, dz. cyt., s. 457.

⁷ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „blyszczących nędz”*. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 383.

Outsider w oczach mieszczan to postać tajemnicza, człowiek stojący na uboczu, który obserwuje życie społeczne z bezpiecznej odległości. Dystrans ten wynika częściowo z odmiennego światopoglądu, a także z obawy przed integracją z grupą, dla której życie to celebrowanie rutynowych czynności. Outsider nie potrafi prawidłowo funkcjonować w wygodnym, monotonnym świecie mieszczan⁸, wątpi w normy społeczne i prawdy religijne, uznając to wszystko za grę pozorów. Z psychologicznego punktu widzenia to jednostka dość często znerwicowana, cierpiąca na osobliwy rodzaj neurozy, której źródeł należy szukać w permanentnej samotności. Outsider jawi się jako osoba nadwrażliwa kierująca wzrok tam, gdzie kryje się tajemnica, niepewność, a kiedy ją dostrzeże świat na zawsze staje się skomplikowany⁹. Dla niego rzeczywistość nie jest ani uporządkowana, ani racjonalna. Chaos ma jednak wartość pozytywną, ponieważ posiada załączek życia, a źródłem pozornego ładu w świecie jest sztuka.

Colin Wilson, charakteryzując figurę outsidera w literaturze oraz kulturze dwudziestego wieku, wyróżnił trzy rodzaje bohatera nowoczesnego: outsider romantyczny, outsider intelektualista oraz outsider wizjoner. Pierwszy typ to niepraktyczny marzyciel; człowiek błędzący myślami „po innych światach”¹⁰. Outsider romantyczny umiera z tęsknoty, ponieważ nie potrafi odnaleźć ziemskiego odpowiednika ukochanej (bądź ukochanego). Jest osobą pasywną, w średnim wieku, niezadowoloną z życia, odczuwającą obojętność i apatię, dręczoną przez uczucie niezaspokożenia. Podążając tym tropem, możemy stwierdzić, że przypomina on postać narcystyczną, która pustkę oraz monotonię życia „zabija” zwiększoną konsumpcją. Outsider romantyczny ma świadomość wewnętrznego rozszczępienia. Za wszelką cenę pragnie odzyskać jedność. To osoba, jak pisze Wilson, „skazana na życie w letniej atmosferze powszechnej pospolitości”¹¹. Egzystując w środowisku mieszczan, kontestator wie, że musi odnaleźć cel i sens życia. Poszukiwanie intensyfikacji uczuć pogłębia jego konflikt ze społeczeństwem. Outsider dostrzega, że każde działanie człowieka nosi piętno pustki oraz jałowości. Życie buntownika walczącego o możliwość

⁸ Por. C. Wilson, *Outsider*, przeł. M. Traczewska, Poznań 1992, s. 12.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 51.

¹¹ Tamże, s. 73.

wrażenia samego siebie przypomina eksperyment. Odkrycie małości ludzkiej, prostactwa oraz głupoty przyczynia się do licznych problemów natury psychologicznej. Outsider odczuwa chaos otaczającej go rzeczywistości; buntownik tego typu nienawidzi samego siebie oraz swej niezdolności do rozwiązywania dylematów egzystencjalnych.

Drugi typ w klasyfikacji Wilsona to outsider intelektualista, który za dużo rozmyśla nad ludzką egzystencją, co uniemożliwia mu afirmację życia. Liczne konflikty wewnętrzne sprawiają, że kontestator nie dosypia, nie dojada, cierpi na wiele zaburzeń natury psychicznej. Zaburzenia nerwicowe wynikają z poczucia niepewności życia ludzkiego. Outsider intelektualista dostrzega, że tragedią jednostek jest nieumiejętność wypowiedzenia tego, co myślą oraz czują. Każdy dzień staje się walką o intensywność uczuć oraz przeżyć.

Ostatni typ bohatera w klasyfikacji Wilsona to wizjoner, dla którego priorytetowym zadaniem jest odkrywanie tajemnicy własnego wnętrza. Poznanie własnego ja to badanie szerokiego spektrum, polegające na porównywaniu siebie z innymi. Każdy outsider wizjoner marzy o tym, aby spotkać kogoś, kto wejrzy w jego duszę i kojąco wprowadzi w niej ład i porządek.

Klasyfikacja Wilsona wydaje się przydatna do charakterystyki outsiderów w prozie Michała Bałuckiego. W centrum moich rozważań znajdują się jednostki skłócone ze społeczeństwem. W tej grupie na szczególną uwagę zasługują postacie bowardystyczne oraz buntownicy, zacierający granice między życiem a sztuką (*Pamiętnik Munia*, *Ostatnia stawka*). Do outsiderów należą również postacie, które ze względu na swój odmienny wygląd (*Garbuska*) oraz religię (*Żydówka*) zostały wykluczone ze społeczeństwa.

Reformatorzy duszy. Problem fanatyzmu religijnego

Na początku pragnę wytłumaczyć, dlaczego do grupy outsiderów zaliczam fanatyków religijnych. Figura ta budzi ambiwalentne uczucia, gdyż z reguły ofiarami jej działalności stają się jednostki słabsze i samotne. Jednak, co warto podkreślić, fanatyk na początku swojej misji zanim zdobędzie rzeszę wyznawców traktowany jest jako outsider, dziwak, szaleniec.

Często też jest wyśmiewany i marginalizowany przez racjonalnie myślące społeczeństwo. U Bałuckiego postać ta często pojawia się w prozie, co wynika z faktu, iż pisarz niejednokrotnie podejmował tematykę religijną. Przykładem są liczne ujęcia społeczności żydowskiej w opozycji do chrześcijan. Wątki żydowskie występują w: *Żydówce*, *Komedii za kratą*, *W żydowskich rękach*, *Przeklętych pieniądzach*. Zainteresowanie tą tematyką ma, jak się zdaje, podłoże biograficzne wszak matka pisarza była neofitką, słynącą z ortodoksyjnej pobożności. Dorastający Bałucki wielokrotnie buntował się przeciwko matce, co wpłynęło na ukształtowanie jego osobowości jako liberalnego demokrata, antyklerykała, a nawet agnostyka¹².

Przypomnijmy, że fanatyzm to postawa przejawiająca się w bezkrytycznym przywiązaniu jednostki do określonych ideałów, przy jednoczesnym odrzuceniu wszelkich wartości odmiennych¹³. Fundamentalisci religijni są przekonani, że poznali prawdę absolutną dzięki świętym księgom, których prawdy nie sposób zakwestionować. Dla fanatyka święta księga jest aksjomatem, a nie ostatecznym rezultatem procesu rozumowania. Jeżeli fakty przeczą księdze, należy je wyeliminować, posuwając się nawet do agresji oraz przemocy. Fundamentalisci religijni nigdy nie oceniają własnego postępowania moralnego, ponieważ są przekonani o słuszności idei, o którą walczą. Religijny fundamentalizm utwierdza ludzi w przekonaniu, że nie należy zmieniać zdania. Co więcej, nie wolno korzystać z dostępnej wiedzy, choćby nawet była inspirująca i ekscytująca. Postawa taka wpływa negatywnie nie tylko na rozwój nauki i intelekt człowieka, ale również może doprowadzić do ekstremizmu. Fundamentem takiego postępowania okazuje się przekonanie, że wiara bez wątpliwości jest cnotą; jeśli człowiek wierzy, nie musi tego dowodzić.

¹² Zob. B. Burdziej, *Świat żydowski Michała Bałuckiego. Cz. I Problem neofityzmu* („Przechrzta”, 1861; „Żydówka”, 1868), [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 293–296; R. Stachura-Lupa, *Michał Bałucki wobec religii i Kościoła*, [w:] T. Budrewicz, R. Lupa-Stachura, *Kraków literacki XIX wieku. Szkice*, Kraków 2019, s. 231–250.

¹³ Por. M. Gabryś, *Literackie obrazy fanatyków w twórczości Stefana Żeromskiego*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2003, s. 199; Z. Rosińska, *Zjawisko fanatyzmu*, „Więź” 1991, nr 3; E. Olender-Dmowska, J. T. Maciuszko, *O fanatyzmie. Próba opisu zjawiska*, „Rocznik Teologiczny” 1990, z. 1.

Fundamentalisci religijni odczuwają potrzebę głoszenia prawdy tylko po to, by inni przyjęli ich system wartości, wielu fanatyków pragnie nawracać heretyków oraz innowierców.

Podobną działalnością zajmuje się panna Zenobia. Bohaterka *Za winy niepopelnione* to wpływową mieszkanka prowincjonalnego miasteczka. Ze względu na pochodzenie, a także koneksje (hrabina, dama honorowa na dworze wiedeńskim), protagonistka zyskała szacunek i zaufanie lokalnych mieszkańców, którzy marząc o awansie społecznym, „jak owce lecą za nią i beczą jak im każe”¹⁴. Bałucki wiązał jej wynaturzenia religijne z degradacją fizyczną ciała. Bohaterka ubiera się wyłącznie na czarno, ma małe czarne przenikliwe oczy, zawsze spaceruje z olbrzymią księgą do nabożeństwa. Aptekarz buntujący się wobec obłudy religijnej stwierdza, że panna Zenobia „trzyma się jak zasuszona pokrzywa” (ZWN, 76).

Warto zwrócić uwagę na działalność misyjną kobiety w miasteczku. W pierwszej scenie, w której poznajemy bohaterkę, dowiadujemy się, że właśnie wróciła z misji. Panna Zenobia uczestniczyła w nabożeństwach w Kobylance organizowanych przez jezuitów. Przypomnijmy, że w drugiej połowie XIX wieku zakon ten zajmował się głównie nawracaniem innowierców, heretyków, ateistów, a także Żydów na religię rzymskokatolicką. Zenobia jako protektorka klasztoru, bigoterią „poprzewracała” w głowach lokalnym mieszkańcom. Wszyscy w mieście noszą medaliki na szyi, uczestniczą w licznych procesjach organizowanych przez bohaterkę. Większość mieszczan należy do kongregacji i bractw religijnych. W mieście funkcjonują również towarzystwa święcenia niedzieli i liczne kółka różańcowe. Obłęd religijny opanował nie tylko kobiety, ale również mężczyzn. Burmistrz przewodniczy śpiewom w trakcie procesji, poczmistrz codziennie uczęszcza z modlitewnikiem do kościoła, nawet urzędnik państwowy, aby zapewnić sobie awans w pracy, jest honorowym członkiem bractwa różańcowego. Aptekarz jako baczny obserwator lokalnego społeczeństwa, krytykuje działalność panny Zenobii, dostrzegając w niej elementy chrześcijańskiego fundamentalizmu, który kryje w sobie niebezpieczeństwo. Opanowani obłędem religijnym mieszkańcy

¹⁴ M. Bałucki, *Za winy niepopelnione*, Lwów 1879, s. 78. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako ZWN, z podaniem numeru strony.

miasteczka, wychowani w atmosferze dogmatów oraz przesądów, ślepo podążają wąską ścieżką obranej wiary. Aptekarz, uznawany przez bohaterkę za heretyka, obawia się, że religia odebrała mieszkańcom zdolność racjonalnego myślenia.

Na uwagę zasługują poglądy panny Zenobii. Bohaterka jako wyznawczyni religii rzymskokatolickiej, w której najważniejszym przykazaniem jest miłość bliźniego, nienawidzi Żydów, ateistów i heretyków, większym szacunkiem darzy zwierzęta niż innowierców. Jej nieodłącznym towarzyszem religijnej propagandy jest pies Azorek, którego otrzymała od wpływowego prałata religijnego. W rozmowie z Janem, który przyjechał z Wiednia bohaterka zachęca młodego człowieka, aby poddał się kwarantannie religijnej, aby „oczyścić się z tej zarazy” (ZWN, 81). Dla panny Zenobii każdy, kto przyjeżdża z wielkiego miasta jest naznaczony stygmatem grzechu. W ocenie przyjezdnych bohaterka posługuje się typową opozycją dla mieszkańców prowincji: swój-obcy, dobry-zły, katolik-innowierca¹⁵. Dla fanatyka religijnego najważniejsza jest misja nawrócenia zbłąkanej duszy. Bohaterka nie podejmuje dyskusji z Janem na temat jego stylu życia w wielkiej metropolii; od razu zakłada, że mężczyzna dopuścił się licznych grzechów, w związku z czym musi się wypowiadać.

Fanacycy religijni odrzucają naukę, która – w ich mniemaniu – jest źródłem zła, deprawacji młodych umysłów. W porozumieniu z bibliotekarzem bohaterka *Za winy niepopelnione* zabrania sprowadzania książek niereligijnych; w publicznej bibliotece dostępne są wyłącznie modlitewniki, żywoty świętych oraz różne wydania Pisma Świętego. Jediną osobą w mieście posiadającą książki o tematyce świeckiej jest aptekarz. Zenobia jako religijna fundamentalistka marzy aby zniszczyć jego księgozbiór, w którym znajdują się m.in. pisma Darwina. Na marginesie warto wspomnieć, że postawa taka nie była przypadkowa w Krakowie. Księgarnia założona przez Adolfa Dygasińskiego, w której sprzedawano książki autora *O powstawaniu gatunków* zbankrutowała na skutek terroru stańczykowsko-klerykalnego¹⁶. Inicjatorem walki z teorią ewolucji stał się między

¹⁵ Por. A. Hertz, dz. cyt., s. 70–80.

¹⁶ J. Z. Jakubowski, *Zapomniane ogniwo. Studium o Adolfie Dygasińskim*, Warszawa 1978, s. 32.

innymi ksiądz Golian, który „spozrzęglszy za szybą wystawową księgarni Dygasińskiego litografię Matki Boskiej leżącej na dziełach Darwina, wpadł z hałasem i kazał usunąć obrazek”¹⁷.

Bałucki, charakteryzując społeczność małomiasteczkową, pokazuje jak niebezpieczny jest obłęd religijny. Nieustanne odmawianie modlitw, uczestnictwo w procesjach powoduje, że wierni fanatycy tracą kontakt ze światem realnym. Zenobia jako chrześcijańska fundamentalistka manipuluje społeczeństwem, jej marzeniem jest stworzenie utopijnego miasta zamieszkiwanego przez katolików. W swoim postępowaniu bohaterka zbliża się do religijnych ekstremistów, a sama wizja doskonałego społeczeństwa nasuwa skojarzenia z systemami totalitarnymi ograniczającymi wolność jednostki.

Fanatyzm bohaterki pisarz eksponuje w rozmowie z Amelią. Mieniać się posłanniczką Boga przedstawia młodej Żydówce moralne i materialne korzyści płynące z przyjęcia chrztu. Narrator podkreśla, że Amelia wychowała się w rodzinie, w której nie podejmowano dyskusji dotyczącej problemów wiary. Wizyta panny Zenobii stała się punktem zwrotnym w życiu Żydówki. Amelia nigdy nie postrzegała ludzi poprzez pryzmat wyznania, dlatego też nie dostrzegała odmienności między matką Jana a swoim ojcem. Dla młodej kobiety: „Celem życia było życie, a uczciwość dogmatem. I była z tym zupełnie szczęśliwą. Nie sięgała myślą za granicę życia, bo życie dawało jej wszystko, czego jej było potrzeba do szczęścia [...]” (ZWN, 206). Po wykładzie na temat religii rzymskokatolickiej bohaterka dochodzi do wniosku, że wyznanie to jest religią ludzi nieszczęśliwych: „Religia chrześcijańska jest religią nieszczęśliwych, tym, którym życie nie może już nic ofiarować prócz cierpienia, religia obiecuje szczęście wieczne, uciśnionym mówi o sprawiedliwości boskiej” (ZWN, 206).

Z punktu widzenia Amelii katolicyzm koncentruje się wyłącznie na przyszłości, ignorując teraźniejszość. Religia – według bohaterki – powinna zachęcać do aktywnego życia; każdy wierny powinien dążyć do osiągnięcia szczęścia na ziemi. Wiara nie może krępować oraz zniewalać ludzi. Dla młodej Żydówki religia chrześcijańska nie ma nic ciekawego do zaoferowania; nie zachęca wiernych do walki o życie doczesne, o intensywność ludzkich przeżyć, o poprawę bytu, ponieważ obiecuje im

¹⁷ Tamże, s. 30.

iluzoryczne szczęście po śmierci. Bałucki polemizuje z dogmatami religijnymi, zgodnie z którymi lepiej być pasywnym oraz nieszczęśliwym na ziemi, gdyż w raju czeka na chrześcijanina nagroda. Amelia nie aprobuje wiary, która pozbawia człowieka prawa do radości wynikającej z codziennej egzystencji. Panna Zenobia, ograniczona intelektualnie fanatyczka religijna, nie potrafi rozstrzygnąć dylematu Amelii, dotyczącego jednostronnej miłości („a jeśli moje szczęście będzie przeszkadzać innej osobie do szczęścia?” [ZWN, 207]).

W trakcie studiów nad pismami katolickimi Żydówka pragnie skonfrontować swoje poglądy na temat nowej wiary z matką Jana, która podobnie jak Bałucki, uważa, że w wyznaniu rzymskokatolickim najważniejszym przykazaniem jest postulat miłości bliźniego, podczas gdy znajomość kościelnych reguł i modlitw pełni podrzędną rolę. Kobieta twierdzi, że Bóg ocenia ludzi nie przez pryzmat znajomości katechizmu, lecz ich postępowania. Wyznanie wiary rzymskokatolickiej ogranicza się do jednego zdania:

To też nauka Chrystusowa krótka jest i prosta, on kazał nam miłować bliźnich i nie robić im źle, a jeżeli można; gdzie można, robić dobrze. Jeżeli to umiesz, umiesz wszystko do przyjęcia chrztu i nie potrzebuję ci więcej mówić, tylko, abys żyła według tych słów Chrystusa (ZWN, 220-221).

Ostatecznie panna Zenobia ponosi klęskę. Młoda dziewczyna, niesłusznie aresztowana za rzekomy współudział w zbrodni, zrywa z wszelkimi dogmatami religijnymi. Bohaterka pragnie żyć, kochać i być kochaną. Do realizacji wyznaczonych celów nie potrzebuje żadnych sakramentów. Obserwując społeczeństwo ukazane w powieści, możemy stwierdzić, że Bałucki krytykuje instytucje religijne, które przyczyniają się do wywoływania konfliktów. Bycie ateistą bądź innowiercą w prowincjonalnym miasteczku może stać się powodem izolacji a także źródłem zbiorowej nienawiści, niezależnie od moralności danej jednostki. Historia głównej bohaterki potwierdza tezę, że religia może potęgować nietolerancję w społeczeństwie.

Do fanatyków religijnych w twórczości Bałuckiego zaliczymy również dwóch bohaterów *Żydówki*. Stary Aron, ortodoksyjny Żyd niechętny wobec asymilacji, uważał, że jego dzieci nie powinny czytać książek

w języku polskim. Ma poczucie kęski, ponieważ jego córka wyjechała z domu i przebywa w Krakowie. Dlatego też jako wyznawca Talmudu postanawia wychować syna Dawida na ortodoksyjnego Żyda.

Religijny fundamentalizm nauczył młodego chłopca, że święta księga to aksjomat, który nie podlega jakimkolwiek dyskusjom. Fanatyzm nauczyciela i ojca zakorzenił w młodym umyśle nienawiść do katolików oraz innych innowierców. Bałucki podkreśla, że wmawianie dzieciom ślepej wiary połączonej z nauką przesyconą nienawiścią do innych nacji staje się podłożem do rozwoju niebezpiecznego fundamentalizmu religijnego, o znamionach nacjonalistycznych. Sam proces kształcenia Dawida budzi wiele zastrzeżeń. Bohater od pierwszych dni „przesiąkł” średniowiecznymi przesądami. Niestety, intensywna nauka wyniszczyła jego organizm:

[...] twarz miał zwiędłą i mizerną, obwódki oczu czerwone z wyteżenia wzroku i niezdrovia [...] umysł jego był stępiony na wszystko, co trącało o praktyczność, o życie codzienne; za granicami Biblii i Talmudu nie chciał znać świata – o chrześcijanach wiedział tylko tyle, co z ksiąg i opowiadań ojca; nienawidził ich i pogardzał nimi, jak czymś sprośnym, a ile razy mówił o nich, to z cierpką, gryzącą ironią¹⁸.

Czternastoletni chłopiec przypomina osobę w średnim wieku. Religia dokonała olbrzymiego spustoszenia w jego umyśle i ciele. Jego fanatyzm ujawnia swoje prawdziwe oblicze podczas wizyty u siostry. Regina, podejmując dyskusję z bratem na temat religii, stwierdza, że Dawid jest zabobonny. Współczesny świat nie potrzebuje – jej zdaniem – reguł narzucających restrykcyjny schemat postępowania. Według Dawida siostra straciła kontakt z własną religią i tradycją. Fanatyk porównuje jej styl życia do zwierząt, których egzystencja ogranicza się do zaspokojenia potrzeb fizjologicznych.

Dla mężczyzny ważniejsze jest przestrzeganie praw religijnych niż konająca matka. Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującym obrządkiem, Dawid zaprasza do domu przedstawicieli bractwa Bikoholim, którzy nad umierającą kobietą odmawiają modlitwę *widdi*. Bohater pragnie

¹⁸ M. Bałucki, *Żydówka. Powieść z ostatnich lat*, Warszawa 1870, s. 144–145. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako Ż, z podaniem numeru strony.

również opuścić dom, w którym przebywa konająca, gdyż ze względu na kapłańskie pochodzenie nie wolno mu przebywać z trupem pod tym samym dachem. Stwierdzenie to wywołuje bunt Reginy, która wypomina bratu, że traktuje matkę w sposób instrumentalny. Bohater *Żydówki* ponosi klęskę. Jako niewolnik religii traci kontakt z siostrą, która nie jest w stanie zaakceptować „tych okropnych [...] obrzędów” (Ż, 206).

Ofiarami fanatyków religijnych padają – według pisarza – jednostki słabe psychicznie, podatne na manipulacje z zewnątrz. Wielokrotnie są to osoby, które przeżywają wewnętrzny kryzys w wyniku traumatycznych wydarzeń z przeszłości. Nierzadko stają one wobec dramatycznego wyboru, kiedy muszą zdecydować się na konfesję. Taka sytuacja dotyka Reginę, protagonistkę *Żydówki*, która nie będąc ortodoksyjnie religijną, rytuały traktowała wyłącznie jako obrzędy scalające jej rodzinę. Podobnie jak Amelia z powieści *Za winy niepopelnione*, młoda dziewczyna nie zastanawiała się nad sensem swojego istnienia, kwestia zaś śmierci i życia pozagrobowego była jej obca.

Regina chętnie czyta książki w języku polskim, przeciwstawiając się woli ojca. Jako dorosła kobieta postanawia opuścić dom rodzinny, a następnie zamieszkać u liberalnego wuja w Krakowie, dla którego obrzędy i przepisy Talmudu to stare zabobony. Regina, przebywając w mieszkaniu Krezusa „prześiąka” atmosferą domu; nie modli się, nie przestrzega zasad Talmudu. Z dnia na dzień powoli zrywa więzi z tradycją judaistyczną.

Zakochana *Żydówka*, podobnie jak protagonistka powieści *Za winy niepopelnione*, rozważa opcję zmiany wyznania. Rozpoczyna studia nad katechizmem; mimo że nie rozumie dogmatów religijnych, niejednokrotnie zastanawia się nad istotą Ducha Świętego. Kobieta stawia fundamentalne pytanie, pod którym podpisuje się sam Bałucki. Dlaczego katolicy uważają swoją religię za najważniejszą skoro wiara nie czyni ich lepszymi? Podobnie jak przedstawiciele innych wyznań grzeszą, błędzą, poszukują odpowiedzi na pytania dotyczących istoty oraz celowości życia.

Bałucki podkreśla, że kobieta uwikłana jest w konflikt tragiczny. Z jednej strony pragnie być kochaną i szczęśliwą. Stan ten osiągnie dzięki małżeństwu z Juliuszem, oczywiście po wcześniejszym przyjęciu sakramentu chrztu. Z drugiej strony zmiana religii przyczyni się do zerwania kontaktów z rodziną i z własną tradycją. W rozmowie z Amelią stwierdza:

Może i masz słuszość, ani ze mnie żydówka, ani chrześcijanka, jestem jak człowiek, który zawisł nad przepaścią ciemną, uciekając z więzienia, wrócić nie chce, a spaść się boi. Nie mogę wierzyć, nie umiem się modlić (Ż, 169).

Regina traktuje religię jako więzienie ciała i ducha. Zerwanie z dogmatami wiary porównuje do ucieczki z więzienia. Brak planów na przyszłość, wątpliwości dotyczące istoty Boga oraz celowości ludzkiego istnienia odzwierciedla symboliczne zawieszenie protagonistki nad przepaścią. Obawa przed klęską powstrzymuje Reginę przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji; kobieta woli trwać w próżni, co z kolei pogłębia jej *welt-schmerz*. Bogdan Burdziej, analizując ostatnią scenę powieści Bałuckiego, stwierdza, że „finał utworu pozostawia ją w sytuacji »pomiędzy«, w stanie wykorzenienia z tożsamości żydowskiej i braku akceptacji przez chrześcijan”¹⁹. Poszukiwanie sensu istnienia i wiary w życie przyszłe pogłębiło w bohaterce uczucie melancholii, smutku, przeradzając się w długotrwałą depresję. Osamotnienie Reginy, poczucie trwogi związane z ziemską egzystencją koresponduje z propozycjami literatury modernistycznej²⁰.

Przypomnijmy, że ożywiona dyskusja na temat równouprawnienia Żydów toczyła się nie tylko w Galicji²¹. Kwestia żydowska stała się od lat osiemdziesiątych XIX wieku częstym tematem utworów Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Klemensa Junoszy-Szaniawskiego i innych²². Zgodnie z programem asymilacji pozytywi-

¹⁹ B. Burdziej, dz. cyt., s. 305.

²⁰ Por. T. Walas, *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*, Kraków 1986, s. 44–94; J. Tomkowski, *Młoda Polska*, Warszawa 2001, s. 9–13; A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002, s. 7–12.

²¹ Na temat relacji polsko-żydowskich na terenie Galicji pisała: M. Kłańska, *Daleko od Wiednia*, Kraków 1991.

²² E. Paczoska, *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008, s. 80–100; S. Frybes, *Konteksty porównawcze literatury polskiej i żydowskiej*, [w:] *Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni*, Warszawa 1998, s. 73–80; M. Szablowska, *Kreacje bohatera żydowskiego w powieściach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Lublin 2001; J. Wróbel, *Światło wśród mroku. „Meir Ezołowicz” Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Lektury polonistyczne. Od realizmu do preekspresjonizmu*, pod red. G. Matuszek, Kraków 2001; A. Friedrich, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003.

ści propagowali hasła zbliżenia Żydów do kultury kraju, w którym żyli. Jednocześnie poszerzali wiedzę o judaizmie poprzez lekturę żydowskich prac historycznych oraz religijnych. Za asymilacją opowiada się bohater *Żydówki*, który twierdzi, że katolicy i Żydzi muszą rozpocząć dialog między sobą. Jako przedstawiciele dwóch religii, zamieszkujących jeden kraj powinni dążyć do pojednania, które na pewno zmniejszyłoby postawy antysemickie. Zarówno katolicy, jak i Żydzi muszą wystrzegać się stereotypowego postrzegania oraz oceniania ludzi. Podczas rozmowy z Amelią, Agaton krytykuje jej uprzedzenia wobec Żydów:

- Ależ ona Żydówka,
- Jakież związek ma wyznanie z sercem?
- Jest narzeczoną,
- To już nie nasza rzecz, ale narzeczonego kłopotać się o to – rzekł Agaton pobłażliwie, z uśmiechem (Ż, 192).

Według Agatona najważniejszą wartością w życiu jednostki powinna być tolerancja, która przyczyni się do integracji obu narodów. Bohater ten to również typ nowoczesnego człowieka, rezygnującego z oceniania ludzi ze względu na płeć, pochodzenie czy też wyznanie religijne.

Z problematyką *Żydówki* koresponduje także nowela Bałuckiego *Przechrzta* (1885), której akcja rozgrywa się w czasie prześladowania Żydów w Hiszpanii za rządów Ferdynanda i Izabeli²³. Protagonistą utworu jest Michael Bendawid, który za namową przyjaciela-chrześcijanina postanawia zmienić wiarę. Utwór rozpoczyna się od sceny, w której Michael przyjmuje chrzest. Jego ojcem chrzestnym jest Francesco – apostoł nowej wiary. Wraz z przyjęciem katolicyzmu grenadzka gmina żydowska przeklina mężczyznę:

²³ Janusz Maciejewski podkreśla, że w okresie „wielkich przewartościowań postaw moralnych i politycznych wielkich ruchów ideowych często sięga się po kostium historyczny. W odległych latach szuka się uzasadnień współczesności, rozwiązania aktualnych problemów. Do paralel historycznych w ciągu ostatniego stulecia szczególnie podatnym gruntem okazały się dzieje Świętej Inkwizycji”. Patrz: J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu pomiędzy romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971, s. 199.

Klnę go wielkim przekleństwem! Niech będą nad nim kary wielkie, pogańskie, straszne! Niech stanie ciemną jego gwiazda w obłokach! Niech będzie w bezczci i w urągowisku u nieprzyjaciół. Niech będzie wyklęty przez usta Archariela, i przez usta Meszareliela! [...] Kto przytuli go w dom swój i nakarmi – przeklętym niech będzie, i ta, co go nazwie mężem, za nim! Ta, co tęsknotą myśli swoich pójdzie za nim, niech... przeklętą będzie²⁴.

Protagonista utworu to człowiek autentycznie spragniony nowej religii²⁵. Po przyjęciu chrztu mężczyzna wierzy w słuszność podjętej decyzji; uważa, że „ (...) ta wiara jest świętą, wielką i blask jej zaciemnił wiarę ojców moich” (Prz, 180). Michael nie żałuje podjętej decyzji, obawia się wyłącznie zemsty ze strony gminy żydowskiej.

Protagonista *Przechrzyty* staje się outsiderem. Z dnia na dzień mężczyzna traci wewnętrzny spokój:

Dziwny sen miałem, mój miły; śniło mi się, że płynąłem gdzieś ponad ziemią w puchu białych obłoków otulony, między światłością gwiazd. I cień mojego ojca i cienie innych zamordowanych stały na gwiazdach jak posągi na piedestałach i wyciągali ku mnie ręce, błogosławiąc mój lot w niebo i zdejmując przekleństwo z czoła bladego. I było mi błogo, bardzo błogo! (Prz, 191).

Mężczyzna podświadomie tęskni za rodziną, która ze względu na odmiennie wyznanie wykluczyła Michaela z przestrzeni społecznej. Podróż w zaświatach oraz przebaczenie ojca przynosi bohaterowi *katharsis*. Sen niepokoi przyjaciela, który stwierdza, że z każdym dniem neofita coraz bardziej tęskni za przeszłością. Równoległe z rodzącymi się dylematami dotyczącymi wiary katolickiej w Grenadzie rozpoczęła się święta inkwizycja, której przewodzi Tomasz z Torquemady. W miasteczku wybucha wojna na tle religijnym. W rozmowie z Francesco Michael stwierdza:

Miłość wielka, bezbrzeżna, co stoi u szczytu waszej wiary, rwała mnie ku sobie i kazała wyrzec się wiary, co znała straszną mściwość i nienawiść

²⁴ M. Bałucki, *Przechrzyta*, [w:] tegoż, *Nowele i obrazki. Tom I*, Warszawa 1885, s. 184. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako Prz, z podaniem numeru strony.

²⁵ Por. B. Burdziej, dz. cyt., s. 298–299.

przyjaciół i leciałem ku wam, jakby ptak ku słońcu, alem popalił skrzydła w ogniu zwątpienia, bom nie znalazł w czynach waszych miłości (Prz, 191-192).

Protagonista *Przechrzty* dostrzega hipokryzję katolików. Mimo wzniosłych ideałów nie potrafią zaakceptować Inności. Co więcej, przyczyniają się do terroru politycznego oraz niezawinionego cierpienia innowierców. Bohater obala mit chrześcijaństwa jako jednej wielkiej rodziny. Odrzucony i wyklęty przez Żydów Michael jest poszukiwaczem prawdy, w przeciwieństwie do Francesca rozumiejącego wiarę na sposób ewangeliczny, a zarazem bojącego się – z obawy kacerstwa – nad nią zastanawiać²⁶. Podczas rozmowy z przechrztą Francesco stwierdza:

Nie kuś mnie Michaelo, bym bluźnił wierze, co mnie wykołysała, bym złorzeczył rodzicom moim, co mi dali tę wiarę. Boję się z pochodnią własnych myśli i rozumowań wchodzić w tajemniczy labirynt naszej wiary, bym się w nim nie zawikłał i nie został odszczepieńcem²⁷.

Mężczyzna, przyjmując nową wiarę, nie wyrzekł się miłości do przodków. Dla Michaela wiara ma wymiar wyłącznie indywidualny, dlatego też nie powinna przyczyniać się do dyskryminacji ludzi ze względu na odmienne dogmaty religijne. Jako outsider wybiera opcję społeczeństwa heterogenicznego, w którym żadna jednostka nie jest dyskryminowana ani w przestrzeni społecznej, ani prywatnej. Bohater *Przechrzty* to człowiek zrywający z dogmatami wiary. W pewnym momencie przyłącza się do grupy wygnanych Żydów. W trakcie peregrynacji umiera na skutek zarazy. Na szczególną uwagę zasługuje scena, w której Myrrha odnajduje ciało bohatera:

[...] podniosła ciężkie ciało Michaela, wlokąc go do świątyni wśród szumu wichrów po lecie. W kościele słychać było mrukliwy śpiew mnichów i śpiewu echo latało po pustych i ciemnych sklepieniach świątyni. Myrrha słabą dłońią biła rozpaczliwie, gwałtownie w żelazne podwoje klasztoru i patrzała, niespokojna w twarz konającego.

²⁶ Zob. J. Maciejewski, dz. cyt., s. 199.

²⁷ M. Bałucki, *Przechrzta...*, s. 192.

– Ratunku! Ratunku! – wołała drżąca.
 – Ja Żydówka, ale on czcił waszego Boga, jego ratujcie! [...]
 – Chrześcijanin, który przestaje z Żydówką, niech przeklętym będzie – rzekł mnich i stąpienie oddalającego rozplynęło się w straszną ciszę. [...] Na kościelnym progu leżał rozciągnięty trup wyklętego klątwą podwójną. Leżał zimny i czarny, jak żelazo, a przy nim uczepiona konwulsyjnie zaciśniętymi rękami leżała martwa, młoda Żydówka, niby śmiertelna zasłona jego, niby kamień grobowy temu, co pomięty cierpieniem, obrzucony przekleństwem na ziemi, został świętym w niebiosach (Prz, 197-198).

Dla Myrrhy ważniejszy od dogmatów religijnych jest człowiek. Udzielając pomocy umierającemu, kieruje się miłosierdziem wobec bliźniego. Kobieta, podobnie jak Michael buntuje się przeciwko stereotypowym podziałom, zgodnie z którymi nie powinna spotykać się z innowiercą.

Bałucki krytykuje chrześcijan, którzy za wszelką cenę pragną nawrócić Żydów²⁸. Podobnie jak *Mirtala* Elizy Orzeszkowej, *Przechrzta* ma wydźwięk paraboliczny. Zarówno Bałucki, jak i Orzeszkowa traktują świat przedstawiony jako kostium historyczny, ukrywający współczesne znaczenie opisywanych wypadków²⁹. Janusz Maciejewski zauważył, iż był to „protest przeciwko wielkim, totalnym wspólnotom religijnym, takim jak katolicyzm, czy mozaizm, wymagającym od swych członków całkowitego podporządkowania, nie zostawiającym miejsca dla w pełni humanistycznych, niefanatycznych jednostek”³⁰. Bałucki w *Przechrzcie*, podobnie jak Eliza Orzeszkowa w artykule *O Żydach i kwestii żydowskiej* oraz Adolf Dygasiński w powieści *Nowe tajemnice Warszawy*, ukazują zagrożenia wynikające z pogłębiającego się zjawiska antysemityzmu. Przedstawiając Żydów jako outsiderów, pisarz sygnalizuje ważny problem społeczny, czyli erozję moralności wynikającą z dawnych uprzedzeń oraz manipulacji opinią publiczną (między innymi przez redaktora antysemickiego tygodnika „Rola” Jana Jeleńskiego³¹). Maciejewski podkreślał, że nowela

²⁸ B. Burdziej, dz. cyt., s. 299.

²⁹ Zob. M. Szablowska, dz. cyt., s. 197.

³⁰ J. Maciejewski, dz. cyt., s. 200.

³¹ Por. H. Bałabuch, *Klemens Junosza Szaniawski w opinii środowisk antysemickich z kręgu tygodnika „Rola” Jana Jeleńskiego*, [w:] Julian Wieniawski, *Klemens Szaniawski, Feliks Brodawski*, pod red. K. Stępnika, M. Gabryś-Sławińskiej, Lublin 2012.

Bałuckiego zawiera również aluzje do współczesnej sytuacji Polski: „los i cierpienie Żydów – prześladowanego narodu bez państwa – nasuwał wyraźne analogie z dołą Polaków pod zaborami”³².

Autor *Przechrzty* jako pisarz wrażliwy na cierpienie innych zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z dyskryminacji osób nie mieszczących się w obowiązującym wzorcu normatywnym. Ukazując Żydów jako outsiderów, Bałucki podkreśla problem ich podwójnego wyobcowania: ze społeczeństwa polskiego oraz społeczności rodzinnej³³. Nawiasem mówiąc, problemy z autoidentyfikacją w społeczeństwie patriarchalnym (katolickim) dotyczą także samego pisarza, którego matka była neofitką, należąca do grupy Żydów krakowskich, asymilujących się ze społeczeństwem polskim. Zarówno *Żydówka*, jak i *Przechrzta* eksponują zagrożenia wynikające z powielania antysemickich stereotypów, manipulowania tłumem, co w konsekwencji potęguje nadciągającą falę nienawiści.

W kręgu romantycznych fantazmatów – bowaryzm

Oprócz outsiderów ekstrawertyków, pragnących zrewolucjonizować dotychczasowy świat ważną rolę odgrywają introwertycy. To postacie bierne, tkwiące beczynnie w świecie marzeń i fantazmatów. W ich odczuciu nowoczesny świat pozbawiony jest wartości, a postępujący rozwój technologiczny, którego symbolem stają się maszyny, wywołuje w nich wyłącznie obrzydzenie. Postacie te nie potrafią dostosować się do dynamicznie zmieniającej się modernistycznej rzeczywistości. Broniąc własnego „ja” decydują się na egzystowanie w świecie marzeń. Modelowym przykładem egzystencji „fantazmatycznej” była oczywiście bohaterka powieści Gustawa Flauberta. Zachowanie Emmy Bovary przypomina niepraktycznego marzyciela, którego działanie z góry skazane jest na klęskę. W prozie Bałuckiego postacie bowarystyczne pojawiają się głównie jako bohaterki drugoplanowe to Luiza z *Białego murzyna*, oraz Lucyna z *Błyszczących nędz*. Jedyną protagonistką tego typu jest Regina z *Żydówki*.

³² J. Maciejewski, dz. cyt., s. 201–202.

³³ E. Paczoska, *Lalka, czyli rozpad świata...*, s. 85.

Warto przypomnieć, że *Pani Bovary* doczekała się wielu intrygujących interpretacji. Według Marii Janion Emma to ofiara ksiązek i marzeń z nich wysuniętych³⁴. Bohaterka Flauberta adaptuje dla siebie liczne maski, które stanowią projekcję jej marzeń. Niestety, przyjmowanie nowych „wcielen” wiąże się z odgrywaniem kolejno odrzucanych ról. Emma to wariant trikstera introwertyka, walczącego o intensywność własnych przeżyć, których źródeł upatruje w marzeniach. Bohaterka „wtapia się” w świat teatralnego romantyzmu, tracąc kontakt z rzeczywistością. Jej „marzycielskie fantazmaty zapełniały romantyczną krainę bierności”³⁵. Jak każdy marzyciel romantyczny w zderzeniu z codziennością doświadcza poczucia obcości. Emma nie akceptuje ról żony, matki, kochanki. Według Janion jej postawa uosabia „psychologię romantycznego marzenia: tęsknotę za czymś rozciągającym się «gdzie indziej» i «poza», ale zawsze przesłoniętym szybą – «sztuki» bądź «mistyki»”³⁶.

Postawa Emmy Bovary stała się źródłem inspiracji dla eseisty Julesa de Gaultier, który opisał zjawisko bowaryzmu jako „myślenie o sobie jak o kimś innym, fantazmatyczne wcielanie się w role, niedostępne w codziennej empirii, myślenie życzeniowe, polegające na nieustannym aspirowaniu do czegoś, co uznaje się za wyższe i lepsze”³⁷. Bycie kimś innym przyczynia się nie tylko do konfliktu wewnętrznego, ale również do konfliktu na linii ja-świat. Emma Bovary, utożsamiając się z przeżyciami romantycznych heroin przypomina neurotyczną osobowość naszych czasów³⁸.

Podstawową cechą neurotycznej miłości jest kompulsywność³⁹, neurotyk nie potrafi zaakceptować samotności, która wywołuje w nim wewnętrzny niepokój. Zdobywanie miłości staje się centralnym zadaniem

³⁴ M. Janion, *Fantazmaty*, [w:] tejże, *Prace wybrane. Tom trzeci. Zło i fantazmaty*, Kraków 2001, s. 202.

³⁵ Tamże, s. 205.

³⁶ Tamże, s. 209.

³⁷ Przytaczam za: M. Głowiński, „Cham”, czyli *pani Bovary nad brzegami Niemna*, [w:] *Pozytywizm. Materiały do ćwiczeń. Seria druga*, pod red. D. Knysz-Tomaszewskiej, Warszawa 1997, s. 288.

³⁸ Por. K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Poznań 2005, s. 90–126.

³⁹ Tamże, s. 102.

jednostki. Bohaterka za wszelką cenę stara się żyć zgodnie z romantycznym wizerunkiem miłości, opartym na lekturze romansów. Już po ślubie Emma czyta Karolowi poezję w blasku księżyca, zachęca do dyskusji na temat współczesnej sztuki. Każdy neurotyk, któremu nie udaje się zrealizować wytyczonego celu, postanawia znaleźć nowy obiekt spełniający jego oczekiwania. Pierwszą osobą dzielącą romantyczny punkt widzenia jest Leon Dupuis. Podczas pierwszego spotkania w zajeździe „Pod Żłotym Lwem” kobieta rozmawia z młodzieńcem na temat monotonii życia na prowincji. Leon, podobnie jak Emma, nie akceptuje rutyny. Bohaterka uważa, że „miłość musi przyjść nagle, wśród wybuchów i błyskawic, niby huragan, który spada na życie, wzbudza je do gruntu, porywa wolę jak liście drzew i pociąga całe serce w otchłań”⁴⁰.

Drugą cechą neurotycznej miłości jest nienasylenie⁴¹, przejawiające się w sposobie jedzenia, kupowania, oglądania wystaw sklepowych. Postawa ta odzwierciedla się w niezaspokojonej potrzebie posiadania pieniędzy oraz wzmożonej konsumpcji, wzrastającej w zależności od nastroju neurotyka. Po wycieczce do Vaubyessard Emma pragnie diametralnie zmienić swoje życie na prowincji. Bohaterka studiuje mapę Paryża, której uczy się na pamięć. W Rouen kupuje breloczki do zegarków, wazony ze szkła niebieskiego, nesesery z kości słoniowej. W trakcie każdego romansu kobieta obdarza kochanków licznymi prezentami, takimi jak jedwabne szaliki oraz cygarnice. Źródłem kompulsywnego przywiązania do nieustającej konsumpcji jest obawa przed utratą ukochanego. Obdarowywanie prezentami to również podświadome żądanie bezwarunkowej miłości. Od Rudolfa Emma pragnie fotografii, włosów na pamiątkę, a nawet pierścienka symbolizującego trwałość ich związku. Z kolei od Leona domaga się listów, a ostatecznie pieniędzy, które uratowałyby jej dom przed licytacją.

Każda sytuacja, w której nie zostaną spełnione żądania neurotyka, odbierana jest jako odtrącenie⁴². Element poniżenia obecny w odtrąceniu wywołuje złość, która może zostać wyzwolona na zewnątrz. Przypomnijmy choćby scenę, w której Emma powraca z balu i zwalnia Felicję, ponieważ kucharka gotuje wyłącznie potrawy typowe dla kuchni

⁴⁰ G. Flaubert, *Pani Bovary*, przeł. A. Iwieński, Wrocław 1997, s. 91.

⁴¹ K. Horney, dz. cyt., s. 108.

⁴² Tamże, s. 117.

mieszczańskiej. W wyniku rozstania z Leonem, pani Bovary odtrąca córkę. U każdego neurastenika związek między uczuciem odrzucenia a rozdrażnienia jest zwykle nieświadomy. Neurotycy stosują kilka mechanizmów⁴³, aby pozyskać miłość. Jednym z nich jest szantaż. Emma zmusza kochanka, aby zrezygnował ze wszystkich spotkań towarzyskich. Protagonistka przypomina mu, że poświęciła dla niego swoje życie rodzinne. Niezliczonych dowodów miłosnych oczekuje również od Rudolfa, który traktuje ukochaną w sposób instrumentalny.

Charles Baudelaire w artykule poświęconym *Pani Bovary* („L'Artiste” 1857, 18 X) stwierdza, że bohaterka powieści Flauberta stanowi rodzaj energicznej i zarazem marzycielskiej „dziwacznej androgynie”⁴⁴. Autor *Kwiatów zła* wylicza takie jej cechy męskie, jak dandyzm oraz „wyłączna miłość górowania”⁴⁵. Niewątpliwie wymienione cechy bowarystyczne posiada Luiza Hoffer, bohaterka powieści Bałuckiego *Biały murzyn*, która nieszczęśliwie zakochała się w Pawle, asystencie profesora chirurgii. Siedemnastoletnia dziewczyna za wszelką cenę stara się zdobyć sympatię lekarza. Protagonistka podświadomie marzy o romantycznej miłości pełnej poświęceń. Myśląc o staropanieństwie bohaterka stosuje mechanizm wyparcia, uważa, że lepiej zostać starą panną, ponieważ:

Można do końca życia spodziewać się czegoś, czego pragniemy, mieć nadzieję, że ten, którego kochamy, będzie mógł ożenić się z nami. To stokroć przyjemniej, niż iść za męża za człowieka, którego kochać nie można⁴⁶.

Panna Hoffer nie poddaje się i wbrew obowiązującym zwyczajom pierwsza wyznaje miłość. Na skutek odrzucenia ze strony Sikorskiego

⁴³ Tamże, s. 120–121.

⁴⁴ Ch. Baudelaire, *Sztuka romantyczna. Dzienniki poufne*, przeł. i oprac. A. Kijowski, Warszawa 1971, s. 132; Przytaczam za: B. Mazan, *Cechy stylowe mieszczańskiej egzystencji i kultury w świetle postaw bowarystycznych z przełomu wieków*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczaństwo w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000, s. 157.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ M. Bałucki, *Biały murzyn*, Warszawa 1992, s. 187. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako BM, z podaniem numeru strony.

Luiza traci wewnętrzny spokój. Jej zachowanie budzi niepokój nie tylko rodziny, ale również Pawła:

Tajemniczy ich [oczu – D.P.] ogień przestraszał go; zdradzał chorobę duszy, która silnie oddziaływała na wątły organizm. Nieraz w krótkich przerwach między jednym żartem a drugim, wśród śmiechu i wesołości, twarz jej nagle zastygała w chwilowym zamyśleniu, rysy ostrzały i przybierały wyraz tragiczny, coś tam nurtowało w głębi duszy. Stan ten coraz się pogarszał (BM, 192).

Luiza czuje się odrzucona przez Szczerbę, co wpływa negatywnie i na jej ocenę, i na jej stan psychofizyczny. W wyniku intensyfikacji skrajnych uczuć Hoffer umiera.

Według Bogdana Mazana pani Bovary dokonuje literalizacji życia⁴⁷, postrzegając otaczający świat przez pryzmat literatury oraz sztuki. Jej egzystencja polega na tworzeniu własnego „ja”, będącego próbą adaptacji dzieła sztuki. Dlatego nieodłącznym elementem jej natury stanie się mitologizacja własnej biografii, mająca na celu podkreślenie bycia kimś innym, kimś lepszym. Podobnej teatralizacji życia dokonuje Lucynka, bohaterka *Błyszczących nędz*, siedemnastoletnia dziewczyna, która dzieciństwo spędziła ze starszą siostrą aktorką. Od najmłodszych lat protagonistka zgłębiała tajniki teatru, studiowała wybitne utwory, a nawet grała epizodyczne role w teatrze. Niestety brak stabilizacji w życiu oraz utracone dzieciństwo sprawiają, że Lucynka ma problemy z odnalezieniem utraconej tożsamości. Jako outsiderka unika kontaktu z ludźmi, prowadzi pustelniczy tryb życia, poświęcając się nauce. Lucynka, podobnie jak Emma Bovary, zastanawia się nad przyszłością: „Przeszłość jej pełna wrażeń, zmieniających się, co chwila obrazów, wypadków, osób, była niemałym tematem do myślenia, a przyszłość niepewna mogła także zajmować mocno jej duszę”⁴⁸.

Kobieta poszukuje sensu życia. Mimo młodego wieku uważa siebie za osobę starą, zmarnowaną. Jej koncepcja nieustannego tworzenia samej

⁴⁷ B. Mazan, dz. cyt.

⁴⁸ M. Bałucki, *Błyszczące nędze. Powieść współczesna*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. II, Kraków 1956, s. 68. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako BN, z podaniem numeru strony.

siebie przepelniona jest teatralnymi gestami. Na przykład w kościele, bohaterka pozornie „wtapia się” w atmosferę mistycyzmu, myśląc o zamążpójściu. Centralnym punktem jej egzystencji jest ślub z Kamilem, mający zapewnić pozorny ład w jej dotychczasowym życiu. Monotonna praca nuży ją, a życie z dnia na dzień staje się jednostajne i rutynowe. Jedynym azylem bohaterki jest wyobraźnia:

Skromne i oszczędne życie, jakie tu prowadziła, zmuszało ją nieraz tęsknić za zbytkiem i wygodami, do których przywykła przez lat tyle; przypominało się jej, co dzień mnóstwo drobiazgów, bez których trudno jej było obejść się. [...] Pragnienie sławy, raz rozbudzone, niełatwo i nieprędko da się nasycić. Lucynce nieraz w nocy przyśniły się te sceniczne tryumfy i w coraz posępniejszych barwach przedstawiały jej rzeczywistość. [...] Dla kobiety mogło to wystarczyć, dla aktorki było za mało (BN, 102-103).

W wizji świata, wykreowanej przez umysł Lucyny brakuje wyłącznie kochanka. Sytuacja diametralnie zmienia się, kiedy kobieta poznaje Maurycego. Dylematy moralne bohaterki odzwierciedla profetyczny sen, zapowiadający dramatyczne zmiany w jej życiu (upadek moralny oraz odrzucenie). Podobnie jak Emma, protagonistka, wybierając między mężem a kochankiem, wybierze kochanka, który sprawi, że egzystencja przestanie być rutynowa.

Romans Lucyny z Maurycym obudził w bohaterce chęć powrotu do dawnego życia, którego naczelną zasadą była zabawa. Kobieta postanawia opuścić męża i rozpocząć karierę aktorki w Krakowie. Powrót z prowincji do miasta nie przynosi Lucynie oczekiwanej sławy. Co więcej, z dnia na dzień aktorka traci złudzenia, dotyczące przyszłości: „Zazdrość, nieznana jej dotąd, poczęła kłuć i palić jej serce. Bytność w teatrze nie tylko nie zadowoliła jej, ale rozdrażniła ją i niezwykle zniecierpliwiała” (BN, 127). Dopiero u schyłku życia protagonistka odkrywa, że w życiu należy kierować się rozsądkiem, a urojone marzenia wzorowane na tradycji romantycznej stają się głównym źródłem klęski.

Teatralizacji życia dokonuje również Regina. Protagonistka *Żydówki* od dzieciństwa była outsiderką; w przeciwieństwie do rodziny wychowanej w kulcie tradycji judaistycznej bohaterka interesuje się otaczającym

światem. Przeprowadzka Reginy do miasta to przełomowy moment w życiu kobiety. Podobnie jak Emma Bovary kreuje własny wizerunek rzeczywistości oparty na światopoglądzie romantycznym. Nieustanne czytanie romansów staje się źródłem projekcji marzeń o przyszłości. Regina pragnie zakochać się od pierwszego wejrzenia, a swoją egzystencję upodobnić do romantycznych dramatów oraz powieści. Dla protagonistki źródłem inspiracji jest teatr, symbolizujący nowoczesną świątynię. Postacie bowarystyczne, pisze Bałucki:

Mają wykształcenie, a nie mają wiary, wyobraźnia rozkołysana czytaniem książek, co chwila uderza się o brudny materializm pokolenia, z którego wyrosły, a wydelacone uczucie spragnione miłości, razi niemiły brzęk pieniędzy, proza życia. Ta dysharmonia wywołuje u podobnych kobiet tęsknotę za czymś nieznanym, czego około siebie nie widzą, cnotliwą sentymentalność, a wreszcie niezadowolenie – Bogactwo i zbytek zamiast ukołysać, ten stan chorobliwy, powiększają go jeszcze, do niezadowolenia dodają przesyt (Ż, 92).

Ostatecznie Regina nie odnajduje romantycznej miłości; odrzucając dogmaty religijne, rezygnuje z pobytu w klasztorze. Zgodnie z wolą ojca wychodzi za mąż za Fryderyka Goldberga – karierowicza, którego filozofia życia ogranicza się do dwóch zasad: „bez pieniędzy nie można być uczciwym człowiekiem”, „pieniądz chroni od wszystkiego”. Bohaterka przegrywa walkę o intensyfikację uczuć, podporządkowując się rytmowi powszechności: „Szła do wagonu, posępna jak ofiara, jak lunaticzka, błędząca niepewnym krokiem” (Ż, 290).

Postacie *bowarystyczne* Bałuckiego to osoby o skomplikowanej psychice, nie potrafiące odnaleźć miejsca w nowoczesnej rzeczywistości. Outsiderzy romantycy to bohaterowie bierni, cierpiący z powodu uczucia niezaspokojenia, mieszkający w hermetycznym świecie, w którym zacieśnia się granica między fikcją a rzeczywistością. Bałucki zwraca szczególną uwagę na przeżycia protagonistów, którzy nie potrafią zaakceptować rutynowego, uporządkowanego świata mieszczan.

Moderniści w krzywym zwierciadle

Ostatnie dekady XIX wieku cechują się załamaniem optymistycznej wiary w skuteczność hasła głoszonych przez pozytywistów. Schyłek wieku staje się początkiem kształtowania nowych tendencji w sztuce. Modernizm w Krakowie to przede wszystkim rewolucja w sferze obyczajowej, a także sposobie myślenia o celowości ludzkiego istnienia⁴⁹. Moderniści dostrzegają, że świat jest tworem chaotycznym a rozwój cywilizacji prowadzi wyłącznie do uniformizacji życia ludzkiego. Mieszczanie u schyłku XIX wieku stanowili główną siłę społeczną ustroju kapitalistycznego⁵⁰, ustalającą kanon norm obyczajowych, wobec których buntowali się nowocześni artyści, krytykujący w postawie filistrów trzy konstytutywne cechy: przeciętność, zmaterializowanie oraz obłudę⁵¹.

Formą buntu przeciwko mieszczańskiej nudzie i stagnacji stała się cyganeria artystyczna, która powstała na skutek przełomu społecznego, ekonomicznego oraz kulturalnego⁵². Ideał nowych czasów to artysta-cygan, traktowany przez filistrów jako outsider. W przeciwieństwie do mieszczan, modernistyczny twórca ostentacyjnie lekceważy tradycyjne wartości: rodzinę, dom, dobrobyt⁵³. Nowoczesny styl życia to ciągła prowokacja⁵⁴, podkreślająca wrogość twórców wobec świata „zepsutych” mieszczan. Przedstawiciele bohemy artystycznej wielokrotnie manifestowali swoją odmienność, prowokując opinię publiczną zachowaniami wykraczającymi poza normy obyczajowe (*vide*: pijaństwo, wolna miłość, lekceważenie pieniędzy). Szczególną rolę w procesie twórczym przypisywano używkom: „alkohol otwiera duszę, umożliwia jasnowidzenie, ale równocześnie pozwala zapomnieć o rzeczywistości, napawającej strachem i rozpaczą”⁵⁵.

⁴⁹ Patrz: T. Weiss, *Wstęp*, [w:] T. Boy Żeleński, *Znaszli ten kraj? (Cyganeria krakowska) oraz inne wspomnienia o Krakowie (wybór)*, Wrocław 1983, s. XVIII.

⁵⁰ T. Weiss, *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970, s. 30.

⁵¹ Por. J. Zacharska, *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa 1996, s. 51.

⁵² Zob. T. Weiss, dz. cyt., s. 51.

⁵³ Patrz: H. S. Becker, dz. cyt., s. 120–124.

⁵⁴ J. Tomkowski, *Młoda Polska*, Warszawa 2001, s. 65.

⁵⁵ T. Weiss, dz. cyt., s. 35.

Życie towarzyskie u schyłku XIX wieku przeniosło się z salonu do kawiarni. Tadeusz Boy Țeleński w *Znaszli ten kraj?* zwraca uwagę na transformacje zachodzące w życiu obyczajowym mieszkańców Krakowa:

Młodzież, której przedtem w Krakowie się nie czuło, wyroiła się pelerynami. Na lewym brzegu Wisły wykwitło nowe dla Krakowa zjawisko – cyganeria. I gdybyż jedna! Niemal równocześnie oglądał Kraków cyganerię malarską, cyganerię Pawlikowskiego, cyganerię Zapolskiej, cyganerię Przybyszewskiego, cyganerię bronowicką, ba, można by powiedzieć, cyganerię Lutosławskiego i Daszyńskiego, nie licząc cyganerii studenckiej, wzmożonej młodzieżą chroniącą się raz po raz zza kordonu i falangą młodych dziewcząt, pierwszy raz dopuszczanych do studiów uniwersyteckich⁵⁶.

W kawiarniach – nazwanych przez Boya Țeleńskiego kuźniami intelektu – dyskutowano na tematy dotyczące nowych prądów w sztuce (w szczególności dekadentyzmu oraz secesji). Bywalcy popularnych knajp w trakcie rytuału picia kawy czytali popularne zagraniczne czasopisma. Do najpopularniejszych miejsc spotkań bohemy artystycznej końca XIX wieku zaliczymy: lokal Sauera w Rynku, kawiarnię literacką Schmidta na rogu Szewskiej i Plant, kawiarnię Rosentocka, w której często przebywał Nowaczyński. Rosentock – jak pisze Boy Țeleński – „była to najbardziej malownicza knajpa, jaką znałem; ponieważ począwszy od trzeciej rano, była jedyną, spotykały się tam wszystkie stany. Złota młodzież wprost z balu we frakach i również we fraku kelner z innej kawiarni, który po fajrancie zachodził jako gość na partyjkę bilardu”⁵⁷.

Przyjazd do Krakowa Stanisława Przybyszewskiego, „smutnego szatana” a także jego twórczość literacka i publicystyczna⁵⁸ w „Życiu” złożyły się na apogeum zjawiska zwanego cyganerią artystyczną, będącej nie tylko szkołą, ale i odmianą sekty („dzieci szatana”), której członkowie podążali za swoim prorokiem. Grupa naznaczona była piętnem samozniszczenia, chorobą alkoholizmu, ponurą obsesją samobójstwa⁵⁹.

⁵⁶ T. Boy Țeleński, dz. cyt., s. 12.

⁵⁷ Tamże, s. 140.

⁵⁸ T. Sobieraj, *Artysta, sztuka i społeczeństwo. Spory i polemiki wokół „Confiteor” Stanisława Przybyszewskiego*, Poznań 2019.

⁵⁹ Por. A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002, s. 56.

Życie autora *Requiem aeternam* przepełnione było teatralnymi gestami. Przybyszewski negował zasady moralne, twierdząc, że człowiekiem rządzi instynkt płci. Identyfikując się z wizerunkiem artysty-cygana, autor *Śniegu* krytykował nie tylko filistrów, ale także pisarzy opisujących życie typowych mieszczan. Niejako w odpowiedzi Bałucki podjął dyskurs z poglądami modernistów na temat życia oraz sztuki. Środowisko krakowskich dekadentów zostało sparodiowane między innymi w *Pamiętniku Munia*⁶⁰.

Powieściowym przedstawicielem nowego prądu literackiego jest Dyzio Nowaczko, dekadent, dziennikarz, autor niezliczonej liczby wierszy oraz nowel. Podobnie jak wszyscy schyłkowcy, Dyzio jest świadom kruchości egzystencji:

duch pożera szybko wątły organizm jego i trawi go, pożyje co najwyżej kilka lat, a przez ten czas ma jeszcze tyle do zrobienia na świecie, bo chciałby zostawić po sobie przynajmniej z jakiś dwadzieścia utworów, które by pamięć jego uwieczniły w literaturze i przekazały potomności⁶¹.

Bohater wielokrotnie podkreśla, że jego słaby organizm zżerany jest przez filisterskie społeczeństwo, które nie potrafi pojąć wielkości talentu początkującego artysty. Nowoczesna sztuka Dyziona przerasta możliwości percepcyjne filisterskiego społeczeństwa. Brak zrozumienia wśród filistrów sprawia, że Nowaczko popada w depresję. Wraz z mistrzem Henrykiem odwiedza knajpy w poszukiwaniu źródeł inspiracji. Artyści spożywają olbrzymie ilości kawy i koniaku, co wynikało z potrzeby odkrywania nowych obszarów wrażeń za pomocą środków stymulujących oraz halucynogennych (od alkoholu po opium, haszysz, morfinę)⁶². Ostatecznie stając się narkomanem schyłkowiec przegrywa walkę o intensyfikację przeżyć:

⁶⁰ A. Sobiecka, „Pamiętnik Munia” Michała Bałuckiego. „O-powieść” o artyście końca XIX wieku, [w:] *Z problemów prozy – powieść o artyście*, pod red. W. Gutowskiego i E. Owczarza, Toruń 2006, s. 168–185.

⁶¹ M. Bałucki, *Pamiętnik Munia*, Kraków 2002, s. 55. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako PM, z podaniem numeru strony.

⁶² Por. T. Walas, dz. cyt., s. 59.

Kilkanaście kropeł morfiny i już jestem bezpieczny przed tą apokaliptyczną nierządnicą. Dusza moja stacza się wtedy w przepaściste głębie morfino-
wego odurzenia, gdzie leżę bez siły i woli, prawie szczęśliwy, że mogę tak
staczać się jak kamień i nie czuć nic (PM, 162).

Mieszczanin popełnia samobójstwo, prawdopodobnie osiągając
upragniony stan nirwany. Kolejną barwną postacią cyganerii artystycznej,
sparodiowaną przez Bałuckiego, jest tajemniczy mistrz Henryk⁶³.
Czytelnik nie wie, na czym polega wielkość tej postaci. Już od pierwszych
stron powieści mieszczenie oczekują przyjazdu geniusza do Krakowa.
Niewątpliwie epizod ten jest czytelną aluzją do biografii Stanisława Przy-
byszewskiego. W czasie rozmowy z Dziem Hortensja, zwolenniczka
nowych kierunków w sztuce, stwierdza, że Henryk: „to prorok naszego
duchowego odrodzenia, nasz wódz, który nasze zastępy poprowadzi do
zwycięstwa. Tylko, że my drobne mrówki, a on orzeł, my pigmeje, a on
potęga, mocarz, olbrzym” (PM, 31).

Prawdziwe oblicze tej mistyfikowanej postaci zostaje zdemaskowane
w czasie przyjęcia u ciotki Dorci. Pani domu odkrywa, że wielki mistrz
to alkoholik, który cierpi na katalepsję duchową. Jego codzienna wegeta-
cja ogranicza się do pielgrzymek z kompanami do kawiarni. W wyniku
wyniszczenia organizmu alkoholem oraz olbrzymią ilością kofeiny, arty-
sta uznawany przez otoczenie za bożyszczę przypomina widmo. Mistrz
Henryk, podobnie jak inni modernistyczni twórcy, z pogardą odnosi się
do poprzedników. Wypowiadając się na temat dzieł Matejki, Brandta,
Kossaka twierdzi, że „to fuszerzy, mydlarze, aparaty fotograficzne z pędz-
lami” (PM, 42). Podstawowy zarzut kierowany przeciwko realistom to
uległość wobec zasad mimetyzmu. Modernistyczny artysta krytykuje
również Sienkiewicza, uważając go za przereklamowanego pisarza, który
odniósł chwilowy sukces. Wystawa dzieł mistrza Henryka zapoczątkowa-
ła nowe motywy w sztuce:

zaczęto malować kobiety z tygrysimi łapami, tęczowymi skrzydłami, apo-
kaliptyczne ptaki, jakich w żadnej historii naturalnej znaleźć nie można –
słowem istne rebusy, przed którymi inteligentna publiczność zatrzymywała

⁶³ Więcej na ten temat: A. Sobiecka, dz. cyt., s. 177–179.

się w poważnym skupieniu, męcząc mózgi nad odgadywaniem tych zagadek. Malowano obrazy z pomarańczową trawą, czerwonymi drzewami, niebieskimi liśćmi – wysilając się na najefektowniejsze orgie kolorów i nieprawdopodobne kształty (PM, 50).

Niestety nowoczesne malarstwo, podobnie jak symfonia Dyzia, jest niezrozumiałe dla filistrów. Mieszczanie nie potrafią wypowiedzieć się na temat obrazów Henryka. Bałucki wyśmiewa nie tylko dekadentów, ale również społeczeństwo, które w „modernistycznym szale” zatraciło zdolność racjonalnego myślenia.

Podobnie jak Dyzio, mistrz Henryk ponosi klęskę, zostaje zamknięty w szpitalu psychiatrycznym. W postawie dekadentów Bałucki dostrzega głównie degenerację, deformację oraz absurd; wyśmiewa artystów-dekadentów, kreujących nowe dzieła sztuki oraz porównujących siebie do mesjasza, którego cierpienie ma na celu zbawienie ludzkości od nijakości i mierności.

Cechy schyłkowca ogarniętego poczuciem kryzysu posiada również Maurycy Okolecki. Protagonista *Ostatniej stawki* (1885) to samotny mężczyzna w średnim wieku, który rozczarowany dotychczasowym życiem izoluje się od społeczeństwa. W trakcie rozmowy z Wacławem Molskim stwierdza:

Ty masz cel w życiu i to cel niewymarzony, ale rzeczywisty, taki sam np. jak ma każde stworzenie w utrzymaniu życia. Dlatego zwierzęta się nie nudzą, nie chorują na spleeny i nie palą sobie w łeb. Gdy przeciwnie tacy ludzie, jak ja, którzy mają jako tako zabezpieczone utrzymanie i nie potrzebują się kłopotać o jutro, muszą sztucznie zmuszać się do jakiegokolwiek pracy. Robię, aby zabić czas; czytam, aby coś wiedzieć, ale komu przyjdzie z tego, że ja coś wiem?⁶⁴

Maurycy wątpi w sens ludzkiego działania. W duchu sceptycyzmu, który nasilił się w latach osiemdziesiątych XIX wieku, mężczyzna dostrzega, że nauka nie potrafi udzielić odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące sensu ludzkiego istnienia. Bohater *Ostatniej stawki* pogardza współczesnym społeczeństwem. Najlepszym antidotum na bolączki

⁶⁴ M. Bałucki, *Ostatnia stawka. Nowella*, Warszawa 1885, s. 14. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako OS, z podaniem numeru strony.

rzeczywistości, w której najważniejszą wartością staje się „mamona”, jest bunt wyrażający się w przyjęciu postawy biernej. Maurycy trwa w bezruchu, dzięki czemu może uwolnić się od narzuconych wzorców normatywnych. Spędza samotnie wieczory przy kominku, otaczając się luksusowymi przedmiotami, wśród których można odnaleźć: perskie dywany, tureckie firanki, egzotyczne kwiaty. Nad kominkiem wiszą reprodukcje słynnych dzieł między innymi *Magdaleny Batoniego* oraz *Zuzanny w kąpielu* Rembrandta. W gabinecie znajduje się również niewielka biblioteczka pełna dzieł medycznych oraz przyrodniczych. Wykwintnie urządzone mieszkanie to ulubione siedlisko dekadenta; otaczanie się dziełami sztuki stanowi impuls do poszukiwania nowych źródeł wzruszeń. Obcowanie ze sztuką jest zaprzeczeniem natury, znienawidzonej przez schyłkowców. Nawiasem mówiąc, opis wykwintnie urządzonego domu bohatera *Ostatniej stawki* przypomina mieszkanie diuka Jana. Przypomnijmy, że protagonista *Na wspan* (1884) Huysmans jako ostatni przedstawiciel dawnego rodu, roztrwoniwszy część majątku przenosi się do domu na wsi pod Paryżem. Mężczyzna urządza mieszkanie starannie, próbując pobudzić swoją wrażliwość (między innymi poprzez kontemplację sztuki). Walcząc z neurozą kolekcjonuje nie tylko sztuczne kwiaty przypominające wnętrza zwierząt, ale również rośliny mięsożerne. W akwarium znajdują się wyłącznie sztuczne ryby, z kolei żółw został ozdobiony szlachetnymi kamieniami. Jako dekadent twierdzi, że naturę należy zastąpić sztuką.

Bohater Bałuckiego cierpi na neurozę; nie potrafi uwolnić się od metafizycznej udręki, która pogłębia jego izolację społeczną. Mimo podejmowanych prób reżyserowania codzienności, Maurycy przegrywa:

Samotność, bowiem wydawała mu się teraz nieznośną [...]. Czuł się odosobnionym, zbytecznym w społeczeństwie i zapomnianym. Wszyscy ci, z którymi za młodu żył w bliższych stosunkach koleżeństwa lub przyjaźni, bądź porojeżdżali się po świecie, lub przez małżeństwa i zatrudnienie powchodzili w nowe stosunki, które ich odsunęły od niego (OS, 156).

Protagonista *Ostatniej stawki* nie potrafi zaakceptować jałowości ludzkiej egzystencji; ponieważ groza życia jest większa od grozy śmierci; wybiera śmierć, która ma przynieść ukojenie.

Dekadencki styl życia preferuje również inny bohater Bałuckiego – protagonista *Pogrzebu przyjaciela*. Jest schyłkowcem, który na skutek traumatycznych przeżyć rezygnuje z utrzymywania kontaktów z rodziną. Całe dni spędza w pałacu przypominającym grobowiec. Jedynym źródłem światła jest lampa stojąca na stoliku, przy którym narrator odczytuje korespondencję Maniakowskiemu. Brak miłości sprawił, że mężczyzna stał się mizantropem: „Nie kochany przez nikogo, chłopiec nauczył się nie cierpieć ludzi, poniewierany, odpłacał się tajemną pogardą i nieufnością”⁶⁵.

Sztuka dla protagonisty to przedmiot czystej i bezinteresownej kontemplacji⁶⁶. Niestety choroba oczu, prawdopodobnie jaskra, przyczyniła się do postępującej utraty wzroku. Co warto podkreślić, choroba to nie tylko symptom dekadencji, ale również objaw wyższości ewolucyjnej. Schyłkowcy waloryzowali stan chorobowy; dekadent nie szuka choroby, to ona go znajduje.

Na uwagę zasługują również poglądy mężczyzny na temat społeczeństwa. Bohater *Pogrzebu przyjaciela* uważa, że ludzie to egoiści. Interesują się drugim człowiekiem wyłącznie w celu uzyskania materialnych korzyści. Człowiek tylko w młodości może wierzyć w przyjaźń, miłość i uczciwość ludzi. Z roku na rok każdy traci złudzenia dotyczące bezinteresowności bliźnich. Maniakowski krytykował również praktyczny materializm: „Majątek uważał za zło konieczne, bo daje człowiekowi niezależność, ale odbiera wiarę w ludzi i bogaty człowiek nigdy nie może mieć pewności, czy ktoś kocha się w nim, czy w jego złocie” (PP, 217).

Mieszczanin ciągle wspomina traumatyczną przeszłość: nieszczęśliwe dzieciństwo, odrzucenie przez najbliższych oraz ciężką pracę. Psychologowie wskazują, że wraz z utraconym sielskim dzieciństwem w życiu dorosłego człowieka pojawiają się problemy dotyczące tożsamości. Dla schyłkowca mieszczenie reprezentują niższy stopień w hierarchii społecznej. Jako ekscentryk postanawia udowodnić tezę, że ludzie to materialści i hipokryci. Projekt Maniakowskiego to również poszukiwanie nowych przeżyć i wrażeń. Jednym ze sposobów poszerzania świadomości

⁶⁵ M. Bałucki, *Pogrzeb przyjaciela*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane tom IX. Nowele i humoreski*, Kraków 1956, s. 211. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako PP, z podaniem numeru strony.

⁶⁶ Zob. T. Walas, dz. cyt., s. 64.

dekadenta jest skandal, przejawiający się w buncie przeciwko obowiązującym zasadom etycznym⁶⁷. Przypomnijmy, że protagonista organizuje pogrzeb najbliższego przyjaciela, na który zaprasza członków rodziny. Ich zachowanie to tylko gra pozorów; zrozpaczona hrabina ubolewa nad zgonem tak wybitnej indywidualności. Pozorna moralność mieszczańska i fasadowa religijność postaci zostają wystawione na ciężką próbę. W pogrzebie nie uczestniczy ksiądz. Co więcej, zmarły zostanie pochowany w ogródku. Zgromadzeni na stypie w finałowej scenie dowiadują się, że zmarły przyjaciel to pies Azor.

Bałucki dokonuje rozrachunku z programem modernistów, demaskując pozory oraz „płytkość” ich życia⁶⁸. Jako pozytywista podkreśla, że modernistyczna sztuka „zabija” i niszczy, czyniąc spustoszenia w życiu artystycznym oraz prywatnym. Pisarz przerysował dekadentów, eksponując w ich biografii zachowania autodestrukcyjne, szczególnie złowrogie dla spokojnego, rutynowego świata mieszczań.

Niepełnosprawność jako forma wykluczenia

Oprócz bohaterów-outsiderów z wyboru ważną rolę w prozie Bałuckiego odrywają jednostki odtrącone przez społeczeństwo ze względu na odmienny wygląd. Każda grupa wytwarza zbiór zachowań, narzucając podmiotowi określoną rolę. Michael Foucault w *Nadzorować i karać* podkreśla, że proces ten wiąże się z pojęciem władzy. Podmiot w ramach zakazów nie ma dostępu do własnej seksualności, znajdującej się w pewnym sensie „ponad” władzą. Powtarzanie określonych zachowań przyczynia się do kulturowego powielania tożsamości, będącej urzeczowionym zbiorem nacechowanych płciowo opozycji⁶⁹. Judith Butler w *Bodies That Matter* konstatuje, że powielanie gestów, wyrażen, zachowań powoduje odtworzenie na powierzchni ciała konkretnego

⁶⁷ Por. T. Walas, dz. cyt., s. 59.

⁶⁸ A. Sobiecka, dz. cyt., s. 185.

⁶⁹ Por. J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i jego praktyka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, wstęp O. Tokarczuk, Warszawa 2008, s. 82–92.

ideału społecznego⁷⁰. Podążając tym tropem, autorka *Uwikłanych w płęć* stwierdza, że istnienie tożsamości podmiotu, funkcjonującego poza siatką znaczeń oraz symboli typowych dla danej kultury, jest wyłącznie iluzją. W dziewiętnastowiecznej literaturze wykluczenie obejmowało nie tylko zachowania odbiegające od powszechnie uznawanych za standardowe i mieszczańskie w obrębie moralności mieszczańskiej, ale także wygląd zewnętrzny. Szczególnie interesujące wydają się wizerunki osób niepełnosprawnych⁷¹ w prozie drugiej połowy XIX wieku, w których możemy wyróżnić dwa modele kreacji bohaterów. W pierwszym z nich odgrywiają oni rolę drugoplanową, niekiedy epizodyczną. W drugim wariantcie niepełnosprawność jest znakiem hierarchii stanowej⁷². Tadeusz Budrewicz zwraca uwagę, że w powieściach Józefa Ignacego Kraszewskiego sportretowano kilkunastu mężczyzn garbatych, przypisując im stałe zajęcia (archiwista sądowy) i cechy charakteru (samotnicy, skrupulatni i pilni w pracy, nieprzekupni)⁷³. Warto szczególnie wspomnieć o *Garbatym* (1853) Józefa Korzeniowskiego. Tytułowym bohaterem tej powieści jest kaleki artysta malarz, a którego dysfunkcja podkreśla idealny charakter sztuki i jej prymat na skali ludzkich wartości⁷⁴. Korzeniowski, jak pisze

⁷⁰ Przytaczam za: D. K. Balejko, *Teatr ról płciowych. Teorie o performatywnym charakterze tożsamości płciowej oparte na filmie Jennie Livingston „Paris Is Burning” oraz tekstach teoretycznych Judith Butler*, [w:] *Gender w humanistyce*, pod red. M. Radkiewicz, Kraków 2001, s. 136.

⁷¹ Studia nad niepełnosprawnością (*disability studies*) w minionej dekadzie w Polsce zaowocowały interesującymi publikacjami: A. Fidowicz, *Niepełnosprawność w polskiej literaturze dla dzieci XIX wieku*, „Wielogłos” 2016, nr 4 (30), s. 111–126; M. Zdrodowska, *Między aktywizmem a akademią. Studia nad niepełnosprawnością*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5, s. 384–403; M. Rembis, N. Pamuła, *Disabilities Studies: A View from the Humanities*, „Człowiek-Niepełnosprawność-Społeczeństwo” 2016, nr 1 (13), s. 5–23; A. Galant, *Literatura z niepełnosprawnościami. Zarys możliwych lektur*, „Czas Kultury” 2019, nr 4, s. 41–48. Por. też: A. Wietecha, *Sięgnąć poza wzrok. Doświadczenie percepcyjne w krótkich formach prozatorskich Bolesława Prusa: Teksty i Konteksty*, Warszawa 2015.

⁷² T. Budrewicz, *Ślepy, garbaty, kulawy (bohaterowie prozy drugiej połowy XIX wieku)*, [w:] *Wymiary tolerancji w literaturze lat 1864–1914*, red. M. Kłosińska, A. Kowalczyk, M. Leśniewska, I. Poniatowska i A. Wietecha, Warszawa 2017, s. 121; A. Wietecha, dz. cyt.

⁷³ T. Budrewicz, dz. cyt., s. 120.

⁷⁴ Tamże, s. 122.

Budrewicz „dostrzegł w niepełnosprawnym człowieka – myślącego, czującego, przydatnego dla życia społecznego i gospodarczego oraz duchowego rozwoju ludzkości”⁷⁵. Utwór ten odegrał kluczową rolę w przełamaniu utartych stereotypów na temat osób niepełnosprawnych. Warto podkreślić, że w twórczości Bałuckiego pojawiają się bohaterowie, którzy z powodu kalectwa są lekceważeni przez świat. Postać garbusa jako protagonisty drugoplanowego występuje w *Odpuść nam, jako i my odpuszczamy*. Bałucki jako pisarz empatyczny i wrażliwy na cierpienie innych przedstawia ją jako jednostkę o szlachetnym sercu, poświęcającą się dla innych⁷⁶. Osoba niepełnosprawna staje się główną bohaterką powieści *Garbuska* (1892).

Przypomnijmy, że Aniela, protagonistka utworu, w dzieciństwie uległa wypadkowi, w wyniku którego deformacji uległy jej plecy. Przerażeni rodzice postanowili rozpocząć bolesne oraz długotrwałe leczenie córki:

Były to prawdziwe tortury, przeciw którym broniła się z początku płaczem, prośbami skargą, a gdy widziała, że to na nic się nie da, że rodzice nieubлагani popoľgować nie chcieli, tłumacząc się, że to dla jej dobra, w milczeniu znosiła swoje cierpienia, które bolesnym wyrazem odbiły się na jej bladej twarzyczce i zmieniały ją powoli⁷⁷.

Rodzice nie potrafili zaakceptować faktu, że ich córka została naznaczona piętnem fizycznej inności. Anatemą wykluczenia Anieli ze społeczeństwa wiązała się z brakiem możliwości znalezienia dla młodej panny bogatego kandydata na męża. Kobieta postrzegana jest przez rodziców wyłącznie jako przedmiot w transakcji małżeńskiej. Niestety ich „oferta” na targowisku próżności naznaczona została biologiczną skazą, co zaniżyło jej rynkową cenę. Dla ojca choroba córki była wyłącznie ciężarem i kłopotem.

Wraz z postępującą chorobą (rosnącym garbem) następuje zmiana w relacjach: córka-rodzice, córka-siostra oraz córka-rówieśnicy. Z dnia na dzień Aniela jest izolowana przez rodziców i siostrę. Zdrowa Józia

⁷⁵ Tamże, s. 123.

⁷⁶ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin”...*, s. 396.

⁷⁷ M. Bałucki, *Garbuska*, Warszawa 1892, s. 17. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako G, z podaniem numeru strony.

unika kontaktów z siostrą, obawiając się, że może zarazić się tajemniczą chorobą:

Drogi dziewczątek coraz bardziej rozchodziły się, wskutek tego jedna dla drugiej stawała się coraz bardziej obcą – ułomność garbuski rozdzielała ją niby jakaś nieprzebyta góra od siostry, rodziców i koleżanek nawet, bo i te skoro dowiedziały się, że Anielcia będzie garbatą, zaczęły patrzeć na nią teraz innymi oczami, z pewną tajemną trwogą i politowaniem, a choć niektóre mające lepsze serca, okazywały jej życzliwość może nawet większą niż dawniej, to właśnie ta zwiększona życzliwość i pobłażliwość była dowodem, że ją traktują jako coś niższego, nieudolniejszego, słabszego. Garbuska między rówieśnikami czuła się nierówną, upośledzoną (G, 16-17).

Izolacja, brak akceptacji u członków rodziny oraz rówieśników przyczyniają się do obniżonej samooceny protagonistki. Okazuje się, że źródłem zapewniającym jej poczucie normalności w świecie sztucznych wzorców normatywnych jest nauka. Mimo licznych sukcesów w szkole Aniela nie zyskuje akceptacji ojca, który stwierdza:

– I co z tego – mówił – że się dobrze uczy? – Co jej z tego przyjdzie? zostanie nauczycielką, i będzie całe życie biedę klepała. Ich ambicje sięgały wyżej: życie bez pracy, przyjemności bez obowiązków – to był szczyt ich marzeń i takiego życia się spodziewali przez piękność młodszej córki [...] Anielcia już go tyle obchodziła, co piąte koło u wozu. Przypominał sobie o niej, gdy potrzebował jakiejś usługi, posłać ją po co, kazać przyszyć coś, albo wyrzucić na kimś swój zły humor (G, 19-20).

Rosnący garb okazuje się stygmatem, budzącym lęk i poczucie zagrożenia wśród „przyzwoitych” mieszczan. Odmienność w wyglądzie zewnętrznym jest źródłem jej wykluczenia z przestrzeni publicznej. Co więcej, Aniela obwiniana za wszelkie nieszczęścia rodziców staje się kozłem ofiarnym w domu rodzinnym. Monique Wittig w *The Mark of Gender* zwróciła uwagę, że władza ma kluczowy wpływ na kształtowanie się stereotypowego wizerunku płci:

Władza, z jaką język oddziałuje na ciała, jest zarazem przyczyną opresji i środkiem pozwalającym z niej wyjść. Język nie działa ani w sposób

magiczny, ani nieubłagany: „rzeczywistość jest plastyczna wobec języka”. Język używa swojej zmiennej władzy oddziaływania na rzeczywistość poprzez akty lokucyjne, które, powtarzane, stają się nawarstwionymi praktykami i w końcu przechodzą w instytucje⁷⁸.

Ze względu na fizyczną ułomność córki, ojciec dyskwalifikuje ją nie tylko jako kobietę, ale również jako człowieka. Aby uniknąć kontaktów z chorą córką, wynajmuje jej oraz ciotce oddzielny pokój na drugim piętrze. Ciemny pokój zamieszkiwany przez osoby odrzucone przez patriarchalne społeczeństwo przypomina nowoczesną metaforę „szafy”. Termin ten wprowadziła Eve Kosofsky Sedgwick w *Epistemology of the Closet* na oznaczenie osób marginalizowanych, represjonowanych, zmuszanych do ukrywania się oraz milczenia. Skuteczną metodą walki z dyskryminacją dla Anielki jest praca: „Idąc od roboty do roboty, nie miała czasu myśleć o sobie, oswoiła się z czasem tak z nazwą garbuski, że ją już ani nie raziła, ani nie bolała” (G, 23).

W trakcie przyjęcia zaręczynowego siostry, bohaterka obserwuje członków rodziny z kuchni, stanowiącej bezpieczną barierę między stereotypowym światem mieszczan a przestrzenią zarezerwowaną dla outsiderów. Na szczególną uwagę w powieści Bałuckiego zasługuje symbolika światła i ciemności. Nieoświetlona kuchnia pozwala wykluczonym na bezpieczne oglądanie przyjęcia ponieważ przebywanie outsiderów w ukryciu nie zaburza pozornie harmonijnego porządku, panującego w świecie mieszczan. Obowiązującym zasadom przeciwstawia się służąca profesora, zachęcająca Anielę do uczestnictwa w zabawie: „A cóż panna gorszego? Tak to siostra, jak i to, obie jednej matki i jednego ojca. Żeby tak na mnie, tobym nigdy nie przystała, żeby jedno dziecko miało wszystko, a drugie nic. To grzech, to pan Bóg nie może błogosławić takim ludziom” (G, 71). Służąca buntuje się przeciwko dyskryminacji panującej w rodzinie Łatkiewiczów. Odwołując się do moralności opartej na przykazaniach religijnych twierdzi, że rodzice powinni ponieść karę za niemoralne postępowanie.

Przebywanie w przestrzeni marginesu, zarezerwowanej dla outsiderów, budzi niepokój związany z chęcią ukrycia (bądź wyeliminowania?)

⁷⁸ Przytaczam za: J. Butler, dz. cyt., s. 217.

osób niedostosowanych do obowiązujących wzorców w homogenicznym społeczeństwie. Przed zaręczynami Józi w rozmowie z radcą Łatkiewicz stwierdza, że jego druga córka nie żyje. Mężczyzna metaforycznie uśmierca Anielę. Czyn ten akceptuje żona, stwierdzając: „dobrze zrobiłeś – nie ma się znowu czym tak chwalić przed ludźmi” (G, 62).

Punktem zwrotnym w życiu Anieli jest poznanie organisty Piotra, który odkrywa talent kobiety. Mężczyzna zachęca bohaterkę do nauki śpiewu i publicznych występów. Nikt z widowni w kościele nie przypuszczał, że utalentowaną artystką jest niepełnosprawna kobieta. Bałucki zdecydowanie przeciwstawia się dyskryminacji, podkreślając, że piękno wewnętrzne nie musi być związane z pięknem fizycznym. Scena w kościele zachęca czytelników, aby nie oceniali ludzi wyłącznie przez pryzmat wyglądu zewnętrznego oraz wytworzonych wokół niego wzorców normatywnych.

Metaforyczne zamknięcie w przestrzeni pokoju utwierdza bohaterkę *Garbuski* w przekonaniu, że jej odmienny wygląd nie pozwala na czynne uczestnictwo w życiu publicznym. Odwołując się do Judith Butler, przypomnijmy, że podmiot:

(...) to sytuacja powstająca w polu dyskursywnym, podlegająca nieustannym negocjacjom z normą. Performatywność tożsamości płciowej nie oznacza bowiem, iż jest to proces dowolny, wynikający ze świadomego działania. Performatywność w świetle teorii Judith Butler to konieczność. (...) Wszelkie zachowania, które nie mieszczą się w tej logice zostają odrzucone, zmarginalizowane i napiętnowane⁷⁹.

Regularnie powtarzane wnioski, gesty, wypowiedzi na temat kalektwa bohaterki potęgują w kobiecie wrażenie bycia *inną*, której przypisany został niższy status społeczny⁸⁰. Kulminację poczucia własnej nienormalności odzwierciedla scena, w której organista wyznaje miłość Anieli. Zaskoczona bohaterka w rozmowie z Piotrem stwierdza:

Przypatrz mi się pan lepiej – rzekła stojąc przed nim, i obracając się na pięcie na wszystkie strony – czy ja jestem stworzona na żonę? (...). Pan liczysz

⁷⁹ Przytaczam za: D. K. Balejko, dz. cyt., s. 137–138.

⁸⁰ Tamże, s. 137.

może na mój posąg – myślisz, że skoro moja siostra dostała tyle... ale to całkiem inna rzecz – ona a ja (...) Nie, nie, panie Piotrze, to szaleństwo – rzekła, wyrwijąc nagle swoją rękę z rąk jego – co by ludzie powiedzieli (G, 108, 110).

Zgodnie z popularnym stereotypem niepełnosprawność w społeczeństwie drugiej połowy XIX wieku postrzegano jako karę boską. Protagonistka *Garbuski* rezygnuje z miłości, twierdząc, że jako kaleka nie zasługuje na szczęście. Bohaterka, odrzucając miłość poświęca się działalności filantropijnej. Dzięki systematycznej pracy Aniela zakłada magazyn krawiecki, który przynosi zyski, gwarantujące stabilizację finansową. Kobieta pozytywnie wpływa na umierającego brata, zapewniając go o istnieniu Boga:

Pamiętaj, że jest Bóg, że jest wieczność, że będziesz szczęśliwy, że my wszyscy będziemy szczęśliwi, bo Pan Bóg jest dobry i nie na to stworzył ludzi, żeby ich potem na wieki robić nieszczęśliwymi. Rozumie się, że źli muszą dostać jakąś karę, odcierpieć swoje; ale to nie na wieki (G, 238).

Nie ulega wątpliwości, że cnoty Anielki, jak skromność, pracowitość, zdolność do poświęcania się, ascetyzm uczuciowy, religijność stanowią czytelną egzemplifikację biedermeierowskiego wyobrażenia o świecie. Bohaterka wyróżnia się nieskazitelnością moralną i etyczną, a projekt samorealizacji przejawiający się w pomocy innym staje się dla niej źródłem szczęśliwego życia. Anielka uosabia outsidera odrzuconego przez swoich najbliższych z powodu odmiennego wyglądu, bliska jest postaciom bezdomnych, osieroconych, egzystujących poza wspólnotą. Bałucki podkreśla, że egzystencja na obszarze marginesu społeczeństwa nie uwalnia bohaterów od presji performatywnego odtwarzania ról płciowych (społecznych) zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej.

Pisarz odkrywczco zwracał uwagę na sytuację osób niepełnosprawnych, którzy w drugiej połowie XIX wieku zostali zepchnięci na margines. Idealizując główną bohaterkę, ujawniał funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy stygmatyzujące niepełnosprawność. Historia nieszczęśliwej kobiety miała na celu nie tylko uwrażliwienie czytelnika na istniejące w każdej wspólnotcie różnice, lecz również popularyzację idei równości

i równouprawnienia. Powieść Bałuckiego, mimo schematycznej struktury typowej dla romansu, podejmuje temat innowacyjny, ale także interwencyjny, gdyż obrazuje wymiary nietolerancji wobec niepełnosprawnych.

Outsider intelektualista

W prozie Michała Bałuckiego ważną rolę odgrywa również typ outsidera intelektualisty, który „zbyt wiele myśli, by móc cieszyć się życiem”⁸¹. To uważny obserwator otaczającej go rzeczywistości. Jako sceptyk jest świadom, że ludzkość nigdy nie uchroni się przed głupotą oraz złudzeniem. W przeciwieństwie do filistrów, prowadzących pospolite, monotonne życie, outsider poszukuje energii życiowej w „stanach wyjątkowego napięcia”⁸². Cechy te posiada bohater powieści *Za winy niepopołnione*, cieszący się uznaniem opinii publicznej ze względu na wykształcenie, a także intrygującą osobowość. Przypomnijmy, że w młodości aptekarz marzył o pracy na uniwersytecie w katedrze botaniki. Niestety etat na uczelni otrzymał najsłabszy kandydat. Mieszczanin wyjechał do siostry, mieszkającej w prowincjonalnym miasteczku, gdzie pomagał w prowadzeniu apteki.

Bałucki podkreśla, że życie aptekarza na prowincji stanowi zaprzeczenie ideałów młodzieńczych. Wydaje się ono rutynowe, przewidywalne, monotonne. Podczas spotkania z Janem, aptekarz udziela mężczyźnie istotnej wskazówki, dotyczącej dalszej egzystencji:

[...] jeśli chcesz być prawdziwie szczęśliwym, a masz trochę szlachetnej ambicji, która nie pozwala ci czołgać się, kłamać, pochlebiać, nadsłakiwać i służyć, to lepiej ograniczyć swoje potrzeby, ścieśnić krąg swych marzeń, byle nie zatracić wolności swojej (ZWN, 88).

Na uwagę czytelnika zasługuje również miejsce, w którym mieszka outsider. Pomieszczenie to składa się z dwóch pokoi. W jednym z nich

⁸¹ C. Wilson, dz. cyt., s. 206.

⁸² Tamże, s. 228.

znajdują się pamiętki z podróży, w drugim zaś olbrzymi księgozbiór, obejmujący najnowsze pozycje z zakresu botaniki i ewolucji. Pomieszczenie to przypomina laboratorium, w którym intelektualista przygotowuje balsamy, eliksiry na różne dolegliwości. Sam ironicznie określa swoją pracę jako zabawę: „Ot bawię się, jak mogę i zabijam czas” (ZWN, 86). W wolnych chwilach przeprowadza eksperymenty, badając wpływ koloru na rozwój istot organicznych. Największym marzeniem prowincjonalnego naukowca jest odkrycie lekarstwa na porost włosów.

Aptekarz postrzega mieszczan, w szczególności fanatyków religijnych, jako bankrutów życiowych, którzy w imię wiary katolickiej gotowi są walczyć z heretykami. Bohater powieści *Za winy niepopelnione* szydzi z panny Zenobi; w dyskusjach z fundamentalistką – często zarzuca jej niekonsekwencje w myśleniu i działaniu. Bałucki podkreśla, że aptekarz to jedyna osoba w prowincjonalnym mieście oceniająca ludzi wyłącznie na podstawie ich postępowania. W przeciwieństwie do obłudnej społeczności mężczyzna zdolny jest do ukazywania uczuć prawdziwych, wszak nie odwraca się od rodziny Jana, potępionej przez lokalne autorytety moralne. Krytycznie też ocenia polską mentalność:

W Niemczech, tam umieją ocenić człowieka i zużytkować jego zdolności, ale u nas, ph! Myśmy zawsze mieli nabożeństwo do tego, co nie nasze. Obcy język, sprowadzony towar, zagraniczny nauczyciel, zawsze mają u nas pierwszeństwa, nawet restaurator, Francuz, albo Niemiec kielbaśnik, lepiej przypada nam do gustu (ZWN, 8-9).

Bohater krytykuje Polaków za ślepe naśladownictwo. W swoich sądach przypomina Stanisława Wokulskiego, który przebywając w Paryżu, porównuje społeczeństwo polskie z francuskim. Bohater *Lalki* zastanawia się, jak wyglądałoby jego życie, gdyby urodził się w Paryżu. Poświęciłby się nauce? Może nie zakochałby się do szaleństwa? Wokulski dochodzi do pesymistycznego wniosku, stwierdza, że mimo posiadanego majątku jest człowiekiem zmarnowanym. Do podobnej konkluzji dochodzi również aptekarz, który uważa, że na prowincji szczytem ambicji i sukcesu jest posiadanie własnego sklepu sprzedającego mydło.

Postać aptekarza przypomina także doktora Michała Szumana z *Lalki* Bolesława Prusa⁸³. Podobnie jak bohater powieści Bałuckiego, Szuman udziela porad lekarskich za darmo. Nie potrzebuje gotówki ze względu na majątek odziedziczony po stryju. Aptekarz pragnie odkryć lekarstwo na porost włosów, bohater *Lalki* zaś prowadzi studia etnograficzne dotyczące gatunków włosów. Mężczyźni zachowują dystans wobec społeczeństwa, co sprawia, że postrzegani są przez otoczenie jako outsiderzy. Zarówno Szuman, jak i aptekarz przeżyli załamanie psychiczne wskutek nieszczęśliwej miłości. Obaj posługują się językiem pełnym ironii, ciętą ripostą; sprzeciwiają się nietolerancji, hipokryzji, fanatyzmowi religijnemu. Jako baczni obserwatorzy społeczeństwa dostrzegają jego liczne wady. Z dnia na dzień odczuwają wzrastający niepokój wobec grozy osamotnienia; posiadają cechy charakterystyczne dla osobowości typu *borderline*; w jednej chwili popadają w dwa przeciwstawne stany: euforię oraz przygnębienie. Obaj marzą o sławie, a obserwacja rzeczywistości napawa ich pesymizmem. Jest to – pisze Józef Bachórz – „niepokój człowieka pozbawionego złudzeń i mądrego, ciężko doświadczonego przez życie, a zatrwożonego i wytrąconego z równowagi, który zawsze lubił prowokować i szydził także z siebie, teraz zaś, znalazłszy się potrzasku, prowokuje i ironizuje tym kąśliwiej”⁸⁴. Słowa opisujące Szumana odnoszą się również do aptekarza, który poprzez ironię oraz sarkazm wyraża niezgodę na jałową pospolicłość życia.

Drugi bohater powieści *Za winy niepopelnione*, podobnie jak doktor Szuman, jest człowiekiem zagubionym, cierpiącym na chroniczny głód tożsamości. Źródłem licznych dylematów Jana są problemy z autoidentyfikacją. Mężczyzna w trakcie rekonwalescencji postanawia dzięki ciężkiej oraz wytrwałej pracy odnieść sukces, aby przywrócić dobre imię rodzinie:

Chciał wzniesieniem swoim upokorzyć tych, którzy dziś pogardzali nim i ojcem jego, chciał nazwisku zhańbionemu w aktach kryminalnych, przywrócić świetność i nadać znaczenie swoimi zasługami i stanowiskiem. I nie

⁸³ Patrz: J. Bachórz, *O doktorze Szumanie w „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003, s. 97–112.

⁸⁴ Tamże, s. 110.

wątpił, że pracą, żelazną wytrwałością i nauką swoją zdobędzie sobie to stanowisko, że przyjdzie tą drogą do takiego majątku, do jakiego Naderman doszedł nieuczciwością i ślepym szczęściem (ZWN, 425).

Bohater na łożu śmierci doznaje iluminacji. Bałucki odwołuje się do topiki biblijnej, przywołując postać Samsona. Dlatego Jan postrzega siebie jako Samsona, ukochaną Amelię utożsamia z Dalilą, a w roli złowrogich Filistynów osadza szerokie spektrum społeczeństwa mieszczańskiego: kapitalistów, hipokrytów, złodziei, ludzi pozbawionych zasad moralnych, dla których priorytetem jest zdobycie majątku. Jan jako posłannik Boży pragnie zniszczyć to targowisko próżności:

Dalila, precz, precz, wiem, chcesz mnie pozbawić włosów, odjąć mi siłę, ale ja nie pozwolę, nie dam. Ja potrzebuję Samsonowej siły, aby wstrząsnąć filary ich pałaców i zasypać gruzami tych łotrów biesiadujących w złości-
stych komnatach, naśmiewających się z nędzarzy, co cierpią przez nich. Tak, tak mnie Bóg wybrał, dał mi siłę, jak miecz, abym się mścił za tych, co cierpią nie za swoje winy. Muszę to zrobić, muszę, bo inaczej gotowi zwątpić w sprawiedliwość Bożą, gotowi uwierzyć, że nie ma Boga. Jest Bóg, jest wieczność, jest sprawiedliwość (ZWN, 435).

Outsider ponosi klęskę, nie udaje mu się osiągnąć wymarzonej sławy. Zemsta na kapitalistycznym społeczeństwie również okazuje się wyłącznie mrzonką. Wizja pojawiająca się na łożu śmierci budzi niepokój w czytelniku, ponieważ ukazuje źródła niebezpieczeństwa, wynikające z niekontrolowanego rozwoju techniki i nauki. Nowoczesne wynalazki mogą stać się zbrodniczym narzędziem w rękach nieodpowiedzialnych, szalonych naukowców. Gdyby Jan przeżył, prawdopodobnie połączyłyby dwa marzenia w jeden priorytetowy cel; być może outsider intelektualista stworzyłby nowoczesną broń, którą wykorzystalby przeciwko kapitalistycznemu społeczeństwu.

Powieść Bałuckiego została wydana w 1879 roku, kiedy pojawiają się pierwsze akcenty krytyki nauki, w której zaczęto dostrzegać zagrożenia dla ludzkości. Postać niebezpiecznego naukowca⁸⁵ pojawia się między in-

⁸⁵ Źródłem niebezpieczeństwa dla ludzkości stają się również niemoralni naukowcy, dla których najważniejszy jest rezultat ich badań. Ofiarą szalonego naukowca pada

nymi w *Lalce*. Bohater powieści Prusa pragnie podarować swój wynalazek prawdziwym nowym ludziom, którzy mają „narodzić się w klasztorze pracy dla ludzkości i sławy, z wyrzeczenia się przez pracującego indywidualności – czy także narodowości?”⁸⁶. Podążając tym tropem, Ewa Paczoska stwierdza, że „Geist szykując broń dla wybrańców, planuje kolejną wojnę – a ten projekt dziwnie przypomina znane już z historii następnego stulecia przykłady realizacji fantastycznych marzeń o Europie dla «nowych ludzi»”⁸⁷.

U Bałuckiego pojawia się jeszcze jedna postać o cechach outsidersa intelektualisty; to Agaton, bohater *Żydówki*, melancholik, pesymista, introwertyk, odczuwający głęboki żal po stracie matki. Bałucki, zestawiając Juliusza z Agatonem, podkreśla depresyjną naturę mężczyzny:

Odwrotnym biegunem usposobień Juliusza, był jego kolega i przyjaciel Agaton. O ile pierwszy był wesoły i szczery, o tyle drugi poważny i zamknięty. Żałobna tasiemka, bieląca brzeg jego surduta, była granicą, która go oddalała od wesołości kolegów. Ich myśli były słoneczne, uśmiechnięte, pełne kwiatów i latających motyli, – jego poważne, smutne, jak cienie świerków na cmentarzu; tamtych cieszyła majowa trawa, a on pod tym zielonym kołbierzem wyobrażał sobie swą matkę umarłą, leżącą z krzyżykiem, w zaciśniętych dłoniach (Ż, 12).

między innymi bohater opowiadania *Niewidzialny* Sygurda Wiśniowskiego. Profesor Discolaris w wyniku badań oraz eksperymentów urzeczywistnił odwieczne marzenie człowieka o niewidzialności. Pierwszą osobą, która poddała się eksperymentowi był Opaliński. Naukowiec swoje odkrycie utrzymywał w sekrecie przed opinią publiczną. Pewnego dnia profesor postanowił zorganizować konferencję, podczas której miał przedstawić rezultaty swoich badań. Niestety bohater umarł na apopleksję, a Opaliński na zawsze zostaje niewidzialnym. Nowełę Wiśniowskiego – pisze Janina Szcześniak – należy odczytać „jako ostrzeżenie przed eksperymentami ingerującymi w naturę ludzką oraz jako wyraz przeświadczenia o ambiwalentnym charakterze niektórych osiągnięć naukowych i ich nieprzewidywalnych rezultatów”. Por. J. Szcześniak, *Problematyka etyczna w prozie fantastycznej Sygurda Wiśniowskiego i Herberta George’a Wellsa*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ichnatowicz i E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 359.

⁸⁶ E. Paczoska, *Lalka czyli rozpad świata...*, s. 149–150; por. też: J. Szcześniak, *Pozytywistyczne inne światy. Utopia i antyutopia w refleksji pisarzy postycywniowych*, Lublin 2008, s. 187–192.

⁸⁷ E. Paczoska, *Lalka czyli rozpad świata...*, s. 151.

Bałucki podkreśla, że Agaton „żył dla ludzi” (Ż, 13). Jako outsider podejmuje walkę z upływającym czasem, aby nie tylko dowieść swego człowieczeństwa, ale również ukształtować własną osobowość. Bohater, podobnie jak wielu idealistów, wyrzeka się prawa do miłości, obawiając się zaangażowania. W finałowej scenie powieści mężczyzna udaje się na stację kolejową, z której ma odjechać jego ukochana z narzeczonym Goldbergiem. Agaton przypomina posąg, stoi nieruchomo i obserwuje Reginę, która „szła do wagonu smutna, posępna jak ofiara, jak lunatyczka, błędząca niepewnym krokiem” (Ż, 290). Tragedia outsidera polega na braku umiejętności wypowiedzenia tego, co myśli i czuje. Mężczyzna nie podejmuje żadnego działania, a pierwsze odgłosy ruszającego pociągu potęgują w protagoniście posępny smutek. Lekarz powraca do domu, w którym czekają na niego biedni schorowani pacjenci: „Agaton patrzył na nich z miłością i dobrocią i przemówił rzewnym głosem: Prawda, wyście mi jeszcze zostali – a ja sądziłem, że już jestem sam na świecie. Odtąd chcę żyć dla was tylko” (Ż, 291). Ostatnie słowa protagonisty to deklaracja dotycząca jego przyszłości. Dla Agatona pacjenci stanowią substytut rodziny, za którą podświadomie tęskni.

Outsiderzy-intelektualiści Bałuckiego są świadomi, że „pozytywnego materializmu i scjentyzmu w jego wersji optymistycznej nie udało się pogodzić z tragiczną wizją świata”⁸⁸. W przeciwieństwie do bohaterów powieści tendencyjnych, egzystencja outsiderów nie jest pozbawiona dylematów moralnych. Zarówno aptekarz, jak i lekarz tracą złudzenia dotyczące przemiany ludzkości dzięki postępowi cywilizacyjnemu. W wyniku traumatycznych zdarzeń oraz kompleksu niższości protagoniści rezygnują z aktywności w przestrzeni publicznej, stając się biernymi obserwatorami zmian zachodzących w społeczeństwie.

* * *

Outsiderzy w prozie Bałuckiego marzą, aby uciec przed pospolitością. Jedną z dróg zerwania z prozą życia jest szeroko rozumiana rewolucja (społeczna, ekonomiczna, religijna), której bohaterowie ci chcieliby dokonać. Większość z nich pragnie zrozumieć ludzką naturę, przeniknąć

⁸⁸ Zob. M. Popiel, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 2003, s. 66.

mechanizmy jej działania. Nierzadko cierpią oni z powodu utraty tożsamości (jak Lucyna z *Błyszczących nędz*). Bunt wobec narzuconych norm społecznych to nie tylko droga do lepszego poznania siebie, lecz również sposób indywidualnej walki o autentyczność i intensywność życia. Pragnienie odkrycia tajemnicy to zarazem potrzeba zdemaskowania własnego „ja”. Odwiecznym źródłem cierpienia outsidera jest świat mieszczański, narzucający określone wzorce normatywne. To inni ludzie stanowią dla indywidualisty powód niepokoju oraz wewnętrznego bólu.

Życie outsidera to nieustanna wędrówka wywoływana przez nudę, która jest największą udręką nowoczesnego społeczeństwa. Egzystencja buntowników odzwierciedla ciągle poszukiwanie celu ludzkiego istnienia. Protagonisci Bałuckiego przypominają bohatera nowoczesnego, który, będąc w podróży, nie należy do żadnego konkretnego miejsca na ziemi. Jego aktywność została podporządkowana ponowoczesnej strategii życiowej⁸⁹, która przestrzega jednostkę przed przywiązywaniem się do określonej przestrzeni. Podobnie jak mieszczenie doby nowoczesnej, protagonisci utworów Bałuckiego, każde miejsce traktują jako teren chwilowego postoju. Nie uzależniają swojego losu od wykonywania jednego zawodu. Egzystencję podporządkowują idei zabiegania o „pełniejsze życie” zgodnie z hasłem „wszystko albo nic”.

⁸⁹ Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 142–143.

ROZDZIAŁ 5

Mieszczanie u kresu życia

Jedną z najważniejszych wartości w XIX wieku była młodość, uznawana przede wszystkim za kategorię kulturową. Jej nobilitacja była zjawiskiem nowym w kulturze europejskiej¹. Przypomnijmy, że od starożytności po oświecenie panował kult starości postrzeganej jako mądrość oraz doświadczenie. Człowiek u schyłku życia nabierał cech archetypicznych; to w nim dostrzegano witalne siły ziemi ucieleśnione w popularnym micie agrarnym². Pisarze eksponowali wyłącznie pozytywne wizerunki seniorów; wielokrotnie podkreślali ich szacunek do przeszłości, dostojność oraz przewagę moralną. Marginalizowano pejoratywne cechy takie jak: pesymizm, uszczypliwość, zrzędlivość. Romantycy i pozytywści byli zgodni w eksponowaniu młodości, wiążąc z nią najważniejsze idee nowoczesności, które mieli wypracować młodzi. Z młodością łączono takie cechy jak: rewolucyjność, otwartość do dążenia do zmian. Eksponowano także jako wzorzec społeczny wszelkie wspólnoty młodych między innymi Towarzystwo Filomatów, Towarzystwo Filaretów³. Z młodością wiązano też, jak pisze Janusz Maciejewski⁴, przemianę hierarchii aksjologicznej, w której w centrum znalazła się kategoria nowości. Podważała ona autorytet dawności związanej z dojrzałością i starością, którą ceniono w kulturze europejskiej. Pokolenia dziewiętnastowieczne zaczęły cenić nowość, oryginalność, czyn, twórczość,

¹ J. Maciejewski, *Miejsca pozytywizmu polskiego w XIX – wiecznej formacji kulturowej*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001, s. 16.

² Por. J. Zajkowska, *Albumy „małych ludzi” w twórczości Michała Bałuckiego i Wiktora Gomulickiego a rosyjski szkic fizjologiczny*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 483.

³ J. Ławski, *Mickiewicz, wspólnota, historia*, „Wiek XIX”, r. I (XVIII) 2008, s. 54–72.

⁴ J. Maciejewski, dz. cyt., s. 14–17.

wynalazczość⁵. Te atrybuty przypisywano ludziom młodym, otwartym na wyzwania, optymistycznie nastawionym wobec świata. Z kolei starość stała się pojęciem niezbyt wygodnym dla postulatów pokolenia epoki postyczniowej, ponieważ przypisywano jej nadmierny sceptycyzm, balast traumatycznych przeżyć, historycznych rozczarowań kłęską i rozamiętywaniem dawnych czasów.

Rozrachunek z pokoleniem starych stał się przewodnim motywem manifestu Aleksandra Świętochowskiego⁶. *My i wy* to próba porównawcza dwóch antagonistycznych pokoleń:

My jesteśmy młodzi, nieliczni, nie rządzący się widokami materialnych korzyści, uwolnieni z obowiązku hołdowania pewnym stosunkom i znajomościom, wypowiadamy swoje przekonania otwarcie, nie lękamy się sądu i kontroli, pragniemy ją rozciągnąć na wszystkich, pragniemy pracy i nauki w społeczeństwie, pragniemy wywołać siły nowe, zużytkować istniejące, skierować uwagę przed, a nie poza siebie – oto nasze wady. Wy jesteście starzy, liczni, krępowani między sobą tysiącem niewidzialnych nici, skradacie się ze swoimi zasadami nieśmiało, żądacie w literaturze spokoju, nieruchomości, każecie wszystkim patrzeć w przeszłość, szanować nawet jej błędy, chcecie, ażeby was, tak jak senatorów rzymskich, była zawsze jedna tylko liczba, ażeby nikt nie sądził, nikt o nic nie upominał, oto wasza zasługa⁷.

Spór pokoleniowy odzwierciedla również odwołanie się do metaforyki wojennej; Świętochowski eksponuje spalone mosty między dwoma antagonistycznymi obozami; stwierdza, że stara gwardia powinna zostać zastąpiona nowymi żołnierzami, spoglądającymi z nadzieją w przyszłość. *My i wy* to niewątpliwie rozrachunek ideowy ze starszymi generacjami, które w oczach papieża pozytywizmu pozbawione są energii oraz kreatywności.

⁵ A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 39–52.

⁶ Więcej na temat twórczości Świętochowskiego interesująco pisze: D. M. Osiński, *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*, Warszawa 2011.

⁷ A. Świętochowski, *My i wy*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 57.

Starość, zaliczana przez Bogdana Mazana do „przeklętych problemów”⁸, pojawiła się w dyskusjach oraz sporach światopoglądowych w drugiej połowie XIX wieku, podkreślających opozycję: starzy-młodzi, starzec-dziecko, trzeźwi-pijani⁹. Pisarze tego okresu podjęli próbę ustalenia wieku metrykalnego, od którego zaczyna się starość. W związku z sytuacją społeczno-polityczną, a także rozwojem gospodarczym wiek XIX to okres licznych podziałów starości według nowych kategorii społecznych, do których nie pasują już dawne kryteria. Według Bolesława Prusa jesień życia w przypadku mężczyzn rozpoczyna się po ukończeniu pięćdziesięciu lat. Z kolei Balzak w *Komedii ludzkiej* podkreśla, że starość jest lokalizowana w okolicach sześćdziesięciu lat. Julian Ochorowicz zwrócił uwagę, że społeczeństwo polskie szybko starzeje się:

Starzejemy się przed wiekiem dojrzałym, wiek młodzieńczości ścieśnia się coraz bardziej, a nieraz znów starość dopiero, odrywając nas od gorączkowego wiru życia, wraca nam refleksję wieku dojrzałego, a nawet... porwywy młodości¹⁰.

Jako starcy bywają kwalifikowani również ludzie odrzuceni, samotni, outsiderzy, melancholicy. Przedwczesna starość to „przeklęty” problem postycznioowego i kolejnego pokolenia¹¹. Niewola narodowa stała się najtrudniejszą do przewyciężenia determinantą starości. Społeczeństwo postycznioowe zostało naznaczone stygmatem starości połączonej z nieszczęśliwym dziedzictwem, do którego dołączało kolejne pokolenie młodych buntowników i reformatorów¹². Generacje występujące do niedawna jako młode szybko zestarzały się, fenomen zaś improduktywizmu wiązano z nagłą i nieuleczalną chorobą.

⁸ B. Mazan, *Motywy przedwczesnej starości w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Dojrzwanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006, s. 325; D. M. Osiński, *Starość pozytywistów i / a starość improduktywizmu*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym), t. II (Aspekty społeczno-kulturowe)*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, Warszawa 2016, s. 217–244.

⁹ B. Mazan, dz. cyt., s. 327.

¹⁰ J. Ochorowicz, *O twórczości poetyckiej*, Lwów 1877, s. 75.

¹¹ B. Mazan, dz. cyt., s. 355.

¹² Tamże, s. 375.

Struktura społeczna Krakowa w drugiej połowie XIX wieku

Kraków jest miastem jakby stworzonym dla emerytów – pisał Bałucki – a był nim jeszcze więcej przed kilkunastu laty, kiedy nie tylko spokojnie, wygodnie i przyjemnie, ale i tanio w nim żyć można było. Na ulicach nie ma owego gorączkowego i hałaśliwego ruchu, który cechuje wielkie miasta – tu nikt się nie śpieszy, nikomu nie pilno, a czasu tyle do zdobycia, że lada kanarek na dachu mnóstwo zatrzymuje całymi godzinami ludzi¹³.

Przytoczony fragment opowiadania Bałuckiego pt. *Ostatni z pięciu* z cyklu *Typy i obrazki krakowskie*, ma charakter polemiczny. Wizerunek Krakowa jako stolicy emerytów oparty jest na stereotypowych obrazach dzielnic śródmiejskich. Struktura wieku ludności Krakowa z przełomu XIX i XX stulecia nie wskazuje wcale na miasto emerytów. Przeciwnie piramida wieku dla 1900 roku ukazuje ogromną liczbę młodzieży, choć liczba osób po sześćdziesiątym roku życia jest również stosunkowo duża¹⁴.

Druga połowa XIX wieku to okres, w którym wydłuża się życie przeciętnego obywatela. Dla porównania średnia trwania mieszkańca Krakowa w 1869 roku wynosiła dwadzieścia dziewięć lat. W połowie dziewiętnastego stulecia umierało wiele dzieci. W 1867 roku na 966 zarejestrowanych zgonów aż 470 przypada na dzieci do lat pięciu¹⁵. Sytuacja ta zmieniła się na przełomie XIX i XX wieku, kiedy średni czas życia wynosił trzydzieści pięć lat. Oprócz nierównych warunków życia Kraków borykał się z epidemią cholery w 1892 roku, co niewątpliwie zaniżyło średni czas życia mieszkańców. W mieście odnotowano również wysoką śmiertelność na gruźlicę. Najwięcej zgonów na tę chorobę przypadło w latach 1900–1913 na terenie Kazimierza. Sytuacja ta wynikała z fatalnego stanu higienicznego (brak dostępu do kanalizacji miejskiej). Według statystyk

¹³ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII. Typy i obrazki krakowskie*, Kraków 1956, s. 121.

¹⁴ J. M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)*, [w:] *Dzieje Krakowa t. 3. Kraków w latach 1796–1918*, pod red. J. Bieniarzówny, J. M. Małeckiego i J. Mitkowskiego, Kraków 1979, s. 316.

¹⁵ Tamże, s. 236.

w 1902 roku jedna łazienka przypadała na 389 mieszkańców; dwa lata później – na 144 mieszkańców¹⁶. Mieszczanie umierali najczęściej w wieku czterdziestu lat. Dla porównania w Europie najdłużej żyli Norwegowie (około 55 lat), Anglicy i Francuzi (około 43 lat). Najkrócej żyło się w państwie rosyjskim w guberniach Cesarstwa (27 lat)¹⁷. W związku ze starzejącym się społeczeństwem pojawiła się liczna grupa mieszczan, którzy niestety nie mogli już pracować zawodowo. Jak zauważyła Ewa Paczoska „w drugiej połowie XIX wieku, gdy idea młodości, również w literaturze, traci swoją atrakcyjność, bohaterem staje się częściej człowiek dojrzały”¹⁸. Kraków okazał się miejscem atrakcyjnym dla osób starszych. Miasto, które było ośrodkiem prowincjonalnym, zaczęło nabierać cech wielkomiejskich, stając się kluczowym centrum życia naukowego oraz artystycznego¹⁹. Planty oraz Stare Miasto dostarczały emerytom licznych rozrywek. Morawski w *Krakowie przed trzydziestu laty* tak opisuje typową niedzielę „przeciętnego krakowianina” z lat osiemdziesiątych:

Rano była wódka u Kazia Badeniego... w tej chwili śniadanie z sześciu potraw u Adama Krasińskiego..., o trzeciej – posiedzenie u biskupa... w sprawie internatu ojca Kalinki, o czwartej prelekcja ojca Pawlickiego, o szóstej obiad u pani Januszkiewiczowej, a potem raut u Popielów i kolacja męska dawana przez Stanisława Morawskiego²⁰.

Osoby wierzące mogły odwiedzić jeden z czterdziestu kościołów, a pasjonaci dramatu oraz komedii mogli udać się do teatru. Inni spragnieni rozmowy chodzili do kawiarni, gdzie dyskutowano na bieżące tematy polityczne, gospodarcze oraz społeczne. Latem ulubionym miejscem spotkań były oczywiście Planty, gdzie emeryci spędzali dnie na ławkach, czytając gazety oraz rozmawiając o zachowaniu młodego pokolenia.

Sposoby charakterystyki mieszczan u kresu życia, zastosowane przez Bałuckiego nasuwają skojarzenia z nowoczesną techniką tworzenia oraz

¹⁶ Tamże, s. 315.

¹⁷ B. Mazan, dz. cyt., s. 335.

¹⁸ E. Paczoska, *Niemłodzi i starzy u Prusa*, [w:] Bolesław Prus. *Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003, s. 235.

¹⁹ J. M. Małecki, dz. cyt., s. 225.

²⁰ Patrz: K. M. Morawski, *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932, s. 62.

reprodukcji obrazów za pomocą aparatu fotograficznego²¹. Obrazy mechaniczne, podkreśla Ireneusz Gielata, „skutecznie rejestrowały ciągły ruch pojawiania się i znikania tego, co nowe; nadawały trwałość temu, co znikome i skazane na szybkie zamieranie”²². Autor *Pamiętnika Munia* wielokrotnie w tytułach bądź podtytułach posługuje się formułą genologiczną „obrazka”, „szkicu”, „fragmentu”. Joanna Zajkowska zwróciła uwagę, że „w obrazkach popowstaniowych postawa narratora – obiektywnego obserwatora bywa nierzadko maską, a on sam wchodzi w ścisłe relacje z bohaterami”²³. Narrator w opowiadaniach Bałuckiego uczestniczy w życiu bohaterów bezpośrednio bądź pośrednio. I tak, odwiedza wdowę „po dygnitarzu” (*W starym domu*), poznaje szlachetnego skąpca, (*Dla kogo zbierał?*), rozmawia z emerytami, których odwieczną pasją jest gra w karty (*Ostatni z pięciu*). Bałucki jako kronikarz Krakowa ocala jednostkowe historie od zapomnienia. Jest fotografem osób, które ze względu na kondycję społeczną skazane zostały na zapomnienie²⁴.

Opowiadania Bałuckiego zgodnie z poetyką realizmu odzwierciedlały rzeczywistość ze szczególnym uwzględnieniem elementów typowych dla rutynowej codzienności. Obserwując działania protagonistów u schyłku życia, możemy stwierdzić, że każdy ich dzień staje się celebrowaniem codzienności. Mieszkańcy Krakowa reprezentują różne środowiska społeczne, światopoglądy a także zainteresowania, co wpływa na rytualizację ich zachowań zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej.

Mieszczanie chętnie uczestniczą w nabożeństwach religijnych. Ogólnomiejskie procesje są nie tylko symbolem kultu religijnego, ale również miejscem akcentowania społecznej tożsamości. Procesje to skondensowany obraz duchowieństwa w życiu publicznym, który „przyłgnął do stereotypu krakowianina obnoszącego się ze swą pobożnością”²⁵.

²¹ Zob. I. Gielata, *Bolesław Prus na progu nowoczesności*, Bielsko-Biała 2011, s. 153–155.

²² Tamże, s. 155.

²³ J. Zajkowska, dz. cyt., s. 474.

²⁴ Tamże. Por też: E. Ihnatowicz, *Kontekst. Kraszewski a Bałucki*, [w:] tejsze, *Proza Kraszewskiego. Codzienność*, Warszawa 2011, s. 195–211.

²⁵ T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skalką. Codzienność i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszczanństwo i mieszczaństwo w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000, s. 58; I. Gielata, *Paryż i Warszawa, Yonville-l'Abbaye i Iksinów – miasta i miasteczka w twórczości realistów*, „Świat i Słowo” 2012, nr 2(19), s. 161–176.

Jędrzej, bohater opowiadania *W Boże Ciało*, uczestniczy w procesji, w trakcie której ubrany jest w wyblakły granatowy kontusz oraz żółty żupan w kwiaty. Strój emeryta staje się rodzajem relikwii; przypomina mu o szczęśliwej i sielskiej młodości. W specjalnym stroju „wodził prym przy śpiewaniu godzinek na niesporach, podczas procesji kleparskiej – niósł z prawej strony baldachim nad księdzem kanonikiem”²⁶. Również bohater *Starego kościelnego* bierze czynny udział w nabożeństwach religijnych. W trakcie mszy świętej „ubrany w białą komeżkę rozdzielał świece między bractwem, dawał wiernym dzwonkiem znak do pochodu lub zatrzymania się i donośnym głosem przepowiadał z książki słowa pieśni, które ludzie za nim śpiewając powtarzali”²⁷. Anonimowy kościelny woli mieszkać samotnie w pobliżu ulubionego kościoła, niż spędzić ostatnie lata życia w towarzystwie syna i jego rodziny. Protagonista staje się symbolicznym strażnikiem świątyni. Jego codzienną egzystencję wypełnia kult religijny, a także narodowy.

Kościół to także ośrodek życia społecznego. Droga do oraz z kościoła „stanowiła ważny aspekt interakcji międzyludzkich, czas wynurzania trosk i radości, wymieniania opinii, plotkowania, a nawet porozumiewania się zakochanych”²⁸. Wdowa „po dygnitarzu” uczestniczy w porannym nabożeństwie, na które zawsze udaje się w powozie bratowej, bankierowej.

Dawne zwyczaje próbują również podtrzymywać przedstawiciele „pańskich dziadów”. Mimo ubóstwa zubożała arystokracja u schyłku egzystencji prowadzi wystawny tryb życia. Ze względu na niskie koszty utrzymania Kraków stał się epicentrum dla tej grupy społecznej. „Za kilka tysięcy złotych można było nabyć dom z ogrodem i nazwać go pałacem”²⁹. Codzienna egzystencja arystokracji koncentruje się na zabawie, organizowaniu przyjęć czy kuligów. Priorytetowym celem jest celebrowanie życia, korespondująca z epikurejską zasadą *carpe diem*. Zgodnie z narcystyczną naturą „pańskich dziadów”: „bawiono się w rozmaity sposób. Panowie w karty, damy w loterie fantowe, kwesty, koncerty, maskarady,

²⁶ M. Bałucki, *W Boże Ciało*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 21.

²⁷ M. Bałucki, *Stary kościelny*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 217–218.

²⁸ T. Budrewicz, dz. cyt., s. 52.

²⁹ M. Bałucki, *U pańskiej klamki*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 163.

których zachowała się do dziś dnia w ustnych podaniach”³⁰. Przestrzeń Krakowa oraz styl życia mieszkańców przyczyniły się do teatralizacji mieszczańskiej codzienności. Pan Latour, bohater *U pańskiej klamki*, kultuwuje zwyczaje przypisywane arystokracji, kolekcjonując stare przedmioty rzekomo pochodzące z okresu rokoka (między innymi meble, potłuczone filiżanki z chińskiej porcelany, krzesła) i nosząc ubrania zgodne z trendami obowiązującymi w modzie francuskiej. Podobnie jak przedstawiciele arystokracji unika kontaktów z mieszczanami oraz chłopami. Celebrowanie codzienności odbywa się również w przestrzeni prywatnej. Emerycy często spotykają się na Plantach: „Mieli oni tam uprzywilejowane ławki, na których się sadowią zaopatrzeni w gazety, okulary, tabakiery i fularowe chustki”³¹. Bohaterowie opowiadania *Ostatni z pięciu* regularnie spotykają się przy ulubionej ławce o ściśle określonej godzinie:

A jeżeli przypadkiem się zdarzyło, że ktoś ich uprzedził, to trzeba było widzieć jak niespokojnie kręcili się koło ławeczki, jak spoglądali na natrętów i jeżeli nie mogli minami i spojrzzeniami zmusić ich do ustąpienia, to usiłowali przynajmniej brzeżek ławki zdobyć dla jednego ze swoich, koło którego grupowali się do gawędki głośniejszej niż zważają na obok siedzących, którzy pod taką presją zwykle ustępowali³².

Emerycy w prozie Bałuckiego, celebryją rzeczywistość na wiele sposobów: uczestniczą w spotkaniach towarzyskich (*W starym domu*, *Ostatni z pięciu*), odwiedzają lokalne karczmy oraz restauracje (*W Boże Ciało*, *Garkuchnia pod schodami*). Biorą udział w nabożeństwach religijnych, które stają się ważnym elementem przeżywania kontaktu „z historią wskrzeszaną przez starożytne, muzealne godła religijne i cechowe”³³. Plotki, sąsiedzkie intrygi a także skandale obyczajowe, będące również tematem wielu rozmów to antidotum wobec mieszczańskiej nudy. Działania te pozwalają im zapomnieć o nieubłaganym kresie życia. Nawiasem mówiąc, w konstrukcji świata przedstawionego zauważamy czytelne odwołania do kultury biedermeierowskiej, wyrażającą pochwałę tego,

³⁰ Tamże, s. 163–164.

³¹ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu...*, s. 121.

³² Tamże, s. 122.

³³ T. Budrewicz, dz. cyt., s. 59.

co małe, swojskie i pożyteczne³⁴. Bohaterowie akceptują rutynę dnia codziennego, której podporządkowują własną egzystencję.

Dwa oblicza starości

Ewa Paczoska zwróciła uwagę, że pod koniec XIX wieku ustabilizowały się dwa wizerunki starości³⁵. Pierwszy z nich przedstawiał starość triumfującą pełnią dojrzałości, drugi zaś ukazywał ją jako okres żalospny w życiu człowieka. Ogromny wpływ na ukształtowanie dualistycznego wizerunku starości u schyłku XIX wieku miała pesymistyczna filozofia Schopenhauera oraz Nietzschego. Bohaterowie triumfujący to ci, którzy akceptują proces przemijania. Pozostają aktywni w sferze społecznej, dążąc do realizacji własnych celów, zamierzeń, marzeń. Postacie te, mimo że dostrzegają tragizm swojego losu, pragną podjąć heroiczną walkę z upływającym czasem. Wielokrotnie po dokonaniu bilansu życia, które okazało się bezbarwne, nijakie, konwencjonalne, bohaterowie opowiadań Bałuckiego podejmują ostateczną próbę znalezienia idei, pomysłu na dalsze życie. Podobnie jak w *Melancholikach* Elizy Orzeszkowej, protagoniści odczuwają potrzebę odnalezienia sensu życia³⁶. Osoby te pragną nasycić się otaczającym światem, a zarazem pozostawić po sobie ślad, trwalszy niż horacjański pomnik ze spiżu. Ślad samotnego człowieka stojącego nad grobem jest imperatywem samodoskonalenia się jednostki³⁷. Starość triumfująca „ma już własną miarę rzeczy, odrzuca balast cudzych doświadczeń, daleka jest od potrzeby ocen. To najwyższe piętro dojrzałości poznawczej, jakaś duchowa materia, jakiś głębinowy zapis doświadczenia”³⁸.

³⁴ Por. A. Mazur, *Anatomia „łagodnego prawa” – między literaturą a filozofią*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2009, nr 2 (23), s. 27.

³⁵ E. Paczoska, dz. cyt., s. 235.

³⁶ Por. J. Szcześniak, *Dylematy egzystencjalne w Melancholikach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2001, s. 236.

³⁷ Zob. E. Ihnatowicz, *Proza Kraszewskiego...*, s. 75.

³⁸ Por. A. Kalinowska, „*Jesienna poro! Bóg ci dał dwie twarze*”. Wiktora Gomulickiego rozprawa z przemijaniem, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006, s. 288.

Z kolei drugi wizerunek starości wiąże się z postrzeganiem „później jesieni życia” jako okresu rozkładu i destrukcji. Bohaterowie wielokrotnie nie odkrywają sensu własnej egzystencji, przeżywają ból istnienia, który pogłębia w nich depresję a także melancholię. Kiedy pozycja społeczna ważniejsza jest od wartości nieprzemijających, wówczas starość przynosi wyłącznie rozczarowanie. Sprawy doczesne nie pozwalają określić sensu ludzkiej egzystencji, a w obliczu nadchodzącego kresu, wiele dotychczasowych przyjemności mających charakter ulotny traci głębszy sens. Wobec pustki człowiek stara się wypełnić egzystencję sztucznymi teoriami fikcyjnych zadań³⁹. Życie okazuje się wyłącznie wegetacją, co nasuwa skojarzenia ze średniowiecznymi bohaterami pasywnie oczekującymi śmierci. W grupie tej Bałucki umieszcza starych mieszczan pogodzonych ze śmiercią, których egzystencja skupia się wyłącznie na modlitwie.

Pierwszy typ mieszczan, czyli bohaterowie wybierający aktywną postawę wobec życia, stanowią u pisarza pasjonaci swojej pracy. Franciszek, bohater opowiadania *Stary zegarmistrz* poświęcił życie naprawie zegarów. To znakomity fachowiec, znający wszystkie modele zegarów dostępnych w mieście. Dzięki sumienności oraz uczciwości szybko zyskał zaufanie klientów. O jego pasji świadczy fakt, że mężczyzna niejednokrotnie prowadził rozmowę z zegarami, które traktował jak ludzi: „Co ci to, przyjacielu? Pokaż no, pokaż, jakoś teraz często niedomagamy – starość nie radość”⁴⁰. Jego życie przypominało zegary „miarowo, jednostajnie, godziny upływały mu przy pracy, w odosobnieniu od ludzi”⁴¹.

Praca dla bohatera *Starego zegarmistrza* stała się nałogiem przerażającym się w obsesję. Jego izolację potęguje miejsce, w którym pracuje i mieszka. Sklep, a zarazem mieszkanie znajduje się przy ulicy Grodzkiej. Niestety żaden klient nie może dostać się do zakładu od strony ulicy, ponieważ drzwi i okno zostały zabite deskami. Uwagę czytelnika przyciągają okna, które pokryte są grubą warstwą kurzu. Okna zasłaniają zielone firanki wyblakłe od starości. Magdalena Kreft zwróciła uwagę, że rama okna wielokrotnie staje się bezpieczną barierą dla bohaterów literackich;

³⁹ Zob. B. Muchorowska-Bryk, *Choroba – starość – śmierć w twórczości prozatorskiej Józefa Weyssenhoffa*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia...*, s. 311.

⁴⁰ M. Bałucki, *Stary zegarmistrz*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 180.

⁴¹ Tamże, s. 188.

pozwała im z bezpiecznej odległości obserwować świat, marzyć, a także snuć wyimaginowane opowieści⁴². Jednak w opowiadaniu Bałuckiego bohater nie wygląda przez okno, co więcej nawet nie zbliża się do niego. Przedmioty w pokoju Franciszka potęgują wrażenie starości, przypominając pokój Ignacego Rzeckiego, który żyje swoim życiem⁴³.

Bałucki, opisując przestrzeń zakładu-mieszkania, zwraca uwagę wyłącznie na kolor zielony (wyblakłe zielone firanki, zielony surdut). Przypomnijmy, że zieleń odnosi się do roślinności, świata natury utożsamianego z wiosną, radością, optymizmem⁴⁴. Barwa ta symbolizuje odradzające się życie, przewyciężające śmierć i zastój. Według psychologów kolor zielony uspokaja system nerwowy i poprawia witalność organizmu, zapewniając harmonię oraz równowagę wewnętrzną. Zielony kolor odzwierciedla usposobienie zegarmistrza, który uwielbia spędzać każdą wolną chwilę nad wodą, siedząc na zielonej trawie. Na uwagę czytelnika zasługuje również zielony surdut bohatera świadczący o uniformizacji życia⁴⁵. Strój Franciszka podkreśla jego miejskie pochodzenie, wskazuje na profesję oraz przynależność społeczną. Uniform bohatera to jedyna odzież, jaką protagonista posiada w domu. Brak uniformu oznaczałby utratę tożsamości.

Pomieszczenie, w którym przebywa bohater *Starego zegarmistrza*, zostało podzielone na dwie części; w pierwszej Franciszek pracuje i przyjmuje klientów, w drugiej mieszka. Niepokój wzbudza fakt, że te dwie przestrzenie oddzielone są wyłącznie kotarą. Narrator odwiedzający Franciszka nie dostrzega różnicy między sferą publiczną (zakład pracy) a prywatną (mieszkaniami). W domu bohatera odnajdujemy tylko wycięte ryciny oraz figury z gazet. Umeblowanie pokoju zegarmistrza odzwierciedla jego pustelniczy tryb życia. Bohater nie ma pamiątek rodzinnych ani też narodowych. Stylem życia przypomina średniowiecznych ascetów, debatujących nad kruchością ludzkiej egzystencji. Mieszkanie

⁴² M. Kreft, *Okna Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel...*, s. 216.

⁴³ E. Paczoska, *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008, s. 56.

⁴⁴ Por. B. Rejakowa, *Kolory w modzie. Pole nazw, ich symbolika i funkcja w tekście*, [w:] *też*, *Kulturowe aspekty mody*, Lublin 2008, s. 133–136.

⁴⁵ Zob. M. Kreft, dz. cyt., s. 308.

Franciszka podobne jest do celi lub kaplicy, w której życie upływa w samotności i smutku⁴⁶.

Bohatera niepokoi kruchość ludzkiej egzystencji. Śmierć przełożonego oraz poszukiwanie sensu życia przyczyniło się do depresji bohatera, który prawdopodobnie jest agnastykiem. W przeciwieństwie do innych postaci pojawiających się w tomie *Typy i obrazki krakowskie* Franciszek nie modli się, nie chodzi do kościoła, nie uczestniczy w nabożeństwach. Nawet na łożu śmierci nie mówi o Bogu, nie wzywa księdza, lecz kupca, który ma przygotować testament. Protagonista przeznaczają majątek na organizacje charytatywne, wspierające ideę budowy pomnika Adama Mickiewicza. Próba zdjęcia szyldu uświadamia staremu zegarmistrzowi ulotność ludzkiego życia. Jeśli Franciszek byłby wierzący, być może jego postawa wobec życia byłaby diametralnie inna. Bohater *Starego zegarmistrza* żyje w entropii; nie interesuje się ani światem, ani ludźmi. Jego kontakty to wyłącznie rozmowy z klientami. Franciszek nie czyta książek, nie chodzi do teatru, ani do muzeum. Widzi tylko ten wycinek rzeczywistości (czyli przestrzeń zakładu oraz rzekę), który jest dla niego istotny:

Nieraz we święta uroczyste, w dzień Rękawki, różnobarwne tłumy płynęły ulicą, piękne kobiety, jak motyle w słońcu, połyskiwały barwnymi strojami, pojazdy turkotały po bruku, śmiechy, rozmowy, krzyki uliczne łączyły się w harmonijną wrzawę, wiosna wyciągała wszystkich z domów, a pan Franciszek siedział kamieniem za zielonymi firaneczkami z lupą w oku i oprócz zegara, który miał przed sobą zdawał się nie widzieć, nie słyszeć nic więcej⁴⁷.

Narrator spekuluje, że zegarmistrz odzyskuje spokój i wewnętrzną równowagę przede wszystkim na łonie natury:

Patrząc na tego człowieka, jak oparłszy łokcie na kolanach i podparłszy ręką wygoloną brodę, rozglądał się po okolicy, wyobrażałem sobie, jak pięknym musiał wydawać się mu świat boży z majową zielonością

⁴⁶ Por. E. Ihnatowicz, *Literacki świat rzeczy: O realiach w pozytywistycznej powieści obyczajowej*, Warszawa 1995, s. 68.

⁴⁷ M. Bałucki, *Stary zegarmistrz...*, s. 187.

i błękitnym niebem po tylu dniach spędzonych przy pracy w wilgotnym i ponurym sklepiu⁴⁸.

Problematyka noweli Bałuckiego koresponduje z opowiadaniem Elizy Orzeszkowej *Ogniwa*. Zegary w przeciwieństwie do ludzi nie działają destrukcyjnie, nie wywołują wojny, nie przyczyniają się do cierpienia bliźniego. Stary Berek stwierdza:

Zegarek to dla człowieka przyjaciel; on z nim jest, kiedy wesoło i kiedy smutno, on jemu pokazuje, co trzeba, o której porze robić, on gada, kiedy nikt do człowieka nie gada, on jego uczy, że czas płynie i że on na tym czasie, jak na wielkiej rzece, też płynie do ogromnego morza⁴⁹.

Genewski zegar stanowi integralny element egzystencji Berka. W symboliczny sposób zostały utrwalone na nim wydarzenia, takie jak: śmierć matki oraz ojca, wyjazd siostry do Ameryki, ślub drugiej siostry i emigracja do Anglii. Spotkanie Berka z hrabią Ksawerym staje się pretekstem do dyskusji na temat kruchości ludzkiej egzystencji. Bohaterów opowiadania Orzeszkowej, podobnie jak Franciszka z noweli Bałuckiego, cechuje uczucie osamotnienia. Zegarmistrz w przeciwieństwie do Ksawerego akceptuje starość jako nieodłączny element wpisany w ludzką egzystencję.

Do tytanów pracy należy również pan Tomasz, bohater opowiadania *Garkuchnia pod schodami*. Prowadzi on restaurację, serwującą niedrogie posiłki. Ulubionym zajęciem restauratora są rozmowy z klientami, których darzy szczerą sympatią. W stołówce częstymi gośćmi są studenci medycyny, do których bohater ma szczególną słabość; potrafi godzinami rozmawiać z nimi o swoich chorobach i metodach ich leczenia. Tomasz to hipochondryk, który udając chorego pragnie zwrócić na siebie uwagę. Brak zrozumienia, akceptacji, niezaspokojone pragnienia, duchowa samotność to symptomy nerwicy mężczyzny.

Bohater Bałuckiego interesuje się również polityką. W wolnej chwili czyta gazety, śledząc wszystkie działania wojenne na polach walki. Fascynacja polityką przekładała się nawet na kartę dań w jego restauracji, w której „z okazji wypadków politycznych przybył sos sewastopolski

⁴⁸ Tamże, s. 187.

⁴⁹ E. Orzeszkowa, *Ogniwa*, [w:] tejsze, *Opowiadania*, Warszawa 1973, s. 429.

i krymska wódka⁵⁰. Tomasz, podobnie jak Ignacy Rzecki, wierzy w Napoleona⁵¹, który jest dla niego ikoną wojny.

Bałucki i Prus dokonują mitologizacji postaci Napoleona. Obaj pisarze, budując mit boga wojny, koncentrują się na jego stereotypowym, ludowym wizerunku uwzględniającymi typowe cechy, takie jak: wygląd zewnętrzny, mimika, charakterystyczne gesty. Niewątpliwie, w kreacji wizerunku Bonapartego pisarze wzorowali się na obrazach Piotra Michałowskiego, Januarego Suchodolskiego oraz Walentego Wańkowicza. Co więcej, sposób w jaki zostaje ukazany Bonaparte w *Garkuchni pod schodami* nasuwa skojarzenia z rytuałem adoracji świętych:

Przed nim w piątki i soboty paliła się olejna lampka. Nad kanapą dominowały dwa sztychy z wojen napoleońskich, a w środku sam Napoleon w dużym formacie po pas, z orderem nie malowanym, ale rzeczywistym⁵².

Niestety jego życie prywatne to pasmo porażek (kłótnie, rozstania a wreszcie śmierć żony). Praca w restauracji stanowi remedium; maskuje jego problemy i wewnętrzne rozterki. Pan Tomasz, podobnie jak Franciszek ze *Starego zegarmistrza*, nie dba o wygląd miejsca, w którym pracuje:

U pana Tomasza było wszystko po staroświecku – niepokazne; meble wypełzłe i wysiedziane, kanapa z popsutymi sprężynami, stoły na kapucyński kolor malowane, nakryte niebieskimi obrusami w kwiaty, a izba jadalna ciemna, bo przez gęste kraty okna zasłaniały bujnie rozrosłe geranie i klatki z ptakami, których pan Tomasz wielkim był lubownikiem⁵³.

⁵⁰ M. Bałucki, *Garkuchnia pod schodami*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 94.

⁵¹ Przypomnijmy, że Napoleon odgrywał prymarną rolę w domu ojca Ignacego (*Lalka*). Subiekt pamięta, że jego ciotka była zgorszona licznymi portretami Bonapartego, które wisiały w domu Rzeckich: „Na ścianach u cioci wisieli sami święci: ale jakkolwiek było ich sporo, nie dorównali jednak liczbą Napoleonom, którymi ojciec przyozdabiał swój pokój. Był tam jeden Napoleon w Egipcie, drugi pod Wagram, trzeci pod Austerlitz, czwarty pod Moskwą, piąty w dniu koronacji, szósty w apoteozie. Gdy zaś ciotka, zgorszona tyloma świeckimi obrazami, zawiesiła na ścianie krucyfiks, ojciec, ażeby – jak mówił – nie obrazić, Napoleona kupił sobie brązowe popiersie i także umieścił je nad łóżkiem”. B. Prus, *Lalka*, t. I, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1998, s. 42–43.

⁵² M. Bałucki, *Garkuchnia pod schodami...*, s. 93.

⁵³ Tamże, s. 91.

Wystrój wnętrza oraz okien świadczy o izolacji Tomasza. Stare przedmioty tak licznie zgromadzone w restauracji budują atmosferę minionej epoki, której już nie ma. Przestrzeń wydaje się bohaterowi bezpieczną oazą. Mimo towarzyskiej natury protagonisty, widocznej w relacjach z klientami, jest on człowiekiem samotnym. Podobnie jak Franciszek (*Stary zegarmistrz*), bohater traktuje zakład pracy jak dom.

Tomasz lekceważy uwagi na temat wystroju lokalu oraz swojego wyglądu. Bohater *Garkuchni pod schodami* co kilka miesięcy odwiedza własny dom i lokatorów, którym wynajmuje pokoje. Na uwagę zasługuje fakt, że przed każdą wizytą Tomasz przebiera się w czarny długi surdut. Zmiana stroju odzwierciedla nie tylko awans społeczny, ale również zmianę charakterologiczną bohatera⁵⁴. Czarny surdut to kluczowy element etykiety, który determinuje zachowanie⁵⁵. Tomasz staje się wtedy despota, krzyczy na lokatorów, wydaje im polecenia dotyczące renowacji mieszkania. Metamorfoza bohatera symbolizuje namiastkę władzy, dowartościowując starego człowieka w przestrzeni publicznej. Istotną rolę odgrywa również kolor uniformu. Kultura europejska utożsamia czerń z żałobą. W XIX wieku kolor ten ściśle kojarzono z ubiorem członków niektórych zakonów, księży oraz kleryków⁵⁶. Barwa ta wiąże się z szacunkiem, powagą, a także dystansem wobec podwładnych, o który zabiega właściciel domu. Dopiero na przełomie wieków czarny kolor staje się wyznacznikiem stylu i elegancji. Przebieranie się Tomasza to próba kreowania siebie na nowo. Zmiana stroju odzwierciedla zmianę stylu życia.

Bohater rzadko opuszcza przestrzeń restauracji. Z opowiadania dowiadujemy się, że Tomasz wychodzi z jadalni po to, aby odwiedzić w szpitalu umierającą żonę. Protagonista dostrzega w otaczającej rzeczywistości tylko te elementy, które odgrywają w jego życiu kluczową rolę (restauracja oraz dom). Wycofywanie się mężczyzny z przestrzeni społecznej w kierunku przestrzeni prywatnej to rodzaj azylu, który Ewa

⁵⁴ Por. M. Kreft, „Szaty i szmaty” Etyczny i psychospołeczny wymiar tematu stroju i komfortu w twórczości Elizy Orzeszkowej, [w:] *Etyka i literatura: pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz i E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 309.

⁵⁵ Tamże, s. 311.

⁵⁶ Zob. B. Rejakowa, dz. cyt., s. 103–110.

Ihnatowicz określa jako emancypację starości⁵⁷. Wybierając izolację, zarówno Tomasz, jak i Franciszek, w symboliczny sposób zamykają codzienność w mikroświecie, będącym zbiorem rytualnych gestów przyczyniających się niejednokrotnie do trywializacji rzeczywistości⁵⁸. Starość stanowi wyraźny aspekt codzienności, bohaterowie zaś stają się opiekunami spraw codziennych. Fragmentaryczność narracji wiąże się także z wiekiem biologicznym mężczyzn, którzy, zepchnięci na margines, nie nadążają za zmianami stanowiącymi symptomy nowoczesności⁵⁹.

Bohaterowie opowiadań z cyklu *Typy i obrazki krakowskie* cierpią na obsesje związane z upływającym czasem. Pozytywiści – jak wiadomo – poddali gruntownej krytyce czas miniony⁶⁰. Przeszłość utożsamiano z traumatycznymi wydarzeniami politycznymi, które sprawiły, że wielu rodaków straciło nadzieję na poprawę dotychczasowej egzystencji. Nowe pokolenie interesowało się teraźniejszością zwróconą „w stronę utopijnej wizji”⁶¹, która ma dokonać gruntownej transformacji społeczeństwa. Wraz z rozwojem technologicznym symbolem nowoczesności stała się lokomotywa. Nowy środek transportu sprawił, że codzienny bieg zdarzeń zmienił swój rytm na pośpieszny (gorączkowy). „Człowiek nowoczesny został skazany na autokreację, musiał dostosować się do płynnych czasów, a więc nieustannie zmieniać samego siebie”⁶². W epoce pary i elektryczności nowość została pozbawiona waloru trwałości oraz niezmienności⁶³. Mieszczanie dostrzegali proces szybkiego starzenia się tego, co nowe. Ulotność ludzkiej egzystencji uwypuklał także Artur Schopenhauer, podkreślając, że czas człowieka biegnie ruchem przyśpieszonym jak kula, która toczy się w dół. W miarę odległości od początku życia, czas płynie coraz szybciej⁶⁴. W nowoczesnym świecie nie ma miejsca na refleksję,

⁵⁷ Por. E. Ihnatowicz, *Proza Kraszewskiego...*, s. 180.

⁵⁸ Por. Tamże, s. 183–210.

⁵⁹ Tamże, s. 195–211.

⁶⁰ A. Mazur i J. Tomkowski, *Królestwo starych zegarów. Myślenie o czasie w późnych utworach Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 4, s. 27.

⁶¹ Tamże.

⁶² I. Gielata, *Bolesław Prus na progu...*, s. 13.

⁶³ Tamże, s. 19.

⁶⁴ A. Schopenhauer, *O różnicach wieku*, [w:] tegoż, *Aforyzmy o mądrości życia*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1990, s. 198.

ponieważ podróżuje się w ciągłym pośpiechu. Dla człowieka żyjącego w drugiej połowie XIX wieku najgorszy czas to czas zmarnowany, pozabawiony kreatywnej pracy, autorefleksji. Autor *Aforyzmów o mądrości życia* stwierdza, że to wiek dojrzały sprzyja rozważaniom na temat egzystencji. Wielokrotnie wspominamy przeszłość, tęskniąc za czasem, który przeżyliśmy. Schopenhauer konstatuje, że w tęsknocie zwodzi nas „czas przebrany za przestrzeń”⁶⁵.

Ważną rolę w rozważaniach na temat czasu odgrywa motyw zegara, który zyskuje przewagę nad istniejącym kalendarzem. Zegar to wytwór ludzkich rąk, nieustannie przypominający o czasie minionym, utraconym. Zegar jest uproszczonym modelem wszechświata⁶⁶, w który wpisuje się ludzka egzystencja⁶⁷. Na symbolikę zegara w opowiadaniach Michała Bałuckiego zwróciła uwagę Ewa Ihnatowicz. Analizując *Mieszkańskie kontury*, badaczka podkreśla, że „codziennej egzystencji odpowiada porównanie do zegara, które tym razem nie jest komplementem dla świetnej organizacji życia zbiorowego, tylko ironiczną konstatacją jego bezdusznej mechaniczności”⁶⁸. Uciekający czas przypomina o zbliżającej się śmierci. Wybijający godziny zegar nie tylko podkreśla bezradność ludzi wobec upływającego czasu, ale również zmusza do refleksji nad sensem ludzkiej egzystencji. Zarówno Franciszek, jak i Tomasz są zafascynowani zegarami. Bohater *Starego zegarmistrza* na pytanie kupca dotyczące zdrowia odpowiada: „(...) werk się popsuł we mnie, kółka zardzewiały, obluźowały się, sprężyna się rozkręciła – i zegar mój niedługo stanie”⁶⁹.

Franciszek stawia znak równości między człowiekiem a maszyną; w oczach protagonisty zepsuty zegar przypomina człowieka u schyłku życia, oczekującego na zbliżający się kres. Poddanie się starości jest niebezpieczne dla jednostki, ponieważ zbliża ją do świata rzeczy. Reifikacja

⁶⁵ Tamże, s. 196.

⁶⁶ Tamże, s. 32.

⁶⁷ Aneta Mazur i Jan Tomkowski, dz. cyt., analizując późną twórczość Elizy Orzeszkowej, wyróżnili pięć typów zegarów, którym podporządkowana jest ludzka egzystencja (zegar trwogi, zegar iluzji, zegar nadziei, zegar pamięci, zegar wieczności).

⁶⁸ Patrz: E. Ihnatowicz, *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 243.

⁶⁹ M. Bałucki, *Stary zegarmistrz...*, s. 189.

człowieka przyczynia się do zupełnie nowego sposobu uczestniczenia w codzienności. Ihnatowicz wskazuje, że „uczestnictwo to zmienia się z czynnego, w którym zabarwia codzienności własnymi wyborami, w bierne, w którym zabarwiona przez wybory innych nakłada na człowieka kształt rzeczy”⁷⁰.

Interesujący wydaje się epizod, w którym Tomasz pragnie odzyskać zegar przejęty po rozwodzie przez żonę. W wolnych chwilach w jego marzeniach pojawia się obraz olbrzymiego metalowego urządzenia:

Co jednak go najwięcej bawiło w owym zegarze, to dwie figurki metalowe, przedstawiające ułana polskiego i niemieckiego dragona, którzy za każdym uderzeniem godziny napadali na siebie i tłukli się szabelkami. Tak go to zajmowało, że choć już tyle tysięcy razy widywał tę bitkę, za każdym uderzeniem godziny podnosił oczy do góry, przypatrywał się z uśmiechem na ustach robiącym się i żeby miał najpilniejsze zajęcie, to je przerywał sobie i czekał, dopóki zegar nie odbił swego⁷¹.

Obraz ten przypomina scenę z powieści Bolesława Prusa, w której Ignacy Rzecki, przygotowując nową wystawę, bawi się lalkami. Obaj bohaterowie, mimo że są osobami dojrzałymi, zachowują się jak dzieci. Maria Obrusznik-Partyka konstatuje, że starość to często okres powrotu do przeszłości lub dzieciństwa⁷². Bohater *Garkuchni pod schodami* tęskni za zabawą i beztroskim życiem. Ewa Paczoska dowodzi, że „stare dzieci to ci, którzy nigdy nie dojrżeli i nie dojrzeją. Ich fiksacje, śmieszności, frustracje są, więc wynikiem mentalnego regresu, pozostania na przykład po stronie konwencji albo własnej przyjemności czy rozczarowania”⁷³. Ignacy Rzecki, podobnie jak protagonista *Garkuchni pod schodami*, „został wyposażony w dzieciństwo, które w nim trwa nadal, a nie tylko jest wspomnieniem metrykalnego dziecięctwa minionego”⁷⁴. Wybijający godziny

⁷⁰ E. Ihnatowicz, „Stary dziad” na Starym Mieście, [w:] tejsze, *Proza Kraszewskiego...*, s. 51.

⁷¹ M. Bałucki, *Garkuchnia pod schodami...*, s. 106.

⁷² M. Obrusznik-Partyka, *Problem starości w utworach literackich i Kronikach Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel...*, s. 256.

⁷³ E. Paczoska, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość...*, s. 148.

⁷⁴ J. Bachórz, *O funkcjach starego subiekta w „Lalce”*, [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, pod red. E. Łoch i S. Fity, Lublin 1993, s. 110.

zegar w opowiadaniu Bałuckiego jest katalizatorem wspomnień. Na uwagę zasługują również postacie, będące integralnym elementem zegara. Walka Polaka z Niemcem, którą wygrywa rodak to odwieczne marzenie pana Tomasza dotyczące odzyskania niepodległości.

Ostateczną walkę z upływającym czasem podejmuje Antoni. Bohater *Ostatniego z pięciu* to jeden z emerytów spędzających wolny czas na ulubionej ławce na Plantach. Przypomnijmy, że staruszkowie spotykają się codziennie o godzinie dziesiątej w parku znajdującym się w pobliżu ulicy Szpitalnej. Ich rytuał gry w karty ulega modyfikacji wraz ze śmiercią kolejnych emerytów. Podczas rozmów protagoniści ujawniają lęki, niepokoje, fobie, nawyki typowe dla starszych osób. Bohater opowiadania *Ostatni z pięciu* nie potrafi zaakceptować procesu starzenia się; wielokrotnie zakłada ubrania typowe dla młodego pokolenia, aby zamaskować swój wiek:

Chodził latem na wielkie gorąca w jakimś kamlotowym, zielonym surducie, w żółtych nankinowych spodniach. Do tych kolorów w czasie niepewnej pogody przybywał jeszcze czerwony parasol, a w dzień chłodniejszy – granatowy płaszcz z peleryną. Czapka z szerokim daszkiem uzupełniała to dziwaczne ubranie, z którego paury krakowskie pozwalali sobie żartować nieraz do woli⁷⁵.

Antoni uwielbia stroić się i przebierać; czerwony parasol, granatowy płaszcz z peleryną akcentują nie tylko oryginalność postaci, ale stają się również synonimem nowoczesnego miejskiego szyku. Zmiana stroju to próba transformacji charakterologicznej bohatera; staruszek twierdzi, że przestrzeganie najnowszych trendów w modzie przyczyni się do remisji starości. Niestety, jego filozofia życia nie zyskuje akceptacji kolegów, z którymi gra w karty. Wielokrotnie stroje Antoniego są przedmiotem plotek w środowisku emerytów.

Na marginesie warto wspomnieć, że problem maskowania biologicznego wieku pojawia się również w prozie Elizy Orzeszkowej. Elwira, główna bohaterka opowiadania *Dwie* spędza wiele godzin przed lustrem, pokrywając twarz kremami maskującymi podeszły wiek. Samotna,

⁷⁵ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu...*, s. 123.

okrzyknięta przez mieszczan nieśmiertelną (ze względu na makijaż ukrywający zmarszczki), powątpiewa w istnienie Boga. Elwira Roza, tak jak Antoni z opowiadania *Ostatni z pięciu*, jest niemym świadkiem śmierci kolejnych przyjaciół. Podobnie jak ślepy kanarek zamknięty w klatce, Elwira nie dostrzega piękna otaczającego świata. Punktem przełomowym w jej życiu jest wizyta Tosi Mireckiej, „która pełna pokory i miłosierdzia przypomina małych ludzi o wielkich duszach”⁷⁶. Tosia jako nauczycielka odnalazła sens własnej egzystencji. Protagonistka należy do błogosławionych cichych, „którzy w pocie czoła, a bez rozgłosu i bez ludzkiej wdzięczności trwają na przekór przeciwnościom przy obranych celach i wartościach”⁷⁷.

Ascetyczny tryb życia prowadzi Kacper, bohater opowiadania *Dla kogo zbierał?* Jego zajęcie to oczekiwanie na lokatorów zalegających z czynszem. Mimo że jest właścicielem kamienicy, Kacper ma tylko jeden stary surdut. Nikt nie zna powodu oszczędności mężczyzny. Jego zachowanie przerodziło się w obsesję:

Mówiono także, że sobie sam pierał bieliznę, że żywił się bardzo nędznie, przeważnie suchą strawą, a kiedy mu wskutek tego zęby przed czasem wypowiedziały posłuszeństwo i powypadały, a przeto i jeść nie mógł, i mówił tak niewyraźnie, że go zrozumieć trudno było, musiał więc nareszcie po długich namysłach zdecydować się na kupienie sztucznych zębów⁷⁸.

Starość protagonisty odzwierciedla przestrzeń jego pokoju. Bohater otacza się starymi meblami, które nie tylko przypominają mu o szczęśliwej przeszłości, ale również symbolizują poprzednią epokę. Jedynym zbytkiem jest biblioteczka składająca się z kilku dzieł politycznych i filozoficznych. Umeblowanie pokoju koresponduje z jego smutnym i pustelnicznym życiem.

Podobnie jak większość bohaterów Bałuckiego, Kacper to osoba samotna. Jediną jego rodziną jest daleka krewna, która odwiedza mężczyznę, kiedy jest ciężko chory. Od narratora dowiadujemy się, że właściciel

⁷⁶ M. Kreft, *Elizy Orzeszkowej Błogosławieni cisi...*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2001, s. 208.

⁷⁷ Tamże, s. 210.

⁷⁸ M. Bałucki, *Dla kogo zbierał?*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 112.

kamienicy przeżył w młodości nieszczęśliwą miłość. Na starość „ogłuchł i niedowidział, a jednak nie znać było na nim zgnębienia i upadku ducha, bo ta myśl, której poświęcił swoje życie, paliła się, jak ogień święty, w nim i ożywiała go”⁷⁹. W związku z brakiem potomka Kacper pragnie swój majątek przeznaczyć na fundusz wspierający biednych i utalentowanych młodych ludzi. Życie protagonisty przypomina zegar nadziei⁸⁰, który przynosi pociechę w trudnych momentach. Dzięki aktywnej postawie wobec życia bilans starości ma wymiar pozytywny⁸¹. Kacper odnajduje sens życia w niesieniu bezinteresownej pomocy innym. Bohater, określając cel w życiu, dojrzewa; rezygnując z życia „na niby”, odrzuca konwencjonalność, bylejakosć codziennej egzystencji. Protagonista, podobnie jak Franciszek (*Stary zegarmistrz*) i Jacek (*Ostatni z pięciu*), pragnie pozostawić po sobie ślad na ziemi zapewniający mu nieśmiertelność.

Niektórzy starszycy angażują się w życie lokalnej społeczności bądź grupy parafialnej. Bohater noweli *Stary kościelny* codziennie uczęszczał na nabożeństwa religijne. Mimo podeszłego wieku wielokrotnie „przewodził bractwu w śpiewach na niesporach, a na Boże Narodzenie chodził z opłatkami po kołędzie”⁸². Identyfikacja z Kościołem spełnia dwie funkcje w życiu bohatera. Po pierwsze, łączność z parafią sprawia, że kościelny nie czuje się osamotniony. Po drugie, społeczność wierzących jest dla mężczyzny namiastką rodziny. Wiara w Boga pozwalała mu zachować spokój wewnętrzny wobec nieuchronnie nadciągającej chwili rozstania się z ziemskim życiem. Fascynacja nauką, religią, ideą to przejaw mechanizmu obronnego, zapewniającego iluzoryczne szczęście, dzięki któremu postaci zapominają o samotności, ulotności oraz kruchości ludzkich działań. U schyłku życia otaczający świat przypomina rwącą rzekę, wobec której starszycy czują się bezsilni. Człowiek u kresu staje wobec uniwersum bezradny, porażony potęgą wszechświata⁸³. Ludzka

⁷⁹ Tamże, s. 118; patrz: B.K. Obsulewicz-Niewińska, „*Nieobałamucona*” wrażliwość. *Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu*, Lublin 2008, s. 295–310.

⁸⁰ Zob. A. Mazur i J. Tomkowski, dz. cyt., s. 39.

⁸¹ E. Paczoska, *Niemłodzi i starzy u Prusa...*, s. 248.

⁸² M. Bałucki, *Stary kościelny...*, s. 217.

⁸³ Por. B. Bobrowska, *Pominięci, opuszczeni, niedołągi, zmarnowani, czyli „nic nie ginie!”* (*Apoteoza antybohatera*), [w:] teże, *Małe narracje Bolesława Prusa*, Gdańsk 2004, s. 255.

egzystencja wpisuje się w zegar trwogi⁸⁴, przypominający antyczną koncepcję *theatrum mundi*. Bohaterowie wychodzą na scenę, odgrywają przydzielone im role (zegarmistrza, sprzedawcy, kościelnego czy kuchacza), a następnie schodzą ze sceny.

U Bałuckiego szczęśliwą postacią u kresu życia jest Jacek, bohater opowiadania *Ostatni z pięciu*. Protagonista poświęcił młodość pracy i nauce. Podobnie jak Rzecki, Jacek żyje w hermetycznym świecie, jako mizantrop unika kontaktu z otoczeniem, co wskazywałoby na neurotyczny charakter osobowości. Już w młodości bohater miał ściśle sprecyzowane poglądy na temat małżeństwa; uważał, że „mężczyzna nie powinien się żenić, dopóki nie ma możliwości zabezpieczenia losu kobiecie i dzieciom”⁸⁵. W przeciwieństwie do pozostałych bohaterów opowiadania życie staruszka zmienia się pod wpływem krewnej narratora. Młoda kobieta wprowadza ład i harmonię w jego życie; nie tylko dba o wystrój mieszkania, lecz również prowadzi rozmowy ze staruszką na tematy polityczne i społeczne. Kuzynka i jej mąż stanowią dla Jacka namiastkę rodziny, za którą podświadomie tęsknił przez lata. Podobnie jak inni bohaterowie literatury przełomu XIX i XX wieku, Jacek poszukuje tożsamości; nie tylko indywidualnej, ale również społecznej⁸⁶. Mężczyzna wypowiadając słowa: „jestem szczęśliwy jak nigdy. Teraz dopiero czuję, że żyję!”⁸⁷, osiąga pełnię życia, ponieważ odkrywa prawdziwy sens ludzkiej egzystencji przypominającej zegar nadziei⁸⁸. Życie Jacka pozostaje w harmonii z czasem rzeczywistym, dzięki czemu protagonista jest świadomy, że śmierć to naturalny i konieczny powrót do innej przestrzeni.

Z kolei protagonista noweli *Legat na wzór romantycznych bohaterów* przechodzi przeobrażenie wewnętrzne. Protagonista utworu to subiekt sklepu korzennego, który mimo dojrzałego wieku sposobem bycia przypomina nastolatka. August manifestuje pozorną młodość w działaniu; jest na przykład wiceprezesem stowarzyszenia młodzieży handlowej. Dbając

⁸⁴ Por. A. Mazur i J. Tomkowski, dz. cyt., s. 34–35.

⁸⁵ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu...*, s. 132.

⁸⁶ Tamże, s. 239.

⁸⁷ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu...*, s. 148.

⁸⁸ Por. A. Mazur i J. Tomkowski, dz. cyt., s. 39–40.

o wygląd zewnętrzny⁸⁹, maskuje biologiczny wiek. Pisarz, charakteryzując subiekta, eksponuje jego przywiązanie do czystości, która to stała się niezbędnym elementem definicji dziewiętnastowiecznego modelu męskości⁹⁰. Przypomnijmy, że opisując relacje damsko-męskie, pisarze epoki wiktoriańskiej byli ogarnięci obsesją czystości. Podobnie jak bohaterowie powieści Thomasa Hardy'ego czy Charlesa Dickensa, „od wczesnego rana pan August zajęty był przystrajaniem kawalerskiej figury swojej i punkt o dziewiątej wychodził do kościoła w pomidorowych pantalonach, wyciągniętych na strzemiączkach, z gorsetem sztywnym jak tektura rażącej białości”⁹¹.

Monotonne życie Augusta zakłóca nieszczęśliwa miłość do panny Julii. Z perspektywy psychologicznej protagonista cierpi na „syndrom Wokulskiego”⁹². Podobnie jak protagonista *Lalki*, August twierdzi, że miłość oraz szacunek można zdobyć poprzez czyny. Na wiadomość o zaręczynach panny Julii bohater popada w depresję. Pogłębiający się kryzys wewnętrzny przyczynia się również do zmiany w wyglądzie zewnętrznym, „na jego głowie ukazała się łysina, którą dawniej starannie zakrywał”⁹³. Mimo wewnętrznego przeobrażenia, bohater ponosi klęskę. Jedną z jej przyczyn jest brak samopoznania; protagonista nie odkrył prawdziwego celu życia. Bałucki podkreśla nieuchronny tragizm wpisany w ludzką egzystencję. Niekiedy życie staruszka zostaje zdominowane pustką, którą wypełniają konwencjonalne rytuały. Życie u kresu ludzkiej egzystencji to – według pisarza – życie „na niby”. Przypadek Augusta ukazuje złudne działania człowieka skoncentrowane wokół spraw materialnych. Mężczyzna zapomniał o jednym istotnym czynniku, jakim jest upływający czas:

Robił to wszystko systematycznie, powoli, bo – jak utrzymywał – nie ma się co spieszyć, jesteśmy młodzi, mamy czas. Aż tu jednego dnia pryncypał zawiadomił go, że trzeba będzie spuścić do butelek wino z roku

⁸⁹ Przypomnijmy, że o wygląd zewnętrzny dbają również inni bohaterowie prozy Bałuckiego: Jacek (*Ostatni z pięciu*), ojciec Dyzia (*Przeklęte pieniądze*) oraz pan Latour (*U pańskiej kłamki*).

⁹⁰ E. Paczoska, *Aneks. Wokulski i czas wielkiej zmiany*, [w:] tejże, *Lalka, czyli rozpad ...*, s. 180.

⁹¹ M. Bałucki, *Legat...*, s. 194.

⁹² Por. O. Tokarczuk, *Lalka i perła*, Kraków 2006, s. 35.

⁹³ M. Bałucki, *Legat...*, s. 198.

sześćdziesiątego szóstego na wesele córki. Pana Augusta ucieszył i zdziwił ten pośpiech. Uśmiechnął się wdzięcznie na podziękowanie i odrzekł skromnie:

– A to jeszcze czas na to.

– Jak to czas? Narzeczony przyjeżdża pojutrze i prosi, żeby ślub o tydzień przyspieszyć. Cóż pan takie straszne oczy zrobiłeś?⁹⁴

Życie Augusta wpisuje się w schemat zegara iluzji⁹⁵; bohater nie nadąża za mijającym czasem. Kluczowym problemem protagonisty jest niemożność znalezienia czasu „prawdziwego” zgodnego z własnymi potrzebami oraz oczekiwaniami wobec życia. Czas rzeczywisty okazał się demiurgiem, wobec którego mężczyzna staje się bezradny. Bałucki przestrzega przed czekaniem; człowiek musi działać, odkryć cel i sens własnego istnienia.

Liczną grupę wśród bohaterów Bałuckiego stanowią pesymiści, mizantropi, melancholicy⁹⁶. Osoby te straciły złudzenia dotyczące przyszłości, zatrzymały się w niedojrzałości, co więcej nie kontrolują własnego życia. Nie potrafią podjąć jakichkolwiek działań (częściowo wynika to z ich infantylizmu), aby zmienić swoje życie. Typową reprezentantką takiej postawy jest bohaterka opowiadania *W starym domu*. Pani G. zamieszkuje dom, w którym za życia męża – dygnitarza odbywały się bale i przyjęcia dla przedstawicieli elity towarzyskiej. Niestety, po śmierci ukochanego dom uległ głębokiej transformacji i przypomina grobowiec. Bohaterka od kilku lat nie opuszcza pokoju, całe dni spędzając na skórzanym fotelu. Jej życie przypomina zegar iluzji⁹⁷, który ma zapewnić staruszcze namiastkę szczęścia. Pani G. redukuje teraźniejszość i przyszłość, dzięki czemu tworzy sztuczny raj wiecznej młodości⁹⁸, do którego pozornie czas nie ma wstępu. Protagonistka wielokrotnie wspomina przeszłość, porównując ją z teraźniejszością. Każdy impuls (muzyka, anegdota) wywołuje

⁹⁴ Tamże, s. 198.

⁹⁵ Por. A. Mazur i J. Tomkowski, dz. cyt., s. 37–38.

⁹⁶ Interesująco na temat melancholików w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej pisała: A. Mazur, *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010.

⁹⁷ A. Mazur i J. Tomkowski, dz. cyt.

⁹⁸ Tamże, s. 38.

wspomnienia z młodości, która nieuchronnie już minęła. Dla bohaterki życie to niezmiernie krótka przyszłość, co koresponduje ze spostrzeżeniami Schopenhauera, który twierdził, że w pełni świadomie żyjemy wyłącznie w młodości; starość to okres, w którym posiadamy tylko świadomość połowiczną⁹⁹, dlatego też pamięć ludzka staje się fragmentaryczna. Staruszka:

była żywą kroniką Krakowa, a w domu jej każdy sprzęt był antykiem, począwszy od dużego lustra w czarnych ramach, w których kuzynka Ewa studiowała resztki swoich wdzięków, spacerując po pokoju, a skończywszy na obrazach Stachowicza i Peschego¹⁰⁰.

Narrator porównuje kobietę do kłębka, „z którego wysuwały się barwne, nieraz jaskrawe dzieje wolnego, ściśle neutralnego Krakowa mającego wiele podobieństwa z owymi mikroskopowymi udzielnymi państewkami niemieckimi pod względem komerażu, skandalików, próżności oraz etykiety dworskiej”¹⁰¹. Pani G. rezygnuje z działalności kulturalnej i charytatywnej. Jej życie to mozolna wegetacja, w której najważniejszą rolę odgrywa forma. W posiadłości przypominającej grobowiec kultuwuje te same rytuały; wszyscy mieszkańcy domu odgrywają ściśle określone role. Bohaterka opowiadania *W starym domu* podobnie jak pani Havisham z powieści *Wielkie nadzieje* Karola Dickensa, zamieszkuje dom wyglądający jak grobowiec. Przypomnijmy, że protagonistka z utworu Dickensa w wyniku traumatycznego wydarzenia (porzucenia przez narzeczonego w dniu ślubu) zamyka się w gotyckim zamku, unikając kontaktu z otoczeniem. Ustawia wszystkie zegary na godzinę ósmą czterdzieści, symbolizującą moment porzucenia przez ukochanego. Na skutek głębokiego załamania nerwowego bohaterka powieści Dickensa całe dnie spędza w ciemnym, ponurym salonie¹⁰². Na stole znajduje się rozkładający się tort weselny, symbolizujący upadek klasy arystokratycznej. Podobnie jak

⁹⁹ A. Schopenhauer, dz. cyt., s. 197.

¹⁰⁰ M. Bałucki, *W starym domu*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII...*, s. 12.

¹⁰¹ Tamże, s. 13.

¹⁰² Na symbolikę światła i ciemności w powieści *Wielkie nadzieje* zwrócił uwagę John Bowen; patrz: J. Bowen, *Introduction*, [w:] Ch. Dickens, *Great Expectations*, Wordsworth Classics, London 2000, s. VIII.

„mała, zwiędła zasuszona staruszka [...] zgarbiona w dużym czerwonym krześle [...]”¹⁰³ protagonistka *Wielkich nadziei* przypomina zjawę; osobę na granicy życia oraz śmierci. Zarówno dom pani G., jak i pani Havisham powoli i stopniowo przeobrażają się w ruinę, przypominającą posesję z powieści grozy.

Kontynuatką skonwencjonalizowanego stylu życia pani G. jest stara hrabina z powieści *Błyszczące nędzy*. Ewa Ihnatowicz konstatuje, że „zbiorowość żywi się powtarzalnością, konwencją, co z jednej strony zapewnia wartościom możliwość trwania i oddziaływania, ale z drugiej strony odbiera im autentyczność i moc inspiracyjności, a nawet zmienia ich znaki na przeciwne”¹⁰⁴. Bohaterka *Błyszczących nędz* cały dzień poświęca modlitwie. Niestety religia dla kobiety to tylko zbiór powtarzanych regulek, gestów i zachowań:

Było to zwykle jej wieczorne zajęcie przed herbatą. Wszystkie wątpliwości, skrupuły pobożne, święte oburzenia na świat, ludzi zbierała starannie na tę godzinę, by się z nimi wywnętrzyć przed księdzem, który z obowiązku herbową swoją owieczkę cieszył, uspokajał, objaśniał lub doradzał¹⁰⁵.

Jako przedstawicielka „pańskich dziadów” przestrzega tylko jednego podstawowego przykazania: „Herb i krzyż, ród i religia”. Jej życie koncentruje się wokół dwóch ról: arystokratki oraz katoliczki. Pierwsza z nich stała się anachroniczna, o czym przekonuje się pan Latour. Bohater opowiadania *U pańskiej klamki* należy również do przedstawicieli zubożałej arystokracji, popularnie nazywanej „pańskimi dziadami”. Pan Latour zbiera stare krzesła, będące rzekomo cennymi antykami z okresu klasycyzmu. Bohater, podobnie jak pani G., to niewolnik formy; przynależność do grupy społecznej traktuje jak dogmat. Mężczyzna pogardza pracą, twierdząc, że uwłacza ona jego godności. Woli żyć w nędzy niż złamać zasadę, której ściśle przestrzegali przedstawiciele arystokracji.

¹⁰³ M. Bałucki, *W starym domu...*, s. 12.

¹⁰⁴ E. Ihnatowicz, *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego...*, s. 243–244; Patrz też: E. Ihnatowicz, *Kontekst. Kraszewski a Bałucki*, [w:] tejsze, *Proza Kraszewskiego...*, s. 195–212.

¹⁰⁵ M. Bałucki, *Błyszczące nędzy*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom II*, Kraków 1956, s. 25.

Na tragiczną wegetację skazana jest także bohaterka opowiadania *Mieszkańskie wesele*. Kobieta spędza czas w łóżku, przypominając żywego trupa:

Staruszka miała twarz bezkrwistą i oczy zamknięte, i siedziała nieruchomo, z chudymi rękami na kołdrze, owiniętymi w różaniec, więc robiła wrażenie figury wykutej z kamienia białego albo istoty nie z tego świata¹⁰⁶.

Nastrój grozy dodatkowo potęguje wystrój pokoju, w którym przebywa osiemdziesięcioletnia kobieta. Nad jej łóżkiem znajduje się stary zniszczony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, otoczony gromnicą oraz zasuszonymi kwiatami.

Wielu twórców drugiej połowy XIX wieku, jak Józef Ignacy Kraśzewski w *Nocach bezsennych*, Aleksander Świętochowski w *Twinko czy w Ojcu Makarym*, utożsamiało człowieka u kresu życia z „żywym trupem”, „żywą skamieliną”¹⁰⁷. Bohaterka *W starym domu* zostaje nazwana przez narratora zasuszoną staruszką, a miejsce, w którym przebywa, przypomina grobowiec. Z kolei protagonistka *Mieszkańskiego wesela* w trakcie udzielania błogosławieństwa „poczęła szeptać niewyraźnie z twarzą nieruchomą, bladą, jakby już kropelki ni życia w niej nie było”¹⁰⁸. Hrabia, bohater *Ostatniego z pięciu*, zostaje określony jako mumia:

Był to mężczyzna wysoki, ale wychudły jak szkielet, osłabiony wiekiem i niezbyt wzorowym życiem, toteż, pomimo że miał dopiero lat sześćdziesiąt dwa, był już zgrzybiały, zdziecinniały, większą połowę dnia przedrzemał i nic go nie było w stanie zainteresować, ożywić – tylko karty. Na szelest kart lub wzmiankę o grze mumia ta dawała znak życia i otwierała przygasłe oczy¹⁰⁹.

Zegarmistrz Franciszek to kolejny przedwcześnie podstarzały, nazwany przez narratora „zasuszoną mumią”. Żywego trupa przypomina bohaterka *Białego murzyna*. Babka Jadwigi mimo starości:

¹⁰⁶ M. Bałucki, *Mieszkańskie wesele*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VIII, Typy i obrazy krakowskie*, Kraków 1956, s. 54.

¹⁰⁷ B. Mazan, dz. cyt., s. 386.

¹⁰⁸ M. Bałucki, *Mieszkańskie wesele...*, s. 54–55

¹⁰⁹ M. Bałucki, *Ostatni z pięciu...*, s. 126.

konserwowała się jak owoc w spirytusie. Nigdy nie pokazywała się inaczej, jak zupełnie ubrana, zasznurowana, z przyprawionymi siwymi loczkami, w świeżutkim czepku i rękawiczkach. Nie robiła tego z próżności, jak raczej przez przyzwyczajenie, a to przyzwyczajenie, jak powiedzieliśmy, utrzymywało w kupie to próchno¹¹⁰.

Ulubionymi zajęciami staruszki są spotkania towarzyskie, w trakcie których prowadzi rozmowy z gośćmi do późnej nocy. Mimo postępującej degeneracji fizycznej „życie biologiczne jeszcze się w żywym trupie tliło, ale dla siebie ani innych już jakby nie istniał”¹¹¹. Przyczyną postrzegania bohaterów jako „żywych trupów” była izolacja spowodowana przewlekłą chorobą bądź rozczarowaniem. Wycofanie się z czynnego życia prowadzi do zatrzymania się na etapie egzystencji między jawą a snem, w którym bohaterowie (jak hrabia czy Franciszek) żyją przeszłością.

Wśród bohaterów przyjmujących pasywną postawę wobec życia odnajdujemy mieszczan, którzy znudzeni egzystencją, nieświadomie bądź świadomie dążą do autodestrukcji. Przykładem takiej postaci jest Jakub Sikorski. Osamotniony po śmierci żony, spędza czas w austerii, pijąc alkohol oraz grając w karty. Ian Stuart-Hamilton¹¹² zauważył, że emerytura oraz wdowieństwo to główne czynniki wpływające na obraz osoby i jej satysfakcji z życia. Utrata małżonka oraz przyjaciół wpływa negatywnie na stan emocjonalny jednostki, która preferuje częściową izolację. Bohater *Białego murzyna* jako emeryt czuje się „społecznie wykluczony” z aktywnej działalności. Ze względu na porywczy charakter mężczyzna utracił kontakt z synem. Zaburzenia emocjonalne, wojskowy reżim stanowią dla Sikorskiego barierę ochronną przed współczesnym, niebezpiecznym światem. Przypomnijmy, że Jakub zmusił syna do małżeństwa z Jadwigą, skazując Antoniego na cierpienie oraz poniżenie. Swoją błąd dostrzegł dopiero po tym tragicznym wydarzeniu: „Jakub był czegoś niekontent z siebie, doświadczał jakiegoś niepokoju w sumieniu, zapytanie o syna ciążyło mu na sercu i jakkolwiek był przyzwyczajony do tego, że Antoni ulegał jego woli, to jednak...”¹¹³. Jakub Sikorski, stosując metodę

¹¹⁰ M. Bałucki, *Biały murzyn*, Warszawa 1992, s. 68.

¹¹¹ B. Mazan, dz. cyt., s. 386.

¹¹² I. Stuart-Hamilton, *Psychologia starzenia się*, Poznań 2000, s. 152.

¹¹³ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 115.

zakazów oraz nakazów, doprowadza do rozpadu rodziny. Powrót do Zaczecia z Częstochowy to punkt kulminacyjny w życiu Jakuba. Od tego momentu jego egzystencja ulega metamorfozie. Sikorski unika pobytów w gospodzie, nie pije alkoholu, nie gra w karty. Pogłębiająca się depresja wywołana wyrzutami sumienia przyczynia się do izolacji mężczyzny. Stuart-Hamilton¹¹⁴, analizując preferowane style życia osób dojrzałych, podkreśla, że izolacja starszych to początek przygotowań na śmierć, które rozpoczynają się od zrywania więzi ze światem fizycznym. Uwzględniając temperament bohatera, możemy stwierdzić, że izolacja Jakuba Sikorskiego to zapowiedź samobójstwa. Działania autodestrukcyjne odnajdujemy również w postawie hrabiego Eugeniusza Podachowskiego. Bohater *Błyszczących nędz* to hazardzista i alkoholik. U schyłku życia zrozumiał, że „gra przed ludźmi komedię świętego losu i szychem pozorów zasłania nędzę swoją”¹¹⁵.

Oprócz bohaterów przyjmujących pasywną bądź aktywną postawę wobec życia w prozie Bałuckiego odrębną grupę stanowią osoby chore psychicznie, które na skutek traumatycznych wydarzeń nie potrafią odnaleźć się we współczesnym świecie. Perspektywa porażki, lęk przed odrzuceniem, obniżona samoocena doprowadzają wielu z nich do nerwicy. Jak wskazał Zygmunt Freud „nerwice to cena jaką musi zapłacić ludzkość za rozwój kultury”¹¹⁶. W związku z nasilającymi się objawami zaburzeń natury neurologicznej postaci te przebywają w szpitalu psychiatrycznym. Problem osób z zaburzeniami emocjonalnymi odnajdujemy w opowiadaniu Bałuckiego *Szpital wariatów* (1887). Ewa Ihnatowicz stwierdziła, że wydarzenia ukazane w utworze zostały przefiltrowane przez chorobę umysłową¹¹⁷. Wśród pacjentów szpitala (reprezentujących różne grupy społeczne) na uwagę czytelnika zasługuje Barbara Ubryk. Historia zakonniczki więzionej w nieludzkich warunkach w klasztorze karmelitanek bosych wywołała skandal obyczajowy w lipcu 1869 roku. Śledztwo przeprowadzone przez policję wykazało, że Barbara Ubryk przebywała około dziesięciu lat w zamkniętej odosobnionej celi z zamurowanym oknem.

¹¹⁴ I. Stuart-Hamilton, dz. cyt., s. 159.

¹¹⁵ M. Bałucki, *Błyszczące nędze...*, s. 9.

¹¹⁶ Przytaczam za: K. Horney, dz. cyt., s. 234.

¹¹⁷ E. Ihnatowicz, *Codziennosc w krakowskich opowiadaniach...*, s. 241.

W dniach 24–26 lipca odbyły się gwałtowne manifestacje mające na celu uwolnienie chorej psychicznie zakonnicy. Mały one także ewidentny wydzźwięk antyklerykalny. Agresywny tłum zaatakował klasztor karmelitanek, a następnie inne klasztory krakowskie. Dzięki petycji podpisanej przez mieszkańców Krakowa, Ubryk została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała na oddziale chorób psychicznych aż do śmierci w 1898 roku¹¹⁸. Niestety, lekarze mimo usilnych prób nie potrafili stwierdzić czy zakonnica oszalała, kiedy wstąpiła do zakonu, czy też, kiedy chciała z niego uciec.

Interesującą postacią w *Szpitalu wariatów* jest również kobieta-narcyz, dla której najważniejszym celem w życiu stało się poprawianie wyglądu zewnętrznego. W wyniku nadmiernego używania substancji chemicznych wariatka zniszczyła swój organizm: „[Miała – D.P.] twarz długą i chudą, wybieloną kredą i wyczernioną nad oczyma węglem, z otwartymi jak czeluść ustami, do których właśnie wkładała garnitur zębów”¹¹⁹. Toksyczne szampony uszkodziły jej mózg, a kosmetyki do twarzy zniszczyły cerę i zatruiły organizm ołowiem. Kobieta-szkielet to również morfinistka, która używała narkotyków do udoskonalenia własnego wizerunku.

Obserwując pacjentów i słuchając komentarzy narratora, możemy stwierdzić, że trudno jest wyznaczyć cezurę między zdrowymi a chorymi. Trop ten podtrzymuje Barbara Szargot, która potwierdziła hipotezę, że zakład psychiatryczny stanowi odbicie świata zewnętrznego¹²⁰. Badaczka zwraca uwagę na rok, w którym narrator opowiadania Ski trafia do szpitala. 1846 to ciągle epoka romantyzmu, zdominowana przez szaleńców, ludzi nieszczęśliwie zakochanych, a także izolowanych społecznie mizantropów. W recepcji krytycznej podnoszono również fakt, że dzieła „stworzone przez pisarza-realistę, a zarazem kronikarza-felietonistę, dają nie tylko wierny obraz stosunków społecznych, tła obyczajowego, charakterów ludzkich minionej epoki, ale także poprzez czysto

¹¹⁸ Tamże, s. 252.

¹¹⁹ M. Bałucki, *Szpital wariatów*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom IX...*, s. 200.

¹²⁰ B. Szargot, *Dom wariatów w spokojnym Krakowie (wokół „Szpitala wariatów” Michała Bałuckiego)*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 253.

aktualne, dziennikarskie wstawki wiążą się z konkretną rzeczywistością, z bieżącą chwilą¹²¹. Podążając tym tropem (i uwzględniając datę wydania opowiadania – rok 1887), możemy wysunąć hipotezę, że Bałucki pod maską wydarzeń rozgrywających się między rokiem 1847 a 1876, ukazał rodzące się zjawisko dekadentyzmu a także dandyzmu. Warto w tym miejscu przywołać choćby postać wariata – hrabiego Łopucha, który wystawnym trybem życia przypomina dandyś, czy też kobietę – nimfomankę, która na skutek nieszczęśliwej miłości przeobraziła się w drapieżną, modernistyczną *femme fatale*. Zmieniająca się moda, podążanie za trendami napływającymi z Europy Zachodniej przyczyniły się do licznych zaburzeń natury psychologicznej. U schyłku XIX wieku wraz z pojawieniem się dekadentów w Krakowie zaciera się granica między zdrowymi a chorymi.

Oprócz dwóch modeli starości na szczególną uwagę zasługuje topos przedwczesnej starości, należący do problemów „przeklętych” w perspektywie społeczno-politycznej¹²². Bałucki unika podziału metrykalnego na młodość i starość. Dla autora *Przebudzonych* terminy „młodzi” i „starzy” nie były określeniami wieku biologicznego, ale stanu duchowego oraz świadomości politycznej i nawyków społecznych¹²³. Wygląd i metryka mogą mylić czytelnika. Mimo podeszłego wieku pełny energii jest pan Tomasz. Bohater *Garkuchni pod schodami* zachowuje młodość dzięki kontaktom ze studentami, licznym dyskusjom z klientami na tematy polityczne oraz społeczne. Niezmiernie witalny jest również Jacek. Dla protagonisty opowiadania *Ostatni z pięciu* lekarstwem opóźniającym procesy starzenia się okazuje się życie rodzinne, któremu się poświęcił. Środkiem zapobiegawczym wobec przedwczesnej starości jest również maskowanie wieku. Dzięki licznym zabiegom kosmetycznym, a także modnym ubraniom pan Latour (*U pańskiej klamki*) przypomina dwudziestoletniego mężczyznę. O wygląd zewnętrzny dba również ojciec Dyzia (*Przekłęte pieniądze*). Stary lichwiarz „chciał koniecznie wydać się młodszym i piękniejszym w oczach [młodszej – D.P.]

¹²¹ K. Zbijewska, *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. VIII, Kraków 1956, s. 416.

¹²² B. Mazan, dz. cyt., s. 326.

¹²³ Tamże, s. 332.

narzeczonej¹²⁴. Elixirem młodości jest również flirt, który w przypadku Augusta (*Legat*) przyczynia się do remisji starości.

Uwzględniając średni czas życia w XIX wieku (około czterdziestu lat), możemy stwierdzić, że wiek metryczny starości przedwczesnej jest dość nieokreślony, zależny od wielu czynników¹²⁵. Z pewnością jednym z nich jest negatywny wpływ warunków materialnych, degradujących człowieka fizycznie i psychicznie¹²⁶. Ofiarą przedwczesnej starości staje się Dyzio. Narrator odwiedzający bohatera *Przeklętych pieniędzy* w więzieniu stwierdza:

Nie był to on, ale raczej cień jego, o twarzy tak bladej, że jej w pierwszej chwili nie poznałem wśród białego tła ściany i poduszek. Widziałem tylko parę oczów rozszerzonych i ożywionych gorączkowym blaskiem i chude ręce; odrzynające się ostrymi konturami na ciemnej kołdrze¹²⁷.

Przyczyną przedwczesnej starości jest również beztroskie życie przejawiające się w nadmiarze dóbr materialnych. Życie „na niby”, w którym najważniejszą wartością staje się zabawa, może doprowadzić do wycieńczenia organizmu. Codzienna egzystencja Anny, bohaterki *Przeklętych pieniędzy*, koncentruje się wyłącznie na zabiegach kosmetycznych. Po południu protagonistka odwiedza sklepy, cukiernie, wieczorami uczestniczy w zabawach, balach, podczas których pozwala sobie na flirt, będącym swoistym elixirem młodości. U bohaterek, które oddają się romanansom, często występuje remisja starości¹²⁸. Niestety, intensywność przeżyć wpływa negatywnie na wygląd zewnętrzny Anny:

W pierwszej chwili, gdyby nie to, że mi powiedziała, kim jest, nie byłbym jej poznał, tak mi się wydawała inną. Twarz jej na tle ciemniej sieni była niby ta sama, ale zmieniona w szczegółach, jakby rzeźbiarz robotę wykończoną

¹²⁴ M. Bałucki, *Przekłete pieniądze (powieść) z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego*, Warszawa 1899, s. 49.

¹²⁵ B. Mazan, dz. cyt., s. 334.

¹²⁶ Tamże, s. 347.

¹²⁷ M. Bałucki, *Przekłete pieniądze...*, s. 154.

¹²⁸ A. Janiak-Staszek, „Wiednące” dziewczęta i „krzepkie” matrony w twórczości Gabrieli Zapolskiej, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia...*, s. 319.

z grubsza przez ucznia, dotknął umiejętnie dłutem i wycieniował misternie szczegóły, powydobywał rysy, których tam pierwiej nie było. Jakaś wczesna dojrzałość, zuchwała pewność malowała się w tych rysach, a oczy, podkrążone ciemnymi obwódkami, dodawałby jej lat i wyrazistości¹²⁹.

Na przedwczesną starość, określaną również jako starość duchową, olbrzymi wpływ mają traumatyczne doświadczenia życiowe. Starość duchowa przychodzi wtedy, kiedy duch starzeje się dużo wcześniej niż ciało, co z kolei przyspiesza wyniszczające procesy biologiczne¹³⁰. Taką postacią jest niewątpliwie Jadwiga, bohaterka *Białego murzyna*, dwudziestokilkuletnia kobieta decydująca się na wyjazd do sanatorium w Meranie. Już w pierwszej scenie protagonistka przypomina osobę w podeszłym wieku: „Twarz jej, jakkolwiek chorobliwie blade i jakby zmięta, uderzała szlachetną powagą i klasyczną harmonią rysów, a w spojrzeniu czarnych, wilgotnych oczu było coś, co imponowało”¹³¹. Jadwiga po utracie syna zachorowała na zapalenie płuc oraz tyfus. Narrator podkreśla, że:

Chroniczna choroba piersiowa rujnowała odtąd powoli jej organizm, a melancholia pograżyła jej umysł w apatyczną ociężałość. Nic ją nie bawiło, nie zajmowało, straciła ochotę do wszystkiego. Brak jej było celu w życiu, stąd pustka w duszy, przesyt i nuda. Nie żyła, ale wegetowała tylko¹³².

Z pewnością „poczucie nudy, narcystyczno-dandysowskiej samotności i zdeintegrowania osobowości dopełniało niedosyt związany z uwarunkowaniami higieniczno-zdrowotnymi, brakiem perspektyw życiowych, ścieśnieniem życia duchowego”¹³³. Rozczarowanie otoczeniem, utrata dziecka stają się główną przyczyną przedwczesnej starości bohaterki.

Według psychologów starzenie się to ostatni okres rozwoju, doświadczany przez każdą zdrową jednostkę¹³⁴. Proces ten obejmuje nie

¹²⁹ M. Bałucki, *Przekłęte pieniądze...*, s. 137.

¹³⁰ B. Mazan, dz. cyt., s. 354.

¹³¹ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 243–244.

¹³² Tamże, s. 253.

¹³³ B. Mazan, dz. cyt., s. 344.

¹³⁴ I. Stuart-Hamilton, dz. cyt., s. 21.

tylko zmiany dotyczące wyglądu zewnętrznego. Starzejące się ciało, spadek masy mięśniowej, utrata apetytu to pierwsze widoczne oznaki starości. Wielu bohaterów Bałuckiego dostrzega te symptomy. Na brak apetytu narzeka główny bohater opowiadania *Stary kościelny* oraz Kacper (*Dla kogo zbierał?*). Z kolei, Antoni (*Ostatni z pięciu*) próbuje maskować zmarszczki oraz siwe włosy.

Ames Louise Batles zwraca uwagę, że rozwój człowieka jest zdeterminowany przez trzy czynniki: środowiskowy, biologiczny oraz interakcję środowiskowego z biologicznym¹³⁵. Czynniki te obecne są również w procesie starzenia się. Przynależność do różnych grup społecznych to podstawowe kryterium w ukazywaniu starszusków. Przedstawiciele arystokracji żyją w dostatku; uczestniczą w ekskluzywnych balach i nabożeństwach religijnych (jak hrabina z *Blyszczących nędz*). Mieszczanie natomiast muszą walczyć o przetrwanie. Ich życie koncentruje się wokół zaspokojenia podstawowych potrzeb, jakimi są między innymi głód oraz poczucie bezpieczeństwa. Niektórzy odwiedzający restaurację pana Tomasza (*Garkuchnia pod schodami*) ograniczają się do kupna obiadu składającego się z jednego dania.

Oprócz zmian fizjologicznych w okresie starości następują zmiany w obrębie osobowości. Według Erika Eriksona osobowość człowieka rozwija się przez całe życie¹³⁶. Psycholog podkreśla, że w życiu każdej jednostki występuje osiem konfliktów, przy czym jeden pojawia się w okresie starości. Konflikt występujący u starszusków dotyczy integracji ego. Człowiek u schyłku ziemskiej egzystencji dokonuje podsumowania życia, weryfikuje osiągnięte sukcesy, ale również i porażki. Podsumowanie to w przypadku osób, które zrealizowały zamierzone plany jest istotne, ponieważ pozwala zachować im wewnętrzny spokój wobec zbliżającego się kresu. Z kolei osoby, którym nie udało się urzeczywistnić wytyczonych celów, pogrążają się w rozpacz. W ten sposób rozpaczający człowiek zaczyna się również bać śmierci i kończy żywot z uczuciem niepokoju oraz smutku¹³⁷. Uwzględniając koncepcję Eriksona możemy stwierdzić, że niewielu bohaterów Bałuckiego osiągnęło

¹³⁵ Przytaczam za: Tamże, s. 42.

¹³⁶ Tamże, s. 142–143.

¹³⁷ Tamże.

integrację *ego*. Tylko Jacek (*Ostatni z pięciu*) odnalazł szczęście w życiu rodzinnym.

Z kolei Morgan Scott Peck zwrócił uwagę, że na późną dorosłość przypadają trzy konflikty wymagające natychmiastowego rozstrzygnięcia¹³⁸. Pierwszy konflikt to *ego versus* angażowanie się w rolę zawodową. Wraz z odejściem na emeryturę człowiek traci status społeczny, dlatego musi odnaleźć w sobie to, co jest niepowtarzalne, zasługujące na wysoką samoocenę. Bohaterowie opowiadań Bałuckiego przypominają współczesnych „ludzi – odrzutek” czy też „ludzi na przemiał”¹³⁹. Wraz z postępującą modernizacją stali się „ludźmi zbędnymi”, zepchniętymi na margines. Bycie „zbędnym” „wiąże się z byciem nadliczbowym, niepotrzebnym, a także bezużytecznym”¹⁴⁰. Protagonisci nowel autora *Życia wśród ruin* są świadomi, że inni członkowie społeczeństwa nie potrzebują ich pomocy. Modernistyczne społeczeństwo potrafi poradzić sobie bez obecności starszego pokolenia. Sytuacja społeczna, w której znajdują się emeryci, przyczynia się do ich zagubienia i poczucia dezorientacji. Dylemat ten muszą rozwiązać bohaterowie opowiadania *W Boże Ciało*. Jędrzej i Maciejowa nie potrafią odnaleźć się w przestrzeni nowoczesnego Krakowa. Spotykając się w restauracji, której byli regularnymi klientami, czują się wyalienowani. Jak zauważył Bauman

dla ludzi wykluczonych i spisanych na straty nie przewidziano dróg powrotu do pełnego członkostwa w społeczeństwie. Próżno też szukać alternatywnych, oficjalnie otwartych i naniesionych na mapy tras, którymi można by (lub jak w tym przypadku, trzeba) zmierzać w stronę alternatywnej formy przynależności¹⁴¹.

Drugi konflikt to wykraczanie poza cielesność *versus* angażowanie cielesności. Jeżeli osoba starsza koncentruje się wyłącznie na poprawianiu wyglądu, wówczas wraz z pojawieniem się zmarszczek przeżywa głębokie rozczarowanie. Niewątpliwie obsesja na punkcie ciała koresponduje

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004, s. 13.

¹⁴⁰ Tamże, s. 25.

¹⁴¹ Tamże, s. 31.

z postulatami współczesnej kultury konsumpcyjnej gloryfikującej młodość. Joanna Tokarska-Bakir zauważa, że nieśmiertelność będąca przedmiotem duszy, została zlokalizowana w ciele¹⁴². Bohaterowie utworów Bałuckiego, poddając się licznym zabiegom kosmetycznym, pragną zachować młodość i witalność. Postawa ta nasuwa skojarzenia ze współczesną narcystyczną strukturą społeczeństwa¹⁴³. W podobnej sytuacji znalazł się Antoni (*Ostatni z pięciu*), który za wszelką cenę marzy, aby zatrzymać czas i ukryć niedoskonałości ciała oznaczone piętnem przemijania. Również pacjentka szpitala psychiatrycznego (*Szpital wariatów*) poświęca mnóstwo czasu na odmładzanie ciała, paradoksalnie doprowadzając je do stanu agonalnego.

Trzeci konflikt, o którym będzie mowa w części *ars moriendi*, to wykraczanie poza ego *versus* angażowanie ego. Peck podkreśla, że jego istotą jest godzenie się człowieka z własną śmiercią jako czymś naturalnym i nieuniknionym, wpisanym w ludzką egzystencję.

Ars moriendi

Integralnym elementem egzystencji każdego człowieka jest śmierć. Od połowy XIX wieku motywy tanatologiczne w literaturze polskiej ulegały głębokim transformacjom. Problem śmierci w prozie pozytywistów był ściśle powiązany z kwestią istnienia bądź nieistnienia duszy¹⁴⁴. Młodzi pozytywiści postrzegali śmierć jako wydarzenie wpisane w porządek ludzkiej egzystencji. Kres istnienia zamykał, a zarazem dopełniał historię jednostki.

¹⁴² J. Tokarska-Bakir, *Przedmowa*, [w:] A. Ostaszewska, *Michael Jackson jako bohater mityczny. Perspektywa antropologiczna*, Warszawa 2009, s. 12.

¹⁴³ Por. Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism. American Life in an Age of Diminishing Expectations*, New York-London 1991.

¹⁴⁴ Zob. Z. Mocarcka-Tycowa, *Tematyka śmierci w prozie realistów*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwo poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 128; E. Paczoska, *Słowo wstępne*, [w:] *Śmierć w literaturze i kulturze drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Paczoskiej i U. Kowalczuk, Warszawa 2002, s. 5-8.

Uwzględniając sytuację społeczno-gospodarczą, pozytywistyczna proza ukazywała śmierć jako efekt ubóstwa, zabobonu, zaniedbania bądź też zaniechania społecznych powinności¹⁴⁵. Protagonista *Dla kogo zbierał?* przeznaczają tylko kilkanaście guldenów na zakup trumny oraz uroczystość pogrzebową w kościele. W nędzy umiera także Franciszek. Bohater, podobnie jak Kacper, rezygnuje z wystawnego pogrzebu, przekazując w testamencie majątek organizacjom dobroczynnym.

Pod koniec XIX wieku przeobrażeniu uległ sposób postrzegania człowieka w perspektywie nadciągającego kresu. Postępujące procesy laicyzacji przyczyniły się do desakralizacji obrazu świata. Życie ludzkie zostało zredukowane do wymiaru doczesnego. Śmierć natomiast stała się faktem fizjologicznym, będącym rezultatem biologicznej koncepcji człowieka¹⁴⁶. Literatura lat osiemdziesiątych XIX wieku przesycona jest atmosferą smutku, przygnębienia, melancholii; opowiada o ludziach zmarowanych, uwięzionych, którym nie udało się zrealizować odwiecznych marzeń¹⁴⁷. Spotkanie człowieka z nieuchronnością śmierci to istotny motyw pojawiający się nie tylko w literaturze, ale również w sztuce¹⁴⁸.

Człowiek jako *homo sepultor* to jedna z nielicznych istot, która troszczy się o zmarłych¹⁴⁹. Choroba, śmierć i pochówek u schyłku XIX wieku przestają należeć wyłącznie do naturalnej sfery prywatno-rodzinnej, zostają bowiem podporządkowane regułom organizacyjnym instytucji¹⁵⁰.

¹⁴⁵ A. Kalinowska, „Śmierć oswojona” i „śmierć dzika” w opowiadaniach W. Gomułkiewicza i S. Żeromskiego, [w:] *Modernistyczny wizerunek człowieka. Studia historyczno-literackie*, pod red. J. Szcześniak i D. Trzeźniowskiego, Lublin 2001, s. 12.

¹⁴⁶ Z. Mocarska-Tycowa, dz. cyt., s. 138.

¹⁴⁷ Tamże, s. 129.

¹⁴⁸ Topos śmierci zainspirował nie tylko kompozytorów (m.in. Richard Strauss, *Symfonia śmierci i wyzwolenia*), ale również malarzy (m.in. Arnold Böcklin, *Autoportret ze śmiercią grającą na skrzypcach*; Max Klinger, *O śmierci I*; Leon Wyczółkowski, *Śmierć Aliny*; Jacek Malczewski, *Śmierć Ellenai*). Przytaczam za: T. Lewandowski, *Wstęp*, [w:] I. Dąbrowski, *Śmierć*, Kraków 2001, s. 18.

¹⁴⁹ Anna Pochłódka podkreśla, iż oprócz ludzi pewne gatunki małp oraz słonie troszczą się o zmarłych. Umierające słonie wybierają miejsca do konania, które następnie dość regularnie odwiedzane są przez członków stada. Patrz: A. Pochłódka, *Po śladach konduktu. O Młodej Polsce za pośrednictwem motywów funeralnych*, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1, s. 93.

¹⁵⁰ T. Lewandowski, dz. cyt., s. 25.

Spółeczeństwo wyspecjalizowało się w rzemiośle śmierci, które stało się istotną gałęzią handlu. Rytuały pogrzebowe określają nie tylko stosunek do zmarłego oraz do samej śmierci, ale również w sposób symboliczny tłumaczą przyczyny zgonu. Wszelkiego rodzaju uroczystości pogrzebowe cieszyły się wielką popularnością wśród mieszczaństwa i zubożałej szlachty. Reprezentanci tej ostatniej klasy społecznej szczególną wagę przywiązywali do publicznych uroczystości, podczas których mogli zaakcentować swój status społeczny.

Pan Latour, jako przedstawiciel „pańskich dziadów”, marzył o uroczystym pogrzebie. Oprócz najdroższej trumny i pięknego pomnika w ostatnim pożegnaniu musiał pojawić się kondukt pogrzebowy, sygnalizujący mieszkańcom Krakowa odejście ważnej osobistości. Pogrzeb w świadomości „pańskich dziadów” przypominał przedstawienie teatralne o ściśle określonym przebiegu (ostatnie pożegnanie w domu zmarłego, eksportacja do świątyni, msza żałobna, procesja ze zmarłym na cmentarz, złożenie do grobu). Ostatnia posługa ma określony rytm, swoje pieśni, okrzyki, aktorów, statystów oraz widzów¹⁵¹. Niestety w pogrzebie bohatera *U pańskiej klamki* nie uczestniczył żaden polityk, urzędnik czy artysta: „Sami księża doprowadzili ciało do samego grobu, skąd po odśpiewaniu *Salve Regina* prędko wrócili do domu. Nad świeżą mogiłą na wpół przysypaną ziemią został tylko jeden człowiek i modlił się i płakał za zmarłym. Był to jego syn”¹⁵².

Zamiłowanie do wystawnego stylu życia ściśle wiązało się z przestrzenią Krakowa, który w drugiej połowie XIX wieku uznawany był za miasto-mauzoleum¹⁵³. Udział w nabożeństwach, a także liczne pamiątki historyczne przyczyniały się do teatralizacji życia mieszczan. Tadeusz Budrewicz zwrócił uwagę, że

społeczna tożsamość miejska (poczucie więzi ze społecznością miasta, z jego przestrzenią, z przeszłością miasta – murów i miasta – społeczności z jego celami i przyszłością) była bardzo rozwinięta i opierała się na wizji

¹⁵¹ A. Pochłódka, dz. cyt., s. 94.

¹⁵² M. Bałucki, *U pańskiej klamki...*, s. 175.

¹⁵³ P. Kubicki, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamość*, Kraków 2010, s. 89–85.

grobu-świętyni, nekropolii, muzeum, którego wszyscy mieszkańcy mieli być strażnikami, konserwatorami, a także kapłanami w czasie narodowych uroczystości¹⁵⁴.

Anna Kalinowska, omawiając problem śmierci w opowiadaniach Wiktora Gomulickiego oraz Stefana Żeromskiego, dokonała interesującej typologii, opartej na następujących modelach śmierci: 1) śmierć w szacie kulturowych odwołań, 2) śmierć z gestem patriotycznego poświęcenia, 3) śmierć w modernistycznych dekoracjach, 4) śmierć na usługach moralistyki, 5) śmierć na usługach idei, 6) śmierć tragiczna¹⁵⁵. W twórczości Bałuckiego na szczególną uwagę zasługuje model drugi. Protagonistów „umierających w geście patriotycznego poświęcenia” ukazywano na dwa sposoby. W pierwszym wariantcie byli to uczestnicy walk a także manifestacji, w drugim zaś osoby umierające podczas publicznych egzekucji.

Podczas manifestacji patriotycznej związanej z uroczystościami religijnymi ginie ojciec Franka, bohatera *Przebudzonych*. Według źródeł historycznych w trakcie procesji, która odbyła się 8 kwietnia na placu Zamkowym, zginęło około dwustu osób. Ojciec Franka umiera podczas procesji, której uczestnicy zostali zaatakowani przez Moskali. O traumatycznych wydarzeniach dowiadujemy się bezpośrednio od syna (biorącego udział w procesji). Kiedy Rosjanie zaczęli strzelać do zgromadzonego tłumu: „[...] ojciec zbladł i przycichnął na chwilę – potem strzał – potem ojciec się zachwiał, chwycił mi się za ramię – krzyknął: Jezus Maria ratuj!, ale Jezus ratować nie mógł, to go porąbali”¹⁵⁶. Uczestnicy procesji ponieśli śmierć męczeńską. Bałucki, wielokrotnie opisując śmierć za ojczyznę, odwołuje się do tradycji romantycznej. Katolicy-patrioci biorą czynny udział w narodowej martyrologii. To nie tylko obrońcy wiary, ale także szeroko rozumianej polskości. Śmierć ojca Franka, wpisana w wątek historyczno-patriotyczny, odgrywa symboliczną rolę w kontekście młodszego pokolenia, walczącego o suwerenność kraju.

¹⁵⁴ T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skalką. Codziennosc i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000, s. 51.

¹⁵⁵ A. Kalinowska, „Śmierć oswojona”...

¹⁵⁶ M. Bałucki, *Przebudzeni*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. I, Kraków 1956, s. 25–26.

Centrum martyrologicznej śmierci stanowi przestrzeń Cytadeli. To dziewiętnastowieczna wersja Golgoty, na której umierają ludzie, poświęcający swoje ziemskie życie wzniosłym ideałom. Pisząc o zbiorowych egzekucjach, Bałucki wykorzystuje topos snu; śmierć to sen, po którym nastąpi przebudzenie-zmartwychwstanie. Na skutek kolejnej klęski powstania styczniowego naród polski znajduje się w stanie rekonwalescencji. W pobliżu Cytadeli ustawiono liczne szubienice, na których wieszano przestępców politycznych. To również miejsce, gdzie rozstrzelano wielu bohaterów. W zbiorowych egzekucjach biorą udział mieszczanie, którzy przychodzili „oddać skazanym ostatnią posługę”. W trakcie jednej z nich ginie Jaroszyński, mężczyzna dokonał nieudanego zamachu na księcia Konstantego. Przeżywanie wspólnej historii spełnia kluczową rolę w życiu narodu; uczestnicy egzekucji jako naoczni kronikarze mają przekazać tragiczną historię przyszłym pokoleniom. Pamięć oraz przesłanie martyrologii narodowej staje się kluczowym elementem narodowej *enigmy*¹⁵⁷. Egzekucje, których świadkami są mieszkańcy miasta, przypominają biblijną scenę opłakiwania ukrzyżowanego Chrystusa:

Nagle na ciemnym tle wałów zabieliła się śmiertelna koszula delikwenta – mający skonać skinieniem głowy żegnał ludzi – lud wydał krzyk okropny, rozpaczy – rzucił się wstecz ku miastu, jakby chciał uciec przed tym strasznym widokiem, przed własną boleścią. Potem przystanął i znowu modlić się zaczął – niewiasty załamując ręce rzucały się jak wichrem rzucone snopy na ziemię i jęczały¹⁵⁸.

Posługiwanie się symboliką biblijną w scenach egzekucji gloryfikuje cierpienie Polaków, poświęcających swoje życie walce narodowo-wyzwoleńczej. Warszawa urasta do rangi nekropolii, naznaczonej smutkiem oraz cierpieniem. Integralnym elementem wpisanym w przestrzeń stolicy stają się konduktu pogrzebowe, które przewożą trumny męczenników narodowych. Kluczową rolę odgrywają kwiaty, a wśród nich krzyż oraz palma, symbolizujące męczeńską śmierć. Kobiety uczestniczące w ostatnim pożegnaniu na znak protestu noszą białe suknie: „księża śpiewali ponure,

¹⁵⁷ B. Jedynak, *Niepokorna martyrologia*, [w:] tejsze, *Dziedzictwo obyczajów narodowego Polaków. Pamięć i zapomnienie*, Lublin 2004, s. 139.

¹⁵⁸ M. Bałucki, *Przebudzeni...*, s. 55.

pogrzebowe pienia, dzwony z wieży dzwoniły marsz grobowy, a lud jak jeden długi kir tkany gwiazdami, ciągnął się za trumnami¹⁵⁹. Groby zabitych Polaków to miejsca licznych pielgrzymek, pamiątki zaś po zmarłych nabierają charakteru relikwii. Przypomnijmy, że pierwsza trumna Mickiewicza, pochodząca z Konstantynopola została pocięta na kawałki, które później zostały rozproszone wśród polskich emigrantów¹⁶⁰.

Egzekucje stają się przyczyną wystąpień publicznych, w czasie których patriotycznie usposobieni mieszczanie wyrażają dezaprobatę wobec postępowania Rosjan. Podczas uroczystości religijnej bohaterka *Przebudzonych*, która utraciła syna wybucha spazmatycznym płaczem. W swej rozpaczce przypomina panią Rollinson, z *III części Dziadów* Adama Mickiewicza. Zrozpaczona matka nie może pogodzić się z utratą syna, a jej modlitwa to zbiór skarg adresowanych do Boga. Śmierć na polu walki ponoszą również dzieci. Scena śmierci Adama nawiązuje do toposu rycerskiej śmierci Rolanda¹⁶¹; podobnie jak średniowieczny rycerz, bohater *Przebudzonych* umiera jako wasal ojczyzny:

Adaś leżał już na ziemi skuty bagnetami i z ramieniem strzaskanym od kuli – a Moskale, odstrzeliwając się, ustępowali za miasto [...] Adaś dychał jeszcze – chwycił go za rękę i charczał:
– Matkę, moją... matkę... nie błogosławiony... oh... niech żyje Polska!¹⁶².

Topos odchodzenia ku chwale ojczyzny podporządkowany jest cełom patriotycznym. Scena, w której Moskale na oczach mieszkańców Warszawy pastwią się nad umierającym Frankiem, nawiązuje do koncepcji mesjanistycznej, niezwykle popularnej w czasie powstania¹⁶³. W rozmowie z Władysławem, Alkhadar stwierdza:

¹⁵⁹ Tamże, s. 161.

¹⁶⁰ A. Pochłódka, dz. cyt., s. 96,

¹⁶¹ Por. A.W. Labuda, *Apoteoza Rolanda i polska topika bohaterskiej śmierci*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 2, s. 61–89; A. Lubaszewska, *Polska topika bohaterskiej śmierci*, „Ruch Literacki” 1991, z. 3, s. 188–197.

¹⁶² M. Bałucki, *Przebudzeni...*, s. 123.

¹⁶³ Zob. J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu pomiędzy romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971; S. Pieróg, *Mesjanizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórza i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002, s. 536–540.

Każda wielka sprawa wielkich ofiar wymaga. Patrz i ja musiałem przejść przez łzy matki, gniew i przekleństwo ojca, a dziś ci, co byli przeciwni, są ze mną, sprawa zyskała sprzymierzeńców i ja coraz silniej wierzę w zwycięstwo¹⁶⁴.

Mieszkańcy Warszawy wierzą w sens idei ofiary, w poświęcenie dla ojczyzny. Swoje życie ofiaruje również główny bohater *Przebudzonych*. Władysław opuszcza żonę, razem z hrabią Alfredem walczy z Rosjanami. Niestety przewaga wroga jest druzgocząca, w obawie przed hańbą Władysław popełnia samobójstwo na polu walki. Śmierć nobilituje dotychczasowe życie mężczyzny. Bohaterowie Bałuckiego symbolizują ciche, niedostrzegalne cierpienie w imię godności, wzniosłych idei romantycznych¹⁶⁵.

Pisarz, ukazując śmierć bohaterów-patriotów, wielokrotnie odwołuje się do topiki biblijnej. Polacy, podobnie jak Chrystus, cierpią, a następnie umierają. Młodzi buntownicy otoczeni są Piłatami-dziennikarzami, którzy „zabijają” ducha walki, bagatelizując idee powstania. Polska staje się cmentarzem, ziemia zaś nosicielką narodowego cierpienia. Śmierć w geście patriotycznego poświęcenia nie tylko spaja narodową pamięć i tożsamość, ale również kreuje nową koncepcję społeczeństwa: społeczeństwa złożonego w równym stopniu z żywych, jak i zmarłych¹⁶⁶.

Na szczególną uwagę w prozie Bałuckiego zasługuje wizerunek śmierci, będącej wynikiem długotrwałej choroby. Stan ten zmusza człowieka nie tylko do refleksji na temat kruchości ludzkiej egzystencji. Choroba, podobnie jak starość, zapoczątkowuje głęboką refleksję na temat ograniczonego, dążącego do nieistnienia bytu. W drugiej połowie XIX wieku gruźlica była chorobą, której obawiali się wszyscy. Jej rozprzestrzenianie się spowodowane było głównie przez czynniki zewnętrzne. Dynamiczny rozwój przemysłu, migracje mieszkańców wsi do miasta, stres oraz złe warunki bytowe były przyczyną rozwoju tej choroby. Gruźlica, zwana również suchotami, stała się inspiracją dla wielu artystów¹⁶⁷. Typowy gruźlik to osoba wychudzona, nękana wyso-

¹⁶⁴ M. Bałucki, *Przebudzeni...*, s. 208.

¹⁶⁵ Por. A. Kalinowska, „*Śmierć oswojona*”..., s. 17.

¹⁶⁶ Zob. P. Aries, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 497.

¹⁶⁷ Więcej na ten temat pisali: U. Makowska, „*Rembowski pluje krwią...*” *Artysta i mit gruźlicy na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie*

ką gorącą oraz wypiekami na twarzy. W XIX wieku spopularyzowane zostało przekonanie, że choroba ta dotyka jednostki szczególnie wrażliwe. Paweł Szczerba, bohater *Białego murzyna*, to wychudzony młodzieniec o bladożółtej skórze, który na skutek gruźlicy jest świadomy zbliżającej się śmierci. Podczas ostatniej rozmowy z Antonim Sikorskim prosi kolegę o sprzedaż notatek oraz opłacenie jego pogrzebu. Na gruźlicę umiera również Eugeniusz Podachowski: „Twarz chorego miała barwę zepsutej cytryny, a oczy zapadłe w głąb czaszki, pałające fosforycznym blaskiem, patrzyły błędnie i nieprzytomnie”¹⁶⁸. Na gruźlicę choruje także bohaterka *Białego murzyna*, w której zachowaniu „było coś przerażającego, okropnego w tej dzikiej wesołości kobiety, stojącej nad grobem, w szalonym jej uśmiechu, przerywanym suchotliwym kaszlem”¹⁶⁹. Jadwiga ma wychudzone ciało i nienaturalne wypieki na twarzy. Jej zachowanie koresponduje z zaburzeniami osobowości typu *borderline*, przejawiającymi się w niestabilności w relacjach międzyludzkich, a także w niekontrolowaniu emocji. Bohaterka popada w skrajne stany podniecenia oraz przygnębienia. Świadoma zbliżającego się kresu postanawia skoncentrować się na życiu towarzyskim, eliminując ze świadomości rozważania na temat sensu ludzkiej egzystencji:

O ile dawniej była poważną i unikała weselszych towarzystw, o tyle teraz bardziej szukała zabaw, rozgrywek, brała chętny udział we wszystkich rautach, wycieczkach, sama nawet urzędzała takowe, w czym gorliwie pomagała jej Julka [...] Powodzenie, jakiego doznawała zachęcało ją do coraz bardziej szaleńczych wybryków. Wpływało to bardzo szkodliwie na jej wątłe zdrowie i doktor Tebeiner, który ją teraz miał w kuracji, upominał nieraz

i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku, red. nauk. E. Łoch i G. Wallner, Lublin 2005; B. Fąfrowicz, *Historia walki z gruźlicą*, [w:] *Między literaturą a medycyną...*, s. 443–453; J. Supady, *Leczenie gruźlicy na przełomie XIX i XX wieku (do 1914 r.)*, [w:] *Sposoby leczenia dawniej i dziś w świetle literatury i medycyny*, cz. III, pod red. E. Łoch, G. Wallnera, Lublin 2006, s. 245–258; E. Łoch, *Gruźlica i jej konsekwencje psychiczne w świetle relacji dziennikarskich Stefana Żeromskiego*, [w:] *Między literaturą a medycyną*, cz. II. *Problemy psychologiczne ludzi cierpiących w badaniach interdyscyplinarnych*, red. nauk. E. Łoch, G. Wallner, Lublin 2007, s. 279–286.

¹⁶⁸ M. Bałucki, *Błyszczące nędze...*, s. 169.

¹⁶⁹ M. Bałucki, *Biały murzyn...*, s. 287.

bardzo surowo, że taki rodzaj życia prędko wyczerpie jej siły, i groził smutnymi następstwami¹⁷⁰.

Bohaterka w rozmowie z doktorem Tebeinerem stwierdza, że „życie krótkim jest [...] trzeba go używać póki można. Wolę, że się spali jak świetlny fajerwerk, niż żeby miało powoli tleć”¹⁷¹. Naznaczona stygmatem nieuleczalnej choroby protagonistka *Białego murzyna* jest świadoma, że nie ma czasu na odkupienie swoich win. Obawiając się śmierci wybiera autodestrukcyjny, hedonistyczny styl życia.

Śmierć w prozie Michała Bałuckiego staje się także tematem tabu. Podobnie jak inni realiści, pisarz nie eksponuje procesu umierania w jego somatycznych przejawach, po prostu pomija fizjologię śmierci. W opisach bohaterów cyklu *Typy i obrazki krakowskie*, dokonuje „uzwyczajnienia” śmierci, która staje się elementem codzienności¹⁷². Każdego dnia na ulicach Krakowa spotykano konduktę pogrzebowe wiozące ciała zmarłych na cmentarz (*Nie zapomniał do śmierci*). Źródłem informacji stają się również rozwieszane nekrologii dotyczące uroczystości pogrzebowych. Mieszczanie wielokrotnie dowiadują się o śmierci znajomych podczas uroczystości religijnych (*W Boże Ciało*). Codziennność segmentowana przez śmierć, jak stwierdza Ewa Ihnatowicz, „staje się paradoksalnie uporządkowana, a ten porządek współgra z tym, który wyznaczają okazjonalnie przyjscia i odejscia opowiadacza”¹⁷³. Śmierć postrzegana jako tabu w prozie Bałuckiego ukazywana jest jako tajemnicze zniknięcie postaci. Staruszkowie grający w karty muszą modyfikować zasady gry za każdym razem, gdy umiera jeden z nich (*Ostatni z pięciu*). Znika również pan Tomasz, właściciel restauracji (*Garkuchnia pod schodami*), stary handlarz drzewem (*W Boże Ciało*), a także kościelny (*Stary Kościelny*).

Temat śmierci zostaje przemilczany. Mieszczanie unikają rozmów o sprawach ostatecznych. Ich strach wynika z niepewności dotyczącej

¹⁷⁰ Tamże, s. 286.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Por. E. Ihnatowicz, *Śmierć w stylu codziennym*, [w:] tejsze, *Proza Kraszewskiego...*, s. 118–121.

¹⁷³ E. Ihnatowicz, *Codziennność w krakowskich opowiadaniach...*, s. 241.

istnienia nieśmiertelnej duszy oraz życia wiecznego. Wyparcie lęku przed śmiercią z codziennego życia nie przyniosło oczekiwanego spokoju ducha. Miejsce lęku przed śmiercią zajął lęk przed życiem¹⁷⁴. Postawa ta wiąże się z materialistyczną myślą filozoficzną negującą problemy metafizyczne. Aby uciszyć niepewność oraz wewnętrzny ból istnienia społeczeństwo kompensuje deficyt sensu wzmożoną konsumpcją¹⁷⁵.

* * *

Bałucki jako baczny obserwator otaczającego go świata odnosi się do swoich bohaterów z empatią, zwracając szczególną uwagę na problemy, z jakimi borykają się ludzie starzy, a więc na samotność albo ubóstwo, niejednokrotnie przyczyniające się do ich zgorzknienia oraz kontestacji otaczającego ich świata. Co ciekawe, pisarz wydaje się dostrzegać, że osoby starsze są marginalizowane przez społeczeństwo, w którym gloryfikuje się młodość. Pisarz nie ocenia ich postępowania, opisuje zachowania i emocje, towarzyszące codziennej egzystencji. Wielu protagonistów z cyklu *Typy i obrazki krakowskie* patrzy w przeszłość, która bezpowrotnie minęła; wielu nie potrafi zadomowić się w przestrzeni nowoczesnej metropolii. Nie bierze udziału w powszechnej pogoni za nowością¹⁷⁶, zapominając o najważniejszym zadaniu, jakim jest pozostanie w ruchu, ponieważ „bycie nowoczesnym to otwarcie się na nowoczesne metamorfozy”¹⁷⁷. Bałucki, charakteryzując mieszczan u kresu życia, dostrzega destrukcję w świecie ciągłej modernizacji (między innymi w noweli *W Boże Ciało*). Jako kronikarz Krakowa, pisarz wrażliwy na cierpienie innych, zwraca uwagę na paniczny strach dojrzałych mieszczan przed dezorientacją i dezintegracją, a w konsekwencji przed rozpadem świata. Oczywiście w prozie Bałuckiego pojawiają się pozytywne wizerunki osób starszych, pogodzonych z przemijaniem, dostrzegającym radość w codziennej egzystencji.

¹⁷⁴ Z. Bauman, dz. cyt., s. 157.

¹⁷⁵ Por: Ch. Lasch, dz. cyt., s. 38.

¹⁷⁶ Patrz: I. Gielata, *Bolesław Prus na progę...*, s. 24.

¹⁷⁷ Tamże, s. 40.

Glosa: w stronę empatii...

W późnej twórczości prozatorskiej Bałuckiego zauważamy pewną transformację w obrębie popularnego schematu fabularnego, jakim jest konflikt jednostki ze środowiskiem. W utworach z lat sześćdziesiątych XIX wieku dotyczył on powstania styczniowego i antagonizmów politycznych lat 1863–1864¹⁷⁸. W późniejszych utworach konflikt obejmował dwa niekiedy antagonistyczne modele: kultury mieszczańskiej – egalitarnej, liberalnej światopoglądowo oraz kultury arystokratyczno-szlacheckiej – kastowej, konserwatywnej, zamkniętej na idee szeroko pojętego postępu¹⁷⁹. Z kolei w utworach powstałych w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku bohaterowie nie buntują się, tracą złudzenia. Dostrzegając własne ograniczenia, wybierają wariant cichego poświęcenia się dla innych¹⁸⁰.

Interesujący wydaje się fakt, że od lat osiemdziesiątych XIX w. uwaga pisarza koncentruje się na osobach, których poglądy i zachowania odbiegają od powszechnie obowiązujących wzorców normatywnych w środowisku mieszczańskim. Zainteresowanie jednostkami skazanymi na wykluczenie społeczne przybliża Bałuckiego do twórczości innych pozytywistów: Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej czy Marii Konopnickiej, wyczulonych na krzywdę społeczną i gorliwie apelujących o miłosierdzie. Przypomnijmy, że pisarze drugiej połowy XIX wieku byli nie tylko teoretykami, ale i praktykami w zakresie zaangażowania w różne formy działalności filantropijnej. Powoływali do życia liczne instytucje mające charakter prewencyjny, jak choćby Kasę Ubogich, Przystań dla Osób Starych, Pogotowie Ratunkowe czy Instytut Higieny Dziecięcej¹⁸¹. Współodczuwanie z jednostkami słabszymi, odrzuconymi przez społeczeństwo, wiązało się ściśle z empatią pojmowaną w kategoriach

¹⁷⁸ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „błyszczących nędz”*. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 371–376.

¹⁷⁹ Tamże, s. 383.

¹⁸⁰ Tamże, s. 395.

¹⁸¹ B. Obsulewicz, *Eliza Orzeszkowa i Bolesław Prus o filantropii*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1914 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 95–96.

etycznych. Postrzegano ją jako jeden z etapów rozwoju osobowości człowieka. Co więcej, wiązało się to także z postulatami epoki; wierzone, że nieustanny postęp przyczyni się do uszlachetnienia społeczeństwa¹⁸².

Kategoria empatii w prozie pozytywistów jest niezwykle złożona i dotyczy wielu wymiarów życia społecznego. Fundamentalne pytanie, które należy zadać brzmi: w jaki sposób była ona realizowana w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku? Empatię można dostrzec w konstrukcji samej opowieści o podmiocie. W kreacjach outsiderów, o których pisałem w poprzednim rozdziale, pisarz podejmował próbę wniknięcia w psychikę bohaterów, starał się otworzyć rodzące się napięcia w ich konfrontacji ze światem. W przeciwieństwie do utworów modernistycznych pisarz nie eksperymentuje z techniką zmiennych punktów widzenia, nie posługuje się narracją personalną ani formami mowy pozornie zależnej, świadczącymi o „empatycznej nadwiedzy narratora”¹⁸³. W utworach tych dominuje narrator trzecioosobowy, co z jednej strony świadczy o pewnym dystansie autora do bohaterów, z drugiej zaś ujawnia pewne sygnały przełamania tej obiektywnej narracji we fragmentach charakteryzujących stany wewnętrzne protagonistów. Empatia w późnej prozie Bałuckiego opiera się na wyraźnym podziale między tym co zewnętrzne i wewnętrzne, cielesno-duchowe¹⁸⁴. Wybierając outsiderów na protagonistów pisarz podjął próbę osvajania czytelnika z szeroko rozumianą innością, co także miało służyć wzbudzaniu współczucia względem bohatera literackiego. Utwory te miały więc wydzźwięk interwencyjny.

Empatyczny stosunek autora do bohaterów obecny jest także w utworach z tomu *Typy i obrazki krakowskie*. W centrum jego zainteresowania znajdują się osoby starsze, marginalizowane przez społeczeństwo. W zbiorze tym zmienia się optyka opisywania „małych ludzi”¹⁸⁵. Większość bohaterów jest anonimowa, czasami pojawiają się ich imiona bądź

¹⁸² D. Piechota, *Realizm empatyczny pozytywistów*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, red. E. Łoch, D. Piechota, A. Trześniewska, Gdańsk 2018, s. 71–98.

¹⁸³ Por. A. Łebkowska, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XX wieku*, Kraków 2008, s. 8.

¹⁸⁴ Tamże, s. 20.

¹⁸⁵ J. Zajkowska, *Albumy „małych ludzi”. O twórczości Michała Bałuckiego i Wiktora Gomulickiego a rosyjski szkic fizjologiczny*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 471–490.

nazwa wykonywanego zawodu (np. *Stary zegarmistrz*). Ich egzystencja jest ściśle powiązana z określoną przestrzenią (*W starym domu*, *Stary kościelny*). Bałucki, posługując się obrazkiem jako gatunkiem literackim, zawęża pole obserwacji¹⁸⁶. W codziennej, pozornie rutynowej egzystencji bohaterów dostrzega rzeczy jednostkowe i niepowtarzalne. Fotografie osób marginalizowanych spełniają kluczową rolę, gdyż ocalają bohaterów od zapomnienia. Zabieg ten, jak podkreśla Joanna Zajkowska, służy dramatyzacji zwyczajności¹⁸⁷, ale jest także czytelnym sygnałem empatii autora wobec „małych ludzi”. Empatia w późnej twórczości Bałuckiego nie tylko poszerza perspektywę oglądu świata, ale również wpływa (bezpośrednio bądź pośrednio) na czytelnika, uwrażliwiając go na problemy społeczne wymagające interwencji.

¹⁸⁶ Tamże, s. 474.

¹⁸⁷ Tamże.

ROZDZIAŁ 6

Mieszczanie w roku 1950

U schyłku XIX wieku stan psychiczny Bałuckiego pogarsza się, a kłótniwa natura pisarza pogłębia w nim poczucie niezrozumienia ze strony otoczenia¹. Pisarz przeżywa kryzys twórczy, niejednokrotnie powiela motywy i schematy fabularne, przerabiając je z utworów prozatorskich na sceniczne. Boleśnie odczuwa ataki krytyki, pogrążając się w trawiącej go od wielu lat chorobie², którą potęguje także pogarszająca sytuacja finansowa wynikająca z coraz mniejszych tantiem³. Nieprzypadkowo też w prozie Bałuckiego pojawiają się bohaterowie rozczarowani egzystencją, świadomi własnych ograniczeń, zagubieni w modernistycznej przestrzeni Krakowa. Rozczarowanie to, jak pisze Tomasz Sobieraj, wynikało z faktu, że pisarz pragnął zmienić świat, walcząc o jego przebudowę⁴. Coraz częściej w utworach występują akcenty o charakterze antycywilizacyjnym, antykapitalistycznym czy nawet antymieszczaniskim⁵. Bałuckiego zabijała także jego własna mizantropia, brak pewności siebie i brak samoakceptacji⁶. Nie dziwi zatem fakt, że u schyłku swojej egzystencji pisarz poszukiwał własnego miejsca w świecie, zarówno w przestrzeni życia osobistego, jak i twórczego. Szczególnie ciekawie zapowiadały się szkice *Kraków roku 1950*. Ich czas powstania, jak pisze

¹ A. Janiak, *Kazimierz Bartoszewicz w Krakowie*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 21

² J. A. Malik, *Ostatnia ze sztuczek, czyli jak zakończyć życie... Michała Bałuckiego młodopolskie samobójstwo. Próba diagnozy*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 404.

³ Tamże, s. 414.

⁴ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „błyszczących nędz”*. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 399.

⁵ Tamże, s. 395.

⁶ J. A. Malik, dz. cyt., s. 414.

Marian Stala, trudno jednoznacznie określić; powstały prawdopodobnie między lipcem roku 1898 a październikiem roku 1901⁷.

Co ciekawe, u schyłku XIX wieku nie tylko Bałucki ucieka w przyszłość. Futurologiczne wizje wiązały się przede wszystkim z eksperymentami w obrębie konstrukcji świata przedstawionego, w szczególności zaś czasu wydarzeń fabularnych. Pisarze, wybiegając w przyszłość, poszukiwali lepszego świata. Fundamentalne pytania, na które starali się odpowiedzieć, to: jak będzie wyglądała ludzkość za sto lat? jak zmieni się jej styl życia wskutek odkryć technologicznych? Odpowiedzi na powyższe pytania poszukiwali zarówno twórcy angielscy, jak i polscy.

Wspomnijmy choćby o *Looking Backward* (1888) Edwarda Bellamy'ego, powieści której protagonista – Julian West budzi się z długiego snu w Bostonie w 2000 roku. Bohater odkrywa, że w nowej Ameryce nie istnieje bieda ani korupcja, mieszkańcy zaś nie znają żadnych przewlekłych chorób. Nowoczesne społeczeństwo pogrążone jest w nieustannej konsumpcji, napędzającej przemysłową koniunkturę. Z utworem tym polemizował William Morris w *Wieściach znikąd* (*News from Nowhere*, 1890), w których przedstawił futurystyczną wizję Anglii w drugiej połowie XXI wieku, przypominającą agrarną idyllę. Z przestrzeni Londynu zniknęły dymiące kominy fabryk, a Tamiza przestała być zanieczyszczona toksycznymi odpadami. Mieszkańcy stolicy są ludźmi szczęśliwymi, a wewnętrzny spokój osiągnęli dzięki zerwaniu z konsumpcyjnym stylem życia. Zmiany te wpłynęły korzystnie na środowisko naturalne, czego czytelną egzemplifikacją jest fakt, że rybacy łowią w Tamizie łososie. Mieszczanie zminimalizowali konsumpcję mięsa, a ich posiłki składają się głównie ze świeżych warzyw i owoców uprawianych w mieście. Codzienna egzystencja Anglików koncentruje się na wytwarzaniu pięknych przedmiotów, które mogą być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zaproponowany przez Morrisa projekt przemiany świata opiera się na odbudowywaniu utraconej więzi z naturą.

Futurystyczne projekcje pojawiają się również w twórczości Bolesława Prusa. Z *Zemsty* (1908) dowiadujemy się, że Polacy zostali przesiedleni

⁷ M. Stala, *Ucieczka w przyszłość. Michał Bałucki o Krakowie w roku 1950*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 362.

na teren Afryki. W ciągu stulecia dokonali rewizji swoich poglądów, postaw i zachowań. Najważniejszą wartością stała się dla nich praca. Naród słynął z genialnych naukowców i odkrywców. Lekarze wynaleźli lek na gruźlicę i raka, a kilku wspaniałych pisarzy porównywano z Szekspirem. W *Widziadłach* (1911)⁸ dzięki nowoczesnemu kinematografowi bohaterowie poznają Warszawę przyszłości w różnych przedziałach czasowych. Wizje te układają się w sinusoidę, po okresie dobrobytu następuje kryzys i upadek. W ostatnim obrazie miasto przypomina fantastyczny gród, w którego centrum znajduje się ogród. Wydaje się, że podobnie jak u Morrisa, dzięki odzyskanej bezpośredniej relacji z naturą bohaterowie czują się szczęśliwi i spełnieni w życiu.

Futurologiczny obraz stolicy pojawia się także w zapomnianej powieści *W wieku XX. Fantazyja humorystyczna* (1896) Włodzimierza Zagórskiego. Dzięki odkryciu vitaliny mieszkańcy Warszawy stali się nieśmiertelni, co koresponduje z charakterystycznym dla społeczeństwa narcystycznego lękiem przed starością i śmiercią. Z magicznego eliksiru korzystają wielcy tego świata jak Julian Ochorowicz, Henryk Sienkiewicz czy Eliza Orzeszkowa. W świecie Zagórskiego kluczową rolę odgrywa nowoczesna technika nieustannie udoskonalająca życie bohaterów skazanych na nieśmiertelność. Wśród ciekawych wynalazków na uwagę zasługuje urządzenie elektro-telefotokopowe, przywodzące na myśl współczesną sieć internetową. Znajduje się ono w każdym lokalu; za pomocą szeregu błyszczących guziczków bohaterowie łączą się z całym światem. Celebryci oraz prominentne osoby podróżują elektropegazami albo balonowymi omnibusami. Na dnie Wisły powstają nowoczesne restauracje, miejsca spotkań towarzyskich. Niepokojący wydaje się fakt, że mieszkańcy korzystają z Międzynarodowego Biura Wywiadowczego oraz Londyńskiego Towarzystwa Dla Poszukiwań Psychiczych. W klinice tej, przypominającej współczesne portale randkowe, mieszczanie poszukują idealnego kandydata na męża / żonę.

⁸ B. Bobrowska, *Paryż, Warszawa, Kraków przyszłości (Verne, Prus i Bałucki jako fantastyki-futurologodzy)*, [w:] tejsze, *Małe narracje Prusa*, Gdańsk 2004; D. Piechota, *Futurologiczne wizje Warszawy w „Widziadłach” Bolesława Prusa oraz „W wieku XX” Włodzimierza Zagórskiego*, „Annales UMCS. Sectio FF” 2013, t. XXXI, s. 55–67; K. Barski, *Futurologia i utopia w „Widziadłach” Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2020, nr 2, s. 115–128.

Futurystyczna wizja zmodernizowanego miasta pojawia się u Bałuckiego w *Szkicach fantastycznych. Kraków w roku 1950*. Utwór ten składa się z czterech fragmentów: *Mój hipnotyzer*, *Ucieczka w przyszłość i pierwsze wrażenia*, *Najnowsze starożytności Krakowa*, *Zakład Hawelki i kogo tam spotkałem*. Powstanie kolejnych partii tekstu przerwało samobójstwo autora. Fabuła *Szkiców fantastycznych* wpisuje się w konstrukcję ramową, podobną do wspomnianych już nowel Bolesława Prusa⁹. Zgodnie z panującą modą na seanse spirytystyczne bohater *Szkiców* poddaje się hipnozie. Okazuje się jednak słabym medium:

Wszyscy zebrani na tym „seansie” wybuchnęli głośnym śmiechem, a hipnotyzer odszedł ode mnie zły i skonfundowany, tłumacząc najbliższemu, że taka niesłychana odporność organizmu na wrażenia hipnotyczne dowodzi tylko braku wszelkiej inteligencji u osobnika, tj. u mnie, gdyż tylko u zwierząt, i to niższego gatunku, napotyka się coś podobnego¹⁰.

Bałucki, podobnie jak Prus, wykorzystuje w noweli strategię somnambuliczną, która – jak twierdzi Jan Tomkowski – „buduje kształt przyszłości”¹¹. Zabieg wprowadzenia w stan hipnozy następuje w trakcie choroby narratora:

Sen taki, mierzony zegarkiem, trwał zwykle nie bardzo długo, bo kwadrans, pół godziny, godzinę, najwyżej dwie, ale tyle w nim przewinęło mi się wypadków przez głowę, że wystarczyłoby na spisanie paru tomów. Widoczne zdarzenia następowały po sobie z szybkością kinematografu i wiązały ze sobą w pewną całość i ciągłość, jak długo aparat funkcjonował, to jest, jak długo słyszałem owo monotonne gadanie mego hipnotyzera [...]¹².

W trakcie snu bohater podróżuje w czasie. Barbara Bobrowska podkreśla, że „epizod ten dzięki pomysłowi zatrzymania się na kolejnych przystankach czasowych (1937, 1938, 1939, 1950) przypomina sławną scenę z *Wehikułu*

⁹ B. Bobrowska, dz. cyt., s. 207–232.

¹⁰ M. Bałucki, *Szkie fantastyczne. Kraków w roku 1950*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane. Tom VII. Tygodnik krakowski*, Kraków 1956, s. 399.

¹¹ J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993, s. 120.

¹² M. Bałucki, dz. cyt., s. 400.

czasu Wellsa”¹³. Kraków roku 1950 to miasto zmodernizowane, pełne wspinających gmachów, licznych sklepów z pięknymi wystawami i stumetrowych mieszkań. Na ulicach pojawiły się nowoczesne samochody. Mieszkańcy komunikują się językiem, którego autor *Błyszczących nędz* początkowo nie rozumie. W trakcie codziennych rozmów mieszkańcy dwudziestowiecznego Krakowa posługują się takimi słowami jak: ewidencja, ewolucja, ekwiwalent, deprawować, manewrować. Życie stało się dynamiczne:

[...] wszyscy poruszali się niesłychanie prędko w różnych kierunkach, jakby im się Bóg wie jak śpieszyło, a na moje zapytania odpowiadali krótko, nie zatrzymując się wcale: nie mam czasu – *the time is money* – albo *pardon monsieur, je ne comprends pas* – i pędzili dalej¹⁴.

Mieszkańcy Krakowa roku 1950 przypominają współczesne społeczeństwo narcystyczne. Odwołując się do *The Culture of Narcissism* Christophera Lascha, możemy stwierdzić, że Polacy ulegli amerykańskiej modzie na konsumpcyjny styl życia. W związku z poczuciem zbliżającego się kresu, a także niepewnością dotyczącą przyszłości, podobnie jak warszawiacy z utworu Prusa, krakowianie dążą do ocalenia samych siebie, unikają kontaktu z innymi; wszyscy żyją chwilą, poświęcając się pracy. Upływający czas dodatkowo potęguje deficyt sensu życia.

Przestrzeń dwudziestowiecznego miasta u Bałuckiego przypomina labirynt. Narrator *Szkiców fantastycznych*, podobnie jak Wokulski w *Parzyżu*, gubi się w jego modernistycznej przestrzeni:

Błądziłem, więc tak na chybił trafił po różnych ulicach, nie mogąc się orientować nawet nazwami tych ulic, bo te nazwy brane z kalendarza, z podręczników historii, literatury, nic a nic mnie nie objaśniały, nie mając nic wspólnego z miejscowością, na której były umieszczone¹⁵.

Narrator odzyskuje wewnętrzny spokój, wówczas, gdy dociera do „starego Krakowa”. Uwaga bohatera *Szkiców fantastycznych* skupia się na Ratuszu, na którym zegar zgodnie z tradycją z każdej strony pokazywał inną godzinę. Na rynku protagonista odnajduje pomnik Mickiewicza,

¹³ B. Bobrowska, dz. cyt., s. 226.

¹⁴ M. Bałucki, dz. cyt., s. 404.

¹⁵ Tamże.

który po trzydziestu latach wrócił na należne mu miejsce. Przestrzeń ta napawa Bałuckiego optymizmem, ponieważ jest ona pełna pamiątek historycznych świadczących o tym, że mimo postępującej modernizacji Kraków pozostał miastem kultywującym tradycję.

Kraków roku 1950 to – według Bałuckiego – to mekka dla wszystkich spragnionych dobrej rozrywki. W centrum miasta znajduje się czterdzieści sześć ekskluzywnych restauracji, sto dwadzieścia drugorzędnych jadłodajni oraz czterysta niższego standardu stołówek. Dużą popularnością cieszą się również piwiarnie. „Skłonność krakowian do gromadnego biesiadowania w publicznych miejscach miałyby – zgodnie z prognozowaniem Bałuckiego – z czasem przybierać na sile”¹⁶. Bohater odwiedza modną restaurację Antoniego Hawelki istniejącą od stu pięćdziesięciu lat. W nowoczesnym konsumpcyjnym świecie krakowianie zaczynają doceniać narodową tradycję. Lokal Hawelki, podobnie jak u schyłku XIX wieku, jest pełny gości dyskutujących na tematy polityczne oraz gospodarcze. W tradycyjnej restauracji kelnerzy posługują się najnowszymi wynalazkami służącymi do badania jakości dań:

To jest mikroskop do badania potraw, które panu przyniosłem, na karteczce piśmienne poświadczenie komisji doświadczalnej, że potrawy te były chemicznie rozbierane i że nie zawierają żadnych szkodliwych dla organizmu substancyj¹⁷.

W połowie XX wieku olbrzymią popularnością cieszy się zdrowa, ekologiczna żywność. Oczywiście „ceny tu wprawdzie, bajecznie wysokie, ale ma się za to pewność, że się ma zdrową i smaczną kuchnię, że się wie, co się je i co się pije”¹⁸.

Ukochane przez autora Planty¹⁹ uległy jednak całkowitemu zniszczeniu. Większość obszaru została zabudowana lokalami mieszkalnymi.

¹⁶ B. Bobrowska, dz. cyt., s. 230.

¹⁷ M. Bałucki, dz. cyt., s. 414.

¹⁸ Tamże, s. 415.

¹⁹ Warto w tym miejscu przypomnieć, iż „Planty przetrwały bum budowlany lat dziewięćdziesiątych XIX wieku; późniejsze rozszerzenie granic Krakowa, które miało miejsce w latach 1909–1915, ocalało je ostatecznie, choć w latach siedemdziesiątych snuto projekty ich zabudowania”. Patrz: B. Bobrowska, dz. cyt.

Krakowianie roku 1950 cenią sobie komfort i przestrzeń; przeciętne mieszkanie posiada co najmniej dziesięć pokoi (dla gości, salon pana, salon pani, pokoje sypialne, pokoje dla dzieci, pokój dla służby, garderoba etc.). Na uwagę zasługuje również ich architektura:

Wprawdzie to wszystko są pokoiki małe jak pudełka, ale wytworne, stylowo umeblowane misternymi wyrobami sztuki stolarskiej, snycerskiej i tapicerskiej, gotyki, renesansu orientalne, staroniemieckie i zakopiańskie²⁰.

Krakowianie żyją z kredytów udzielanych przez liczne banki. Poczucie niespełnienia mieszkańcy historycznego miasta próbują zatuszować wystawnym trybem życia. W związku z silną potrzebą narodowej identyfikacji społeczeństwo krakowskie rozpoczęło proces tworzenia nowej mitologii przejawiającej się: w konsumpcji dóbr materialnych (liczne sklepiki, szynki, piwiarnie), w projektach architektonicznych (stylizowanych na orient a także polskiej tradycji) w podążaniu za modą (regularne uczęszczanie do modnych restauracji, olbrzymie wielofunkcyjne mieszkania).

Krakowianie w roku 1950 marzą o sławie. Każdy chce zostać wynalazcą choćby ulepszonych wykałaczek do zębów. Krawiec pragnie stworzyć wielofunkcyjny uniform, który byłby frakiem, surdudem i szlafrokiem. Szewc chce uszyć siedmiomilowe buty. Profesor rozmyśla o kwadraturze koła, aptekarz pragnie wynaleźć antidotum na wszystkie choroby. „Każdy chciałby zostać czymś nadzwyczajnym – i dlatego – jak pisze Bałucki – brak nam zwyczajnych ludzi do codziennego użytku”²¹.

Futurologiczna wizja Krakowa ma wiele punktów stykowych z utworami Prusa, Zagórskiego czy Morrisa. Zainteresowanie wizjami przyszłości u wymienionych pisarzy pojawiło się w wieku dojrzałym. Morris, publikując *Wieści znikąd* miał 56 lat, Prus w przypadku *Zemsty* – 51 lat, *Widziadeł* – 64 lata, Bałucki, pisząc *Szkice fantastyczne* – 62 lata, Zagórski, wydając *W wieku XX* miał 62 lata (wyjątek stanowił Bellamy – 38 lat). Mimo że otaczająca ich rzeczywistość schyłku wieku XIX nie nastrajała optymistycznie, pisarze ci nie tracili nadziei, że w przyszłości świat

²⁰ M. Bałucki, dz. cyt., s. 231.

²¹ Tamże, s. 414.

będzie diametralnie odmienny od tego, w którym przyszło im żyć. Zaskakujące wydaje się, że ani Bałucki, ani Prus nie dostrzegali zagrożeń wynikających z niekontrolowanego rozwoju nauki, w szczególności zaś fizyki. Przypomnijmy, że w ostatniej dekadzie XIX wieku obawiano się, że w jednym z licznych europejskich laboratoriów trwają prace nad śmiercionośną technologią, która znajdzie zastosowanie militarne i odmienny sposób, w jaki toczony będą wojny²². Wspólny niemal dla wszystkich wizji przyszłości wydaje się zwrot w stronę natury, co jest ciekawe ze współczesnej perspektywy ekokrytycznej. Morris dostrzega nie tylko konieczność odbudowy zerwanej więzi z przyrodą, ale także zmiany stosunku do nie-ludzkich mieszkańców globu ziemskiego. W miejsce pasożytniczej i egocentrycznej postawy wynikającej z niezaspokojonego głodu konsumpcji proponuje relacje oparte na harmonii i kooperacji, w których możemy dostrzec symptomy postawy biocentrycznej zakładającej, że człowiek nie pełni funkcji nadrzędnej wobec świata natury. Ekologiczne rozwiązanie przedstawił Prus w *Widziadłach*, w których wyeksponowany zostaje motyw ogrodu znajdującego się w centralnym punkcie rynku. Nie spełnia on wyłącznie funkcji dekoracyjnej, lecz jest sygnałem zmiany światopoglądowej, która dokonała się w mieszkańcach stolicy. Być może jego centralne położenie ma być także wizytówką dla turystów przyjeżdżających do Warszawy.

U Bałuckiego trudno znaleźć jakiegokolwiek dowody świadczące o zwrocie mieszczan w stronę natury. Uwaga pisarza koncentruje się na nowoczesnych wynalazkach wykorzystywanych w codziennym życiu. Liczne sklepy, restauracje, wielkie mieszkania świadczą głównie o nasilającej się konsumpcji krakowian. Bałucki podkreśla, że zmienia się nie tylko styl życia, ale i jego tempo. Pamiętając, że Kraków w drugiej połowie XIX wieku był zapóźniony cywilizacyjnie czytelnika zaskakuje dynamiczny styl życia mieszczan. Bezgraniczne poświęcanie się pracy nie wynika ze społecznej misji, lecz jest nieustającą pogonią za majątkiem. Ciekawy wydaje się także zwrot w stronę kuchni regionalnej i towarzyszącą jej dbałość o jakość dań, co może nasuwać skojarzenia z ekologiczną żywnością. Czy świadczy to o zmianie stosunku krakowian do świata natury? Wątpię. Myślę, że dania te są adresowane do śmietanki

²² D. Oramus, *Stany spleątane. Fizyka a literatura współczesna*, Kraków 2020, s. 113.

towarzyskiej i przedstawicieli świata biznesu, których zasobność portfela pozwalała na kupno kosztownych dań. Czy krakowianie zmienili się mentalnie na przestrzeni nowego stulecia? Raczej nie, ciągle interesuje ich kwestia dotycząca zdobycia fortuny, marzą o byciu sławnym, prowadzą wystawny styl życia zgodnie z przysłowiem „zastaw się a postaw się”. Kraków roku 1950 przypomina utopię progresywną i koresponduje z pozytywistycznym myśleniem tendencyjnym, a w przywiązaniu pisarza do atmosfery dawnego Krakowa pobrzmiewają tony *biedermeierowskie*. Na podstawie kilku fragmentów możemy wysunąć przypuszczenie, że mieszczanom Bałuckiego w roku 1950 udało się zrealizować marzenie o lepszej rzeczywistości, opierającej się wyłącznie na rozwoju nauki oraz techniki. Być może, gdyby nie samobójstwo pisarza, doczekalibyśmy się powieści *science-fiction*, a sam Bałucki przestałby być zakładnikiem zbiorowej wyobraźni, w której funkcjonuje jako apologeta mieszczaństwa.



Gustave Caillebotte, *Le Pont de l'Europe* (1876)

ZAKOŃCZENIE

Świat mieszczan w prozie Michała Bałuckiego stanowi grupę heterogeniczną, uwikłaną w procesy modernizacyjne zachodzące w drugiej połowie XIX wieku. Pisarz starał się uchwycić transformacje dokonujące się w społeczeństwie na skutek przyśpieszenia cywilizacyjnego. Warto pamiętać, że zmiany te dokonywały się w Galicji później i wolniej aniżeli w pozostałych zaborach. Świat Krakowa był niezwykle hermetyczny, co odzwierciedlała kastowość społeczeństwa. W szczególności w utworach z lat siedemdziesiątych XIX w. obserwujemy konflikt pomiędzy młodymi (entuzjastami postępu i cywilizacji przemysłowej) a starymi (przywiązanymi do świata przednowoczesnego w sensie cywilizacyjnym oraz kulturowym). Starsza generacja odczuwała dumę z własnego szlachectwa, niechętnie spoglądała w przyszłość, co wynikało również ze zmieniającej się struktury społeczeństwa. Przedstawiciele *upper class* tracili majątki, a nową siłą w przestrzeni miejskiej stało się mieszczaństwo. Bałucki w grupie tej doceniał ludzi pracy, którzy dzięki wierze w postęp dążyli do zmiany. Uosabiali przede wszystkim cnoty mieszczańskie, takie jak: pracowitość, oszczędność, zapobiegliwość czy przezorność. Co więcej, byli przekonani, że dzięki uczciwej pracy przyczynią się do rozwoju swego kraju. W prozie z lat siedemdziesiątych XIX w. odnajdziemy idealistów, dla których nadrzędną wartością w życiu jest bycie użytecznym dla społeczeństwa. W utworach tych pojawiają się także pierwsze sygnały świadczące o modernizacji Galicji, jak choćby motyw kolei czy fabryki (*O kawał ziemi, Za winy niepopołnione*).

Ciekawe wydają się także marzenia mieszczan o bogactwie. Motyw od pucybuta do milionera diametralnie różni się choćby od przypadku Wokulskiego, który dzięki systematycznej pracy zdobywa majątek. Krakowianie pragną wygranej na loterii bądź spadku, dzięki któremu awansują w hierarchii społecznej. Marzenia te, jak pisze Bałucki w *250.000 czy Prze-kłętych pieniądzech*, są niebezpieczne, gdyż wraz z ich realizacją narastają

obawy oraz lęki związane z degradacją społeczną, co z kolei jest czytelnym przykładem kompleksów typowych dla mieszkańców prowincji¹. Bohaterowie, którym udaje się zrealizować amerykański sen o bogactwie (bez wysiłku oraz pracy) stają się jego „ofiarami”, gdyż nie zostają zaakceptowani przez przedstawicieli dawnej śmietanki towarzyskiej. W przestrzeni publicznej ciągle muszą kontrolować swoje zachowanie, tak aby nie narazić się na ostracyzm. Co warto podkreślić, istotną rolę w przestrzeni Krakowa odgrywa opinia publiczna będąca złowrogą siłą, kierującą się najniższymi instynktami (żąda sensacji i poniżenia)². Szczególnie niebezpieczne okazuje się plotkowanie, które niczym wirus zaraża i niszczy wszystkich dookoła³. Bohaterowie ci egzystują w sferze „pomiędzy” zarówno w sensie historycznym, obyczajowym, jak terytorialnym⁴. Doświadczenie rozpadu świata i zmiany przyczynia się do ich upadku, ale także rodzi kluczowy problem związany z poszukiwaniem własnej tożsamości.

Bałucki jako baczny obserwator otaczającego świata rejestruje nie tylko przemiany stosunków społecznych, ale także ról przypisywanych kobietom i mężczyznom. Przypomnijmy, że pisarz współpracował z czasopismami adresowanymi do kobiet („Kalina”, „Niewiasta”⁵) i opowiadał się za hasłami emancypacji, w których bliskie były mu postulaty kształcenia się oraz możliwość zdobycia pracy zapewniającej niezależność finansową. Z ironią i humorem wyśmiewał takie zjawiska jak poszukiwanie męża /żony podczas pobytów w sanatorium, krytykował także instytucję małżeństwa jako kontraktu i umowy handlowej mającej na celu ratowanie podupadającego majątku. Na targowisku matrymonialnym zmienia się wizerunek mężczyzny, którzy maskują pierwsze symptomy starości. Bałucki rejestruje także ciekawe zjawisko, jakim jest dbanie o wygląd zewnętrzny, obejmujące nie tylko kobiety, ale również i mężczyzn.

¹ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Toruń 2016, s. 225.

² Tamże, s. 236.

³ I. Poniatowska, *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 128–131.

⁴ E. Paczoska, *Lekcje uważności. Moderniści i realizm. Lekcje uważności*, Warszawa 2018, s. 126.

⁵ A. Sobiecka, *Krytyka teatralna Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002, s. 123–148.

W prozie z lat 90. zauważamy widoczną zmianę w portretowaniu mieszczan. Entuzjazm związany z hasłami pracy u podstaw i pracy organicznej mija, a w jego miejscu pojawia się rozczarowanie idealistycznym programem przebudowy świata. W utworach Bałuckiego coraz częściej bohaterami stają się jednostki skłócone ze społeczeństwem⁶, dostrzegające w nim obłudę, zakłamanie, hipokryzję. W prozie autora *Karykatur* nasila się krytyka pogoni za pieniędzmi, polowaniem na męża /żonę, co jest czytelną diagnozą „społecznego rozkładu”⁷. Protagonisci tracą złudzenia dotyczące przemiany świata, niekiedy rezygnują z aktywnego trybu życia i stają się wyłącznie obserwatorami świata. Coraz częściej pojawiają się w prozie Bałuckiego akcenty antycywilizacyjne, antykapitalistyczne, a nawet antimieszczkańskie⁸. Wzrok autora kieruje się w stronę jednostek wykluczonych społecznie ze względu na odmienne wyznanie, styl życia czy wygląd zewnętrzny. Bałucki podejmuje także ważny problem, jakim jest niepełnosprawność, opisuje mechanizmy społecznej marginalizacji ludzi niepełnosprawnych. Powieść *Garbuska* ma niewątpliwie charakter interwencyjny, nie tylko oswaja czytelnika z „innością”, ale również zwraca uwagę, iż nie należy oceniać drugiego człowieka przez pryzmat jego wyglądu zewnętrznego.

Interesujące w późnej twórczości pisarza są obrazy ludzi starszych również marginalizowanych przez społeczeństwo, w którym kluczową rolę odgrywa kultura młodości i nowości. W późnej twórczości Bałuckiego nie pojawiają się bohaterowie sukcesu, to głównie melancholicy, niekiedy doświadczający bolesnego rozpadu świata, często też towarzyszy im zagubienie (dosłowne i metaforyczne) w przestrzeni modernistycznego Krakowa, w którym funkcjonują na jego „obrzeżach”. W wizerunkach tych, podobnie jak w przypadku outsiderów, Bałucki kieruje się empatią wobec protagonistów. Opisuując ich egzystencję zanurzoną w codzienności, utrwała ich historię i ocala od zapomnienia.

⁶ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin” i „błyszczących nędz”*. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego, [w:] *Świat Michała Bałuckiego...*, s. 395–397.

⁷ T. Sobieraj, *W cieniu wielkiej trójcy powieściopisarzy. Uwagi o poetyce drugorzędnej prozy okresu pozytywizmu*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001, s. 244.

⁸ T. Sobieraj, *Bohaterowie wśród „ruin”...*, s. 395.

Niewątpliwie Bałucki to pisarz dokumentujący doświadczenia jednostkowe i klasowe w świecie nowoczesnym, którym na przestrzeni dekad towarzyszy zderzenie optymistycznej ideologii progresywizmu z aurą egzystencjalną i światopoglądową rozczarowań ludzi schyłku XIX wieku, korespondujące także z biografią pisarza.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia podmiotowa

Biały murzyn, Warszawa 1992.

Błyszczące nędze, [w:] tegoż, *Pisma*, t. II, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Byle wyżej, [w:] tegoż, *Pisma*, t. IV, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Garbuska. Powieść przez Michała Bałuckiego, Warszawa 1892.

Karykatury, [w:] tegoż, *Pisma*, t. VI, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Młodzi i starzy. Powieść z niedawnych lat napisał Elpidon, Lipsk 1866.

Nowele i humoreski, [w:] tegoż, *Pisma*, t. IX, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

O kawał ziemi, [w:] tegoż, *Pisma*, t. III, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Ostatnia stawka. Nowella, Warszawa 1885.

Pamiętnik Munia, Kraków 2002.

Pan burmistrz z Pipidówki, [w:] tegoż, *Pisma*, t. VI, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Przechrzta, [w:] tegoż, *Nowelle i obrazki*, t. I, Warszawa 1885.

Przekłète pieniądze (powieść) z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego, Warszawa 1899.

Syrena, [w:] tegoż, *Trzy szkice powieściowe z roku 1863 przez Elpidona*, Kraków 1869.

Tajemnice Krakowa (spisane przez samego Lucyfera i Dewotkom krakowskim w dowód uznania ich zasług dedykowane), Kraków 1870.

Typy i obrazki krakowskie, [w:] tegoż, *Pisma*, t. VIII, red. T. Drewnowski, J. Skórnicki i A. Żyga, Kraków 1956.

Wiś i Dziunia. Powieść, Warszawa 1896.

Z obozu do obozu. Powieść, Warszawa 1874.

Za winy niepopelnione. Powieść, Lwów 1879.

Życie wśród ruin, Lwów 1870.

Żydówka. Powieść z ostatnich lat, Warszawa 1870.

250.000, Warszawa 1892.

Bibliografia przedmiotowa**Publikacje dotyczące twórczości Michała Bałuckiego**

- Bartoszewicz K., *Michał Bałucki*, Warszawa 1902.
- Budrewicz T., *Dwa jubileusze i pogrzeb*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Budrewicz T., *Między Kleparzem a Skalką. Codzienność i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszczanństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Burdziej B., *Świat żydowski Michała Bałuckiego. Cz. I Problem neofityzmu („Przechrzt”, 1861; „Żydówka”, 1868)*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Ciechowicz J., *Dlaczego Michał Bałucki popełnił samobójstwo?*, „Pamiętnik Teatralny” 1995, z. 3/4.
- Dźwiągół R., *„Typy i obrazki krakowskie” Michała Bałuckiego – realizm świata przedstawionego a realizm języka*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Drewnowski T., *Przedmowa*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. I, Kraków 1956.
- Ihnatowicz E., *Codzienność w krakowskich opowiadaniach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Jeske-Choiński T., *Przedmowa*, [w:] M. Bałucki, *Przekłète pieniądze (powieść) z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego*, Warszawa 1899.
- Jędrzejczyk O., *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. VI, Kraków 1956.
- Klisiewicz E., *„Pipidówka” – asocjacje językowo-kulturowe*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Konopka M., *Popularność utworów Michała Bałuckiego w świetle katalogów dochodowych wypożyczalni w Galicji lat 1868–1907*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Krajkowski M., *Elitarna powieść tajemnic. O „Tajemnicach Krakowa” Michała Bałuckiego*, [w:] *Polska literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje*, red. I. Koczkodaj, K. Lesicz-Stanisławska, A. Wietecha, Warszawa 2011.
- Krajkowski M., *Galiczyjska Pipidówka – prowincja na peryferiach Imperium*, [w:] *Małe miasta. Szkice i studia humanistyczne*, red. J. Pacuła, L. Romaniszyn-Ziomek, Bielsko-Biała 2012.
- Krajkowski M., *Pan Bałucki z Pipidówki (przyczynek do badań nad prozą Bałuckiego)*, [w:] *Prowincjonalizm w kulturze europejskiej*, pod red. B. Płonki-Syroki i K. Marchel, Wrocław 2010.

- Maciejewski J., *Michał Bałucki (1837–1901)*, [w:] tegoż, *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971.
- Malik J. A., *Ostatnia ze sztuczek, czyli jak zakończyć życie... Michała Bałuckiego młodopolskie samobójstwo*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Martuszczyński E., *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. I, Kraków 1956.
- Olszewska M. J., *Michał Bałuckiego świat zbrodniarzy i świętych. Wokół „Białego murzyna” i nie tylko*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Paczoska E., *Michał Bałuckiego harmonie i dysonanse*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Piechota D., *Gdzie się podziało moje dzieciństwo? O Antonim Sikorskim w „Białym murzynie” Michała Bałuckiego*, [w:] *Sytuacja dzieci we współczesnym świecie w świetle literatury i medycyny. Część V*, pod red. E. Łoch, A. Papierkowskiego, G. Wallnera, Lublin 2007.
- Rajtczakowa D., *Nie do obrony?*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Skórnicki J., *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. V, Kraków 1956.
- Sobiecka A., *Bałucki na scenie 1867–1901*, Słupsk 2007.
- Sobiecka A., *Krytyka teatralna Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Sobiecka A., *Małe i zapomniane – formy Michała Bałuckiego*, Słupsk 2022.
- Sobiecka A., *Michał Bałucki i teatr. Wybrane problemy i aspekty*, Słupsk 2006.
- Sobiecka A., „Pamiętnik Munia” Michała Bałuckiego. „O-powieść” o artyście końca XIX wieku, [w:] *Z problemów prozy – powieść o artyście*, pod red. W. Gutowskiego i E. Owczarz, Toruń 2006.
- Sobieraj T., *Bohaterowie wśród „ruin” i „blyszczących nędz”. O konfliktach jednostki ze światem w utworach prozą Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Sobieraj T., „Przekłute pieniądze” czy „motory życia”? Oblicza pieniądza w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku, [w:] *Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*, pod red. J. Bachórze, Sopot 2000.
- Stala M., *Ucieczka w przyszłość. Michał Bałucki o Krakowie w roku 1950*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011.

- Stachura-Lupa R., *Michał Bałucki wobec religii i Kościoła*, [w:] T. Budrewicz, R. Stachura-Lupa, *Kraków literacki XIX wieku. Szkice*, Kraków 2019.
- Szargot B., *Dom wariatów w spokojnym Krakowie (wokół „Szpitala wariatów” Michała Bałuckiego)*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Twardochleb B., *Pozytywistyczna powieść tendencyjna Michała Bałuckiego – kontynuacja pieśni Tyrteusza*, [w:] *Dziedzictwo romantyczne w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. E. Łoch, Lublin 1988.
- Zacharska J., *Systematyka panien w wybranych utworach Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Zajkowska J., *Albumy „małych ludzi” w twórczości Michała Bałuckiego i Wiktora Gomułickiego a rosyjski szkic fizjologiczny*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Zbijewska K., *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Pisma wybrane*, t. VIII, Kraków 1956.
- Żyga A., *Posłowie*, [w:] M. Bałucki, *Byle wyżej. Powieść*, t. IV, Kraków 1956.

Konteksty interpretacyjne

- Ariès P., *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1989.
- Adamski J., *Historia literatury francuskiej. Zarys*, Wrocław 1966.
- Babilas D., *Wiktoria znaczy zwycięstwo. Kulturowe oblicza brytyjskiej królowej*, Warszawa 2012.
- Bachórz J., *O doktorze Szumanie w „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003.
- Bachórz J., *O funkcjach starego subiekta w „Lalce”*, [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, pod red. E. Łoch i S. Fity, Lublin 1993.
- Bachórz J., *Polska powieść tajemnic w pierwszym ćwierćwieczu jej istnienia*, [w:] *Formy literatury popularnej*, pod red. A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1973.
- Bachórz J., *Powstanie styczniowe*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 2002.
- Bachórz J., *Realizm bez „chmurnej jazdy”. Studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego*, Warszawa 1979.
- Bachtin M., *Czas i miejsce w powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4.
- Bąbel A., *„Anioł z patentem” i dzielna lekarka – Ewolucja obrazu kobiety uczzonej na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1875*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876. Seria I. Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015.

- Balejko D. K., *Teatr ról płciowych. Teorie o performatywnym charakterze tożsamości płciowej oparte na filmie Jennie Livingston „Paris Is Burning” oraz tekstach teoretycznych Judith Butler*, [w:] *Gender w humanistyce*, pod red. M. Radkiewicz, Kraków 2001.
- Bałabuch H., *Klemens Junosza Szaniawski w opinii środowisk antysemickich z kręgu tygodnika „Rola” Jana Jeleńskiego*, [w:] *Julian Wieniawski, Klemens Szaniawski, Feliks Brodawski*, pod red. K. Stępnika, M. Gabryś-Sławińskiej, Lublin 2012.
- Barski K., *Futurologia i utopia w „Widziadłach” Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2020, nr 2.
- Barthes R., *Mitologie*, Warszawa 2000.
- Baudelaire Ch., *Malarz życia nowoczesnego*, przekł. J. Guze, Gdańsk 1998.
- Baudelaire Ch., *Sztuka romantyczna. Dzienniki poufne*, przeł. i oprac. A. Kijowski, Warszawa 1971.
- Baudrillard J., *Spółczesność konsumpcyjna: jego mity i struktury*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Kraków 2004.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1998.
- Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, przeł. H. Cieśla, Warszawa 1995.
- Becker H. S., *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, przeł. O. Siara, przedmowa E. Zakrzewska-Manterys, Warszawa 2009.
- Begg P., *Kuba Rozpruwacz. Historia kompletna*, przeł. B. Malarecka, Warszawa 2010.
- Berman M., „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006.
- Bhabha H., *DyssemiNacja. Czas, narracja i marginesy współczesnego narodu*, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2.
- Bilczewski T., *Nowa komparatystyka: lektura i komunikacja*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. 1. *Wiedza o literaturze i kulturze*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2011.
- Biliński L., *O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego*, Lwów 1874.
- Bobrowska B., *Małe narracje Prusa*, Gdańsk 2004.
- Borkowska G., *Cudzoziemki. Studia o prozie kobiecej*, Warszawa 1996.
- Borkowska G., *Pożytywiści i inni*, Warszawa 1999.
- Borkowska G., *Życie codzienne jako kategoria literacka i badawcza (rekonesans)*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007.

- Boucher F., *Historia mody*, Warszawa 2003.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001.
- Bowen J., *Introduction*, [w:] Ch. Dickens, *Great Expectations*, London 2000.
- Brontë E., *Wichrowe wzgórze*, przekł. J. Sujkowska, Kraków 2004.
- Brykalska M., *Emancypacja kobiet*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002.
- Budrewicz T., *Miejsca na romans łaskawe*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4 (7).
- Budrewicz T., *Panorama narodowych starożytności. Literatura Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] T. Budrewicz, R. Stachura-Lupa, *Kraków literacki w XIX wieku*. Szkice, Kraków 2019.
- Budrewicz T., *Polska w roku 2008 – wizja Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, red. J. A. Malik, Lublin 2009.
- Budrewicz T., *Ślepy, garbaty, kulawy (bohaterowie prozy drugiej połowy XIX wieku)*, [w:] *Wymiary tolerancji w literaturze lat 1864-1914*, red. M. Kłosińska, A. Kowalczyk, M. Leśniewska, I. Poniatowska i A. Wietecha, Warszawa 2017.
- Budrewicz T., *Zasada 3P. O czym milczą rodziny w powieści pozytywizmu?*, „Napis” 2012, r. XVIII.
- Bujnicki T., *Okolice Capowic*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007.
- Burkot S., *Kobieta, emancypacja i „sprawy fatalne” w twórczości Kraszewskiego*, [w:] *Kraszewski – pisarz współczesny*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 1996.
- Burkot S., *Miasto w powieści przedpozytywistycznej*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Burzka-Janik M., *Figura „redaktora” w „Przeglądzie Tygodniowym” (Rocznik 1866)*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015.
- Burzyńska A., *Gender i queer*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, pod red. A. Burzyńskiej i M.P. Markowskiego, Kraków 2007.
- Butler J., *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, wstęp O. Tokarczuk, Warszawa 2008.
- Canaletti E., *Masa i władza*, Warszawa 1996.

- Cegielski T., *Tabu a samotność w kulturze wiktoriańskiej Anglii*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2006.
- Cieniuch S., *Kryzys męskości jako zmiana tradycyjnego paradygmatu*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008.
- Culler J., *Teoria literatury*, Warszawa 1998.
- Czapliński P., *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*, Kraków 2003.
- Czubaj M., *W stronę miejskiej utopii. Szkice o wyobraźni społecznej*, Warszawa 2007.
- Dąbrowska M., *Obraz mężczyzny w polskim dyskursie politycznym*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008.
- Dicken's England Life in Victorian Times*, edited and introduced by R.E. Prichard, Sutton Publishing 2002.
- Diniejko A., *An Introduction to the United States of America*, Kraków 2005.
- Dunin J., *Literatura popularna*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 2002.
- Dybeł K., Marczuk B., Prokop J., *Historia literatury francuskiej*, Warszawa 2005.
- Eliade M., *Świat, miasto, dom*, tłum. I. Kania, „Znak” 1991, nr 12.
- Fąfrowicz B., *Historia walki z gruźlicą*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, red. nauk. E. Łoch i G. Wallner, Lublin 2005.
- Fidorowicz A., *Niepełnosprawność w polskiej literaturze dla dzieci XIX wieku*, „Wielość” 2016, nr 4 (30).
- Filip G., *Fantastyczne przypowieści i humoreski Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, pod red. E. Łoch i S. Fity, Lublin 1993.
- Fita S., *Plotka w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Forajter W., *Ciało Stanisława Wokulskiego*, [w:] *Doświadczenie nowoczesności. Perspektywa polska i perspektywa europejska*, red. E. Paczoska, J. Kulas, M. Golubiewski, Warszawa 2012.
- Foucault M., *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant i K. Matuszewski, wstęp T. Komendant, Gdańsk 2010.
- Freud Z., *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. J. Prokopiuk, oprac. R. Reszke, Warszawa 1995.

- Friedrich A., *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003.
- Frybys S., *Konteksty porównawcze literatury polskiej i żydowskiej*, [w:] *Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni*, Warszawa 1998.
- Gabrys M., *Literackie obrazy fanatyków w twórczości Stefana Żeromskiego*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2003.
- Galant A., *Literatura z niepełnosprawnościami. Zarys możliwych lektur*, „Czas Kultury” 2019, nr 4.
- Geertz C., *Opis gesty – w stronę interpretatywnej teorii kultury*, [w:] *Badanie kultury antropologicznej*, pod red. M. Kempny, E. Nowickiej, Warszawa 2003.
- Gielata I., *Bolesław Prus na progu nowoczesności*, Bielsko-Biała 2011.
- Gielata I., *Paryż i Warszawa, Yonville-l'Abbaye i Iksinów – miasta i miasteczka w twórczości realistów*, „Świat i Słowo” 2012, nr 2(19).
- Gielata I., *Piętno darwinizmu*, „Świat i Słowo” 2010, nr 1 (17).
- Gilmour R., *The Victorian Period. The Intellectual and Cultural Context of English Literature 1830–1890*, London – Now York 1993.
- Gloger M., *Pozytywizm. Między nowoczesnością a modernizmem*, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1.
- Gloger M., *Prus, Miłosz, Marquard wobec nowoczesności (jako wiecznego powrotu tego samego)*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, red. J. M. Malik, Lublin 2009.
- Głowiński M., *„Cham”, czyli pani Bovary nad brzegami Niemna*, [w:] *Pozytywizm. Materiały do ćwiczeń. Seria druga*, pod red. D. Knysz-Tomaszewskiej, Warszawa 1997.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. i P. Śpiewakowie, Warszawa 1981.
- Grabowski Ch., *Pursuits of Happiness. The American Dream, Civil Society, Religion and Popular Culture*, Lublin 2008.
- Grochowska A., *Święte wzgórze? Wawel w literaturze, sztuce i kulturze polskiej w latach 1795–1918*, Kraków 2022.
- Habermas J., *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków 2005.
- Hall S., *Tożsamość kulturowa a diaspora*, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2.
- Hannerz U., *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, przeł. E. Klekot, Kraków 2006.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, przedmowa J. Górski, Warszawa 1988.
- Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, t. I, red. A. Salska, Kraków 2003.

- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Poznań 2005.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 2002.
- Ihnatowicz E., *Bohaterowie polskiej prozy współczesnej 1864–1914. Artyści, twórcy*, Warszawa 1999.
- Ihnatowicz E., *Literacki świat rzeczy: o realiach w pozytywistycznej powieści obyczajowej*, Warszawa 1995.
- Ihnatowicz E., *Literatura polska drugiej połowy XIX wieku (1864–1914)*, Warszawa 2000.
- Ihnatowicz E., *Miasto kryminalne?*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993.
- Ihnatowicz E., *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*, Warszawa 2011.
- Jakubowski J. Z., *Zapomniane ogniwo. Studium o Adolfie Dygasińskim*, Warszawa 1978.
- Janiak A., *Kazimierz Bartoszewicz w Krakowie*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, pod red. T. Budrewicza, Kraków 2002.
- Janiak-Staszek A., *„Więdzące” dziewczęta i „krzepkie” matrony w twórczości Gabrieli Zapolskiej*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006.
- Janicka A., *Pozytywiści warszawscy – dylematy pokolenia. Studia*, Warszawa 2022.
- Janicka A., *Pozytywizm – modernizacyjny impuls kultury polskiej*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876, seria I. Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015.
- Janicka A., *Przemiany formuły emancypacji kobiet: tendencje, zmiany, kierunki*, [w:] *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet, Seria I Perspektywa środkowoeuropejska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka, Białystok 2019.
- Janicka A., *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2015.
- Janicka A., *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015.
- Janicka A., *Ucieczka przed nocą. Utopie młodych pozytywistów*, [w:] *Stolice i prowincje kultury. Książka jubileuszowa ofiarowana Profesor Alinie Kowalczykowej*, red. J. Brzozowski, M. Skrzypczyk, M. Stanisław, Warszawa 2012.
- Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.
- Janion M., *Prace wybrane. Tom 3. Zło i fantazmaty*, Kraków 2001.
- Janion M., *Wampir. Biografia symboliczna*, Gdańsk 2008.
- Jarniewicz J., *Spielberg królowej Wiktorii*, „Książki. Magazyn do Czytania” 2012, nr 1.

- Jarmuszkiewicz A., *(R)ewolucja postrzegania. Wynalazek czy odkrycie fotografa?*, [w:] *Praktyka-utopia-metafora. Wynalazek w XIX wieku*, red. J. Kubicka, M. Litwinowicz-Drożdżiel, Warszawa 2015.
- Jedlicki J., *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000.
- Jedynak B., *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków. Pamięć i zapomnienie*, Lublin 2004.
- Jedynak S., *Człowiek społeczeństwo moralność. Szkice o etyce polskiej*, Lublin 1996.
- Jedynak S., *Trzecia fala feminizmu w Polsce, czyli w kręgu inspiracji Johna Stuarta Milla „Poddaństwo kobiet”*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. nauk. E. Łoch, Lublin 2001.
- Kalinowska A., *„Jesienna poro! Bóg ci dał dwie twarze”. Wiktora Gomulickiego rozprawa z przemijaniem*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006.
- Kalinowska A., *„Śmierć oswojona” i „śmierć dzika” w opowiadaniach W. Gomulickiego i S. Żeromskiego*, [w:] *Modernistyczny wizerunek człowieka*, pod red. J. Szcześniak i D. Trześniowskiego, Lublin 2001.
- Kałużny J., *Realizm mieszczański w literaturze niemieckiej*, [w:] *Historia literatury światowej*, t. 5, *pozytywizm, realizm*, red. M. Szulc, Warszawa 2005.
- Kierkegaard S., *Albo – albo*, t. I, przeł. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1976.
- Kieżuń A., *Kobieta i kultura. Refleksje pisarskie Artura Górskiego*, [w:] *Wiek kobiet w literaturze*, pod red. J. Zacharskiej i M. Kochanowskiego, Białystok 2002.
- Kimmel M., *Invisible Masculinity*, „Society” 1993, nr 6.
- Kłosińska K., *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach G. Zapolskiej*, Kraków 1999.
- Kokoszycza E., *„Anioł w domu”, czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VIII, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2012.
- Kołodziejczyk R., *Kobieta w rodzinie mieszczańskiej. Warszawa epoki zaborów*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach Polskich w XIX w.*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. I, Warszawa 1990.
- Kościewicz K., *Doświadczenie nowoczesności w „Lalce” i „Emancypantkach” Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fita, Lublin 2003.
- Kowalczyk I., *Matka Polka kontra supermatka?*, „Czas Kultury” 2003, nr 5.
- Kowska – Glikman S., *Drobnomieszczaństwo w dziewiętnastowiecznej Warszawie*, [w:] *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX w.*, Warszawa 1993.

- Koziołek R., *Kompleks Darwina*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3.
- Krajkowski M., *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Toruń 2016.
- Kreft M., *Deprecjacja przestrzeni miasta w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993.
- Kreft M., *Elizy Orzeszkowej Błogosławieni cisi...*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2001.
- Kreft M., *Okna Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003.
- Kreft M., „Szaty i szmaty”. *Etyczny i psychospołeczny wymiar tematu stroju i komfortu w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Etyka i literatura: pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz i E. Paczoska, Warszawa 2006.
- Kreft M., „Złote runo” *Temat pieniądza i bogactwa w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Prus i inni*, red. J. A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003.
- Krzysztoforska-Weisswasser Z., *Austriacki biedermeier i jego sztuka*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX wieku). Od Adalberta Stiftera do współczesności*, red. G. Borkowska, A. Mazur, Opole 2007.
- Kubicka J., *Na przełomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa 2016.
- Kubicki P., *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, Kraków 2010.
- Kubkowski P., *Rower wehikularny*, [w:] *Praktyka-utopia-metafora. Wynalazek w XIX wieku*, red. J. Kubicka, M. Litwinowicz-Drożdziel, Warszawa 2015.
- Kultura okresu pozytywizmu*. Część I, oprac. M. Janion, Warszawa 1949.
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski i R. Nycz, Kraków 2010.
- Labuda A. W., *Apoteoza Rolanda i polska topika bohaterskiej śmierci*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 2.
- Lasch Ch., *The Culture of Narcissism. American Life in an Age of Diminishing Expectations*, New York 1991.
- Lewandowski T., *Wstęp*, [w:] I. Dąbrowski, *Śmierć*, Kraków 2001.
- Litwinowicz-Drożdziel M., *Ekspozycje nowoczesności, czyli wystawy w centrum uwagi*, [w:] *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczenie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)*, red. M. Litwinowicz-Drożdziel, I. Kurz, P. Rodak, Warszawa 2017.
- Litwinowicz-Drożdziel, *Wiek XIX. Wynalazek. Wstępne rozpoznania*, [w:] *Praktyka-utopia-metafora. Wynalazek w XIX wieku*, red. J. Kubicka, M. Litwinowicz-Drożdziel, Warszawa 2015.

- Lubaszewska A., *Polska topika bohaterskiej śmierci*, „Ruch Literacki” 1991, z. 3.
- Ławski J., *Mickiewicz, wspólnota, historia*, „Wiek XIX”, r. I (XVIII) 2008.
- Ławski J., *Pozytywiści, Gloger, Orzeszkowa, Balicki: przełamywanie traumy*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866-1876*, seria I, *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015.
- Łebkowska A., *Gender*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski i R. Nycz, Kraków 2010.
- Łebkowska A., *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XX wieku*, Kraków 2008.
- Łoch E., *Gruźlica i jej konsekwencje psychiczne w świetle relacji dziennikarskich Stefana Żeromskiego*, [w:] *Między literaturą a medycyną*, cz. II. *Problemy psychologiczne ludzi cierpiących w badaniach interdyscyplinarnych*, red. nauk. E. Łoch, G. Wallner, Lublin 2007.
- Łoch E., *Kreacje postaci kobiecych matek w wybranych tekstach literackich i paraliterackich okresu Młodej Polski*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. nauk. E. Łoch, Lublin 2001.
- Maciejewski J., *Miejsca pozytywizmu polskiego w XIX – wiecznej formacji kulturowej*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001.
- Maciejewski J., *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu pomiędzy romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971.
- Magnone L., *Maria Konopnicka. Lustra i symptomy*, Gdańsk 2011.
- Makowska U., *„Rembowski pluje krwią...” Artysta i mit gruźlicy na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, red. nauk. E. Łoch i G. Wallner, Lublin 2005.
- Malik J. A., *Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003.
- Malik J. A., *„Lalka”. Historie z różnych światów*, Lublin 2005.
- Malinowski B., *Małżeństwo, pokrewieństwo*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, P. Rodak, wstęp A. Mencwel, Warszawa 2005.
- Małecki J. M., *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)*, [w:] *Dzieje Krakowa, t. III. Kraków w latach 1796–1918*, pod red. J. Bieniarzówny, J. M. Małeckiego i J. Mitkowskiego, Kraków 1979.

- Markiewicz H., *Pozytywizm*, Warszawa 1980.
- Markowski M. P., *Badania kulturowe*, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, red. A. Burzyńska i M. P. Markowski, Kraków 2007.
- Marquard O., *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemińska, Warszawa 1994.
- Matuszewska A., *Poetyka przestrzeni miasta w powieści klasycznego realizmu*, [w:] *Miasto-Kultura-Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Daty, Gdańsk 1993.
- Mazan B., *Cechy stylowe mieszczańskiej egzystencji i kultury w świetle postaw bowarystycznych z przełomu wieków*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Mazan B., *Motyw przedwczesnej starości w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006.
- Mazan B., *Uwagi o „Utopiach w rozwoju historycznym” Aleksandra Świętochowskiego*, „Prace Polonistyczne” 1977, seria XXXIII.
- Mazur A., *Anatomia „łagodnego prawa” – między literaturą a filozofią*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2009, nr 2 (23).
- Mazur A., *Elegia dla kanonu? Szkice komparatystyczne*, Opole 2020.
- Mazur A. i Tomkowski J., *Królestwo starych zegarów. Myślenie o czasie w późnych utworach Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 4.
- Mazur A., *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010.
- Mazur A., *Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku*, Opole 2001.
- Mądra B., *Biedermeier*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002.
- McHale B., *Powieść postmodernistyczna*, przeł. M. Płaza, Kraków 2012.
- Meyer H., *Kształtowanie przestrzeni i symbolika przestrzenna w sztuce narracyjnej*, tłum. Z. Żabicki, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 3.
- Micińska M., *Między Królem Duchem a Mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku (1890–1914)*, Wrocław 1995.
- Milewski S., *Ciemne sprawy dawnych warszawiaków*, Warszawa 1982.
- Mocarska-Tycowa Z., *Tematyka mieszczańska we wczesnych utworach Prusa i w rysunku Kostrzewskiego*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.

- Mocarska-Tycowa Z., *Tematyka śmierci w prozie realistów*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadcstwo poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993.
- Morawski K. M., *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932.
- Możdżyńska-Nawotka M., *O modach i strojach*, Wrocław 2002.
- Muchorowska-Bryk B., *Choroba – starość – śmierć w twórczości prozatorskiej Józefa Weyssenhoffa*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006.
- Obrusznik-Partyka M., *Problem starości w utworach literackich i „Kronikach” Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003.
- Obsulewicz B. K., *Eliza Orzeszkowa i Bolesław Prus o filantropii*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1914 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006.
- Obsulewicz-Niewińska B. K., *„Nieobalamucona” wrażliwość. Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu*, Lublin 2008.
- Obsulewicz B. K., *Sienkiewicz a idea miłosierdzia. Prelogomena*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w literaturze polskiej*, red. K. Stępnik, T. Bujnicki, Lublin 2007.
- O’Callaghan B., *An Illustrated History of the USA*, Longman 2005.
- Ochorowicz J., *O twórczości poetyckiej*, Lwów 1877.
- Olszewska M.J., *Przedmiot transakcji: córka. Od Fredry do Perzyńskiego*, [w:] *Mieszczanństwo i mieszczaństwo w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Olszewska M. J., *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005.
- Oramus D., *Stany spleątane. Fizyka a literatura współczesna*, Kraków 2020.
- Osiński D. M., *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*, Warszawa 2011.
- Osiński D. M., *Starość pozytywistów i / a starość pozytywizmu*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. II (Aspekty społeczno-kulturowe), pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarcza, Warszawa 2016.
- Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Warszawa 1985.
- Paczoska E., *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004.
- Paczoska E., *Idea czystości i piekło mężczyzn w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, Warszawa 2006.

- Paczoska E., *Krytyka literacka pozytywistów*, Wrocław 1988.
- Paczoska E., *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008.
- Paczoska E., *Lekcje uważności. Moderniści i realizm*, Warszawa 2018.
- Paczoska E., *Między dylematami inteligenta a rozterkami mieszczucha*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Paczoska E., *Niemłodzi i starzy u Prusa*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz i S. Fity, Lublin 2003.
- Paczoska E., *Odkrywanie prowincji – w kręgu doświadczeń literatury postycywniej*, [w:] *Doświadczenie prowincji w literaturze II połowy XIX i XX wieku*, pod red. E. Paczoskiej i R. Chodźki, Białystok 1993.
- Paczoska E., *Pożytywistów spotkania z utopią*, [w:] *Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni*, Warszawa 1998.
- Paczoska E., *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.
- Paczoska E., *Słowo wstępne*, [w:] *Śmierć w literaturze i kulturze drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Paczoskiej i U. Kowalczyk, Warszawa 2002.
- Panecka E., *Literatura amerykańska*, [w:] *Historia literatury światowej. Pozytywizm, realizm*, t. 5, pod red. M. Szulca, Kraków 2005.
- Panecka E., *Literatura amerykańska przełomu wieków*, [w:] *Historia literatury światowej. Modernizm*, t. 6, pod red. M. Szulca, Kraków 2005.
- Piechota D., *Futurologiczne wizje Warszawy w „Widziadłach” Bolesława Prusa oraz „W wieku XX” Włodzimierza Zagórskiego*, „Annales UMCS. Sectio FF” 2013, t. XXXI.
- Piechota D., *Realizm empatyczny pozytywistów*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, red. E. Łoch, D. Piechota, A. Trześniewska, Gdańsk 2018.
- Piechota D., *Utopia w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Fantastyka XIX i XX wieku. Granice i pogranicza*, red. nauk. J. Szcześniak, Lublin 2007.
- Pieróg S., *Utopia*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczyk, Wrocław 2002.
- Piotrowska M., *Rocznice narodowe jako impregnacja pamięci zbiorowej*, [w:] *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik i D. Trzeźniowski, Lublin 2010.
- Pochłódka A., *Po śladach konduktu. O Młodej Polsce za pośrednictwem motywów funeralnych*, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1.
- Poniatowska I., *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014.

- Popiel M., *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 2003.
- Praver S., *Placing*, [w:] *Comparative Literary Studies. Introduction*, London 1979.
- Prawo cywilne na obszarze Kongresowego Królestwa Polskiego. Część Pierwsza. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego. Prawo o małżeństwie*, Warszawa 1919.
- Pritchard R. E., *Dickens's England. Life in Victorian Times*, Sutton Publishing 2002.
- Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985.
- Przerabianie XIX wieku. Studia pod redakcją E. Paczoskiej i B. Szleszyńskiego*, Warszawa 2011.
- Prus B., *Lalka*, t. I, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1998.
- Purchla J., *Kraków i Lwów wobec nowoczesności*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011.
- Pycka A. M., *Adam Wiślicki – pozytywista z krwi i kości*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015.
- Rabikowska M., *Sprawa kobieca w „Lalce” Prusa, czyli mizoginizm zneutralizowany*, [w:] *Jubileuszowe „żniwo u Prusa”. Materiały z międzynarodowej konferencji sesji prusowskiej w 1997 r.*, pod red. Z. Przybyły, Częstochowa 1998.
- Radomski A., Truchlińska B., *Wprowadzenie: opowieści o męskości we współczesnych społeczeństwach Zachodu*, [w:] *Męskości w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008.
- Ratuszna H., „Geniusz kobiety” – Adam Wiślicki i „sprawa kobieca” na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*. Seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015.
- Regiewicz A., *Wspólne drogi literatury popularnej i komparatystyki kulturowej*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2017, nr 8.
- Rejakowa B., *Kulturowe aspekty mody*, Lublin 2008.
- Rembis M., Pamuła N., *Disabilities Studies: A View from the Humanities*, „Człowiek-Niepełnosprawność-Społeczeństwo” 2016, nr 1 (13).
- Rybicka E., *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2.
- Rybicki P., *Społeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.
- Sadlik M., *Galiczyjska „perła z zdrojowisk”*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011.

- Schopenhauer A., *Aforyzmy o mądrości życia*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1990.
- Siwicka D., *Romantyzm 1822–1863*, Warszawa 2002.
- Skorupa E., *Parę słów o sztuce portretowania. Dwie zapomniane powieści Aleksandra Świętochowskiego*, [w:] tejsze, *Zaułki literatury. Interpretacje tekstów kultury XIX i XX wieku*, Kraków 2015.
- Skorupa E., *Twarze – emocje – charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013.
- Skucha M., *Adwokat sprawy niewieściej. O dwóch cyklach artykułów Aleksandra Świętochowskiego w „Przeglądzie Tygodniowym”*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876. Seria I. Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015.
- Sobieraj T., *Artysta, sztuka i społeczeństwo. Spory i polemiki wokół „Confiteor” Stanisława Przybyszewskiego*, Poznań 2019.
- Sobieraj T., *Codziennosc melodramatów i sensacji. O konwencjach fabularnych polskiej powieści popularnej okresu pozytywizmu*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur, Opole 2007.
- Sobieraj T., *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka w polskiej prozie dziewiętnastowiecznej*, [w:] *Prus i inni*, red. J. A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003.
- Sobieraj T., *Fabuły i „światopoglądy”*. *Studia z historii polskiej powieści XIX-wiecznej*, Poznań 2004.
- Sobieraj T., *„Gdy człowiek [...] przez pracę i czyn stanie się wszystkim, czym się tylko człowiek stać może – wtedy jest wielkim”*. *Szkic o etyce normatywnej i antropologicznych wzorcach w literaturze polskiego pozytywizmu (prolegomena)*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ichnatowicz i E. Paczoska, Warszawa 2006.
- Sobieraj T., *Motyw następstwa i konfliktu pokoleń w polskiej prozie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 2.
- Sobieraj T., *„Lalka” Prusa na horyzoncie dziewiętnastowieczności (modernizmu)*, [w:] *Świat „Lalki”*, red. J. A. Malik, Lublin 2005.
- Sobieraj T., *Pozytywizm polski i duch nowoczesności*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 2005, t. 53, z. 1.
- Sobieraj T., *„Przekłete pieniądze” czy „motory życia”? Oblicza pieniądza w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*, pod red. J. Bachórza, Sopot 2000.

- Sobieraj T., *W cieniu wielkiej trójcy powieściopisarzy. Uwagi o poetyce drugorzędnej prozy okresu pozytywizmu*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001.
- Sobieraj T., *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki*, Kraków 2022.
- Sobieraj T., *W służbie prawdy i postępu. Ideał antropologiczny uczonego (mężczyzny) we wczesnej publicystyce „Przeglądu Tygodniowego”*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria I. *Studia, rewizje, konteksty*, red. nauk. A. Janicka, Białystok 2015.
- Speina J., *Psychologia a literatura*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 2002.
- Stępnik K., *Świętochowski: jego mieszczenie*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Stępnik K., *Rosja Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Lublin 2001.
- Stuart-Hamilton I., *Psychologia starzenia się*, Poznań 2000.
- Stoff A., *Poetyka i semantyka literackich zobrazowań przestrzeni miasta*, [w:] *Miasto–Kultura–Literatura. Wiek XIX*, pod red. J. Dąty, Gdańsk 1993.
- Szablowska M., *Kreacje bohatera żydowskiego w powieściach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Lublin 2001.
- Szacki J., *Spotkania z Utopią*, Warszawa 1980.
- Szczepaniak M., *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*, [w:] *Gender: Wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, pod red. E. Durys i E. Ostrowskiej, Kraków 2005.
- Szcześniak J., *Dylematy egzystencjalne w „Melancholikach” Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2001.
- Szcześniak J., *Mickiewicz a historie fikcyjne Bolesława Prusa*, [w:] *Dziedzictwo romantyczne w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. E. Łoch, Lublin 1988.
- Szcześniak J., *Problematyka etyczna w prozie fantastycznej Sygurda Wiśniowskiego i Herberta George’a Wellsa*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz i E. Paczowska, Warszawa 2006.
- Szcześniak J., *Pozytywistyczne inne światy. Utopia i antyutopia w refleksji pisarzy postycywnych*, Lublin 2008.
- Szleszyński B., *Dlaczego Wokulski nie pojechał do Londynu?*, [w:] *Podróż i literatura 1864–1914*, pod red. nauk. E. Ihnatowicz, Warszawa 2008.

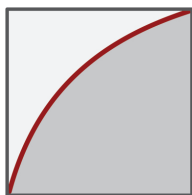
- Szleszyński B., *Kto napisał „Pomoc własną” Samuela Smilesa?*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 2002.
- Thibaudet A., *Balzac*, [w:] *Historia literatury francuskiej. Od Rewolucji Francuskiej do lat trzydziestych XX wieku*, przeł. J. Guze, Warszawa 1997.
- Thomas L.-V., *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Łódź 1991.
- Tokarczuk O., *Lalka i perła*, Kraków 2006.
- Toporow W., *Miasto i mit*, przeł. B. Żyłko, Gdańsk 2000.
- Tomasik W., *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007.
- Tomaszewski S., *Miasto*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykova, Wrocław 2002.
- Tomkowski J., *Młoda Polska*, Warszawa 2001.
- Tomkowski J., *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993.
- Trzeźniewska-Nowak A., *W kleszczach lęku. Thriller medyczny w literaturze i kulturze popularnej*, Lublin 2022.
- Trzeźniowski D., *Wampir Reymonta: upiorne sny zmęczonej Europy*, [w:] *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Lublin 2002.
- Trzeźniowski D., *W stronę człowieka. Biblia w literaturze polskiej (1863-1918)*, Lublin 2005.
- Turey J., *Ślady Frankensteina. Nauka, genetyka i kultura masowa*, przeł. M. Wiśniewska, Warszawa 2001.
- Tuszyńska A., *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa 1992.
- Urbanik-Kopec A., *Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym*, Wołowiec 2022.
- Walas T., *Ku otchłani. Dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905*, Kraków 1986.
- Watt J., *Robinson Cruoe – homo oeconomicus*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, P. Rodak, wstęp i redakcja A. Mencwel, Warszawa 2005.
- Weber M., *Duch kapitalizmu*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, P. Rodak, wstęp i redakcja A. Mencwel, Warszawa 2005.
- Weiss T., *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970.
- Weiss T., *Wstęp*, [w:] T. Żeleński Boy, *Znaszli ten kraj? (Cyganeria krakowska) oraz inne wspomnienia o Krakowie (wybór)*, Wrocław 1983.

- Wietecha A., *Sięgnąć poza wzrok. Doświadczenia percepcyjne w krótkich formach prozatorskich Bolesława Prusa: Teksty i konteksty*, Warszawa 2015.
- Wilson A. N., *The Victorians*, London 2002.
- Wilson C., *Outsider*, przeł. M. Traczewska, Poznań 1992.
- Wiktorianie nad *Tamizą i Wisłą*, red. E. Paczoska, A. Budrewicz, Warszawa 2016.
- Winiarska A. A., *Mężczyzna. Znaczy: Kto?*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, pod red. A. Radomskiego i B. Truchlińskiej, Lublin 2008.
- Wróbel J., *Światło wśród mroku. „Meir Ezofowicz” Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Lektury polonistyczne. Od realizmu do preekspresjonizmu*, pod red. G. Matuszek, Kraków 2001.
- Zacharska J., *Emancypacja a polityka. Wokół „Szalonej” J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Kraszewski – pisarz współczesny*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 1996.
- Zacharska J., *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa 1996.
- Zacharska J., *Kariery dziewcząt z mieszczańskiego domu w literaturze drugiej połowy XIX i początku XX wieku*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, pod red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2000.
- Zacharska J., *Kobiety, wina i grzech w utworach Żeromskiego*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
- Zacharska J., *O kobiecie w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Białystok 2000.
- Zacharska J., *Problemy emancypacji kobiet w literaturze polskiej – pierwszy etap walki o prawa kobiet*, [w:] *Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczykiej-Saloni*, Warszawa 1998.
- Zajkowska J., *„Emancypantki” Prusa i „Wyzwolona” Gomulickiego – dwie powieści o obcości i niespełnieniu na drodze do kobiecości*, [w:] *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003.
- Zajkowska J., *Na obrzeżach nowoczesności. O powieściopisarstwie Artura Gruszeckiego*, Warszawa 2015.
- Zajkowska J., *Nowocześni bohaterowie Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, red. J. A. Malik, Lublin 2009.
- Zalewski C., *Powracająca fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków 2005.
- Żeleński Boy T., *Znaszli ten kraj? (Cyganeria krakowska) oraz inne wspomnienia o Krakowie (wybór)*, Wrocław 1983.
- Zdrowska M., *Między aktywizmem a akademią. Studia nad niepełnosprawnością*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5.

PODZIĘKOWANIA

Świat mieszczań w prozie Michała Bałuckiego jest zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie w grudniu 2013 roku. Promotorem pracy była prof. Janina Szcześniak, której pragnę podziękować za patronat oraz obecność w trakcie pisania pracy. Recenzentkami rozprawy były prof. Ewa Paczoska oraz prof. Beata K. Obsulewicz, którym dziękuję za wnikliwą lekturę, cenne uwagi oraz życzliwą, konstruktywno-krytyczną ocenę recenzencką. W tym miejscu pragnę szczególnie podziękować prof. Jarosławowi Ławskiemu, który zachęcił mnie do powrotu do twórczości Bałuckiego. Re-lektura z dystansu czasowego pozwoliła mi krytycznie spojrzeć na pierwszą wersję książki, podczas której niektóre koncepcje, wątki czy założenia metodologiczne uznałem dziś za błędne. „Przerabianie” świata mieszczań w prozie Bałuckiego stało się inspirującą lekturą, w trakcie której odkryłem pewne wątki, motywy wcześniej przeze mnie niedostrzeżone.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do recenzentów niniejszej książki – prof. Tadeusza Budrewicza oraz prof. Tomasza Sobieraja za wnikliwą lekturę oraz cenne, życzliwe i inspirujące uwagi merytoryczne, bez których książka ta z pewnością byłaby tworem dużo bardziej ułomnym. Serdeczne podziękowania składam prof. Annie Janickiej za nieustanne rozmowy o literaturze drugiej połowy XIX wieku oraz dr Agnieszce Trześniewskiej-Nowak za wieloletnią przyjaźń oraz współpracę na polu naukowym.



przełomy
pogranicza
studia literackie

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Niektóre szkice składające się na tę książkę były już publikowane w innej wersji. Wszystkie teksty zostały przejrane, poprawione i zredagowane na nowo na potrzeby całości:

Gdzie się podziało moje dzieciństwo? O Antonim Sikorskim w „Białym murzynie” Michała Bałuckiego, [w:] Sytuacja dzieci we współczesnym świecie w świetle literatury i medycyny. Część V, pod red. E. Łoch, A. Papierkowskiego i G. Wallnera, Lublin 2007.

Mieszczanie u kresu życia w prozie Michała Bałuckiego, [w:] Między literaturą a medycyną. Część VIII. Starość i inne problemy egzystencjalne w badaniach interdyscyplinarnych, red. naukowa E. Łoch, E. Flis-Czeraniak, G. Wallner, D. Piechota, Lublin 2014.

Outsiderzy w prozie Michała Bałuckiego, [w:] Wymiary tolerancji w literaturze lat 1864–1914, red. M. Kłosińska, A. Kowalczyk, M. Leśniewska, I. Poniatowska i A. Wietecha, Warszawa 2017.

Świat mężczyzn w prozie Michała Bałuckiego, „Polish Studies of Kyiv” 2022, vol. 38.

NOTA O AUTORZE

Dariusz Piechota – dr, literaturoznawca, asystent na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku, członek Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura. Autor monografii: *Między utopią a melancholią. W kręgu nowoczesnej i ponowoczesnej literatury fantastycznej* (2015); *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne* (2018); *Na fali nostalgii. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte w najnowszej kulturze i literaturze popularnej* (2022); *Eksperymenty postrealistów. Szkice o najnowszej literaturze polskiej* (2022). Współredaktor serii *Zielona Historia Literatury: Emancypacja zwierząt?* (2015), *Ekomodernizmy* (2016), *Między empatią a okrucieństwem* (2018), *(Nie)zapomniane zwierzęta* (2021). W kręgu jego zainteresowań badawczych znajdują się: literatura przełomu XIX i XX wieku (pozytywizm i Młoda Polska), współczesna literatura i kultura popularna, *animal studies*, ekokrytyka.

DARIUSZ PIECHOTA, *THE WORLD OF BOURGEOISIE*
IN MICHAŁ BAŁUCKI'S PROSE – SERIES "WATERSHEDS /
BORDERLINES". FACULTY OF PHILOLOGY,
UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2023

Summary

This book consists of six chapters. In the first, I recall definitions of the term bourgeoisie and characterize European contexts creating a model of middle-class culture. I draw attention to Victorian literature, recording a key moment in the creation of modern attitudes associated with a situation of crisis. The bourgeoisie witnesses the commercialization of life and art as modernization proceeds. In characterizing the protagonists of Bałucki's prose, I do not forget that the narratives about Krakow in the literature of the second half of the nineteenth century are stories of multiple identities: Galician, Polish and Central European.

In the second chapter (*Bourgeoisie on the threshold of modernity*), I indicate the main sources of modernity, which include: the discoveries of natural sciences, industrialization and an increase in the pace of production. The nineteenth century, on the one hand, exhibited a belief in progress and, on the other, evoked a fear of the consequences resulting from uncontrolled technological development. Utopia and melancholy became the most important languages for recognizing reality – for coping with its challenges. The basic desire of the bourgeoisie of the second half of the 19th century became the pursuit of the continuous progress of humanity, which required the choice of a specific role and form of participation in public life. Therefore, the main protagonists in the prose of the 1870s were advocates of grassroots work and organic labor. As idealists, typical of tendentious prose, they saw continuous development as a way to remodel the world (both literally and metaphorically).

In the third chapter, I am interested in the transformations taking place within images of men and women. According to the dominant patriarchal tradition, they were assigned specific social functions determined

by history, biology etc. At the end of the nineteenth century, with the development of emancipation, the downside of patriarchy as a cultural product that assigned women a subordinate role in the social space began to be recognized. For the creation of men, a new dilemma emerged, involving the choice between reconciling traditional social roles and losing individuality, or following one's own needs and losing masculinity in the eyes of society. Abstract notions of male honor, fear of cowardice, the need to prove courage and strength become sources of oppression.

In the fourth chapter, I characterize the outsider, a character who does not try to settle into an ever-changing world. In the argument with society, the figure of the outsider symbolizes the warrior, the contestant, the rebel against the mundane of life. In this group we find religious fanatics, modernist artists and bowdlerized figures, idly stuck in a world of dreams, delusions and phantasms. Bałucki's protagonists often resemble the modern hero who, while on a journey, does not belong to any particular place on earth.

In the fifth chapter (*Bourgeoisie at the End of Life*), I address existential issues concerning transience. I characterize two images of old age: one that triumphs in the fullness of maturity and one that portrays it as a mournful period in human life. The formation of a dualistic image of old age was influenced by the pessimistic philosophy of Schopenhauer and Nietzsche. Death in Bałucki's prose becomes a taboo subject. The author 'habituates' it; the bourgeoisie repeatedly learns about the death of their friends during religious ceremonies. Everyday life segmented by death seems paradoxically ordered, and this order harmonizes with that marked by the occasional comings and goings of the storyteller.

The last and shortest chapter concerns *Fantastic Sketches*, in which the author depicts Krakow in 1950. These fragments were written at the end of the writer's life and are not only an interesting futuristic projection, but also testify to the writer's break with realistic poetics. Perhaps the change in poetics also stemmed from a desire to break free from the stereotypical image of the writer as an apologist for the bourgeoisie.

INDEKS OSOBOWY

A

Adamczyk Zdzisław Jerzy – 4
Adamski Jerzy – 29, 226
Amsterdamski Stefan – 227
Aries Philippe – 202, 226

B

Babilas Dorota – 23-25, 73, 226
Bachórz Józef – 4, 27, 52, 59, 61, 156,
174, 178, 201, 225, 226, 228, 229,
235, 237-241
Bachtin Michaił – 226
Balejko Dariusz K. – 148, 152, 227
Balzac Honoré de – 29, 241
Bałabuch Henryk – 132, 227
Bałucki Michał – 8, 11-18, 24-34, 39-
69, 71-115, 120-137, 139, 142-147,
149, 151-160, 164-174, 177-196,
198-210, 212-217, 219-226, 243
Banasiak Bogdan – 24, 229
Barski Kamil – 211, 227
Barthes Roland – 227
Bartoszewicz Kazimierz – 11, 209, 224
Batles Ames Louise – 194
Batoni Pompeo – 145
Baudelaire Charles – 38, 59, 136, 227
Baudrillard Jean – 227
Bauman Zygmunt – 160, 195, 205, 227
Bąbel Agnieszka – 92, 226
Bąkowska Eligia – 202, 226
Becker Howard S. – 117, 140, 227

Begg Paul – 25, 62, 227
Bell Daniel – 227
Bellamy Edward – 210, 215
Benevolo Leonardo – 227
Berman Marshall – 17, 21, 38, 227
Bhabha Homi – 227
Bielik-Robson Agata – 17, 21, 38, 59,
227
Bieniarzówna Janina – 164, 234
Bilczewski Tomasz – 15, 227
Biliński Leon – 93, 227
Bobrowska Barbara – 14, 56, 181, 211-
214, 227
Bocklin Arnold – 197
Borkowska Grażyna – 4, 27, 44, 64, 67,
81, 92, 161, 221, 227, 228, 233,
234, 239, 240
Boucher Francois – 228
Bourdieu Pierre – 22, 228
Bowen John – 185, 228
Bracka Mariya – 93, 231
Brandt Józef – 143
Brontë Emily Jane – 228
Brykalska Maria – 228
Brzozowski Jacek – 231
Budrewicz Aleksandra – 22, 242
Budrewicz Tadeusz – 6, 11-14, 22, 27,
30-32, 41, 56, 65, 73-75, 87, 118,
121, 148, 149, 161, 166-168, 177,
190, 198, 199, 206, 207, 209, 220,
224-226, 228, 231, 242, 243

- Bujnicki Tadeusz – 64, 67, 99, 228, 236
 Bunsch Wilhelm – 28
 Burdziej Bogdan – 4, 13, 121, 128, 130, 132, 224
 Burkot Stanisław – 95, 228
 Buryła Sławomir – 4
 Burzka-Janik Małgorzata – 6, 35, 228
 Burzyńska Anna – 15, 117, 118, 228, 235
 Butler Judith – 147, 148, 151, 152, 228
 Byron George Gordon – 101
- C**
 Caillebotte Gustave – 6, 218
 Canaletti Elias – 228
 Carlyle Thomas – 63
 Cegielski Tadeusz – 23, 25, 75, 82, 229
 Chodźko Ryszard – 65, 237
 Chwalba Andrzej – 29
 Ciechowicz Jan – 11, 224
 Cieniuch Sylwia – 107, 229
 Cieśla Hanna – 227
 Collins Wilkie – 24
 Comte August – 41, 55
 Connell Robert – 106
 Corelli Marie – 75
 Culler Jonathan – 229
 Czapliński Przemysław – 229
 Czermińska Małgorzata – 4
 Czubaj Mariusz – 49, 77, 229
- D**
 Darwin Karol – 36, 123, 124
 Daszyński Ignacy – 141
 Data Jan – 31, 39, 60, 63, 233, 235, 240
 Dąbrowska Magdalena – 107, 229
 Dąbrowski Ignacy – 197, 233
 Dickens Charles – 24, 105, 183, 185, 228
 Diniejko Andrzej – 229
 Drewnowski Tadeusz – 223, 224
 Dunin Janina – 229
 Durys Elżbieta – 104, 240
 Dybeł Katarzyna – 29, 229
 Dygasiński Adolf – 123, 124, 132
 Dziedzic Joanna – 6
 Dźwigoł Renata – 32, 224
- E**
 Eliade Mircea – 229
 Emerson Ralph Waldo – 26
 Erikson Erik – 194
- F**
 Falubert Gustave – 78, 133-136
 Fąfrowicz Biruta – 203, 229
 Ferri Enrico – 59
 Fidowicz Alicja – 148, 229
 Filip Grzegorz – 56, 229
 Fiołek Krzysztof – 21, 29, 38, 77, 210, 225, 238
 Fita Stanisław – 21, 32, 37, 56, 65, 96, 128, 156, 165, 178, 196, 226, 229, 230, 232-234, 236, 237, 242
 Flis-Czeraniak Elżbieta – 163, 169, 231, 232, 235, 236, 245
 Fontane Theodor – 28
 Forajter Waław – 229
 Foucault Michel – 24, 147, 229
 Fournier Kiss Corinne – 93, 231
 Franklin Benjamin – 27, 32
 Freud Zygmunt – 117, 189, 229

Friedrich Agnieszka – 128, 230

Frybes Stanisław – 128, 230

G

Gabryś-Sławińska Monika – 121, 132, 227, 230

Galant Arleta – 148, 230

Garewicz Jan – 176, 239

Gaultier Jules de – 134

Geertz Cliford – 230

Gielata Ireneusz – 22, 35, 36, 58, 65, 166, 176, 205, 230

Gilmour Robin – 230

Gloger Maciej – 21, 230

Głowiński Michał – 4, 134, 230

Godlewski Grzegorz – 19, 79, 234, 241

Goethe Johann Wolfgang von – 101

Goffman Erving – 230

Golubiewski Mikołaj – 229

Gomulicki Wiktor – 96, 199

Goncourt Edmond de – 112

Goncourt Jules de – 112

Górski Jan – 117, 230

Grabowski Christopher – 230

Greenblatt Stephen – 16

Greenwood James – 62

Grigorova Margreta – 4

Grochowska Anna – 30, 31, 230

Grottger Artur – 85

Grzełowska Helena – 118, 134, 231

Gutowski Wojciech – 142, 225

Guze Joanna – 29, 38, 112, 227, 241

H

Habermas Jürgen – 230

Hall Stuart – 230

Hannerz Ulf – 230

Hardy Thomas – 105, 183

Hertz Aleksander – 117, 123, 230

Horney Karen – 118, 134, 135, 189, 231

Hutnikiewicz Artur – 128, 141, 231

I

Ibsen Henrik – 95

Ihnatowicz Ewa – 13, 18, 20, 23, 30-33, 36, 40, 60, 61, 65, 72, 99, 101, 103, 136, 158, 166, 169, 172, 175-178, 186, 189, 199, 204, 206, 224, 228, 229, 231, 233, 235-237, 239-242

Iwazskiewicz Jarosław – 64, 232

Iwieński Alfred – 135

J

Jakowska Krystyna – 4

Jakubowski Jan Zygmunt – 123, 231

Janiak Agnieszka – 209

Janiak-Jasińska Agnieszka – 163

Janiak-Staszek Agnieszka – 192, 231

Janicka Anna – 6, 22, 35, 72, 92, 93, 162, 226, 228, 231, 234, 238-240, 243

Janion Maria – 86, 100, 101, 134, 231, 233

Jarmuszkiewicz Anna – 36, 232

Jarniewicz Jerzy – 231

Jedlicki Jerzy – 26, 59, 61, 63, 71, 232

Jedynak Barbara – 200, 232

Jedynak Stanisław – 55, 92, 232

Jeleński Jan – 132

Jeske-Choiński Teodor – 91, 224

Jędrzejczyk Olgierd – 65, 66, 224

- Jokiel Irena – 4
Junosza-Szaniawski Klemens – 46, 128
- K**
- Kalinowska Anna – 169, 197, 199, 202, 232
Kalinowska Maria – 6
Kałużny Jerzy – 27, 28, 232
Kania Ireneusz – 229
Kazimierz III Wielki, król Polski – 31
Kaźmierczak Zbigniew – 6
Kaźmierczyk Zbigniew – 4
Keller Gottfried – 28
Kempny Marian – 230
Kierkegaard Søren – 64, 232
Kiezuń Anna – 4, 84, 232
Kijowski Andrzej – 136, 227
Kimmel Michael – 232
Klekot Ewa – 230
Klinger Max – 197
Klisiewicz Edward – 65, 224
Kłańska Maria – 128
Kłosińska Magdalena – 148, 228, 232, 245
Knysz-Tomaszewska Danuta – 134, 230
Koch Robert – 36
Kochanowski Marek – 84, 232
Kocjan Krzysztof – 241
Koczkodaj Izabela – 31, 60, 224
Kokoszycza Ewa – 23, 24, 73, 81, 82, 88, 113, 232
Kolankiewicz Leszek – 19, 79, 234, 241
Kołodziejczyk Ryszard – 17, 20, 232
Komendant Tadeusz – 24, 229
Konopka Maria – 224
Konopnicka Maria – 99, 128, 206
Korotkich Krzysztof – 6
Korzeniowski Józef – 46, 148
Kosofsky Sedgwick Eve – 151
Kossak Wojciech – 143
Kościewicz Katarzyna – 21, 232
Kowalczyk Urszula – 196, 237
Kowalczyk Anna – 148, 228, 245
Kowalczyk Izabela – 85, 232
Kowalczykowa Alina – 4, 27, 35, 59, 201, 226, 228, 229, 235, 237, 240, 241
Kowalska-Glikman Stefania – 232
Koziołek Ryszard – 36, 233
Krajkowski Michał – 13, 30, 31, 33, 39, 41, 46, 51, 52, 60, 65, 67, 69, 220, 224, 233
Krasicki Ignacy – 66
Kraśniński Zygmunt – 66
Krasuska Karolina – 147, 228
Kraszewski Józef Ignacy – 31, 66, 109, 110, 148, 187
Kreft Magdalena – 63, 67, 170, 171, 175, 180, 233
Królak Sławomir – 227
Kruk Stefan – 163, 169, 231, 232, 235, 236
Krzemieniowa Krystyna – 235
Krzysztoforska-Weisswasser Zofia – 27, 233
Książek-Bryłowa Władysława – 25, 62, 101, 241
Kubicka Joanna – 36, 232, 233
Kubicki Paweł – 17, 29, 30, 198, 233
Kubkowski Piotr – 36, 233
Kukielko Dariusz – 6
Kulas Joanna – 229
Kulczycka-Saloni Janina – 162, 238

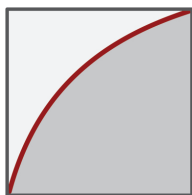
- Kundera Milan – 118
 Kunz Tomasz – 15, 227
 Kurz Iwona – 37, 233
- L**
 Labuda Aleksander Wit – 201, 233
 Lasch Christopher – 196, 205, 213, 233
 Lassalle Ferdynand – 55
 Lentricchia Frank – 16
 Lesicz-Stanisławska Katarzyna – 31, 60, 224
 Leśniewska Magdalena – 148, 228, 245
 Lewandowski Tomasz – 197, 233
 Litwinowicz-Drożdźiel Małgorzata – 36, 37, 232, 233
 Lombroso Cesare – 61
 Löw Ryszard – 4
 Lubaszewska Antonina – 201, 234
 Lutosławski Witold – 141
- Ł**
 Ławski Jarosław – 6, 36, 161, 234, 243
 Łebkowska Anna – 71, 207, 234
 Łoch Eugenia – 7, 56, 83, 84, 178, 203, 207, 225, 226, 229, 232, 234, 237, 240, 245
 Łukasiewicz Małgorzata – 230
- M**
 Maciejewski Janusz – 11, 81, 129, 131-133, 161, 201, 221, 225, 234, 240
 Maciuszko Janusz T. – 121
 Magnone Lena – 234
 Makowska Urszula – 202, 234
 Malarecka Bogumiła – 25, 62, 227
 Malczewski Jacek – 197
 Malik Jakub A. – 11, 21, 22, 32, 36, 38, 56, 65, 209, 225, 228, 230, 233, 234, 239, 242
 Malinowski Bronisław – 79, 234
 Maliutina Natalia – 4
 Małecki Jan M. – 164, 165, 234
 Marchel Kaja – 13, 65, 224
 Marczuk Barbara – 29, 229
 Markiewicz Henryk – 56, 235
 Markowski Michał Paweł – 15, 71, 117, 228, 233-235
 Marquard Odo – 235
 Martuszewski Edward – 225
 Matejko Jan – 143
 Matuszek-Stec Gabriela – 4, 128, 242
 Matuszewska Anna – 39, 235
 Matuszewski Krzysztof – 24, 229
 Mazan Bogdan – 58, 136, 137, 163, 165, 187, 188, 191-193, 235
 Mazur Aneta – 27, 28, 44, 64, 67, 169, 176, 177, 181, 182, 184, 227, 228, 233, 235, 239
 Mądra Bożena – 27, 235
 McHale Brian – 235
 McLanglin Thomas – 16
 Mencwel Andrzej – 19, 79, 234, 241
 Meyer Herman – 235
 Michałowski Piotr – 174
 Micińska Magdalena – 19, 20, 235
 Mickiewicz Adam – 31, 83, 84, 172, 201, 213
 Mikos Michael J. – 4
 Milewski Stanisław – 61, 235
 Mill John Stuart – 41
 Miodunka Władysław – 15, 227
 Mitkowski Józef – 164, 234

- Mocarska-Tycowa Zofia – 196, 197, 235, 236
- Morawski Kazimierz Marian – 165, 236
- Moretti Franco – 44
- Morris William – 210, 211, 215, 216
- Możdżyńska-Nawotka Małgorzata – 236
- Muchorowska-Bryk Beata – 170, 236
- Musijenko Swietłana – 4
- N**
- Napoleon Bonaparte – 174
- Nawrocka Ewa – 4
- Nietresta-Zatoń Agnieszka – 6
- Nietzsche Friedrich Wilhelm – 18, 95, 169
- Norris Frank – 27
- Nowaczyński Adolf – 141
- Nowicka Ewa – 230
- Nycz Ryszard – 15, 71, 227, 233, 234
- O**
- O’Callaghan Bryn – 26, 228
- Obrusznik-Partyka Maria – 178, 236
- Obsulewicz-Niewińska Beata K. – 80-82, 99, 101, 181, 206, 236, 243
- Ochorowicz Julian – 163, 211, 236
- Okopień-Sławińska Aleksandra – 61, 226
- Olender-Dmowska Elżbieta – 121
- Olszewska Maria Jolanta – 4, 14, 72, 225, 236
- Oramus Dominika – 216, 236
- Orzeszkowa Eliza – 46, 59, 65, 92-94, 99, 103, 128, 132, 169, 173, 177, 179, 184, 206, 211
- Osiński Dawid Maria – 58, 162, 163, 236
- Ossowska Maria – 19, 27, 32, 236
- Ostaszewska Aneta – 196
- Ostrowska Elżbieta – 104, 240
- Owczarz Ewa – 142, 225
- P**
- Pacuła Jarosław – 13, 65, 224
- Paczoska Ewa – 4, 16-18, 21, 22, 25, 32, 34-37, 40, 41, 59, 62, 65, 67, 68, 71, 84, 87-89, 105, 109, 128, 133, 158, 165, 169, 171, 175, 178, 181, 183, 196, 206, 220, 225, 229, 233, 236, 237, 239-243
- Pamuła Natalia – 148, 238
- Panecka Ewa – 26, 237
- Papierkowski Andrzej – 225, 245
- Pasteur Louis – 36
- Paszek Jerzy – 4
- Pawlikowski Tadeusz – 141
- Peck Morgan Scott – 195, 196
- Piechota Dariusz – 6, 56, 207, 211, 225, 237, 245, 246
- Pilichiewicz Kamil K. – 6
- Pieróg Stanisław – 201, 237
- Płaza Maciej – 235
- Płonka-Syroka Bożena – 13, 65, 224
- Pochłódka Anna – 197, 198, 201, 237
- Poniatowska Izabela – 15, 65, 72, 148, 220, 228, 237, 245
- Popiel Magdalena – 4, 159, 238
- Prawer Siegbert – 15, 238
- Pritchard R. E. – 23, 238
- Prokop Jan – 29, 229
- Prokopiuk Jerzy – 117, 229
- Prus Bolesław – 56, 65, 99, 128, 156,

- 163, 174, 178, 206, 210, 212, 213,
215, 216, 238
Przybyła Zbigniew – 238
Przybyszewski Stanisław – 141-143
Purchla Jacek – 38, 238
Pycka Anna Małgorzata – 35, 238
- Q**
Quetelet Adolf – 55
- R**
Raabe Wilhelm – 28
Rabikowska Marta – 238
Radkiewicz Małgorzata – 148, 227
Radomski Andrzej – 107, 111, 229,
238, 242
Radyszewski Rościsław – 4
Ratajczakowa Dobrochna – 27, 225
Ratuszna Hanna – 93, 238
Regiewicz Adam – 15, 16, 238
Rejakowa Bożena – 171, 175, 238
Rembis Michael – 148, 238
Rembrandt – 145
Reszke Robert – 117, 229
Ritz German – 4
Rodak Paweł – 19, 37, 79, 233, 234, 241
Romaniszyn-Ziomek Lidia – 13, 65,
224
Rosińska Zofia – 121
Rusek Iwona E. – 6
Rybicka Elżbieta – 49, 238
Rybicki Paweł – 238
- S**
Sadlik Magdalena – 77, 238
Saganiak Magdalena – 4
Salska Agnieszka – 230
Schopenhauer Arthur – 18, 169, 176,
177, 185, 239
Siara Olga – 117, 227
Siedlecki Michał – 6
Sienkiewicz Henryk – 65, 143, 211
Sierakowska Katarzyna – 163, 236
Siwicka Dorota – 44, 239
Skimborowicz Hipolit – 92
Skorupa Ewa – 60, 239
Skórnicki Jerzy – 223, 225
Skreczko Adam – 4
Skrzypczyk Mirosław – 231
Skucha Mateusz – 92, 239
Słowacki Juliusz – 13, 83
Smiles Samuel – 24, 35, 36, 50, 51
Snopek Jerzy – 4
Sobiecka Anna – 12, 13, 142, 143, 147,
220, 225
Sobieraj Tomasz – 6, 13, 21, 22, 32, 35,
39-41, 44, 46, 48, 49, 52, 54, 65,
67, 81, 118, 141, 149, 206, 209,
221, 225, 239, 240, 243
Sombart Werner – 19
Speina Jerzy – 240
Stachura-Lupa Renata – 13, 30, 121,
226, 228
Stala Marian – 29, 38, 77, 210, 225, 238
Stanisz Marek – 231
Stevenson Robert Louis – 25
Stępnik Krzysztof – 82, 99, 121, 128,
132, 169, 180, 227, 230, 233, 236,
237, 240, 242
Stifter Adalbert – 28
Stoff Andrzej – 39, 240
Stoker Bram – 25

- Strauss Richard – 197
 Stuart-Hamilton Ian – 188, 189, 193, 240
 Suchodolski January – 174
 Suchodolski Patryk – 6
 Sue Eugene – 60
 Sujkowska Janina – 228
 Supady Jerzy – 203
 Supiński Józef – 55, 56
 Szablowska Monika – 128, 132, 240
 Szacki Jerzy – 240
 Szargot Barbara – 13, 190, 226
 Szczepaniak Monika – 104, 105, 107, 111, 240
 Szcześniak Janina – 14, 40, 41, 45, 55, 56, 58, 158, 169, 197, 232, 237, 240, 243
 Szekspir William – 56, 211
 Szleszyński Bartłomiej – 23, 36, 240, 241
 Sztachelska Jolanta – 35
 Szturc Włodzimierz – 4
 Szulc Marian – 26, 237
 Szuster Marcin – 17, 21, 38, 227
 Swarc Andrzej – 17, 22, 23, 71, 73, 163, 229, 232, 236
- Ś
 Śpiewak Helena – 230
 Śpiewak Paweł – 230
 Środa Magdalena – 88, 90
 Świętochowski Aleksander – 58, 162, 187
- T
 Tatarkiewicz Władysław – 241
 Thibaudet Albert – 29, 241
- Thomas Louis-Vincent – 241
 Tokarczuk Olga – 147, 183, 228, 241
 Tokarska-Bakir Joanna – 196
 Tomasik Wojciech – 37, 81, 241
 Tomaszewski Stefan – 59, 241
 Tomkowski Jan – 54, 55, 128, 140, 176, 177, 181, 182, 184, 212, 235, 241
 Toporow Władimir – 241
 Traczewska Maria – 119, 242
 Tramer Maciej – 6
 Trentowski Bronisław – 72
 Trollope Anthony – 24
 Truchlińska Bogumiła – 107, 111, 229, 238, 242
 Trześniewska-Nowak Agnieszka – 26, 207, 237, 241, 243
 Trześniowski Dariusz – 25, 62, 101, 102, 197, 232, 237, 241
 Turey Jon – 241
 Tuszyńska Agata – 241
 Twain Mark – 26
 Twardochleb Bogdan – 226
- U
 Urbanik-Kopec Alicja – 72, 73, 241
- W
 Walas Teresa – 128, 142, 146, 147, 241
 Walczewska Sławomira – 71, 92
 Wallner Grzegorz – 203, 225, 229, 234, 245
 Wańkiewicz Walenty – 174
 Warner Charles Dudley – 26
 Watt Jan – 19, 241
 Weber Max – 241
 Weiss Tomasz – 33, 34, 140, 241

- Wejs-Milewska Violetta – 4
 Wells Herbert George – 26, 213
 Wietecha Anna – 31, 60, 148, 224, 228, 242, 245
 Wiktoria Hanowerska, królowa Wielkiej Brytanii – 23
 Wilson Andrew Norman – 23, 24, 242
 Wilson Colin – 119, 120, 154, 242
 Winiarska Aleksandra Alicja – 111, 242
 Wiśniewska Marta – 241
 Wiśniowski Sygurd – 158
 Wittig Monique – 150
 Wojciechowski Paweł – 6
 Woźniakiewicz-Dziadosz Maria – 21, 36, 96, 128, 156, 165, 226, 230, 232-234, 236, 237, 242
 Wróbel Józef – 128, 242
 Wyczółkowski Leon – 197
- Z**
 Zabielski Łukasz – 6
 Zacharska Jadwiga – 13, 21, 72, 73, 82, 84, 92, 97, 140, 226, 232, 242
 Zagórski Włodzimierz – 211, 215
 Zajkowska Joanna – 22, 96, 161, 166, 207, 208, 226, 242
 Zakrzewska-Manterys Elżbieta – 117, 227
 Zalewski Cezary – 242
 Zapolska Gabriela – 77, 141
 Zarebianka Zofia – 4
 Zawadzki Andrzej – 22, 228
 Zbijewska Krystyna – 191, 226
 Zdrodowska Magdalena – 148, 242
 Zola Émile – 59, 89
- Ż**
 Żabicki Zbigniew – 235
 Żarnowska Anna – 17, 20, 22, 23, 71, 73, 105, 229, 232, 236
 Żeleński Tadeusz, ps. Boy – 30, 140, 141, 241, 242
 Żeromski Stefan – 199
 Żmichowska Narcyza – 92
 Żyga Aleksander – 46, 47, 223, 226
 Żyłko Bogusław – 241



przełomy
pogranicza
studia literackie

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY / POGRANICZA”
TOMY WYDANE:

- I. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria I, *Principia*, red. Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich, Marcin Bajko, Białystok 2012.
- II. Barbara Olech, *Harmonia, liryzm, trwoga. Studia o twórczości Bronisławy Ostrowskiej*, Białystok 2012.
- III. Marcin Bajko, *Heroiczna Apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.
- IV. *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, red. Anna Janicka, Krzysztof Korotkich, Jarosław Ławski, Białystok 2012.
- V. Anna Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013 [wydanie II: 2015].
- VI. Żeromski. *Tradycja i eksperyment*, wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Alina Kowalczykowa, Grzegorz Kowalski, Białystok – Rapperswil 2013.
- VII. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria II: *Universum*, red. Jarosław Ławski, Grzegorz Kowalski, Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
- VIII. Ryszard Löw, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, red. Jarosław Ławski, Michał Siedlecki, posłowie Barbara Olech, Białystok 2014.
- IX. Alina Kowalczykowa, *Pisma rozproszone i zarzucone*, tom 1: *Estetyka – polityka – historia*, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski, Białystok 2014.
- X. Żeromski. *Piękno i wolność, idea i układ* Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Iwona E. Rusek, Grzegorz Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014–2015.
- XI. Dariusz Kulesza, *W poszukiwaniu istoty rzeczy. Studia i portrety*, Białystok 2015.
- XII. Jarosław Poliszczuk, *Ukraińskie rozstaje. Studia*, red. i opr. Michał Siedlecki, Jarosław Ławski, Białystok 2015.
- XIII. *Kraszewski i wiek XIX*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Paweł Kuciński, Białystok 2014–2015.
- XIV. *Kraszewski i nowożytność*, idea i układ Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski, Białystok 2014–2015.
- XV. *Piękno Juliusza Słowackiego*, Seria III: *Metemorphosis*, red. Jarosław Ławski, Anna Janicka, Łukasz Zabielski, Białystok 2015.

- XXVI. Jarosław Ławski, *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy*, Białystok 2014.
- XXVII. Gabriela Zapolska, *Kwiat śmierci. Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach*, red. i wstęp Anna Janicka, opr. i posłowie Paulina Kowalczyk, Białystok 2015.
- XXVIII. Michał Siedlecki, *Mysłiwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015.
- XIX. *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. Anna Janicka, Białystok 2015.
- XX. Halina Krukowska, *„Pan Tadeusz” jako poezja czysta. Studia o Mickiewiczu*, Białystok 2016.
- XXI. Wojciech Kalinowski, *Hypnos fiction. Nowelistyka Stefana Grabińskiego*, Białystok 2016.
- XXII. Wojciech Gruchała, *W brzuchu wieloryba. Obraz Rosji w prozie modernizmu*, Białystok 2016.
- XXIII. Grażyna Dawidowicz, *Cena życia. Rzecz o Sarze Nomberg-Przytyk*, Białystok 2016.
- XXIV. Małgorzata Parzych, *„Weiser Dawidek”: klucz do twórczości Pawła Huellego. Studia*, Białystok 2016.
- XXV. Alina Kowalczykowa, *Pisma rozproszone i zarzucone*, t. 2: *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio*, red. Anna Janicka i Grzegorz Kowalski, Białystok 2016.
- XXVI. *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. Marcin Bajko, Wojciech Gutowski, Jarosław Ławski, Białystok 2017.
- XXVII. *Przemiany formuły emancypacji kobiet*, Seria I: *Perspektywa środkowo-europejska*, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Mariya Bracka, Białystok 2019.
- XXVIII. *Przemiany formuły emancypacji kobiet*, seria II: *Perspektywa polska*, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Barbara Olech, Białystok 2019.
- XXIX. Anna Zahorska, *Poezje zebrane*, wstęp i oprac. Anna Wydrycka, Białystok 2017.
- XXX. Barbara Olech, *Zahor. Żydowskie losy odzyskane w słowie*, Białystok 2017.
- XXXI. Patrycja Saniewska, *Metroseksualizm: obraz w języku i kulturze. Rekonstrukcja na podstawie źródeł internetowych oraz materiału ankietowego*, Białystok 2017.
- XXXII. Agnieszka Kamińska, *Europejczyk w podróży. Odmienność i tożsamość jako kategorie opisu świata w reportażowej twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, Białystok 2017.

- XXXIII. *Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo. Idee – obrazy – konteksty*, red. Anna Janicka i Łukasz Zabielski, Białystok 2017.
- XXXIV. *Bożena Chodźko, Tradycja i współczesność. Od etyki do socjotechniki. Studia o literaturze staropolskiej*, Białystok 2018.
- XXXV. *Józef Ignacy Kraszewski w zwierciadle współczesności: 2012–2017*, red. Iwona E. Rusek, Jarosław Ławski, wstęp Anna Karczewska, Jarosław Ławski, Białystok 2018.
- XXXVI. *Łukasz Zabielski, Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historycznoliterackie*, Białystok 2018.
- XXXVII. *Natalia Poleszak-Fiedorczyk, Młodopolska oniologia poetycka: Leopold Staff – Tadeusz Miciński*, Białystok 2020.
- XXXVIII. *Ironia modernistów. Studia*, red. Marcin Bajko, Urszula M. Pilch, Jarosław Ławski, Białystok 2018.
- XXXIX. *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876, Seria II: Świat, Europa, Polska*, red. Anna Janicka, Białystok 2019.
- XL. *Wojciech Gutowski, W splecionej tkaninie stuleci... O literaturze polskiej kulturowego przełomu*, Białystok 2019.
- XLI. *Tadeusz Miciński i ludzie epoki*, red. Marcin Bajko, Jarosław Ławski, Urszula M. Pilch, Białystok 2019.
- XLII. *Kamil K. Pilichiewicz, Na tym napiętniejszym ze światów. Proza Michała Głowińskiego*, Białystok 2020.
- XLIII. *Studia o „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, wstęp Jarosław Ławski, red. Michał Kuziak, Jarosław Ławski, Kraków – Białystok 2020.
- XLIV. *„Topos”: pismo literackie, idee, środowisko. Studia*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Joanna Godlewska i Jarosław Ławski, Kraków – Białystok 2021.
- XLV. *Wincenty Lutosławski i literatura. Studia*, red. Anna Janicka, Hanna Libera, Jarosław Ławski, Kraków – Białystok 2021.
- XLVI. *Ryszard Czarnopyś, G.K. Chesterton – polonofil z wyboru*, Białystok 2021.
- XLVII. *Paweł Rams, Życie pośmiertne Stanisława Brzozowskiego: 1945–1989*, Białystok 2022.
- XLVIII. *Joanna Wildowicz, Historia skonstruowana. Ameryka w eposie heterogenicznej Cormacka McCarthy’ego*, Białystok 2022.